wojna koreañska

Przemq

PRZEDMOWA.....

PODZIĘKOWANIA .....

ROZDZIAŁ I .....

KOREA, IMPERIUM JAPOŃSKIE I WOJNA NA PACYFIKU 6

ROZDZIAŁ 2 .....

POWSTANIE DWÓCH PAŃSTW KOREAŃSKICH 22

ROZDZIAŁ III .....

POCZĄTKI KONFRONTACJI 47

ROZDZIAŁ IV .....

GENERAŁ MACARTHUR I REKONSTRUKCJA PAŃSTWA

JAPOŃSKIEGO 77

ROZDZIAŁ V .....

UPADEK KUOMINTANGU I TRIUMF KOMUNIZMU W CHINACH

..... 101

ROZDZIAŁ VI .....

ZIMNA WOJNA W EUROPIE 127

ROZDZIAŁ VII .....

WYBUCH WOJNY KOREAŃSKIEJ 149

ROZDZIAŁ VIII .....

ODWRÓT I INTERWENCJA CHIŃSKA W KOREI 172

ZAKOŃCZENIE .....

UDZIAŁ SIŁ ONZ W WOJNIE KOREAŃSKIEJ .....

STRATY W LUDZIACH W WOJNIE KOREAŃSKIEJ .....

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

PRZEDMOWA

Przedstawione tutaj studium opiera się na założeniu, że przyczyny i geneza wojny koreańskiej mogą być najlepiej zrozumiane w świetle wydarzeń na Półwyspie Koreańskim, w Chinach, w Japonii i w Europie. Przyjęto w związku z tym metodę badania lematu zgodną z takim wyborem geograficznym. Podejście to prowadzi do wyodrębnienia dwóch zasadniczych tematów - charakteru politycznej i społecznej ewolucji Korei w latach 1945-1950 i jej

miejsca na mapie narastającej w tym czasie zimnej wojny między Stanami

Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim jako dwoma głównymi potęgami światowymi.

Dwa państwa koreańskie: Republika Koreańska (Korea Południowa) i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (Korea Północna) formalnie zaistniały w roku 1948, lecz faktycznie pojawiły się juŜ w latach 1945-1946. Po długim okresie kolonialnej okupacji japońskiej, w 1945 roku w Korei zaznaczył się wzrost nastrojów patriotycznych połączony z silnym pragnieniem zjednoczenia kraju. Wiodącą rolę w tym ruchu odegrały siły lewicowe, w przeciwieństwie do prawicy nie skaŜone kolaboracyjną przeszłością, dąŜące usilnie do skanalizowania spontanicznych wystąpień rewolucyjnych, mnoŜących się w całym niemal kraju. Amerykański rząd wojskowy w Kor Południowej, na czele którego stal generał John R. Hodge, zdecydowany b stawić opór komunizmowi i stanowczo przeciwstawiał się administracji waszyngtońskiej, która widziała rozwiązanie problemów koreańskich w powiernictwie i współpracy amerykańsko-radzieckiej. Rosjanie pragnęli ujrzeć powstanie w Korei rządu komunistycznego i byli przekonani, Że do tego zmierza rozwój wydarzeń w tym kraju.

Dwa wzajemnie wrogie reŜimy pojawiły się na długo przed ich formalnym ukonstytuowaniem; kaŜdy z nich pałał Ządzą unicestwienia przeciwnika i zjednoczenia kraju pod własnym przewodnictwem. Przywódcy obu państw, Syngman Rhee i Kim U Sung, uosabiali ducha konfrontacji. Polityka

amerykańska wobec Korei nie była jednoznaczna; najkrócej mówiąc - Kore nie była aŝ tak waŝna, by usprawiedliwiać znaczne zaangaŝowanie się Stanów Zjednoczonych, była jednak wystarczająco waŝna, by nie dopuścić do jej komunizacji. Dylemat ten rozstrzygnął Harry Truman w dniach 25-27 czerwca 1950 roku.

Wydarzenia w sąsiadujących rejonach wschodniej Azji i w Europie wywarł istotny wpływ na sposób postrzegania problemu koreańskiego. Długa wojna domowa w Chinach zakończyła się triumfem ruchu Mao Tse-tunga oraz klęską Kuomintangu i reŝimu Czang Kaj-szeka. Animatorzy polityki amerykańskiej podzielili się na dwa odłamy; jedni uważali, że komunizm chiński działał niezależnie od Moskwy, inni - postrzegali go jako część monolitycznego światowego ruchu komunistycznego kierowanego przez Stalina. Ten drugi kierunek myślenia przeważał w latach 1949-1950. Spora

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

część amerykańskiej opinii publicznej, szczególnie zaś odłamy społeczeństw zorientowane prawicowo, była wściekła z powodu „utraty" Chin na rzecz komunistów; nasiliły się w związku z tym naciski na administrację Trumana. Widmo Tajwanu straszyło wiosną 1950 roku. W Waszyngtonie, przed wybuchem wojny koreańskiej, utrzymywano, Ŝe Tajwan nie moŜe przejść w ręce komunistów; nie było to wszakŜe równoznaczne z kontynuowaniem politycznego poparcia dla zbankrutowanego Kuomintangu. W Japonii generał Douglas MacAr-thur czuwał nad przechodzeniem kraju od stanu bezwarunkowej kapitulacji i klęski do reform, które z początku wyobraŜano sobie jako radykalne, a później koniunkturalnie złagodzono stosownie do zimno wojennego klimatu. Japonię uznano za rejon kluczowy dla obrony amerykańskich interesów we wschodniej Azji: stosownie do tego amerykańskie incjatywy musiały być utemperowane tak, by zapewnić temu krajowi stabilność i ustanowić przyjazne stosunki między Waszyngtonem i Tokio. Ten „odwrócony kurs" od roku 1948 oznaczał odbudowę japońskiej

gospodarki i początki integrowania Japonii ze zdominowanym przez Amerykanów systemem obronnym opartym na łańcuchu wysp, w którym Japonia i Filipiny stanowiły główne punkty.

Dla Związku Radzieckiego, Chin i Korei Północnej odzyskanie Japonii prze Zachód zagraŜało ich interesom i uzasadniało dąŜenie do szybkiego wcielenia całej Korei do komunistycznej strefy wpływów. Podobnie - wysiłki Korei Północnej do zjednoczenia kraju siłą stanowiły duŜe zagroŜenie dla Japonii poniewaŜ większość obserwatorów na Zachodzie odrzucała myśl o tym, Ŝe Kim II Sung mógłby działać niezaleŜnie od Stalina.

Sytuacja w Europie, gdzie gwałtownie rosła wzajemna podejrzliwość i nie-ufność, których najdobitniejszym przykładem było starcie w sprawie blokady Berlina, zmierzała do punktu kulminacyjnego klasycznej ery zimnej wojny. Kontrolowanie krajów Europy Środkowej i Wschodniej przez ZSRR i powołanie Paktu Północnoatlantyckiego wyznaczały złowróŜbne etapy rozwoju fobii i napięć tak w świecie komunistycznym, jak i zachodnim. Obie strony byty przygotowane na kryzys w tym czy innym kraju, który mógłby przerodzić się w trzecią wojnę Światową.

W pierwszych sześciu rozdziałach zawarta została analiza źródeł konfliktu, spełniająca załoŜenia określonej powyŜej metody. Badając wybuch jakiejkolwiek wojny powinno się wziąć pod uwagę szczególne okoliczności towarzyszące jej rozpoczęciu oraz bezpośrednie następstwa konfliktu.

Rozdział VII dotyczy wydarzeń z czerwca i lipca 1950 roku. Badanie źród wojny koreańskiej nie byłoby pełne bez wyjaśnienia, dlaczego Chiny zadecydowały, w październiku i listopadzie 1950 roku, o wzięciu udziału w tej wojnie wywołując tak dramatyczne skutki; ta kwestia analizowana jest w rozdziale

VIII.

RozwaŜenie

pewnych

wydarzeń

w

Azji

PołudniowoWschodniej równieŜ wydaje się konieczne. Komunistyczna rebelia

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

na Malajach w 1948 roku i zagroŜenie francuskiego panowania w Indochinach, a takŜe brak stabilności w Birmie i na Filipinach - wszystkie te fakty mia niewątpliwie swoje znaczenie i niepokoiły polityków w Waszyngtonie i Londynie.

Brytyjczycy i Francuzi spopularyzowali teorię „domina", zanim politycy amerykańscy ujawnili obsesje trapiące ich w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Niepokój Amerykanów w sprawie Indochin naleŜy szczególnie uwzględnić rozpatrując przekonanie Harry'ego Trumana i Deana Achesona o zagroŜeniu świata zachodniego w sytuacji analogicznej do Monachium z roku 1938; w maju 1950 roku zaaprobowano zwiększoną pomoc dla Francuzów w Indochinach. Na Bliskim Wschodzie uwagę przykuwała sytuacja w Iranie, gdzie moŜliwość interwencji radzieckiej mogła doprowadzić do konfrontacji podobnej jak berlińska z lat 1948-1949. Jednak problemy Azji

Południowo-Wschodniej i Bliskiego Wschodu miały znaczenie drugoplanowe; bliski związek Korei, Chin, Japonii i Europy w kategoriach narastania kryzysu prowadzącego do wojny koreańskiej uzasadnia skupienie uwagi na tych

obszarach.

W studium niniejszym rozpatrywane są postawy i oddziaływania motywujące poszczególnych krajów znajdujących się bezpośrednio w orbicie konfliktu. Dostępność źródeł oznacza nieuchronnie, Ŝe znacznie łatwiej jest wypracować ocenę roli Stanów Zjednoczonych czy, do pewnego stopnia, Korei Południowej, niŜ Związku Radzieckiego, Chin i Korei Północnej. Szczególn niejasne jest dokładne stanowisko ZSRR. Pewne aspekty powinny stać się bardziej

zrozumiałe

po

ocenie

materiałów

północnokoreańskich

przechwyconych w czasie pochodu na północ w październiku roku 1950, lecz nawet wtedy pełne wyjaśnienie wątpliwości nie wydaje się prawdopodobne. W porównaniu z innymi wojnami opisanymi w tej serii wojna koreańska przypuszczalnie pozostawia najwięcej miejsca na domysły co do intencji osób i gremiów najbardziej odpowiedzialnych za jej wybuch. Na koniec naleŜy podkreślić, iŜ dla mieszkańców Korei wydarzenia z czerwca 1950 roku nie oznaczały bynajmniej początku wojny, a raczej kontynuację wojny domowej toczącej się od roku 1945, która właściwie do dnia dzisiejszego nie została

zakończona.

PODZIĘKOWANIA

Badania, których wyniki zaprezentowałem w tej ksiąŜce, były moŜliwe dzięki wydatnej pomocy Nuffield Foundation, (program Social Sciences Small Grants Scheme) oraz Akademii Brytyjskiej. Jestem ogromnie wdzięczny obu tym i stytucjom. Z największą przyjemnością składam podziękowania pracownikom róŜnych bibliotek i instytucji, w których pracowałem: w Wielkiej Brytanii

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Archiwum Państwowego w Kew, Brytyjskiej Biblioteki Nauk Politycznych i Ekonomicznych, Biblioteki Bodlejańskiej w Oxford, Biblioteki Churchill College w Cambridge, Biblioteki Uniwersyteckiej Johna Rylandsa w Manchester, Biblioteki Uniwersyteckiej w Cardiff, Biblioteki Studium Badań Orientalnych i Afrykańskich
Uniwersytetu
Londyńskiego
oraz
Instytutu
Badań
Historycznych; w Stanach Zjednoczonych - Archiwów Narodowych w Waszyngtonie, Biblioteki Harry'ego S. Trumana w Independence w stanie Missouri oraz MacArthur Memorial w Norfolk w stanie Wirginia.

Wzmiankowanie niektórych osób i pominięcie wielu innych jest wysoce niesprawiedliwe, mimo to czuję się szczególnie zobowiązany podziękować za skuteczną pomoc, której udzielili mi: pan John E. Taylor z Sekcji Militarić Współczesnych Wydziału Archiwaliów Wojskowych Archiwum Narodowego w Waszyngtonie; dr Benedict K. Zobrist oraz panowie Dennis Bilger i Warren Ohrvall z Biblioteki Harry'ego S. Trumana, a takŜe pan Edward J. Boone Junior z MacArthur Memorial.

Otrzymałem teŜ sporo zachęty w trakcie dyskusji, w których udział brały następujące osoby: p. Chris Alcock, dr Roger Buckley, prof. Bruce Cumings, dr Gordon Daniels, prof. Roger Dingman, dr Reinhard Drifte, prof. Ian Nish, prof. Geoffrey Warner i prof. William W. Stueck Junior. Podczas mego pobytu Waszyngtonie p. Richard D. Finn umoŜliwił mi spotkanie z panem Johnem J. Muccio, byłym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Republice Korei: bardzo jestem wdzięczny panu Muccio, Ŝe zechciał się ze mną spotkać.

Pragnę podziękować równieŜ następującym instytucjom i osobom za wyraŜenie xgody na cytowanie z materiałów znajdujących się pod ich opieką: Bibliotece Harry'ego S. Trumana za dostęp do dokumentów Achesona, Elseya, Trumana i Webba; MacArthur Memorial - do dokumentów MacArthura, oraz Sir George'owi Kenyonowi i spadkobiercom Sir Raymonda Streata za udostępnienie notatek Raymonda Streata, których publikację w najbliŜszym czasie przygotuje wydawnictwo Manchester University Press. Cytowane w tej pracy dokumenty z Archiwum Państwowego Wielkiej Brytanii (Public Record Office) stanowią własność Korony Brytyjskiej i zostały wykorzystane na podstawie zezwolenia odpowiednich władz (The Controller of Her Majesty's Stationery Office).

WyraŜam swą wdzięczność uniwersytetowi w Manchester za udzielenie mi dwusemestralnego urlopu naukowego w roku akademickim 1981-1982. Urlop umoŜliwił mi zajęcie się pracą badawczą.

Pomysł ksiąŜki zawdzięczam profesorowi Harry'emu Hearderowi, który zasugerował mi zajęcie się tym tematem, a następnie wspierał w realizacji przedsięwzięcia.
Na koniec pragnę podziękować gorąco pani Tinie Reid i pannie Gillian Edge, które przepisywały ostateczną wersję sprawnie i z poczuciem humoru.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

ROZDZIAŁ I

KOREA, IMPERIUM JAPOŃSKIE I WOJNA NA PACYFIKU

Wybuch wojny koreańskiej w czerwcu 1950 roku skupił uwagę świata na odległym półwyspie we wschodniej Azji, który nigdy przedtem nie był ośrodkiem kryzysu o rozmiarach groŜących ewentualnością wojny światowej. Starsi ludzie obdarzeni dobrą pamięcią kojarzyli Koreę z lokalnym kryzysem z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku, związanym z upadkiem chińskiej dynastii Ch'ing (Ts'ing), ekspansją terytorialną Imperium Rosyjskiego i początkami kolonialnego Imperium Japońskiego, powstającego na Dalekim Wschodzie. Do wojny chińsko-japońskiej 1894-1895 doszło w związku z dąŜeniami Japonii do ustanowienia politycznej obecności w Królestwie Korei i usiłowaniem powstrzymania tych dąŜeń przez Chiny. Bliskość geograficzna między Wyspami Japońskimi i Koreą skłaniała Japończyków do traktowania Półwyspu Koreańskiego jako terytorium o znaczeniu strategiczno-obronnym i umacniania swej obecności na nim; ponadto pragnęli wykorzystywać Koreę gospodarczo.

Wojna rosyjsko-japońska 1904-1905 była jakby uzewnętrznieniem rywalizacji częściowo skrywanej przez całą poprzednią dekadę. Japonia nie chciała wojny z carską Rosją, była gotowa do działań zbrojnych w razie braku gwarancji co do nieingerencji Rosji w sprawy koreańskie. Politycznym błędem Rosji był

uwikłanie się w konflikt brzemienny w powaŜne konsekwencje tak dla przyszłości państwa carów, jak i, ogólniej, zachodnich wpływów w Azji.

śaden z tych konfliktów nie stanowił jednak konfrontacji między supermocarstwami, wyrastającej z jadowitej podejrzliwości i intensywnej rywalizacji politycznej, jakie poprzedzały wydarzenia roku 1950, chociaŜ kaŜdy z nich był waŜnym wydarzeniem historycznym, a przebieg walk w MandŜurii niewątpliwie zapowiadał sposoby wojowania, jakich widownią miała stać się Europa w latach 1914-1918.

Jak moŜna by scharakteryzować społeczeństwo koreańskie i jaki wpływ na ten kraj wywarło doświadczenie trwającej niemal pól wieku kolonialnej inkorporacji do Imperium Japońskiego, zakończonej dopiero wraz z klęską Japonii w roku 1945? Korea jest krajem o bardzo długiej tradycji bytu państwowego (rządzona była jako całość od roku 668 do 1945). Dynastia (Li) panowała w tym kraju od 1392 do 1910 roku, jednak od wieku siedemnastego datuje się stopniowy jej upadek. Rządy te charakteryzował wyzysk, korupcja i brutalność, pośród których kwitły endemiczne oazy prowincjonalnego warcholstwa. Według Gregory Hendersona istniały znaczne analogie między polityczną strategią i taktyką dynastii Yi oraz zjawiskami Ŝycia politycznego w obu państwach koreańskich po roku 1945.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Geograficznie terytorium Korei rozciąga się od długiej granicy z MandŜuria przebiegającej wzdłuŜ rzek Yalu oraz Tumen, i krótkiego odcinka granicznego z Rosją na północnym wschodzie, w kierunku południowo-wschodnim. Południowy cypel Półwyspu Koreańskiego znajduje się zaledwie 90 mil (14 km) od Japonii i, podobnie jak Japonia, Korea ma wiele wysp przybrzeŜnych, lecz tylko jedna z nich - Chęju-do (Dzedzu-

do) - poloŜona na południowy

zachód od Półwyspu, ma znaczenie polityczne4. Rozciągłość południkowa wynosi około 600 mil (965 km). Półwysep ma średnio 150 mil (240 km) szerokości; w północnej części jest węŜszy: poniŜej 100 mil (160 km). Lic ludności utrzymywała się w granicach 8 min w całym okresie panowania dynastii Yi; w dwudziestym wieku wzrosła gwałtownie z około 10 min w roku 1900 do około 30 min w roku 1949.

Przemysł, zarówno w północnej, jak i w południowej części kraju, związan był głównie z przetwórstwem płodów rolnych, a szczególnie ryŜu. Arbitralny podział Korei wzdłuŜ 38 równoleŜnika dokonany w roku 1945 był oczywistym absurdem ekonomicznym, powstały bowiem dwa obszary niezdolne do skutecznego,

samodzielnego

funkcjonowania

gospodarczego

przy

wykorzystaniu wyłącznie własnych zasobów. Cała Korea jest jednolita językowo: język koreański jest zrozumiały na całym obszarze kraju; istotne róŜnice dotyczą jedynie wyspy Cheju.

AŜ do chwili ostatecznego upadku dynasti Yi elity władzy zdominowane były przez środowiska dworskie i wielkich obszarników. Istotne znaczenie miał

wpływ kultury chińskiej, szczególnie konfucjanizmu. Chiny traktowały Koreę jak wasala Imperium ChMng, a polityka Chin realizowana była za pośrednictwem przedstawiciela Korei w Pekinie. W latach 1882-1894 interesy chińskie w Korei reprezentował ambitny i przebiegły urzędnik nazwiskiem Yuan Shih-k'ai (Juan Szyk'ai); starał się usilnie przeciwstawić rosnącym wpływom japońskim. Po druzgocącej klęsce Chin w wojnie 1894-1895 nastąpił okres imeńsywnej rywalizacji rosyjsko-japońskiej, zakończonej wojną w latach 1904-1905. Wynik tego konfliktu ugruntował hegemonię japońską w Korei, nie oznaczało to jednak natychmiastowej aneksji jej terytorium; monarchia koreańska została zachowana, a w Seulu pojawił się japoński generał-rezydent. Jako pierwszy objął to stanowisko ksiąŜę Ito Hirobumi - wybitny genro (wysoki rangą mąŜ stanu) i były premier Japonii. Ito był typem polityka przebiegłego, subtelnego i nieco bardziej liberalnego niŜ inni. Został zamordowany w mandŜurskim mieście Harbin przez koreańskiego nacjonalistę. Jego działania uwzględniające antyjapońskie nastroje i wrogość społeczeństwa wobec umacniania japońskiej dominacji

przyniosły

nieoczekiwanie efekt odwrotny do zamierzonego: w roku 1910 Japonia narzuciła Korei władzę polityczną włączając ją do swego imperium jako je część integralną.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Specyfika japońskiego imperium kolonialnego nie była dotąd przedmiotem tak szczegółowych badań i analiz, jak w wypadku imperiów: brytyjskiego, francuskiego i holenderskiego. Istotnym przyczynkiem do oceny japońskiej polityki kolonialnej jest zbiór prac Ramona H. Myersa i Marka R. Peattiego.

Japońskie posiadłości kolonialne obejmowały: Tajwan (Formozę) zdobyty w roku 1895, Terytorium Powiernicze Kwantung w południowej MandŜurii włączone w roku 1905, Koreę zaanektowaną w roku 1910, wyspy Mikrone (Wyspy Marshalla, Karoliny i Mariany z wyjątkiem wyspy Guam) oraz był niemieckie wyspy na obszarze zachodniego Pacyfiku uzyskane jako mandat „C" Ligi Narodów w roku 1919 po wcześniejszym ich przejęciu od Niemiec w roku 1914.

Korea była strategicznie i ekonomicznie najwaŜniejszą posiadłością kolonialną. Rządy Japończyków były kompetentne i skuteczne, lecz bardzo surowe. Władze kolonialne starały się wyeliminować wszelkie przejawy dąŜenia do autonomii i ustanowić kontrolę wojskową podległego terytorium w celu zwiększenia własnego bezpieczeństwa. Monarchia koreańska została zatem zniesiona. Wprowadzono administrację japońską, na której czele stal gubernator generalny, dość luźno podporządkowany centrali w Tokio. Ze stanowiskiem gubernatora generalnego wiązał się znaczny prestiŜ i autorytet; piastujący go urzędnicy korzystali z duŜej swobody w kształtowaniu polityki wewnętrznej.

Pierwsi gubernatorzy Korei rekrutowali się z kręgów wojskowych; ich stosunek do poddanych charakteryzowała nietolerancja i ograniczona wyobraźnia. Marszalek polowy Terauchi Masatake, pierwszy gubernator generalny w Korei, przekonany był o konieczności bezlitosnego tłumienia

wszystkich objawów rebelii, których nie brakowało w latach 1908-1910. Miał

podobno zwracać się do mieszkańców ze słowami: „Poznacie, co to jest ba Jego działania były realizacją tych słów.

Generalnie moŜna powiedzieć, Ŝe japońskim urzędnikom kolonialnym nie brakowało kompetencji; wielu z nich miało za sobą karierę i doświadczenia z pracy w ministerstwach centralnych. Pracowali rzetelnie i z entuzjazmem, lecz bez kontaktu ze społeczeństwem koreańskim. Władza japońska w Korei był zawsze kontrolowana przez armię: gubernatorem generalnym był z reguły generał lub admirał. Japończycy sprawowali władzę z poczuciem odpowiedzialności, lecz - podobnie jak w innych imperiach kolonialnych - kładąc nacisk na obowiązki podwładnych i lekceważąc ich prawa. Aspiracj miejscowej ludności nie znajdowały zrozumienia; administratorzy zdecydowani byli tępić przejawy nacjonalizmu i wymuszać lojalność w stosunku do cesarza Japonii zgodnie z zasadami państwowej religii szintoistycznej, wprowadzonej w Japonii po restauracji dynastii Meiji. Cele te moŜna było realizować róŜnymi metodami: poprzez drastyczne formy zniewolenia lub teŜ działanie nieco mniej jawnie represyjne. Pierwsza dekada po aneksji (1910-

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

1920) odznaczała się skrajnym rygoryzmem i stosowaniem drakońskich kar za stawianie oporu. Niezadowolenie narastało i w roku 1919 doszło do gwałtownego wybuchu. Patriotyczne protesty zostały krwawo stłumione, po czym nastąpiło złagodzenie kursu i wejście na drogę rozsądniejszej polityki Zbiegło się to w czasie z tworzeniem w Tokio rządu Hara, oznaczającym początek tzw. ery liberalizacji poprzedzającej dojście do władzy czynników wojskowych po roku 1931.

W latach dwudziestych i trzydziestych starano się nawiązać współpracę i narodem koreańskim. Pozyskano do niej niektóre odłamy społeczeństwa, głównie właścicieli ziemskich i członków elity finansowej, generalnie nie zdołano jednak przekonać Koreańczyków do akceptacji trwałej obecności

władz japońskich. Terytorium Korei podlegało Ministerstwu Kolonialnemu do roku 1942, a następnie przeszło pod zarząd Ministerstwa Spraw Wewnętrznych". Pojawiły się wątpliwości, czy postanowienia konstytucji Meiji powinny mieć zastosowanie do posiadłości kolonialnych Japonii. Zdecydowano ostatecznie, Ŝe będą obowiązywały na terytorium Korei i Tajwanu. Niemal wszyscy Japończycy byli przekonani, Ŝe ich panowanie w Korei powinno trwać długo, a nawet wiecznie. Yanaihara Tadao był jednym z nielicznych polityków broniących odwaŜnie autonomii Korei, a nawet, w razie konieczności, dopuszczających nadanie jej całkowitej niepodległości.

DąŜenie Japonii do ugruntowania obecności politycznej w Korei motywowane było równieŜ względami gospodarczymi, odgrywały one jednak drugorzędną rolę w stosunku do argumentów natury politycznej i strategicznej. Jak słusznie zauwaŜył Peter Duus, w latach 1895-1910 przywódcy japońscy rozpatrywali przyszłość Korei w kategoriach poszerzenia rynków zbytu dla gospodarki japońskiej w Azji Wschodniej; mniej interesowano się inwestycjami w produkcję pozarolniczą. Po aneksji Koreę postrzegano jako obszar o zasadniczym znaczeniu ekonomicznym, o czym świadczyć mogą rozmiary inwestycji japońskich, czterokrotnie przewyŜszające inwestycje na Tajwanie w tym samym czasie. Stały się one czynnikiem stymulującym uprzemysłowienie w latach trzydziestych XX wieku. Rozpoczęto rozbudowę infrastruktury, w

tym sieci kolejowej, portów i dróg, przy czym budowa linii kolejowych podyktowana była głównie względami wojskowymi i, jak zauwaŜył Bruce Cumings, postawiła Koreę w sytuacji znacznie korzystniejszej wobec innych rozwijających się krajów w roku 1945. Inwestowano takŜe w produkcję or przetwórstwo ryŜu i cukrownictwo. Pod koniec lat dwudziestych powstały nowoczesne zakłady przemysłowe takich firm, jak: Mitsui, Mitsubishi, Sumitomo i Yasuda. Japońska polityka ekonomiczna w Korei podporządkowana była generalnym załoŜeniom wzmocnienia gospodarki i pozycji politycznej Japonii, stworzyła jednak podwaliny późniejszego rozwoju gospodarczego Korei.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

W dziedzinie edukacji władze japońskie stawiały sobie za cel zmniejszenie poziomu analfabetyzmu, dąŜąc jednocześnie do utrzymania Koreańczyków w pozycji podporządkowania. Szybszy rozwój szkolnictwa nastąpił w okresie względnej liberalizacji reŜimu w latach dwudziestych, szczególnie zaś w czasie gubernatorstwa admirała Saito Makoto. Wtedy właśnie, w celu złagodzenia napięć społecznych, wprowadzono do szkół zajęcia z historii i geografii Korei. Do 2000 szkół stopnia podstawowego uczęszczało w roku 1933 około 20% dzieci w wieku szkolnym.

W ośrodkach miejskich było oczywiście więcej szkół i wyŜszy był poziom nauczania; róŜnice między sytuacją szkolnictwa na wsi i w mieście stopniowo zmniejszały się. Do roku 1940 uczyło się juŜ w szkołach podstawowych około 50% dzieci. Szkolnictwo ponadpodstawowe obejmowało szkoły prywatne

prowadzone przez Koreańczyków oraz szkoły obcych misji. Zgodnie z opinią Patrycji Tsurumi istnieją dowody, iŜ Koreańczycy starali się wykorzystywać moŜliwości kształcenia stworzone przez Japończyków jako czynnik sprzyjający przyszłemu rozwojowi kraju, w nadziei, Ŝe kiedyś więzy polityczne narzucone przez Japonię zostaną zrzucone; była to niewątpliwie szczególnie subtelna forma patriotyzmu.

Szybki i znaczący spadek analfabetyzmu doprowadził wkrótce do rozwoju piśmiennictwa. Proces ten, słabo widoczny we wczesnym okresie rządów japońskich, uległ intensyfikacji w latach dwudziestych. Wzrosła wówczas liczba zezwoleń na publikacje w języku koreańskim, np. z 409 w roku 1920 do 1466 w roku 1926, 2383 w roku 1937 i 2749 w roku 1939. Dochodziło d konfrontacji między redakcjami gazet i japońską cenzurą, która - jak się wydaje - nie była zbyt skuteczna; w latach trzydziestych ilość konfiskat i zawiesze systematycznie malała.

Po roku 1905 regularnie wzrastała liczba Japończyków mieszkających i pracujących w Korei. Wyniosła ona 171 500 osób w roku 1910, a w roku 1942- 752 823 osoby, co stanowiło 2,9% 26-milionowej populacji Korei". WyŜsza kadra policyjna składała się z obywateli japońskich; jednocześnie na niŜszych szczeblach w szeregach policji słuŜyło wielu Koreańczyków: w roku 1930 było ich 18.811 i stanowili 40% zatrudnionych w aparacie policyjnym.

Funkcjonariusze pochodzenia koreańskiego słynęli z brutalnych zachowań, nic dziwnego wiec, Ŝe po ustąpieniu władz japońskich z Korei stali się obiekte społecznego odwetu. Wielu z nich słuŜyło w policji w okresie okupacji amerykańskiej oraz w Korei Południowej po roku 1948, stając się celem aktów zemsty i rewanŜu przez wiele lat.

Reasumując, moŜna powiedzieć, Ŝe Japończycy rządzili Koreą surowo i sprawnie zarazem; inspirowali rozwój gospodarczy, nie był to jednak wzros harmonijny, a raczej zniekształcony i podporządkowany interesom kolonizatorów. Militarno-polityczny punkt widzenia zawaŜył na dalszych

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

losach kraju po roku 1945, kiedy to Japończycy stymulowali rozwój kompleksu wojskowego w Korei Południowej. Kierownictwo armii pozostawało przez całą następną generację pod wpływem kadry ukształtowanej w okresie imperium kolonialnego; w latach 1948-1961 pięciu spośród siedmiu szefów sztabów i ministrów obrony wywodziło się z kadry szkolonej przez Imperialną Szkołę Obronną w Tokio. Pozostali wojskowi prominenci, czynni po roku 1945, odebrali wykształcenie fachowe w Akademii MandŜurskiej.

Od dnia aneksji w roku 1910 istniała oczywiście zaciekła opozycja antyjapońska, obejmująca swym zasięgiem całe spektrum polityczne od lewicy do prawicy. Od zakończenia I wojny światowej istniał koreański rząd na wychodźstwie z siedzibą w Szanghaju; podczas wojny chińsko-japońskiej w latach 1937-1945 rezydował on w Chungkingu (Czungking). Jak wiele tego typu ugrupowań emigracyjnych, był wewnętrznie skłócony i podzielony. Przez większą część swej egzystencji kontrolowany był przez Kim Ku, konserwatywnego nacjonalistę, skrajnie wrogo usposobionego wobec japońskiej okupacji kraju. Nawoływał on do działalności terrorystycznej, a jeden z jego zwolenników był odpowiedzialny za zamach bombowy w

Szanghaju w roku 1932, w którym admirał Nomura Kachisa-buro stracił oko, a Shigemitsu Mamoru nogę.

Kima i jego zwolenników kojarzono z chińskim rządem Kuomintangu, na czele którego stał Czang Kaj-szek (Jiang Jieshi, Chiang Kai-shek).

Najsławniejszym oponentem Japończyków i ich niedościgłym krytykiem był stojący na gruncie konserwatywnego nacjonalizmu dr Syngman Rhee (Li Syng-
man). W roku 1945 Rhee cieszył się wielkim moralnym autorytetem i szacunkiem nawet u tych, którzy nie podzielali niektórych jego konserwatywnych poglądów.

W odróŜnieniu od wielu innych konserwatystów nigdy nie uległ kompromisom i zachował swe jednoznacznie Potępiające stanowisko wobec japońskiej okupacji Korei. Syngman Rhee urodził się w roku 1875 w zuboŜałej bocznej gałęzi rodziny królewskiej. W latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia zaangaŜował się politycznie w spor frakcyjne pomiędzy zwolennikami Rosji i ugrupowaniami projaponskimi.

Krótko po nawróceniu się na chrześcijaństwo został członkiem Klubu Niepodległości (Independence Club); był aresztowany i siedem lat spędził w więzieniu.

Po odbyciu kary udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie ukończył trzy fakultety wyŜszych uczelni, a następnie doktoryzował się w roku 1910 w prestiŜowym Princeton University. W latach 1912-1945 przeby wał głównie w Stanach Zjednoczonych, gdzie starał się pozyskać wsparcie przyjaciół i pomoc finansową dla swej działalności. W roku 1919 2ostał wybrany prezydentem Rządu Tymczasowego z siedzibą w Szanghaju, jednak odwiedził Szanghaj tylko na krótko w łatach 1920-1921, po czym zrzekł się stanowiska szefa rządu.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

W latach dwudziestych, trzydziestych i czterdziestych działał jako główny przedstawiciel koreańskich władz emigracyjnych w Waszyngtonie.
Rhee był wspaniałym i często nie docenianym politykiem. Miał jasną wizję swego kraju, takiego, jakim chciałby go widzieć, opartą na stanowczym odrzuceniu dominacji japońskiej i równie zdecydowanym potępieniu komunizmu. Jako taktyk Rhee był subtelny i bezwzględny. Działał w przekonaniu swej subtelnej misji, głęboko wierząc w moŜliwość zrealizowania zamierzeńw. Wiedział, Że niewiele da się osiągnąć, dopóki Japonia nie zaangaŜuje się w konflikt ze Stanami Zjednoczonymi. Po ataku na Pearl Harbor czul, Że odzyskanie niepodległości przez Koreę jest juŜ tylko kwestią czasu; liczył na to, Że w nowym, niepodległym państwie koreańskim odegra stosowną rolę. Narzucał się Departamentowi Stanów usiłując zaistnieć w świadomości wpływowych polityków amerykańskich, jednak administracja prezydenta Roosevelta traktowała go jak natręta i osobę o drugorzędnym znaczeniu. Wśród popierających go Amerykanów byli m.in. prawnik John Staggers i dziennikarz Jay Jerome. Znał teŜ osobiście Prestona Goodfellowa współpracującego w tym czasie z Biurem Studiów Strategicznych (Office of Strategie Services, OSS); Goodfellow odegrał waŜną, choć nie do końca jasną i zrozumiałą rolę w karierze Syngmana Rhee w latach 1945-1946 Oficjalne

stanowisko

Stanów

Zjednoczonych

zostało

wyraŜone

w

raporcie

przygotowanym dla Departamentu Marynarki, w którym moŜna przeczytać, Ŝe Rhee i jego koreańscy koledzy są „ludźmi bezrobotnymi i sfrustrowanymi". Lewicowa kampania, skierowana przeciwko japońskim władzom w Korei, prowadzona była przez kilka koreańskich ugrupowań komunistycznych. Historia ruchu komunistycznego w tym kraju jest koszmarna. Jego plaga były rozgrywki i antagonizmy między róŜnymi ugrupowaniami, pełne wzajemnej podejrzliwości i zastrzeŜeń co do swego rodowodu. Formalnie moŜna wyróŜnić cztery odłamy: Koreańczyków mieszkających w ZSRR, lojalnych stosunku do Moskwy; Koreńczyków współdziałających z Komunistyczną Partią Chin; Koreańczyków prowadzących anty-japońską partyzantkę w MandŜurii; komunistów koreańskich działających nielegalnie w kraju. Koreański ruch komunistyczny nigdy więc nie był zjawiskiem jednolitym; przeciwnie: zawsze był rozbity i podzielony do czasu, gdy Kim II Sung (Kim Ir Sen) zdławił opozycję w latach pięćdziesiątych, po wojnie koreańskiej.

Warto wiedzieć, Ŝe w owym czasie wielu Koreańczyków Ŝyło poza granicami swego kraju oraz Ŝe Japończycy popierali emigrację z Korei, szczególnie d MandŜurii. W roku 1919 około 200 000 Koreańczyków mieszkało na Syberii, a 430 000 - w MandŜurii32. Wczesne ugrupowania komunistyczne z ośrodka w Irkucku i Szanghaju wściekle między sobą rywalizowały. Odłam szanghajski miał charakter znacznie bardziej nacjonalistyczny, a jego działacze gotowi byli do współpracy z Rządem Tymczasowym formalnie kierowanym przez Syngmana Rhee. Wzajemna wrogość poszczególnych frakcji przyjęła w

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

roku 1921 formę otwartego konfliktu między ugrupowaniem irkuckim i jego oponentami; wojska rosyjskie podjęły interwencję po stronie irkuckiej grupy. W wyniku tych działań setki Koreańczyków zostało zabitych lub rannych.

Międzynarodówka Komunistyczna starała się konsekwentnie, choć nie bez trudności kontrolować krnąbrnych towarzyszy koreańskich z obydwu ugrupowań, napotykając zdecydowany opór ze strony tych działaczy, którzy nie chcieli, aby komunizm koreański stał się odgałęzieniem ruchu światowego kierowanego przez Moskwę. Koreańska Partia Komunistyczna stawiała na pierwszym miejscu przede wszystkim wyzwolenie Korei spod japońskiego imperializmu, a dopiero potem masową edukację, równouprawnienie kobiet i eliminację religii. Realizację celów społecznych, takich jak pozbawienie wpływów arystokracji i burŜuazji, stawiano na kolejnym miejscu, dopiero po usunięciu Japończyków.

Krajowa partia została założona w Seulu, w roku 1925, przez piętnastu członków-założycieli. Policja zajęła się śledzeniem działalności tego "grupowania i wyłapywaniem podejrzanych o współpracę z nim z równą gorliwością, jak w rodzinnej Japonii. Podczas przesłuchań stosowano tortury, podczas których zdarzały się zgony i przypadki obłędu. Dae-sook Suh zauważył, że policja japońska, dzięki swym drakońskim metodom, zrodziła w Korei znacznie więcej komunistów niŜ wszystkie intrygi Kominternu.

Zasadnicze słabości komunizmu koreańskiego w latach dwudziestych i

trzydziestych spowodowane były niekompetencją przywódców, zŜeranych przez zazdrość i personalne animozje, nikłą reakcją robotników i chłopów na komunistyczną propagandę oraz rygorystyczną postawą japońskiej policji.

Pod koniec lat dwudziestych i w latach trzydziestych coraz liczniejsze i coraz silniejsze były związki komunistycznych przywódców koreańskich z komunistami chińskimi. KPCh wspierała akcje partyzanckie w MandŜurii skierowane przeciwko Japończykom, jednak zajęcie tej prowincji przez armię japońską i utworzenie „państwa" MandŜukuo (Manchukuo) w roku 1932 znacznie utrudniło te działania. W historii KPCh był to bardzo trudny okres - od załamania się współpracy z Kuomintangiem w roku 1927 do wycofania się z Kiangsi w latach 1934-1935 podczas tzw. Długiego Marszu, kiedy przywództwo partii objął Mao Tse-tung (Mao Zedong). Tendencja ku bardziej nacjonalistycznej formie komunizmu, niezaleŜności od Moskwy i oparciu si na metodzie masowej mobilizacji, lansowana przez Mao, zainspirowała tych komunistów koreańskich, którzy przekonani byli o jej wartości i znaczeniu dla przyszłości ich własnej partii.

Przywódcą rodzimych komunistów koreańskich był Pak Hon-yong, jeden z głównych pretendentów do władzy w kraju. Pak więziony był przez Japończyków; zwolniono go z początkiem roku 1939. Po wyjściu z więzie usiłował skoordynować działania podziemia komunistycznego, tworząc tzw. Grupę Komunistyczną. Ze zrozumiałych względów rozwój tej formacji był

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

powolny, jednak zdołała ona podporządkować sobie większość lewicowych organizacji „wywrotowych". Policja, jak zwykle dobrze poinformowana, aresztowała większość przywódców w 1941 roku, sam Pak zdołał jednak uciec i ukrywał się jako robotnik w cegielni.

Pak dysponował zapleczem w Korei Południowej, gdzie 12 września 1945 roku reaktywował Koreańską Partię Komunistyczną. Później został zręcznie wymanewrowany przez Kim II Sunga, który doprowadził do zjednoczenia Południowokoreańskiej Partii Robotniczej z Północnokoreańską Partią

Robotniczą w okresie od czerwca do sierpnia 1949 roku. Mimo sprawowania funkcji ministra spraw zagranicznych w rządzie północnokoreańskim. Pak miał juŜ wtedy słabą pozycję i został odsunięty natychmiast po zakończeni wojny koreańskiej.

Kim II Sung nie był znaczącą postacią przed rokiem 1945. Z początkiem kariery Kima wiąŜe się wiele niejasności i trudno stwierdzić cokolwiek z przekonaniem na temat jego działalności przed zakończeniem wojny na Pacyfiku. Jego prawdziwe nazwisko brzmi Kim Song-ju; pseudonim Kim 11 Sung pochodzi od słynnego z odwagi, lecz prawdopodobnie mitycznego partyzanta walczącego z Japończykami w latach 1910-1930.

Kim urodził się w roku 1912 w rodzinie chłopskiej, niedaleko miasta Phenian (Pyongyang). Prawdopodobnie uczęszczał do chińskich szkół w MandŜurii, w rejonie gęsto zaludnionym przez Koreańczyków. Według danych japońskich walczył przeciwko Japończykom w maju 1929 roku. W okresie kształtowania się jego osobowości politycznej współpracował z Chińczykami i Rosjanami; bardzo istotne jest to, Ŝe nie miał wówczas Ŝadnych doświadczeń ani kontaktów z komunistami z Korei. Był zagorzałym nacjonalistą o eklektycznych i pragmatycznych

poglądach.

Usiłował

wykorzystać

róŜnorodne doświadczenia chińskie i rosyjskie, które mogłyby, w jego mniemaniu, przyczynić się do sukcesu; był pod równie silnym wpływem doktryny masowej mobilizacji Mao, co bezlitosnego autorytaryzmu Stalina. Kim II Sung nie zamierzał być niczyją marionetką, stało się to jednak całkiem jasne dopiero w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Jest wysoce prawdopodobne, Że w styczniu 1941 roku udał się z MandŜurii do Chabarowska, gdzie działał u boku Armii Czerwonej, nic jednak nie usprawiedliwia jego późniejszych przechwałek na temat udziału w II wojnie światowej.

W roku 1945 koreański komunizm podzielony był na: ugrupowania lojalne wobec Moskwy, wobec Jenanu, rodzimych komunistów Pak Hon-yonga i zwolenników Kim II Sunga. Mimo tych podziałów perspektywy ruchu były zachęcające,

ponieważ

wszystkie

frakcje

dążyły

jednoznacznie

i

bezkompromisowo

do

podwaŜenia

panowania

japońskiego,

w

przeciwieństwie do wielu konserwatywnych nacjonalistów, wśród których wyjątki stanowili Syngman Rhee i Kim Ku.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Związek Radziecki wyraźnie zamierzał odegrać znaczącą, jeśli nie decydującą role w sprawach koreańskich. W tej sytuacji komunizm powinien pomyślni rozkwitać, gdyby nie spory i wątpliwości personalne oraz doktrynalne. Kto się wyłoni jako postać kluczowa i w jakim stopniu komunizm w Korei będzie poddany wpływom Moskwy? Do sierpnia 1945 roku problemy te mogły by jedynie przedmiotem spekulacji.

Szansa odzyskania niepodległości przez Koreę związana była jednoznacznie z klęską Japonii: zadecydować o tym mogły tylko dwa supermocarstwa - USA i ZSRR. Amerykanie uczestniczyli w krwawej wojnie z Japończykami od grudnia 1941 roku, podczas gdy ZSRR podpisał z Japonią pakt o nieagresji w kwietniu 1941 roku i, tocząc gigantyczne zmagania z hitlerowskimi Niemcami, nie miał zamiaru angaŜować się w konflikty na Dalekim Wschodzie, zanim wojna w Europie nie zostanie zwycięsko zakończona. Nie było jasne, jaki spotka Koreę po zakończeniu wojny na Pacyfiku, ponieważ sprawy koreańskie zależały od centralnych zagadnień - przyszłości Japonii i ewentualnej interwencji Związku Radzieckiego, przy czym ta ostatnia kwestia związała się ściśle z charakterem przyszłych stosunków radziecko-amerykańskich.

W latach 1943-1945 rząd Stanów Zjednoczonych poświęcił Korei więcej uwagi niŜ moŜna się było spodziewać, nie wypracował jednak ostatecznej klarownej linii politycznej, która mogłaby być podstawą działań po zakończeniu wojn

na Pacyfiku. W departamentach Stanu, Marynarki i Wojny zastanawiano się nad zdolnością Koreańczyków do samodzielnego konstruowania państwa z jednej strony i wzrostem wpływów komunistycznej Rosji we wschodniej Azji - z drugiej. Rozpowszechniony był pogląd, Ŝe Korea nie dojrzeje do niepodległości w dniu zakończenia wojny: wspomnienia końcowej fazy panowania dynastii Yi nie usposabiały optymistycznie w kwestii zdolności Koreańczyków do skutecznego samodzielnego rządzenia, a era dominacji japońskiej, z racji swej skrajnej represyjności, pozostawiłaby społeczeństwo w stanie wymagającym pewnego okresu przystosowawczego.

W roku 1943 w Departamencie Marynarki uwaŜano, Ŝe naród koreański ni dysponuje kierownictwem z prawdziwego zdarzenia i Ŝe grozi mu znalezienie się w politycznej pustce, podobnej do tej, jaka mogłaby zaistnieć w Polsce lub na Bałkanach po zakończeniu wojny europejskiej. Sekretarz stanu Cordell Hull reprezentował pogląd, iŜ najlepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie w Korei terytorium powierniczego; opinia ta wynikała z przypuszczenia o niemoŜliwości współpracy Związku Radzieckiego z Chinami Kuomintangu po zakończeniu wojny na Pacyfiku oraz z przekonania o konieczności pełnieni roli państw powierniczych przez Stany Zjednoczone, ZSRR, Chiny i Wielka Brytanię.

Prezydent Roosevelt ogólnie popierał ideę powiernictwa jako formę przyszłych rządów w kolonialnych terytoriach Azji Południowo-

Wschodniej,

okupowanych przez Japonię w latach 1941-1942. Nie lubił kolonializmu

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zachodniego i chciał widzieć jak najrychlejszy koniec imperiów. Była to kwestia sporna, gdyŝ Brytyjczycy, Francuzi i Holendrzy ze wszech miar Ŝyczyli sobie powrotu do swych byłych terytoriów, nie zdając sobie sprawy do jakiego stopnia Japończycy wyzwolili procesy przemian. Winston Churchill był dumny z Imperium Brytyjskiego i zdecydowany powetować stratę, jaką było upokarzające w najwyŜszym stopniu oddanie Singapuru w lutym 1942

roku; nie akceptował rad Roosevelta dotyczących sposobu traktowania Indii i Hongkongu. Zdaniem Roosevelta Korea nadawała się na terytorium powiernicze o nieokreślonym czasie trwania, które mogłoby istnieć nawet czterdzieści lat.

Na konferencji kairskiej w listopadzie-grudniu 1943 roku, w której brali udział Roosevelt, Churchill i Czang Kaj-szek, uzgodniono, Ŝe wojna na Pacyfiku musi zakończyć się pozbawieniem Japonii wszystkich części imperium przyłączonych od 1895 roku. Tajwan powinien powrócić do Chin, a Korea - w pewnym momencie uzyskać niepodległość. Pierwszy szkic dokumentu, przygotowany przez doradcę Roosevelta, Harry'ego Hopkinsa, zawierał sformułowanie o niepodległości dla Korei, której miała być ona przyznana „moŜliwie jak najwcześniej".

Na konferencji w Teheranie, w której Czang nie uczestniczył, Stalin potwierdził gotowość Rosji do uczestnictwa w działaniach wojennych przeciwko Japonii po upływie trzech miesięcy od zakończenia kampanii w Europie. Dyskutowano teŜ problem Korei i ustalono, Ŝe najlepszym rozwiązaniem byłoby powiernictwo. W latach 1944-1945 Departament Stanu opracowywał kolejne dokumenty określające stanowisko w sprawie statusu państwa koreańskiego; preferowano w nich jednolitą administrację typu powierniczego bez ustanawiania stref wojskowych.

Konferencja jałtańska w lutym 1945 roku rozpatrywała przyszłość Dalekiego Wschodu w świetle włączenia się ZSRR do wojny na Pacyfiku. Na europejskim teatrze działań dostrzec juŜ było moŜna kres zmagań, podczas gdy na Oceanie Spokojnym i na Dalekim Wschodzie trwały zacięte walki. Klęska Japonii wydawała się nieunikniona, jednak nie moŜna było przewidzieć, kiedy ostatecznie nastąpi. NaleŜało się spodziewać zwiększenia zaciekłości oporu Japończyków w miarę zbliŜania się działań do wysp japońskich oraz ogromnych ofiar przy ewentualnej próbie inwazji. Amerykanie oczekiwali niecierpliwie włączenia się Rosji do operacji dalekowschodnich, spodziewając się w związku z tym zmniejszenia strat własnych. Roosevelt zdawał sobie sprawę z ryzyka polityczno-wojskowego rozbratu ze Związkiem Radzieckim, gdy tylko spoiwo wspólnego zagroŜenia przez Niemcy przestałoby istnieć. Prezydent był poruszony bezwzględnością Rosjan wobec Polski, wierzył jednak, Ŝe odpowiednia kombinacja stanowczości i ustępstw zapewni utrzymanie współdziałania.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

W Jałcie Roosevelt był człowiekiem umierającym i moŜna się zastanawiać, jakim stopniu jego oceny pozostawały pod wpływem stanu zdrowia. Zgadzano się, Że Rosja powinna otrzymać od Japonii Wyspy Kurylskie i Sachalin, jak równieŜ odzyskać bazę morską Port Arthur, utraconą pod koniec wojny rosyjsko-japońskiej 1905 roku. Dodatkowo ZSRR uzyskałby koncesje kolejowe w MandŜurii, przy czym eksploatacją linii komunikacyjnych zajęłoby się wspólne radziecko-chińskie przedsiębiorstwo.

Powtórzono wcześniejsze sformułowanie w odniesieniu do odebrania Japonii wszystkich posiadłości kolonialnych, nie sprecyzowano jednak dokładnie, cc miałoby się stać z Koreą. Korea miała uzyskać niepodległość w bliŜej nieokreślonej

przyszłości,

lecz

nie
został
sprecyzowany,
sposób
administrowania tym terytorium w okresie przejściowym. Ówczesne stanowisko ZSRR w sprawie Korei nie jest łatwe do zdefiniowania. Być moŜe Stalin spodziewał się pomyślnego dla Rosji obrotu spraw. Rzeczywiście, trudno by było sobie wyobrazić aktywną politykę amerykańskiej interwencji na kontynencie azjatyckim, a tymczasem lewica koreańska mogłaby dojrzeć do decyzji politycznych, ponieważ ugrupowania prawicowe, niema! bez wyjątku, skompromitowały się kolaboracja z Japończykami. Stalin był zazwyczaj ostroŜny i wyrachowany w swej polityce zagranicznej.

Zapewne spodziewał się, Ŝe Korea i tak znajdzie się w radzieckiej strefie wpływów. Z drugiej strony, jak zauwaŜył Michael Sandusky, USA i ZSRR niewiele róŜniły się w swych zapatrywaniach na przyszłość Korei wiosną i latem 1945 roku.

W maju i czerwcu 1945 roku amerykańscy planiści wojskowi zajęci byli konstruowaniem strategii okrąŜenia i ostatecznego pokonania Japonii. Rozpatrywano koncepcję generalnej inwazji na południową wyspę Kiusiu, niechętnie akceptując związaną z nią perspektywę ogromnych strat własnych, prognozowanych na podstawie aktualnych bilansów frontowych W maju

rozwaŜano teŜ ewentualność desantu w Korei, uznano jednak, Ŝe inwazja n Kiusiu powinna być wystarczająca.

Latem 1945 roku sprawa Korei podejmowana była częściej, niŜ naleŜało si spodziewać; nowy prezydent Harry S. Truman szczególnie się nią interesował.

Truman objął urząd prezydencki po nagłej śmierci Franklina Roosevelta 12 kwietnia 1945 roku. Z rozbrajającą szczerością przyznał, Ŝe nie jest w pełn przygotowany do rozwiązania ogromnej masy problemów, jakie przed nim stoją. W latach 1942-
1944 odgrywał wybitną rolę w Senacie, lecz wybór na stanowisko wiceprezydenta przy Roosevelcie podczas konferencji Partii Demokratycznej w lipcu 1944 roku był dla niego sporym zaskoczeniem.

Kariera polityczna Trumana rozwijała się niemal wyłącznie w kontekście polityki wewnętrznej, w której wykazywał nie byle jaką przebiegłość i odwagę. Jego wiedza w zakresie polityki zagranicznej była ograniczona, tym bardziej Ŝe Roosevelt nie konsultował z nim swych decyzji w krótkim okresie

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

wiceprezydentury Trumana. Nowy prezydent musiał więc uczyć się przez doświadczenie w trakcie pełnienia obowiązków prezydenckich, nie mając szansy stopniowego gromadzenia wiedzy w przejściowym okresie pracy na stanowisku pomocniczym.

Często przesadzano w ocenie róŜnic między Rooseveltem i Trumanem w odniesieniu do Rosji Radzieckiej. Po zmianie warty w Białym Domu me było Ŝadnego zasadniczego zwrotu w polityce zagranicznej. Co najwyŜej moŜna mówić o stopniowej zmianie tonu i rozłoŜenia akcentów. Charakter i metody działania Trumana róŜniły go znacznie od poprzednika; był otwarty i prostolinijny, Roosevelt natomiast - subtelny i pokrętny. Truman organicznie nie znosił komunizmu i jego stosunek do Związku Radzieckiego był z całą pewnością bardziej krytyczny. Zdawał sobie jednak sprawę ze znaczenia współpracy z Rosją i nie zamierzał w jakikolwiek sposób naruszać wojennego przymierza.

Niektórzy historycy sugerują, jakoby dalekowschodnia polityka Trumana w lecie 1945 roku zdeterminowana była przez jego nienawiść do Rosji, a uŜycie bomby atomowej przeciwko Japonii przynajmniej w części stanowić miało ostrzeŜenie dla Związku Radzieckiego w związku z jego agresywną polityk w Europie Wschodniej. Sugerowano takŜe, jakoby uŜycie bomby atomowej zostało zaakceptowane przez Trumana w intencji wywarcia wpływu na bieg zdarzeń w Korei. Broń atomowa została skonstruowana ze świadomością moŜliwości jej uŜycia w razie koniecznej potrzeby; było to jasno powiedziane w umowie podpisanej przez Roosevelta i Churchilla w Hyde Parku we wrześniu 1944 roku. Ostateczna decyzja o uŜyciu tej broni mogła być podjęta dopiero po przeprowadzeniu prób.

W lipcu 1945 roku odbyła się konferencja w Poczdamie z udziałem Trumana, Stalina i Churchilla (którego później, po wyborach w Wlk. Brytanii, zastąp Attlee): podczas jej obrad w Stanach Zjednoczonych zakończono pomyślnie próby z bronią jądrową.

Problematyka koreańska skupiła uwagę Amerykanów w lipcu 1945 roku w kontekście rozwaŜań najskuteczniejszych metod zakończenia wojny na Pacyfiku. Generał Marshall i inni członkowie Komitetu Szefów Sztabów uwaŜali, Ŝe Stany Zjednoczone powinny okupować przynajmniej część terytorium Korei, aby wzmocnić amerykańską pozycję w powojennej równowadze sił między USA i ZSRR na Dalekim Wschodzie. Myśl ta nie była

w Ŝaden sposób przekazana stronie radzieckiej, poniewaŜ w tym czasie logistyka rozśrodkowania sił amerykańskich po ewentualnym zakończeniu wojny w rejonie Pacyfiku nie została jeszcze opracowana. Rozpatrywano wprawdzie 38 równoleŜnik jako prawdopodobną linie podziału, jednak w lipcu nie zdecydowano się wysunąć tej propozycji formalnie.

Komitet stał na stanowisku, Ŝe gen. MacArthur powinien dysponować odpowiednimi siłami w celu częściowej okupacji Korei niezaleŜnie od

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

środków przeznaczonych do opanowania terytorium Japonii. Marshall

rozwaŜał moŜliwość zastosowania alternatywnej strategii okupacji Japonii przy wykorzystaniu sił morskich i powietrznych oraz desantów z powietrza w kluczowych rejonach. MacArthur twardo trzyma! się jednak istniejącego planu totalnej inwazji na wyspę Kiusiu z udziałem duŜej ilości wojsk i nie chcia słyszeć o Ŝadnych alternatywach. Wydaje się, Ŝe pochłaniała go całkowicie zbliŜająca się kulminacja czteroletniego boju, z Japończykami, jak równieŜ gotów był ponieść pewną osobistą ofiarę w ramach przygotowania do nowe roli reformatora społeczeństwa japońskiego.

W końcowej fazie wojny Waszyngton przejawiał zainteresowanie szerszym spektrum problemów wschodnioazjatyckich. Prezydenta Trumana i jego doradców niepokoił rozwój stosunków chińsko-radzieckich; zastanawiano się, czy wojska amerykańskie nie powinny zająć portu w Dai-
ren i powstrzymać

ZSRR przed okupacją półwyspu Liaotung w południowej MandŜurii. W ten sposób ukierunkowane myślenie prezydenta Trumana stymulowane było doradztwem Edwina Pauleya, przebywającego wówczas w Moskwie z misją specjalną; Pauley sugerował, Ŝe USA powinny zająć jak największą część Korei i MandŜurii w moŜliwie jak najszybszym terminie". Większość architektów amerykańskiej polityki zagranicznej zakładała w tym czasie, Ŝe ZSRR dysponuje siłami wystarczającymi do szybkiego opanowania MandŜurii i Korei, lecz bieg wydarzeń, jak na razie, nie wskazuje na moŜliwość takiego

działania.

Pomyślne wyniki prób z bombą atomową w Nowym Meksyku - w lipcu 1945 roku zmieniły zasadniczo punkt widzenia na finał wojny z Japonią. Truman otrzymał tę radosną wiadomość podczas konferencji poczdamskiej; był w euforii: potencjał broni atomowej zwiększył radykalnie autorytet i wzmocnił pozycję Stanów Zjednoczonych. Prezydent powiadomił nieoficjalnie Stalina, który najwyraźniej musiał być regularnie informowany przez swych szpiegów, nie okazał bowiem Ŝadnych emocji.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy w Waszyngtonie dojrzewała opinia, Ŝe uczestnictwo w końcowej fazie wojny na Pacyfiku nie miało istotnego znaczenia dla Związku Radzieckiego. Dla Amerykanów argumentem kluczowym na rzecz tego uczestnictwa była spodziewana skala strat i ofiar nieuchronnych w przypadku inwazji na Kiusiu i inne wyspy japońskie. Siła tego argumentu była tym większa, Ŝe na krótko przed konferencją w Poczdamie znane były dane frontowe dotyczące zdobycia Okinawy, gdzie straty własne przeszły wszelkie oczekiwania.

Decyzja Trumana o uŜyciu bomby atomowej wywołała wiele kontrowersji. Było oczywiste, Ŝe wobec przewagi aliantów na morzu i druzgocących bombardowań

konwencjonalnych

amerykańskiego

lotnictwa

opór

Japończyków nie będzie mógł trwać długo.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Deklaracja poczdamska - której ZSRR nie podpisał - ostrzegła Japonię i wezwała do bezwarunkowej kapitulacji, nie wyjaśniając jednak dokładce, ja straszne mogą być konsekwencje uŜycia przeciwko niej nowej broni. MoŜn teŜ było więcej uczynić dla rozproszenia obaw Japończyków w odniesieniu do przetrwania instytucji imperium w nowej formie konstytucyjnej; nie zrobiono

tego, poniewaŜ Truman i jego sekretarz stanu James F. Bymes zdecydowar byli nie dopuścić do jakichkolwiek trudnoci w kwestii warunków kapitulacji. Sugerowano, Że Truman był bardziej zainteresowany ostrzeŜeniem ZSRR i wymuszeniem współpracy w Europie Wschodniej. Najbardziej przekonujące jest przypuszczenie, Że Truman - przede wszystkim pragnął zakończyć jak najszybciej konflikt na Pacyfiku oszczędzając Życie moŜliwie największej liczby amerykańskich Żołnierzy, a jednocześnie chciał wzmocnić pozycję Stanów Zjednoczonych wobec Rosji zmniejszając w ten sposób zasięg terytoriów okupowanych przez ZSRR.

Rosja wypowiedziała Japonii wojnę 8 sierpnia, jednak według japońskich źródeł wojskowych Armia Radziecka nie sprawiała wraŜenia w pełni przygotowanej do działań operacyjnych w MandŻurii i Korei: większa część MandŻurii została wprawdzie zajęta, lecz jej obszary południowe nie znalazły się pod kontrolą Armii Czerwonej w dniu kapitulacji Japonii 1 sierpnia. W Korei oddziały radzieckie przekroczyły wprawdzie granicę na odcinku syberyjskim, nie posunęły się jednak poza linię Chongjin na jej kresach północno-wschodnich.

Amerykańskie plany okupacji Korei zaczęto rozszerzać po drugim ataku nuklearnym - na Nagasaki 9 sierpnia. James Dunn, wyŜszy urzędnik Departamentu Stanu, przewodniczący Komitetu Koordynacyjnego Departamentów Stanu, Wojny i Marynarki, poinformował generała brygady

George'a Lincolna z Wydziału Operacyjnego, Ŝe naleŜy dąŜyć do zajęcia moŜliwie największej części terytorium Korei. Według późniejszych relacji gen. Lincolna, spojrzał on na mapę wiszącą w jego gabinecie i w ciągu dziesięciu sekund zadecydował, Ŝe odpowiednią linią demarkacyjną oddzielającą strefy okupacyjne amerykańską i radziecką będzie 38 równoleŜnik.

Następnie z propozycją tą zostali zaznajomieni pułkownicy Charles Bonesteel i Dean Rusk, którym gen. Lincolm polecił przestudiowanie jej i wyraŜenie opinii. Zwrócono uwagę, Ŝe podział u nasady Półwyspy Koreańskiego byłb korzystniejszy, jednak 38 równoleŜnik zostanie z pewnością zaakceptowany przez Rosjan, o ile mieliby oni zamiar zajmować północną część półwyspu.

11 sierpnia prezydent Truman zalecił, by wojska amerykańskie w miarę moŜliwości zajęły Dairen i jakiś port w Korei z chwilą poddania się Japończyków, nie czekając na formalną kapitulację, która nie moŜe nastąpi wcześniej niŜ po upływie dwóch tygodni. Połączony Komitet Planowania Wojennego wziął pod uwagę Życzenia prezydenta i uznał, i bardziej

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

odpowiednią linią podziału będzie 40 równoleŜnik, wówczas bowiem Dairen i Port Arthur znalazłyby się automatycznie w strefie amerykańskiej. Michael Sandusky uwaŜał, Ŝe wojska amerykańskie mogły przejąć kontrolę nad większą częścią terytorium Korei, gdyby nadano temu działaniu odpowiedni priorytet i gdyby MacArthur zgodził się zmienić swoje decyzje w odniesieniu do koncentracji wojsk w Japonii przed oficjalną kapitulacją 2 września, mającą nastąpić podczas ceremonii przez niego zaplanowanej. MoŜe to być pogląd słuszny, naleŜy jednak w pełni doceniać fakt, Ŝe pierwszorzędnym priorytetem strategicznym była rzeczywiście okupacja Japonii i dopilnowanie, by ZSRR nie próbował się mieszać w administrowanie tym krajem.

Stany Zjednoczone dąŜyły do powstrzymania Rosjan od okupacji całej Kor drogą dyplomatycznego porozumienia z Moskwą, ograniczającego radziecką strefę wpływów do północnej części półwyspu. Pułkownik Bonesteel był

przekonany, Ŝe 38 równoleŜnik jest najbardziej zadowalającym rozwiązaniem; oznaczało ono, Ŝe stolica Korei - Seul - znajdzie się w strefie amerykańskiej. Wśród precedensów podziału państwa koreańskiego naleŜy wymienić japońskie plany po inwazji w roku 1592, zakładające japońską kontrolę południowej części kraju i pozostawienie części pomocnej w gestii monarcł koreańskiego72. Przywódcy japońscy rozpatrywali podobny podział po wojnie chińsko-japońskiej 1894-1895. 38 równoleŜnik nie był oczywiście wygodną granicą, a z punktu widzenia ekonomicznego oznaczał absurd; lepszy byłby juŜ równoleŜnik 39. Proponowano więc arbitralny, zgubny podział, mający dwie waŜne zalety; był do przyjęcia dla Rosjan i lokował stolicę kraju w strefie amerykańskiej.

Związek Radziecki zaakceptował propozycję dotyczącą 38 równoleŜnika. Stalin byl zadowolony z umowy i nie odczuwał potrzeby łamania jej. Generał MacArthur nie traktował operacji zajęcia Korei Południowej priorytetowo i dopiero 8 września oddziały pod dowództwem gen. Johna R Hodge'a rozpoczęły wykonywanie tego zadania.

Mimo wypracowania wielu oficjalnych stanowisk w latadi 1943-1945 Stany Zjednoczone nie były przygotowane do rządzenia Koreą. Biurokraci amerykańscy nie dostrzegali tempa zmian w tym kraju i nie rozumieli ich charakteru; szczególnie nie doceniano istniejących w sierpniu 1945 roku

PotęŜnych dąŜeń nacjonalistycznych i związanego z nimi intensywnego Pragnienia zjednoczenia i niepodległości. Zakładano, Ŝe Koreańczycy pokornie zaakceptują status powierniczy i zgodzą się, by decyzje Ŝywotne dla kraju podejmowały za nich dwa supermocarstwa. Główne rysy polityki USA w tym rejonie były aktualne do 25 czerwca 1950 roku: w Waszyngtonie uwaŜano za niepoŜądane włączenie całej Korei do radzieckiej strefy wpływów, nie angaŜowano się jednak głębiej we wsparcie rodzimych rządów, mogących się wyłonić w południowej części kraju.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

W sierpniu i wrześniu 1945 roku Korea była widownią rewolucyjnych wstrząsów. Napięcia i emocje, tłumione w warunkach kolonialnej podległości, zostały uwolnione, mimo iŜ wielu Japończyków pozostawało jeszcze na swych stanowiskach w południowej Korei zgodnie z śyczeniem wkraczającej amerykańskiej administracji wojskowej. Zanosiło się na społeczną i polityczną rewolucję, a Koreańczycy, zaliczający się do wszystkich moŜliwych opcji i orientacji politycznych, pragnęli zjednoczenia. Wybuchową sytuację wewnętrzną, panującą w sierpniu 1945 roku, zaostrzała rozpoczynająca się walka o władzę. Animozje, a nawet śmiertelne nienawiści w łonie koreańskiego społeczeństwa manifestowały się w ogólnym kontekście wrogości między dwoma supermocarstwami. Wszystko to miało głębokie następstwa dla państwa i narodu.

ROZDZIAŁ 2
POWSTANIE DWÓCH PAŃSTW KOREAŃSKICH

W sierpniu 1945 roku Korea, podobnie jak inne japońskie terytoria kolonialne, była widownią zamętu i niepokoju w wielkiej skali. PróŜnia polityczna wywołana nagłym zakończeniem wojny na Pacyfiku postawiła kraj w obliczu trudnych problemów wynikających z destabilizacji wewnętrznej, polityki

aliantów i nie uregulowanych relacji między lokalnymi przedstawicielstwami supermocarstw i ich centralnymi władzami. Od roku 1943 urzędnicy administracji amerykańskiej, szczególnie zaś Departamentu Stanu, coraz bardziej interesowali się Koreą w aspekcie przygotowań do ustabilizowania sytuacji po klęsce Japonii. Zakładano, Ŝe Korea wymagać będzie tymczasowego powiernictwa, w którym kluczowe role odegrają Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, zanim stanie się zdolna do samodzielnego bytu państwowego. Obawiano się, Ŝe ambicje podsycane przez Moskwę mogą uczynić Koreę ośrodkiem międzynarodowego napięcia. ZSRR włączył się d wojny na Pacyfiku tuŜ przed jej zakończeniem, głównie po to, by zgodnie zamierzeniem Stalina uzyskać prawo głosu i decydowania w powojennych uregulowaniach problemów dalekowschodnich.

Decyzje w sprawie statusu Korei naleŜało podejmować szybko, przy czym Stany Zjednoczone były w jakiejś mierze uzaleŜnione od dobrej woli ZSRl ponieważ gros amerykańskich sił wojskowych z konieczności skoncentrowano gdzie indziej i nie były one wystarczające do okupacji tego kraju. amerykańsko-radzieckie porozumienie w sprawie stref okupacyjnych w Korei opierało się na obustronnej akceptacji 38 równoleŜnika jako linii demarkacyjnej pomiędzy terytoriami kontrolowanymi przez oba mocarstwa.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Za wyborem tej właśnie linii nic szczególnego się nie kryje. 38 równoleŜnik był rozwiązaniem tyleŜ arbitralnym, co narzucającym się w sposób dość oczywisty; stolica kraju znajdowała się po stronie amerykańskiej, w strefie południowej mieszkała większa część ludności i był to region w przewaŜającej mierze rolniczy. Większość zakładów przemysłowych znajdowała się po stronie północnej - był to głównie przemysł zbudowany przez Japończyków związany ekonomicznie z MandŜurią. Wojska radzieckie weszły do strefy północnej opuszczonej przez siły japońskie; Stalin dotrzymał słowa i Armia Czerwona nie przekroczyła 38 równoleŜnika. Przekonały się o tym oddziały amerykańskie wkraczające od południa. Postawę Stalina tłumaczyć naleŜy

chęcią utrzymania w miarę moŜliwości poprawnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi oraz przekonaniem, Ŝe prędzej czy później cała Korea znajdzie się w zasięgu wpływów radzieckich.

Na przełomie lat 1945 i 1946 panowały w Korei nastroje rewolucyjne. Zostały one szczegółowo opisane i przeanalizowane przez Bruce'a Cumingsa w pierwszym tomie pracy poświęconej genezie wojny koreańskiej. U ich podłoŜa leŜały gorzkie doświadczenia z okresu kolonializmu japońskiego, połączone z silną determinacją usunięcia wszystkich konsekwencji i następstw tych doświadczeń wraz z ludźmi, którzy z Japończykami kolaborowali^ Większa część byłych elit współpracowała z okupantem w zamian za korzyści materialne i obronę osobistych interesów. Najbardziej znienawidzoną grupą kolaborantów byli policjanci; mszczono się na nich okrutnie za tortury, bestialstwa i korupcję w okresie kolonialnym.

Wraz z upadkiem lokalnych władz japońskich spontanicznie powstawały komitety ludowe; tworzono je na róŜnych szczeblach - gminnym, powiatowym, miejskim i prowincjonalnym. Początkowo komitety te funkcjonowały skutecznie w północnej Korei jako organa samorządowe, w miarę jednak konsolidowania się reŜimu komunistycznego zaczęto tępić ich indywidualny charakter i samodzielność. Na południu kraju komitety ludowe działały w ponad połowie powiatów. Cumings ocenił je jako „organizacje oddolne, wyrastające z lokalnych potrzeb, wraŜliwe na te potrzeby, osobliwe i

charakterystyczne dla koreańskiej rzeczywistości".

Powstawaniu owych komitetów ludowych i ich działalności sprzyjał rozwój sieci łączności, a takŜe przyrost populacji i zwiększenie jej mobilności w okresie kolonialnym. Stanowiły one formę manifestowania głębokiego niezadowolenia społecznego wywołanego deprawacją i uciskiem: wysokie czynsze, lichwiarskie procenty, obowiązkowe dostawy, brutalne metody ściągania naleŜności, wyzysk obszarniczy, samowola policji - wszystko to tworzyło spontaniczne rewolucyjne środowisko społeczne. Większość komitetów ludowych miała charakter radykalnych reprezentacji wszystkich „pokrzywdzonych" mieszkańców wsi i artykułowała ich aspiracje. Jednak najwaŜniejszym kryterium kwalifikującym do pracy w komitetach był

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

stosunek do byłych japońskich kolonizatorów; do władz komitetowych wybierano zawsze tych spośród wioskowej starszyzny, którzy stanowczo odrzucali władzę japońską i nie splamili się kolaboracją.

Wojskowa administracja amerykańska w Korei Południowej nie rozumiała właściwie charakteru i przyczyn niepokojów społecznych, przypisując je schematycznie machinacjom komunistów. W rzeczywistości komitety ludowe były absolutnie spontanicznym ruchem społecznym, w którym agitacja komunistyczna odgrywała znikomą rolę. Były one źródłem problemów zarówno dla Amerykanów, jak i Sowietów, poniewaŜ kaŜda Ŝywotna, niezaleŜna organizacja społeczna stanowi potencjalne wyzwanie dla zewnętrznej władzy i narusza jej autorytet. Dla Amerykanów wyzwanie to okazało się trudniejsze, gdyŜ byli oni przeciwni drastycznym zmianom w przeciwieństwie do Rosjan, którzy zmian tych pragnęli.

NajwaŜniejszą osobą określającą kierunek polityki Stanów Zjednoczonych w

Korei był dowódca amerykańskich sił okupacyjnych w latach 1945-1948, gen.

John Reed Hodge. Był on często krytykowany przez współczesnych; zarzucano mu niezdolność zrozumienia subtelniejszych aspektów problemów, z którymi miał do czynienia, i zbyt schematyczne działanie. Wiele z tych zarzutów znajdowało uzasadnienie, lecz trzeba przyznać, Ŝe znalazł się w bardzo niewdzięcznej roli i, mimo zaślepienia w wielu sprawach, w jednym się nie mylił: rozumiał, Ŝe jedynym sposobem powstrzymania sukcesów komunistów w Korei Południowej była odbudowa prawego skrzydła w jej politycznym krajobrazie.

Hodge pochodził z rodziny farmerów z Illinois i wspinał się Ŝmudnie po szczeblach kariery oficerskiej, gdyŜ brakowało mu prestiŜu, jaki dawała innym słuŜba w West Point Academy. ZasłuŜył się w wojnie na Pacyfiku dowodząc w najcięŜszych bitwach, łącznie z Okinawą. Jego PrzełoŜonym jako dowódcy kontyngentu amerykańskiego w Korei był gen. MacArthur rezydujący w Tokio, który wyznaczył go na to stanowisko. Był uczciwy, odwaŜny, bezpośredni, nie miał w sobie arogancji i nie Ŝywił pretensji wobec ludu i świata; to były jego zalety. Wadą był z pewnością wspomniany juŜ brak subtelności oraz zaciekły, ślepy antykomunizm, który kazał mu interpretować kaŜdy przejaw niezadowolenia lub niepokoju jako przejaw działalności komunistycznej. Ogólnie biorąc, był to znakomity dowódca frontowy,

zupełnie nie przygotowany do zadań, jakie mu zlecono.

Sytuacje takie nie naleŜały do rzadkości w warunkach wojennych, tym bardziej Ŝe Stany Zjednoczone zostały w dość krótkim czasie zmuszone do spełnienia wielu odpowiedzialnych funkcji w róŜnych częściach świata.

Jednym z doradców generała Hodge'a był George Z. Williams - urodzony w

Korei syn misjonarza, zagorzały antykomunista powiązany z miejscową prawicą.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Od pierwszych dni pobytu w Korei Hodge borykał się z problemem utrzymania porządku i szybkiego utworzenia sprawnego systemu kierowania krajem. Okoliczności zastane w Korei, w Chinach, i ogólnie, w Azji Południowo-Wschodniej, zmusiły Amerykanów do korzystania z istniejących japońskich struktur administracyjnych - łącznie z policją - w pierwszych miesiącach okupacji. W okresie początkowym było to nieuniknione. Hodge jego kadra zbyt długo jednak korzystali z usług znienawidzonego kolonialnego personelu państwowego. Dla wielu Koreańczyków szokujący był fakt, Ŝe po wyzwoleniu w sierpniu 1945 roku nadal obecni byli w strukturach administracji niektórzy japońscy urzędnicy i nadal stosowano te same brutalne metody tłumienia przejawów niezadowolenia. Policja koreańska, choć zreorganizowana na wzór amerykański, zatrudniała nadal tych samych oprawców i kolaborantów, słuŜących teraz innym panom. Przeciętny Koreańczyk, pragnący widzieć swój kraj zjednoczonym, niepodległym, rozwiązującym samodzielnie swe problemy gospodarcze i społeczne, czuł się oszukany i rozgoryczony obserwując konserwatyzm władz okupacyjnych.

Scena polityczna w Korei Południowej w sierpniu i wrześniu 1945 roku zdominowana była w duŜym stopniu przez tzw. Komitet Przygotowawczy Niepodległości Korei (Committee for the Preparation of Korean Independence, CPKI) załoŜony przez Yo Un-
hyonga i jego zwolenników. Yo reprezentował

niezbyt wojowniczą orientację centrolewicową. Gdy administracja japońska rozpadała się, poproszono go o zorganizowanie rządu przejściowego; zgodził się to uczynić w zamian za uwolnienie więźniów politycznych i nieingerowanie Japończyków w sprawy organizacji robotniczych, chłopskich, studenckich i młodzieŜowych. Yo traktował CPKI jako tymczasowy, przejściowy twór administracyjny, działający w oczekiwaniu nadejścia aliantów i sformułowania planów o bardziej trwałym charakterze.

Wkrótce rozgorzała debata polityczna na róŜnych szczeblach społeczeństwa koreańskiego; wszystkich ogarnęła euforia wolności. W sierpniu i wrześniu 1945 roku odbywały się spontaniczne zebrania robotników i chłopów; później, od października do grudnia, nowe masowe organizacje zostały poddane ściślejszej odgórnej kontroli. CPKI odgrywał rolę typowego nacjonalistycznego parasola organizacyjnego dla róŜnych ruchów ideologicznych, dla których wspólną platformą była walka o niepodległość Korei i które ostatecznie rozsadziły go od wewnątrz. Zanim to nastąpiło, zarysował się podział na skrzydło zwolenników Yo Un-hyonga polityka umiarkowanie lewicowego, lecz nie komunisty, i skrzydło zdecydowanie komunistyczne. 28 sierpnia CPKI wydał oświadczenie programowe, w którym poparł radykalne reformy i - jak to określono „masową walkę przeciwko siłom antydemokratycznym i reakcyjnym", które kolaborowały uprzednio z Japonią i „popełniły zbrodnie przeciwko narodowi" .

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Czołową postacią rozwijającego się komunizmu w Korei Południowej był Pak Hon-yong; 8 września Pak reaktywował Koreańską Partię Komunistyczną. Dwa dni wcześniej CPKI na zebraniu w Seulu proklamował utworzenie Koreańskiej Republiki Ludowej (Korean People's Republic, KPR). Akt ten był wyrazem przekonania o gotowości Korei do ustanowienia niepodległości i próbą zapobieŜenia długotrwałej okupacji amerykańskiej i narzuceniu rozwiązań politycznych z zewnątrz. Dostrzegano niebezpieczeństwo chaosu wewnętrznego, dlatego KPR od początku swego istnienia starała się

zjednoczyć wszystkie siły prawicowe i lewicowe stojące w opozycji do byłego reŜimu japońskiego. Znalazło to wyraz w składzie pierwszego gabinetu, w którym znaleźli się: Syngman Rhee, Kim Ku, Ho Hon i Kim Kyu-sik. Oficjalna proklamacja celów politycznych KPR zawierała: eliminację pozostałości feudalizmu i imperializmu, realizację radykalnej polityki w zakresie własności ziemi, nacjonalizację kluczowego przemysłu i popieranie uprzemysłowienia kraju. Dokument ten zawierał równieŜ gwarancje wolności obywatelskich, prawo wyborcze dla wszystkich obywateli powyŜej osiemnastego roku Ŝyci oraz deklarację poparcia dla oświeconej polityki przemysłowej i oświatowej Program KPR zawierał zbyt idealistyczne aspiracje, zbyt ambitne załoŜenia i - generalnie biorąc - był nierealistyczny. W sierpniu i wrześniu komuniści działający w CPKI starali się skupić w swym ręku moŜliwie najwięcej władzy, co spowodowało znaczne osłabienie KPR.

Prawica koreańska była słaba, zniechęcona i pozbawiona przywództwa. Wielu przedstawicieli tej orientacji współpracowało uprzednio z Japończykami, co obecnie dyskredytowało ich w oczach społeczeństwa. Nie dotyczyło to Syngmana Rhee i Kim Ku. Obaj związani byli z „rządem" na wychodźstw który w latach 1938-1945 miał swą siedzibę w Czungkin-gu (Chungking). „Rząd" był formacją politycznie mało wyrazistą, miał niewielu zwolenników, lecz przynajmniej jednoznacznie potępiał okupację japońską.

Aktywność polityczna Kim Ku i Syngmana Rhee datuje się jeszcze od schyłku

dynastii Yi. Obaj mieli silne poczucie misji w słuŜbie narodu. Rhee został roku 1925 pozbawiony funkcji szefa „rządu"; zarzucano mu zbyt luźny kontakt z krajem i zbytnią niezaleŜność. Od tamtej pory działał całkowicie samodzielnie, pretendując stale do roli „sumienia narodu" i „rzecznika rządu". Rhee Ŝył wiele lat z przekonaniem , Ŝe jego przeznaczeniem jest rządzić Koreą; dąŜąc do władzy prezentował dziwną mieszaninę arogancji, dwulicowości, politycznej chytrości i uporu. Kreowanie własnego wizerunku męŜa opatrznościowego zajęło mu duŜo czasu i energii; jego wpływ na oblicze kraju moŜna porównać jedynie z oddziaływaniem Kim II Sunga - jego głównego rywala w Korei Północnej. Rhee uporczywie szukał akceptacji i aprobaty Zachodu podczas II wojny światowej, molestując systematycznie amerykański Departament Stanu. Miał nadzieję, Ŝe Stany Zjednoczone i Wielka Brytania uznają „rząd" emigracyjny; tymczasem w sprawozdaniu brytyjskiego

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Foreign Office) z marca 1945 roku czytamy: „O ludziach tych nie moŜna powiedzieć, by w jakikolwiek rzeczywisty sposób reprezentowali Koreę, a ich uznanie przez Wielką Brytanię i USA prowadziłoby do tych samych [problemów], jakie mieliśmy z londyńskimi Polakami»".

Gen. Hodge i jego doradcy postrzegali polityków prawicowych jako najbardziej niezawodnych zwolenników obecności amerykańskiej, a lewicowych - jako niebezpiecznych i zdominowanych przez wpływy komunistyczne. Benninghoff, polityczny doradca Hodge'a, donosił w październiku 1945 roku, Że Korea jest podzielona przez dwa ugrupowania: liberalno-komunistyczne i konserwatywno-demokratyczne. Twierdził teŜ jakoby KPR była zorganizowana przez „komunistyczno-radykalną grupę [działającą] w Seulu". Środowisko związane z gen. Hodge'em skłonne było popierać Syngmana Rhee, uwaŜano jednak, Że trzeba go kontrolować. Gdy się później okazało, Że jego jadowity krytycyzm obrócił się przeciwko nim, musieli Żałować, Że podsycili ambicje Syngmana Rhee aŜ w takim stopniu.

Waszyngton koncentrował swą uwagę na zastosowaniu w Korei systemu powierniczego. Źródłem trudności była niejasna koncepcja powiernictwa, szczególnie
bezterminowego.
Wszyscy
wiedzieli,
Ŝe
Korea
jest
w stanie politycznego chaosu oraz Ŝe osiągnięcie stabilizacji społecznej i politycznej w Korei Południowej, a następnie zjednoczenie całej Korei, będzie zadaniem bardzo trudnym do wykonania. Amerykański sekretarz stanu James F. Bymes podczas wizyty w Londynie w listopadzie 1945 rok powiedział premierowi brytyjskiemu, Ŝe trzeba jak najszybciej wypracować decyzję w sprawie przyszłości Korei. Dodał, Ŝe jeśli Zachód się nie pośpieszy, wówczas terytorium to przejdzie pod kontrolę ZSRR. Byrnes proponował powiernictwo zbiorowe z udziałem ZSRR, USA, Wlk. Brytanii Chin.
Departament Stanu rozwaŜał teŜ powołanie neutralnego „wysokiego komisarza" jako egzekutora mandatu powierniczego. Mógłby nim być Holender lub Szwajcar, wspierany przez radę doradczą z udziałem

reprezentantów czterech mocarstw powierniczych. Władza wykonawcza sprawowana byłaby przez Koreańczyków pod kierunkiem zagranicznych doradców. Wojska okupacyjne zostałyby wycofane, a policja koreańska poddana gruntownej weryfikacji i reorganizacji. Byrnes wyraŝał zaniepokojenie Amerykanów sytuacją w Korei Południowej i intencją wycofania sił zbrojnych z tego kraju.

Politycy i wojskowi związani z siłami okupacyjnymi, skupieni wokół gen. Hodge'a, byli zdecydowanie przeciwni idei powiernictwa; wynikało to z narastającej w całej Korei Południowej opozycji wobec koncepcji Państwa powierniczego oraz z przekonania kadry o tym, Ŝe sprzyjałoby to rozwojow komunizmu. 20 listopada William Langdon, polityczny doradca gen. Hodge'a,

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zwrócił uwagę Byrnesa na fakt, Ŝe Koreańczycy, z wyjątkiem krótkiego okresu kolonialnego, byli zawsze dobrze zintegrowanym narodem o wysokim poziomie kultury duchowej i materialnej, jak na standardy azjatyckie, mającym wielowiekową tradycje niepodległej państwowości; jego zdaniem ewentualny protektorat musiałby być podtrzymywany siłą.

Według Langdona najlepszym kandydatem na pierwszego premiera niezaleŜnego rządu koreańskiego był Kim Ku. Langdon przedstawił w swym raporcie wstępny projekt zakładający utworzenie przez Kim Ku komisji rządowej, która mogłaby przejąć obowiązki od władz okupacyjnych. Wlk. Brytania, ZSRR i Chiny mogłyby, według tej propozycji, umieścić w komi swych obserwatorów i doradców, aby zmniejszyć udział w niej obywateli amerykańskich. Następnie tak ukształtowana komisja dokonałaby wyboru

głowy państwa, po czym powołano by rząd Republiki Korei i przyjęto ją w poczet członków ONZ. Ponadto, przed! rozpoczęciem realizacji planu, naleŜałoby osiągnąć porozumienie z ZSRR na temat wycofania wojsk radzieckich z Korei Północnej i wydelegowania przedstawicieli tego regionu do udziału w komisji rządowej.

Jak słusznie zauwaŜył Cumings, doniosłość raportu Langdona wynikała m. in, z precyzyjnego sformułowania sekwencji działań, stanowiących sensowny program normalizacji Ŝycia politycznego na okres około trzech lat, którego kulminacją byłaby proklamacja Republiki Koreańskiej w roku 1948.

Podstawowy problem polegał na tym, Ŝe Korea Północna ewoluowała w zupełnie innym kierunku, co utrwalało podział kraju na dwa róŜne organizmy państwowe.

Moskiewska konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wlk. Brytanii i Związku Radzieckiego rozpoczęła się w grudniu 1945 roku w atmosferze duŜego zaniepokojenia pogorszeniem stosunków między mocarstwami po zakończeniu wojny w Europie.

Konferencję tę zupełnie niesłusznie uznano za sukces i pozytywny punkt zwrotny w stosunkach międzynarodowych. Dyskutowano szczegółowo problem koreański osiągając porozumienie, które później legło w gruzach. Stany! Zjednoczone broniły koncepcji państwa powierniczego. Związek Radziecki zgłosił projekt powołania wspólnej komisji radzieckich i amerykańskich dowódców sił okupacyjnych w Korei, która wzięłaby udział w formowaniu tymczasowego rządu koreańskiego. Mocarstwa zachodnie przy jęły projekt radziecki z nielicznymi zastrzeŜeniami. W efekcie koncepcja państw powierniczego nie znalazła się w dokumencie końcowym, który dotyczył głównie kwestii formowania rządu tymczasowego w Korei RozwaŜanie powiernictwa odroczono do chwili powołania rządu tymczasowego i wyjaśnienia sprawy utworzenia Wspólnej Komisji. Zdaniem Curningsa moŜna to interpretować jako odsunięcie tematu ad kalendas graecas.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Porozumienie moskiewskie mogłoby stanowić podstawę unormowania sytuacji w Korei, gdyby ZSRR i USA rzetelnie współdziałały i gdyby to współdziałanie zyskało aprobatę koreańskiej opinii publicznej. Niestety Stany Zjednoczone wkrótce przyjęły postawę niechętną wobec działań przewidzianych porozumieniem, gen. Hodge podwaŜa! jego zasadność, a większa część opinii społecznej nie poparła zawartych w nim postanowień. Hodge rozwijał powiązania z Koreańską Partią Demokratyczną (Korean Democratic Party, KDP) - ugrupowaniem proamerykańskim popierającym wszelkie koncepcje związane z powiernictwem. Od dnia swego przybycia gen. Hodge prowadził politykę wzmacniania opozycji antykomunistycznej i

zamykania dróg do ewentualnej współpracy z ZSRR Był głęboko przekonany o słuszności takiego postępowania i nie widział dla niego alternatywy. Byrnes i Departament Stanu Ŝyli we własnym świecie, a przynajmniej w świecie, którym brakowało miejsca na zrozumienie realiów Seulu.

Kim Ku był Ŝądny władzy i dostrzegał moŜliwości wynikające ze sporu o państwo powiernicze. Niestety brakowało mu umiejętności politycznych. Wskutek popełnionych błędów i niezręczności zaczął gwałtownie tracić popularność. Zyskał na tym jego rywal, Syngman Rhee. Pod koniec grudni 1945 roku Kim Ku zainspirował serię strajków i wydał kilka napoleonicznych manifestów wzywających do rozwiązania partii politycznych i zaakceptowania nowego rządu. 31 grudnia zaatakował wprost generała Hodge'a. Rząd wojskowy rozprawił się z nim bez trudu: obraŜony Hodge zagroził publicznie Kimowi słowami: ‚jeśli ci Ŝycie miłe, nie próbuj mnie drugi raz przechytrzyć".

Ta groteskowa poraŜka Kim Ku oznaczała denifitywny upadek jego

popularności i kariery. Zastąpił go przebiegły Syngman Rhee. Kryzys wokó powiernictwa umoŜliwił KDP przejęcie incjatywy i uzyskanie znacznego poparcia społecznego, poniewaŜ wyjątkowo w tej sprawie spora część opin publicznej była zgodna z prawicą. Politycy lewicowi przeciwni byli powiernictwu do grudnia 1945 roku, natomiast komuniści zmieniali zdanie tylko wówczas, gdy czynił to Stalin. JednakowoŜ komuniści bronili teraz niepopularnej sprawy, co nadawało pewien impet tworzeniu państwa południowokoreańskiego. Brytyjski raport na temat okupacji amerykańskiej w Korei, sporządzony w tym okresie, zawiera! zjadliwe komentarze, zgodnie z którymi Koreańczycy zatrudnieni przez rząd wojskowy byli niemal beznadziejnie niekompetentni. Dodano teŜ krzepiącą uwagę, Ŝe Amerykanie zdają sobie sprawę z tych mankamentów i nie mają zamiaru pchać Korei l przedwczesnej niepodległości. Była to ocena prawidłowa: Hodge rzeczywiście wiedział o wszystkich niedosko-nałościach prawicowego aparatu i nie uwaŜał społeczeństwa koreańskiego za dojrzałe do politycznego samostanowienia.

W pierwszej połowie 1946 roku Stany Zjednoczone stopniowo odchodziły od postanowień porozumienia moskiewskiego. Pogorszenie stosunków ze

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Związkiem Radzieckim w Europie oznaczało, iŜ prowadzona przez Hodge'a polityka konstruowania skutecznej prawicowej opozycji wobec komunistycznej lewicy zyskiwała coraz większe poparcie Waszyngtonu. Następnym waŜnym wydarzeniem było utworzenie tzw. Demokratycznej Rady Reprezentantów (Representative Democratic Council, RDC), mającej stanowić zaczątek władz państwa południowokoreańskiego. Ciało to pojawiło się w lutym 1946 roku jako rezultat działań gen. Hodge'a Syngmana Rhee

tajemniczego M. Prestona Goodfellowa. Goodfellow pracował podczas wojny w wywiadzie amerykańskim, a potem został, zastępcą dyrektora Biura Studiów Strategicznych. Rhee poznał go w czasie wojny i od tamtej pory wzajemnie sobie pomagali. Goodfellow pojawił się w Korei w listopadzie 1945 roku i przebywał tam do lata następnego roku. Starał się zmontować koalicję wszystkich ugrupowań centroprawicowych pod przewodnictwem Rhee. Hodge wspierał intensywnie RDC jako koalicję ugrupowań prawicowych, mogącą wzmocnić pozycję amerykańską w nieuchronnych i Ŝle wróŜących negocjacjach z ZSRR na temat Wspólnej Komisji. W RDC zasiadało dwudziestu ośmii przywódców politycznych, w większości prawicowych. Rhee ogłosił, Ŝe RDC będzie „reprezentowała naród koreański w stosunkach z generalem Hodge'em i Rządem Wojskowym".

Treść obrad RDC wyraźnie wskazywała na intencję utorowania droj do powołania rządu tymczasowego. Hodge wspierał Radę i posługiwał sil nią do października 1946 roku, tj. do chwili powstania Legislate Tymczasowej. Polaryzacja sceny politycznej w południowej Korei stała się jeszcze wyraźniejsza z chwilą utworzenia Demokratycznego Frorfi Narodowego (Democratic National Front, DNF) - koalicji ugrupowań centrolewicowych i lewicowych, łącznie z komunistami. W tej koalicji znaleźli się, między innymi, Yo Un-hyong, który odmówił udziału w RDC, oraz Pak Hon-yong. Bruce Cumings udowodnił, Ŝe Front nie był kierowany przez komunistów

wyszkolonych w Związku Radzieckim, jak to utrzymywał gen. Hodge; była to autentyczna, spontaniczna reprezentacja niezaleŜnej lewicowej opinii społecznej. Utworzenie DNF stanowiło oczywistą reakcję lewicy na konsolidację ugrupowań prawicowych w RDC, a takŜe reakcję opozycyjną w odpowiedzi na utworzenie 14 lutego w Korei Północnej Tymczasowego Komitetu Ludowego pod wodzą Kim II Sunga".

W roku 1946 generał Hodge i Departament Stanu przygotowywali się intensywnie do rozmów radziecko-amerykańskich przewidzianych w porozumieniu moskiewskim. W dniach od 16 stycznia do 5 lutego odbyła się Wspólna Konferencja mająca na celu przygotowanie prac Wspólnej Komisji uporządkowanie pewnych zagadnień ekonomicznych i administracyjnych. Rozwiązano kilka trzeciorzędnych problemów, a jednocześnie zarysował się powaŜny konflikt w związku z niedostarczeniem przez stronę amerykańską ryŜu do Korei Północnej. Dotkliwy brak Ŝywności na północy skłonił

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

głównego przedstawiciela radzieckiego, gen. Sztikowa, do wystąpienia z Ŝądaniem dostaw ryŜu w zamian za węgiel skierowany na południe kraju. Tymczasem amerykańskie władze okupacyjne zmieniły zasadniczo politykę rolną wprowadzając w zakresie obrotu ryŜem system wolnorynkowy. W wyniku tych decyzji nie było nadwyŜek ryŜu, które moŜna by wykorzysta Związek Radziecki odniósł się bardzo krytycznie do odmowy dostaw ryŜu i - co było do przewidzenia - wstrzymał dostawy węgla dla Korei Południowe która musiała zaopatrzyć się w węgiel w Japonii.

Obrady Wspólnej Komisji rozpoczęły się 20 marca w Seulu z udziałem pięciu amerykańskich i pięciu radzieckich dowódców wojskowych. Delegacjom przewodniczyli: generał-major Arnold i generał-pułkownik Sztikow. Dyskutowano na temat identyfikacji róŜnych koreańskich ugrupowan, z którymi naleŜałoby nawiązać kontakty w celu utworzenia rządu tymczasowego. Strona radziecka stała na stanowisku, Ŝe te ugrupowania, toóre potępiły porozumienie moskiewskie, nie powinny być brane pod uwagę,

poniewaŜ najwyraźniej nie akceptują założeń, na których opierają się podjęte decyzje.

Rosjanie twardo przestrzegali terminologii porozumienia moskiewskiego z grudnia 1945 roku, takŜe w odniesieniu do kwestii powiernictwa, chcąc uniemoŜliwić Amerykanom ponowne nawiązanie do tej koncepcji i dyskutowanie jej. Z drugiej strony delegacja amerykańska zaproponowała uznanie RDC za główne ciało konsultacyjne w części południowej. PoniewaŜ RDC była zdecydowanie przeciwna powiernictwu, postawa i intencje amerykańskich władz wojskowych stały się oczywiste. Rosjanie upierali się przy formule, w myśl której należałoby konsultować sprawę przyszłości kraju z „partiami i organizacjami demokratycznymi".

Po wielu sporach 6 kwietnia ustalono, Że obie strony przygotują listy grup politycznych, które chciałyby uwzględnić. Gdy porozumienie było juŜ bardzo bliskie, 8 kwietnia wystąpiła kolejna rozbieŜność stanowisk po wprowadzeniu przez Amerykanów propozycji poprawki, mającej jakoby pozwolić na większą elastyczność konsultacji politycznych. W odpowiedzi strona radziecka wyraziła po raz kolejny swą wolę przestrzegania porozumienia

moskiewskiego. Powstała niezgodność, której nie moŜna było przezwycięŜyć z uwagi na zaanagaŜowanie Amerykanów w kontakty z prawicą kontrolującą RDC - wrogo nastawioną do idei powiernictwa 16 maja prace Wspólnej Komisji postanowiono odroczyć. Miała ona wznowić obrady w roku 1947. Pogląd Brytyjczyków - których po konferencji w Jałcie rzadko pytano o zdanie - na wydarzenia w Korei był jednoznaczny: uwaŜali oni politykę amerykańską za błędną, a generała Hodge'a za nieodpowiedniego człowieka na zajmowanym stanowisku. 29 czerwca 1946 roku Arthur de la Mare zwrócił uwagę, Ŝe powstała sytuacja stwarzająca - bez odrobiny przesady - zagroŜenie dla pokoju światowego. Po fiasku obrad Wspólnej Komisji radziecko-amerykańskiej powstał całkowity impas.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Esler Dening twierdził, Ŝe zawsze podejrzewał Amerykanów o niepełna, świadomość znaczenia odpowiedzialności, jaką przyjęli na siebie w związku z Koreą; wyglądało na to, jak gdyby nie chcieli zaakceptować konsekwencji przebywania w strefie wpływów Związku Radzieckiego, a ich ewentualne wycofanie się z tej strefy mogłoby mieć poŜałowanii godne skutki w inny rejonach.

Na początku września de la Mare donosił, Ŝe amerykańskie władze] wojskowe są w oczywisty sposób niezdolne do rozwiązywania problemów koreańskich. Przypominał teŜ niefortunną uwagę wypowiedzianą przez generała Hodge'a w dniu jego wylądowania na Półwyspie Koreański") określającą Japończyków i Koreańczyków jako Jedną i tę samą rasę kotów".

Władza amerykańska była od samego początku „upośledzona" z powodu braku doświadczenia, zmian kadrowych oraz korupcji i letargu panujących w Korei. Główną reakcją Amerykanów stacjonujących w Seulu było obsesyjne przekonywanie Waszyngtonu o niebezpieczeństwie wejścia Korei Południowej na drogę przetartą juŜ w Europie Wschodniej. 24 maja William Langdon donosił sekretarzowi stanu Byrnes'owi:

W chwili obecnej jest aŜ nadto jasne, Ŝe pomimo okupacji Korei południow

przez USA Rosjanie mają zamiar narzucić politykę jednolitego frontu na obszarze całego kraju. ...Taka polityka, jeśli zostalibyśmy zmuszeni ją zaakceptować, bez wątpienia przyśpieszyłaby i ułatwiła sowiecką kontrolę nad całym Półwyspem. Wobec powyŝszego jest całkiem moŜliwe, Ŝe Krem będzie opóźniał podjęcie negocjacji i wyczekiwał pojawienia się naturalnego zniecierpliwienia z naszej strony, problemów demobilizacyjnych, spadku zainteresowania Amerykanów sprawami koreańskimi i niezadowolenia mieszkańców z podziału kraju, aby zmusić nas do poszukiwania szybkich rozwiązań, tzn. do zaakceptowania jednolitego frontu, w którym nie będzie miejsca na elementy pozostające poza zasięgiem kontroli partii komunistycznej. Z drugiej strony,

jeśli

będziemy

nieustępliwi,

najprawdopodobniej Rosja uzna, Ŝe jej długofalowe interesy będą najskuteczniej zrealizowane przez przyjęcie rozwiązania kompromisowego, moŜliwego do zaakceptowania przez nas, aby w ten sposób przyśpieszyć nasze odejście z Korei i, według ich mniemania, uzyskać pełną swobodę realizowania celów politycznych na tym terenie".

Langdon był przekonany, Ŝe Amerykanie powinni stanowczo zademonstrować swą wolę stawiania oporu radzieckiej ekspansji w Korei oraz Ŝe niepopularność komunistów na Południu powinna być wykorzystana jako zachęta dla umiarkowanych mieszkańców Północy. W Korei Południowej naleŜało - jego zdaniem - konsolidować ugrupowania demokratyczne i wciągać je do współpracy z administracją wojskową. Langdon uwaŜał, iŜ

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

powinny w tym procesie uczestniczyć wszystkie formacje polityczne z wyjątkiem DNF, który - jak sądził - zdominowany był przez komunistów. Zgodnie z tym obrazem sytuacji w DNF znajdowały się patriotyczne ugrupowania lewicowe zwiedzione przez komunistyczną propagandę, naleŜało więc namawiać tych ludzi do poparcia koncepcji umiarkowanych i prawdziwie demokratycznych. Langdon donosił takŜe o wysiłkach gen. Hódge'a zmierzających do utworzenia koreańskiego Nieadministracyjnego Gabinetu i Ciała Legislacyjnego, które, pod jego nadzorem, mogłoby spełniać funkcje prawodawcze do chwili powołania rządu tymczasowego. Kim Ku nie odgrywa! juŜ Ŝadnej roli, natomiast Rhee okazał się politykiem wielkiego formatu: skupił wokół siebie wszystkich rodaków o umiarkowanych poglądach,

skutecznie

utemperował

swych

bardziej
wojowniczych
zwolenników oraz poczynił kroki pojednawcze w stosunku do Rosjan. Hodge nie uwaŜał Syngmana Rhee za postać niezbędną w przyszłym rządzie, lecz tak długo, dopóki był on jednym z nielicznych ogólnonarodowych przywódców, współpracę z nim uznawał za poŜyteczną i wskazaną. Hodge miał nadzieję, Ŝe prace Wspólnej Komisji zostaną wznowione i nie chciał stwarzać narodowi wraŜenia, jakoby polityka amerykańska była przeciwna zjednoczeniu. Przekonanie o korzyściach płynących ze współpracy z Rhee miało zostać znacznie później boleśnie zweryfikowane.

Rhee wiedział, Ŝe musi poszerzyć swą bazę społeczną, działał wiec za pośrednictwem Narodowego Towarzystwa Szybkiej Realizacji Niepodległości Korei
(National
Society
for
the
Rapid
Realisation
of
Korean

Independence, NSRRKI) i w maju 1946 roku udał się w podróŜ po kraju celem dalszego wzmocnienia swej pozycji. Ciekawe, Ŝe w przemówieniu w Chongup Rhee nawoływał do utworzenia oddzielnego rządu w Korei, Południowej. Wywołało to Ŝywiołowe antykomunistyczne demonstracje jego zwolenników w Seulu, łącznie z protestami przed konsulatem Związku Radzieckiego. Hodge ostro skrytykował wystąpienie Rhee i skarcił demonstracje jego zwolenników. Goodfellow odgrywający niewątpliwie waŜną, choć nie całkiem jasną rolę doradcy Rhee w latach 1945-1946, opuścił Koreę w maju.

W ten sposób gen. Hodge doczekał się pierwszych burzliwych sceai w związku z osobą Rhee. Kolejne czekały go w ciągu dwu następnych lat W liście d Goodfellowa Hodge pisał: „Staruszek powiedział publicznie wiele

niepotrzebnych rzeczy... chce tworzyć teraz oddzielny rząd i wykurzać Rosjan. ...Miałem kilka gwałtownych rozmów z tym starym łobuzem, Ŝeby go utrzymać w ryzach".

W czerwcu i lipcu 1946 roku Hodge podjął kolejne starania zmierzając do znalezienia form współpracy pomiędzy prawicą, centrum i niekomunistyczną lewicą: celowi temu miało słuŜyć powołanie 22 lipca Komitetu Koalicyjnego Lewica-Prawica (Left-Right Coalition Committee, CC)

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

W pierwszym posiedzeniu brali udział przedstawiciele prawicy, oraz

lewicowcy, jak Yo Un-hyong i Ho Hon. Komitet miał obradować dwa razy w tygodniu i wypracować wspólny program moŜliwy do zaakceptowania przez wszystkich. Politycy pominięci w tym gronie podjęli działania na jego niekorzyść. Pak Hon-yong zniweczył moŜliwość porozumienia konstruując propozycje nie do przyjęcia dla prawicy, która ze swej strony nie pozostała mu dłuŜna. Szlachetne przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem mimo prób jego wznawiania.

W październiku 1946 roku przeprowadzono wybory do Legislatury Tymczasowej. Władze wojskowe były przekonane o konieczności przeprowadzenia wyborów oraz o ich znaczeniu dla konsolidacji prawicy rozszerzenia zakresu „koreanizacji" władzy państwowej. Wybory odbywały się zgodnie ze starą ordynacją japońską. W wielu obwodach głosowali tylk płatnicy podatków i właściciele ziemscy. W imieniu wyborców na wsi głosowali przedstawiciele starszyzny wioskowej wybierając w ten sposób reprezentantów głosujących na kolejnym wyŜszym poziomie. Na poziomie powiatowym wybrani reprezentanci głosowali na kandydatów do Legislatury; na tym poziomie głosowanie było tajne. Wybory odbyły się krótko po gwałtownych rozruchach związanych z jesiennymi Ŝniwami w październiku 1946 roku i charakteryzowały się powaŜnymi niedociągnięciami: wielu elektorów nie zawiadomiono o wyborach, w zastępstwie nieobecnych elektorów głosowali inni obywatele. Wybory były zdominowane przez

ugrupowania prawicowe i one odniosły w nich zwycięstwo. Poddawane w wątpliwość wybory regionalne zostały przez Hodge'a uniewaŜnione, a powtórne wybory stanowiły ponowny triumf prawicy. W Legislaturze zasiadło dziewięćdziesięciu deputowanych: połowa z wyboru, połowa z mianowania. Prawica wygrała wybory, aby więc uzyskać równowagę władze wojskowe mianowały wielu przedstawicieli lewicy i umiarkowanego centrum Na przełomie 1946 i 1947 roku mówiło się głównie o politycznym rozbici Korei Południowej na skutek społecznych napięć. Pacyfikacja Jesiennych niepokojów Śniwnych uderzyła w wielu rejonach w komitety ludowe; oznaczało to dalsze wzmocnienie politycznej prawicy. Rhee coraz głośniej i coraz skrajniej dawał wyraz swym ambicjom. Amerykanie starali się bezskutecznie namówić Rosjan do wznowienia prac Wspólnej Komisji. Szczególnie powaŜnym i kontrowersyjnym tematem stała się inflacja. Dwaj czołowi urzędnicy Departamentu Stanu wzięli udział w audycji radiowej poświeconej Korei, której celem było sprowokowanie publicznej dyskusji przed głosowaniem w Departamencie Wojny nad przyznaniem Korei potęŜnych kredytów. Arthur de la Marę z brytyjskiego Foreign Office zwrócił uwagę na najwaŜniejszy szczegół w audycji Hugh Bortona i Edwina Martina, jakim było stwierdzenie Bortona, Śe wina za fiasko Wspólnej Komisji nie leŜy całkowicie ani po stronie Amerykanów, ani teŜ „całkowicie po stronie Rosjan".

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Oficjalna polityka amerykańska zmierzała do utworzenia autonomicznego rządu koreańskiego w południowej części kraju, co rozumiano jako wstęp do zjednoczenia, de la Marę jednak twierdził, Ŝe odsuwanie zjednoczenia w przyszłość i warunkowanie go innymi zdarzeniami czyni je coraz mniej prawdopodobnym. Rhee zintensyfikował swą kampanię z początkiem 1947 roku krytykując w sposób coraz bardziej otwarty amerykańskie władze wojskowe. D. W. Kermode, konsul generalny Wlk. Brytanii w Seulu, informował Londyn 8 lutego o tym, Ŝe Rhee zamierza wydelegować Byun Chic Limba z „wizytą dobrej woli" do Londynu w nadziei, że zostanie on

przyjęty w Foreign Office. Kermode zalecał powitanie Limba z szacunkiem nie podejmowanie z nim rozmów na wyŜszych szczeblach. Zdaniem Mare' Limb nie powinien być przyjmowany jako przedstawiciel Korei, poniewaŜ Wlk. Brytania podpisała porozumienie moskiewskie, co nie pozwala jej oficjalnie honorować polityka znajdującego się w opozycji do legalnej władzy w Korei. Kermode podsumował stanowisko Rhee w sposób następujący: „Jakkolwiek Rhee kreuje się w sposób dość wiarygodny na mistrza koreańskiej niepodległości wywierając silne wraŜenie na sentymentalnych odbiorcach w USA, jednak jego prawdziwie autentyczne pragnienie niezawisłości Korei ma w swej istocie podłoŜe megalomanskie. Wyznając poglądy skrajnie prawicowe Rhee zainteresowany jest dobrem narodu tylko w takim zakresie, w jakim wiąŜe się ono z moŜliwością osiągnięcia przez niego pozycji jedynowładcy utrzymania jej. Jego głównym celem jest zostać pierwszym prezydentem Korei, a poniewaŜ ma 72 lata i niewiele zostało mu czasu na zrealizowanie tej ambicji, będzie więc uŜywał wszystkich dostępnych środków nie wyłączając rozlewu krwi swych oszukanych zwolenników, jeśli znajdzie się pod presją czynnika czasu-Nie mogąc utrzymać popularności w Ŝaden inny sposób, Rhee podjaj akcję kreowania «Iudowego Ŝądania» natychmiastowej niepodległości be* powiernictwa i, odnosząc w niej nadspodziewane sukcesy, znalazł się obecnie w połoŜeniu, w którym musi spełnić rozbudzone oczekiwania lub wycofać się z Ŝycia politycznego tracąc wszelkie nadzieje na zaspokojenie

swych osobistych ambicji. Jego obecna kampania zabiegów wokół sprawy koreańskiej jest manewrem politycznym, za pomocą którego Rhee ma nadzieję dojść do władzy jako bohater narodowy. Jeśli akcja ta nie powiedzie się, wówczas jego ostatnim przedsięwzięciem moŜe być popchnięcie bandy «patriotycznych» zamachowców do nieodpowiedzialnych działań.

W tym samym czasie, w lutym 1947 roku, rzecznik amerykańskich słuŜb specjalnych informował wojskowego doradcę misji brytyjskiej w Tokio, Ŝe niebezpieczeństwo ze strony komunistów zmniejszyło się od listopada, a głównym źródłem zagroŜenia porządku publicznego w Korei jest skrajna prawica. Przyjmuje ona coraz bardziej wojowniczą postawę, agresywną takŜe w stosunku do Amerykanów, podwaŜając zasadność prac Wspólnej Komisji i negując sens koncepcji państwa powierniczego. Nie moŜna wykluczyć

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

moŜliwości stawiania przez te ugrupowania Ŝądań wycofania wojsk amerykańskich.

Po otrzymaniu wizy brytyjskiej na terenie Stanów Zjednoczonych, Byung Chic Limb udał się do Foreign Office, by przedstawić skrajnie mylący i nieprawdziwy obraz wydarzeń w Korei. Zaproponował porzucenie idei powiernictwa, wycofanie obcych wojsk, przyznanie zjednoczonej Korei niepodległości i przyjęcie nowo powstałej republiki do ONZ. Odpowiedziano mu, Ŝe Wlk. Brytania z zainteresowaniem obserwuje wydarzenia w Korei".

13 lutego gen. Hodge wyjechał z Seulu na urlop do Stanów Zjednoczonych Zastępował go podczas nieobecności generał-major Albert Brown - przewodniczący amerykańskiej delegacji do prac Wspólnej Komisji. Brytyjski konsul generalny Kermode pisał wówczas, Ŝe Brown, w przeciwieństwie do Hodge'a, jest wolny od uprzedzeń politycznych, dodając komentarz następujący: „Konsul generalny USA, jak równieŜ dr Bunce, przewodniczący Misji Ekonomicznej Departamentu Stanu, uwaŜają, iŜ obecny impas polityczny w Korei został w znacznej mierze spowodowany przez antagonistyczny stosunek generała Hodge'a do lewicy, w początkowej fazie okupacji

zakorzeniony w konwencjach schematycznego myślenia.

R- A. Butler, jeden z czołowych znawców spraw zagranicznych w Partii Konserwatywnej, powiedział 27 lutego w Izbie Gmin, Ŝe od pewnego cza uwaŜa Koreę za „być moŜe najniebezpieczniejszy dla pokoju światowego punkt na Dalekim Wschodzie"

25 lutego w radzieckiej gazecie „Trud" pojawił się artykuł poświęcony rozwojowi wydarzeń w Korei, Znajdowało się tam zapewnienie, iŜ „Ŝadne polityczne triki i manewry skorumpowanych reakcjonistów koreańskich dochodzących do głosu w Korei Południowej nie powstrzymają narodu koreańskiego od ustanowienia jednego demokratycznego państwa".

Tymczasowy
organ
legislacyjny
został
potępiony
jako
sztuczny,
nieautentyczny, spreparowany przez Amerykanów, nie reprezentujący robotników i chłopów oraz zdominowany przez koreańskich kapitalistów broniących swych brudnych interesów. Syngmanowi Rhee zarzucono prowadzenie „coraz bardziej podstępnej polityki na szkodę narodu

koreańskiego" oraz uciekanie się do rozmaitych zabiegów taktycznych w dąŜeniu do zaspokojenia ambicji dyktatorskich.

W marcu 1947 roku Waszyngton zwrócił znacznie większą niŜ przedtem uwagę na sytuację w Korei; zbiegło się to w czasie z powaŜnym zaangaŜowaniem administracji Trumana w złoŜone problemy wynikające z przejęcia od Wlk. Brytanii zadań związanych z pomocą dla Grecji. Powoła niewielki komitet doradczy z udziałem generała Arnolda oraz przedstawicieli departamentów Stanu i Skarbu. Poproszono gen. Hodge'a o sprawozdanie. Przewidywano konieczność wystąpienia w Kongresie o akceptację pomocy w wysokości 600 min dolarów do wykorzystania w okresie trzech lat, z czego 250

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

min byłoby przeznaczone na uruchomienie programu w ciągu pierwszego roku jego realizacji. Ze środków tych proponowano pokryć część kosztów administracji i okupacji Korei. Zdaniem członków komitetu prezydent Truman powinien zwrócić się do Kongresu w sposób analogiczny, jak w przypadku pomocy dla Grecji i Turcji. Fundusze zamierzano przeznaczyć na rozwój rolnictwa, odbudowę przemysłu oraz reformy społeczne i oświatowe. Celem tego przedsięwzięcia miało być dźwigniecie Korei Południowej na wyŜszy poziom cywilizacyjny w wypadku, gdyby zjednoczenie miało się odwlekać. Komitet uwaŜał ponadto, Że dla osiągnięcia postępu w pracach Wspólnej Komisji
należy
zastosować
wobec
Moskwy
„metodę
podejścia
bezpośredniego".
Zgłoszono równieŜ pomysł powołania przez Departament Stanu kompetentnego doradcy dla gen. Hodge'a, który stopniowo przejmowałby

kierownictwo spraw politycznych i działał jako „opiekun" Tymczasowego Zgromadzenia Legislacyjnego. Dean Acheson, aktywnie zaangaŜowany w sprawy koreańskie jako podsekretarz stanu, wierzył Że Stany Zjednoczone powinny zrobić wszystko, co moŜliwe, by utrzymać Koreę południową. 24 marca Acheson spotkał się z Senacką Komisją Spraw zagranicznych w celu przedyskutowania propozycji odnoszących się do Grecji i Turcji oraz udzielenia odpowiedzi na pytania dotyczące Korei. Ambasador brytyjski w Waszyngtonie, lord Inverchapel, nader trafnie skomentował to spotkanie: „Pragnę zwrócić uwagę na fakt, Że pan Acheson zaprzeczył, jakoby programy pomocy dla Grecji, Turcji i Korei miały charakter ideologicznej krucjaty, a następnie wypowiedział uwagi świadczące dobitnie o takim właśnie ich charakterze".

Acheson poinformował Komisję Senacką o konieczności udzielenia Korei materialnej pomocy na okres najbliŜszych trzech lat. Oświadczył teŜ, Że Stany Zjednoczone usiłowały doprowadzić do zjednoczenia Korei, jednak nie osiągnęły tego wobec nieprzejednanej i bezkompromisowej postawy ZSRR. Nie wypowiadał się na temat rozmiarów pomocy twierdząc, Że oszacowania kwotowe wymagają jeszcze dalszych analiz.

Dziennik „Manchester Guardian" napisał 22 marca, Że sytuacja w Korei jest niebezpieczna, poniewaŜ kraj ten , jest jednym z dwóch obszarów na świecie (drugim są Niemcy), gdzie Stany Zjednoczone i Związek Radziecki stoją

naprzeciw siebie twarzą w twarz". Nie zanosi się na porozumienie tych dwóch supermocarstw, co zobowiązuje do poszerzenia i pogłębienia dyskusji nad problemem koreańskim.

Porozumienie

moskiewskie

praktycznie

nie

funkcjonowało

i

najsensowniejszym rozwiązaniem byłoby wycofanie z Korei wojsk radzieckich i amerykańskich pod nadzorem ONZ, a następnie utworzenie jednolitego rządu koreańskiego. „Nie musiałby to być rząd w pełni demokratyczny czy w

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

najwyŜszym stopniu sprawny, lecz jakikolwiek rząd byłby lepszy od obecnego absurdalnego podziału".

Atmosferę polityczną w Seulu charakteryzowało maksymalne napięcie. Przedstawiciele prawicy intensywnie agitowani przez Syngmana Rhee i Kim Ku organizowali demonstracje, podczas których nie przebierając w słowach atakowali Związek Radziecki i amerykańskie władze wojskowe. W tych warunkach zebrała się Wspólna Komisja rozpaczliwie "siłując osiągnąć postęp w rozmowach. W przemówieniu wygłoszonym w Seulu 27 kwietnia Rhee usiłował zgrabnie pogodzić swą gwałtowną wogość do komunistów z amerykańskim podejściem do problemów światowych. Pochwalił doktrynę Trumana i stwierdził, jakoby przewidywał jej założenia w rozmowach z gen Hodge'em:

„Zmiany w polityce światowej nie tylko rozjaśniają ponure perspektywy stojące dotąd przed narodem koreańskim, lecz takŜe zapowiadają zmianę polityki gen. Hodge'a w Korei Południowej, zgodną z aktualną tendencją polityczną w USA.

Otrzymałem od władz amerykańskich sygnały, Ŝe powinienem zorganizować

wybory powszechne w Korei i oddać władzę w ręce narodu. Musimy więc moŜliwie jak najszybciej opracować i przyjąć odpowiednie prawo wyborcze Następnie powinniśmy stać się członkami ONZ i dąŜyć do zjednoczenia północnej i południowej Korei poprzez negocjacje z Rosją z pozycji wolności. RozwaŜałem równieŜ ewentualność powołania Ogólnokoreańskiego Rządu Tymczasowego, musimy jednak współdziałać z władzami wojskowymi w moŜliwie najszerszym zakresie, a do lej idei powrócić w dalszej kolejności... Musimy rozwiązać nasze problemy własnymi siłami nie stwarzając warunków sprzyjających wybuchowi konfliktu amerykańsko-rosyjskiego. Nowa wojna oznaczałaby dla nas ogrom cierpień...".

Pod koniec maja ponownie zebrała się Wspólna Komisja. W pierwszej fazi rozmów powstało wraŜenie pewnego postępu. We wspólnym biuletynie informacyjnym z 7 czerwca znalazły się stwierdzenia, Ŝe osiągnięto porozumienie co do metod konsultowania z koreańskimi partiami demokratycznymi i innymi waŜnymi organizacjami kwestii działań prowadzą-cych do utworzenia zjednoczonego rządu oraz Ŝe tekst tego porozumienia zostanie wkrótce opublikowany. Generał Hodge donosił, Ŝe wznowienie prac Komisji rozczarowało Syngmana Rhee i skrajną prawicę, która od roku prowadziła krzykliwą kampanię przeciwko rozmowom amerykańsko-radzieckim.

Wkrótce rozmowy Komisji utknęły z powodu trudności w dyskusji nad

dopuszczeniem określonych ugrupowań do konsultacji politycznych; Rosjanie podtrzymywali zwłaszcza swój sprzeciw wobec propozycji włączenia partii ultraprawicowych, aktualnie ostro potępiających ZSRR w hałaśliwych demonstracjach ulicznych w Seulu. 23 czerwca odbyła się nowa seria takic

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

demonstracji w Seulu i innych miastach Korei Południowej; Hodge uŜył czołgów do rozpędzenia manifestujących tłumów.

Prace Komisji definitywnie stanęły w martwym punkcie, co oznaczało praktycznie koniec dyskusji przewidzianej porozumieniem moskiewskim -

Soviet Monitor" rozprowadzany przez agencję TASS opublikował 25 lipca specjalny biuletyn, w którym przedstawiono radziecki punkt widzenia wobec fiaska rozmów. Generalnie winą obciąŜono stronę amerykańską sugerując konieczność powrotu do punktu wyjścia, tj. do zasad wypracowanych przez Marshalla i Mołotowa w przypadku ewentualnego wznowienia prac Wspólnej Komisji. Zarzucono stronie amerykańskiej, Że przedstawiła rzekomo „długą listę firm handlowych, instytucji oświatowych, organizacji naukowych, prowincjonalnych i lokalnych, składających się z kilku osób, a nawet ulicznych grup sąsiedzkich, domagając się włączenia ich do konsultacji ". Lista miała rzekomo zawierać takŜe ciała nie istniejące. 21 l gen. Sztikow, przewodniczący delegacji radzieckiej, następująco przedstawił na konferencji prasowej stanowisko ZSRR.

„Delegacja radziecka starała się i stara się nadal, na podstawie załoŜeń wypracowanych na konferencji w Moskwie, moŜliwie jak najszybciej doprowadzić do utworzenia prawdziwie demokratycznego Rządu Korei, wyraŜającego wolę narodu koreańskiego i zdolnego do obrony jego interesów. Konsultacja z koreańskimi partiami demokratycznymi i organizacjami publicznymi stanowi waŜny sposób potwierdzenia opinii narodu koreańskiego na temat uformowania tymczasowego demokratycznego rządu w tym kraju, dlatego delegacja radziecka nadaje wysoką rangę tym konsultacjom".

W spisie organizacji przedstawionym przez Amerykanów dopatrzono się wielu nieścisłości; były tam jakoby ciała nie kwalifikujące się do konsultac politycznych oraz organizacje fikcyjne. Jako przykład gen. Sztikow przytoczył Związek Robotników Budowlano-Remontowych Korei, rzekomo liczący sobie ponad milion członków; delegacja radziecka zakwestionowała tę pozycję listy - nieco później delegacja amerykańska przyznała, Ŝe związek taki nigdy nie istniał.

Sztikow kontynuował:

Ogólna liczba członków partii i organizacji południowokoreańskich przedstawionych do konsultacji, uwidoczniona w wykazie przedłoŜonym przez delegację amerykańską, wynosi 70 mln osób. Gdyby było to prawdą, to kaŜda dorosła osoba Ŝyjąca w Korei Południowej, bez względu na płeć, musiałaby naleŜeć do ośmiu róŜnych organizacji - co jest oczywistym absurdem".

Związek Radziecki sprzeciwiał sie dopuszczaniu do głosu tych partii i organizacji, które zostały utworzone z zamiarem podwaŜania porozumienia

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

moskiewskiego, oraz domagał się, aby ciała ubiegające się o prawo uczestnictwa w konsultacjach opuściły komitet koordynujący powołany - jego zdaniem - do integrowania działalności wymierzonej przeciwko podjętym w Moskwie decyzjom o powiernictwie. Delegacja amerykańska odmówiła przyjęcia propozycji radzieckich podwaŜając w ten sposób porozumienie moskiewskie podpisane przez Stany Zjednoczone. Problemy te moŜna było rozwiązać, gdyby strona amerykańska zaprezentowała nieco bardziej pozytywną postawę niŜ do tej pory.

W czerwcu i lipcu 1947 roku narastał w Korei Południowej niepokój polityczny podsycany intrygami Rhee. 7 lipca Hodge donosił o oświadczeniu Rhee

krytykującym

Amerykanów

za

nieudzielanie

mu

poparcia;

korespondowało to z potępiającymi enuncjacjami Rhee pod adresem Departamentu Stanu i rzekomym spiskiem na Ŝycie generała Browna. Syngmana Rhee popierały pewne osoby w Waszyngtonie; Hodge wymieniał trzy nazwiska: Oliver, Staggers i Jerome Williams. Staggers był prezesem, Williams wiceprezesem spółki American World Trade Export-Import Company Inc. Nieco później Hodge opisywał dalszy wzrost niepokojów w miarę, jak kampania przeciw powiernictwu przekształciła się w kampanię przeciw Wspólnej Komisji, Związkowi Radzieckiemu i Stanom Zjednoczonym. Pojawiła się moŜliwość utworzenia jednostronnie rządu przez Syngmana Rhee. Hodge ubolewał nad rozłamem między nim a środowiskami prawicowymi, z którymi kiedyś współpracował. Twierdził, Ŝe nie sposób powstrzymać Koreańczyków od warcholstwa i wichrzycielstwa.

Najwyraźniej władze wojskowe chcąc wzmocnić i wspierać prawicowe środowiska polityczne w Korei Południowej stały się przedmiotem ataków i niechęci z ich strony. Na początku sierpnia rząd prezydenta Trumana oceni sytuację jako katastrofalną i uznał za stosowne podjęcie działania. Od Wspólnej Komisji zaŜądano przedłoŜenia sprawozdania w terminie do 15

sierpnia. Przewidywano, Ŝe Związek Radziecki bądź odrzuci to Ŝądanie, bądź przedstawi sprawozdanie zawierające negatywną ocenę. NiezaleŜnie od tego Stany Zjednoczone przekazały Związkowi Radzieckiemu, Wielkiej Brytanii i Chinom jednobrzmiące propozycje podjęcia rozmów na temat Korei. Amerykanie zaproponowali: przeprowadzenie wyborów w Korei Północnej i Południowej według zasady powszechnego tajnego głosowania, otwartych dla wszystkich partii politycznych. w których wyłoniona legislatura dokonałaby wyboru reprezentantów w celu utworzenia ogólnonarodowego rządu tymczasowego;

spotkanie

wyłonionego

w

ten

sposób

rządu

z

przedstawicielami czterech mocarstw w celu rozwaŜenia na zasadach równości i ustalenia ewentualnej potrzeby udzielenia Korei międzynarodowej pomocy; ustalenie przez rząd tymczasowy i reprezentantów czterech mocarstw daty wycofania z Korei wszystkich obcych wojsk.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Konsul brytyjski w Seulu uwaŜał, iŜ podejrzenia Związku Radzieckiego w stosunku do ugrupowań antypowierniczych miały uzasadnienie oraz Że obie strony Wspólnej Komisji prowadziły grę taktyczną w celu wypracowania ja najlepszej pozycji na wypadek zerwania rozmów i z zamiarem zrzucenia z siebie odpowiedzialności za ich fiasko.

Związek Radziecki upierał się przy wąskiej definicji kryterium dopuszczalności partii do konsultacji, Stany Zjednoczone - przeciwnie - lansowały absurdalnie szeroką wykładnię. W rzeczywistości był to spór zastępczy, symbolizujący wzajemną podejrzliwość i niechęć między Rosjanami

i Amerykanami, narastającą w warunkach napięć politycznych w Korei.

11 sierpnia 1947 roku Stany Zjednoczone wystosowały notę do Związku Radzieckiego z Ŝądaniem przedstawienia sprawozdania z prac Wspólnej Komisji w terminie do 21 sierpnia celem umoŜliwienia obu rządom wypracowania kolejnych decyzji. Cztery dni później ukazało się oświadczenie Departamentu Stanu wyraŜające wotum zaufania dla gen. Hodge'a i potwierdzające cel amerykańskiej polityki w Korei, określony jako wolność, jedność i niezawisłość narodu koreańskiego, realizowane poprzez demokratyczną formę władzy państwowej stanowiącą wyraz jego woli. Jacobs, polityczny doradca gen. Hodge'a, uwaŜał, iŜ naleŜy podjąć kroki zmierzając do zdecydowanej stabilizacji politycznej w Korei; naleŜało - jego zdaniem dąŜyć do ustanowienia rządu trwałego, ponieważ zaakceptowanie koncepcji rządu tymczasowego ułatwiłoby Sowietom działania zaprezentowane juŜ w Europie Wschodniej. Zdaniem Jacobsa, dla utrzymania pozycji amerykańskiej w tym rejonie naleŜałoby podjąć kroki z udziałem czterech mocarstw lub na forum ONZ, a kontynuacja dotychczasowej formy rządów wojskowych, atakowanych z lewa i z prawa, pozbawiona była sensu. Tymczasem naleŜałoby przyjąć ostrzejszy kurs wobec ugrupowań prawicowych:

„Jedyną bezpieczną alternatywą byłoby dogadanie się ze Związkiem Radzieckim na temat obustronnego wycofania sił wojskowych i pozostawienia spraw ich własnemu biegowi, co oznaczałoby ostatecznie powstanie jeszcze

jednego satelickiego państwa sterowanego przez Związek Radziecki'.

Zastępca szefa Wydziału Spraw Wschodnioeuropejskich Departamentu Stanu. Stevens, twierdził, Ŝe naleŜy się w Korei dozbroić, dając wyraźnie zrozumienia, Ŝe Stany Zjednoczone nie pozwolą na ekspansję komunizmu:

„Korea... jest dla świata symbolem walki o wpływy pomiędzy Wschodem i Zachodem oraz szczerości amerykańskich intencji wspierania patriotycznych dąŜeń narodów Azji. Jeśli puścimy Koreę na Ŝywioł i pozwolimy się jej znaleźć w strefie radzieckiej, dla świata będzie to oznaczało kolejną przegraną bitwę ze Związkiem Radzieckim oraz upadek naszego prestiŜu w oczach tych wszystkich, którzy nam ufają...".

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

We wrześniu 1947 roku nadszedł czas podejmowania fundamentalnych decyzji w sprawie amerykańskiego zaangaŜowania w Korei. Podstawowe kwestie znakomicie podsumował Jacobs 19 września. Czy Korea jest wystarczająco waŜna dla Stanów Zjednoczonych, by zaakceptowały one istotne zaangaŜowanie polityczne i finansowe? Jeśli amerykańska strategia światowa wymaga ustalenia priorytetów geograficznych, czy Koreę Południową naleŜy opuścić koncentrując siły w Japonii lub innych rejonach? To były centralne zagadnienia dyskutowane przez animatorów polityki obronnej Stanów Zjednoczonych w Departamencie Stanu i Pentagonie aŜ do początków lipca 1950 roku. Zdaniem Jacobsa, jeśli Korea rzeczywiście była waŜna, naleŜałoby odstąpić od porozumienia moskiewskiego moŜliwie jak najszybciej i wypracować odpowiednie decyzje kadrowe i finansowe z tego wynikające. Jeśli Stany Zjednoczone miałyby opuścić Koreę, nie byłoby trudno przerzucić ten cięŜar na ONZ i na tym forum starać się wypracować rozwiązanie polegające na obustronnym wycofaniu wojsk. W warunkach

głębokich podziałów politycznych i silnego wzburzenia emocji wycofanie kontyngentów okupacyjnych mogłoby oznaczać przelew krwi, tak jak to nastąpiło w Indiach po ustąpieniu Brytyjczyków i podobnie jak działo się aktualnie w Chinach. Jednak nie byłaby to juŜ sprawa Amerykanów.

Komitet Szefów Sztabów oceniając znaczenie Korei doszedł do wniosku, Ŝe „z punktu widzenia bezpieczeństwa wojskowego i względów strategicznych Stany Zjednoczone nie są Ŝywotnie zainteresowane w utrzymywaniu swoich wojsk i baz w Korei...". W razie wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie „nasze obecne siły w Korei siałyby się z punktu widzenia wojskowego cięŜarem i nie mogłyby

być

tam

utrzymywane

bez

znacznego

wzmocnienia,

poprzedzającego początek konfliktu". Jakiekolwiek operacje ofensywne Stanów Zjednoczonych na kontynencie azjatyckim byłyby prowadzone prawdopodobnie z pominięciem Półwyspu Koreańskiego. Gdyby jednak nieprzyjaciel dysponował silnymi bazami lotniczymi i morskimi w Korei, amerykańskie operacje we wschodnich Chinach, MandŜurii, na Morzu

śółtym, na Morzu Japońskim i w rejonach przyległych mogłyby być powaŜnie utrudnione. Siły nieprzyjacielskie stacjonujące w Korei musiałyby być neutralizowane z powietrza. Byłoby to łatwiejsze i mniej kosztowne niŜ operacje lądowe w wielkiej skali. Biorąc pod uwagę, Że siły zbrojne Stanó Zjednoczonych działają w warunkach i pod presją określonych ograniczeń ekonomicznych, dwie dywizje w liczbie około 45 000 Żołnierzy stacjonujące w Korei mogłyby być z poŜytkiem wykorzystane gdzie indziej. Ich wycofanie nie podwaŜyłoby pozycji Dowództwa Dalekowschodniego tak długo, dopóki Związek Radziecki nie zbudowałby baz w Korei Południowej, dostatecznie silnych do zaatakowania Japonii. Jak zauwaŜył George Kennan, mocne podkreślenie roli amerykańskich sił powietrznych było charakterystycznym

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

błędem tego okresu; skala tego błędu była widoczna aŜ nadto dobrze juŜ początku lipca 1950 roku.

W Waszyngtonie stopniowo w coraz większym stopniu zaczęła przewaŜać opinia o konieczności zmniejszenia amerykańskiego zaangaŜowania w sprawy koreańskie i domagania się pomocy ONZ w zakresie poszukiwania zadowalającego rozwiązania. Na początku października, na forum Wspólnej Komisji, która doszła do kresu w swych daremnych wysiłkach, generał Sztikow zaproponował wycofanie obcych wojsk z Korei jako pierwszy krok ku niepodległości

kraju

i

warunek

wstępny

umoŜliwiający

róŜnym

ugrupowaniom koreańskim osiągnięcie porozumienia w sprawie rządu tymczasowego. Propozycja ta została bardzo Życzliwie przyjęta przez siły lewicowe; prawica uznała ją za niebezpieczną Politycy prawego skrzydła

nawoływali wprawdzie do pozbycia się obcych wojsk, zdawali sobie jednak sprawę, Ŝe pozostawienie pewnych sił amerykańskich jest niezbędne dla przeciwstawienia się dominacji komunistów. „Przyjęcie propozycji Sztikowa oznaczałoby, Ŝe silna Komunistyczna Armia Koreańska istniejąca w Korei Północnej mogłaby szybko i bez trudu opanować bezbronną Koreę Południową".

Rhee spuścił nieco z tonu, szczególnie gdy chodzi o Amerykanów, i zaczął bronić potrzeby pozostawienia niewielkich sił USA w południowej części kraju do czasu, gdy Korea Południowa będzie się w stanie skutecznie bronić sama. Stany Zjednoczone teŜ chciały zapewnić okres przejściowy, w którym Korea otrzymywałaby ograniczoną pomoc wojskową i ekonomiczną, Ŝywiąc nadzieję, Ŝe w ten sposób wpływy komunistyczne zostaną ograniczone przynajmniej na pewien czas. Rola ONZ polegałaby na nadzorowaniu wyborów - jeśli to się okaŜe moŜliwe - w całej Korei, a jeśli nie - w Korei Południowej, oraz udzieleniu wsparcia i ochrony politycznej nowo powstałemu państwu na jego drodze do niezawisłości.

W październiku Stany Zjednoczone zainicjowały

konsultacje

z

zaprzyjaźnionymi państwami dając do zrozumienia moŜliwość wysunięcia propozycji powołania tymczasowej komisji ONZ odpowiedzialnej przed Radą Bezpieczeństwa i Zgromadzeniem Ogólnym za nadzór nad wyborami w Korei. Zdaniem Brytyjczyków wojska amerykańskie powinny pozostać w Korei do czasu zakończenia misji Narodów Zjednoczonych związanej z wyborami, a w debacie na forum ONZ naleŜałoby odejść od postanowień konferencji moskiewskiej. Wlk. Brytania juŜ wcześniej to sugerowała, poniewaŜ załoŜenia na temat przyszłości, jakie wówczas przyjęto, okazały się błędne i naleŜy podjąć jedyne moŜliwe aktualnie działanie, jakim jest powołanie tymczasowej komisji przy ONZ. Ogólnie biorąc, politycy brytyjscy wątpili, czy ONZ jest w stanie spowodować cokolwiek więcej niŜ opóźnienie ostatecznego włączenia Korei do radzieckiej strefy wpływów. John Foster Dulles, główny rzecznik Partii Republikańskiej do spraw zagranicznych, był

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

wówczas członkiem amerykańskiej delegacji w ONZ; zgodnie z intencją Departamentu Stanu Dulles miałby się wypowiedzieć w duchu pojednawczym w nadziei, Ŝe Związek Radziecki zaakceptuje propozycje powołania komisji tymczasowej. Było to niewygodne dla administracji prezydenta Trumana, chciał on jednak zrobić wszystko co moŜliwe dla wzmocnienia niekomunistycznych opcji politycznych w Korei.

ONZ była w roku 1947 stosunkowo niewielką organizacją zdominowaną całkowicie przez Stany Zjednoczone. Związek Radziecki dysponował wprawdzie prawem weta w Radzie Bezpieczeństwa, nie było jednak wątpliwości, Ŝe USA są w stanie przekonać Zgromadzenie Ogólne do kaŜd sensownej propozycji i skłonić do jej zaakceptowania. Wniosek o powołani Tymczasowej Komisji ONZ ds. Korei (UN Temporary Commission on Korea. UNTCOK) przeszedł bez przeszkód 14 listopada niimo sprzeciwu Związku Radzieckiego. Członkami Komisji zostały następujące państwa-. Indie, Kanada,

Australia, Francja, Chiny, Salwador, filipiny i Syria; Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka nie przyjęła wyboru do Komisji. Przewodniczącym został przedstawiciel Indii Kumara P. S. Menon. Funkcje Komisji Tymczasowej przyjęła później komisja stała (UN Commission on Korea, UNCOK) o identycznym składzie z wyjątkiem Kanady. Powołano ją na podstawie wniosku zgłoszonego 12 grudnia 1948 roku.

W rozdziale tym koncentrowaliśmy się - jak dotąd - głównie na Korei południowej

i

radziecko-amerykańskich

negocjacjach

dotyczących

ewentualnego utworzenia jednolitego organizmu państwowego na Półwyspie Koreańskim. Na zakończenie przyjrzymy się procesom państwowotwórczym zachodzącym w Korei Północnej w latach 1945-1948. W świecie zachodnim

dość rozpowszechniony był pogląd, zgodnie z którym państwo północnokoreańskie zostało utworzone przez Związek Radziecki podobnie jak państwa satelickie w Europie Wschodniej. Pewne analogie istotnie występowały, byłoby jednak błędem zaszeregowanie tego państwa do wspólnej kategorii z Bułgarią czy Węgrami. W porównaniu z Europą

Środkową Stalin był Koreą znacznie mniej zainteresowany. Państwo północnokoreańskie pod pewnymi względami przypominało Związek Radziecki, pod innymi - typ władzy komunistycznej ukształtowany przez Mao Tse-tunga w okresie jenańskim. Przed rokiem 1945 marksiści koreańscy współpracowali ze Związkiem Radzieckim korzystając z ośrodków położonych w dalekowschodnich obszarach ZSRR, a także z komunistami chińskimi z Jenanu. Z komunistów koreańskich powiązanych z Rosją największą popularność zdobył Kim II Sung, był on jednak również związany z Komunistyczną Partią Chin (KPCh).

Bardzo trudno jest ustalić dokładny charakter związku Kim II Sunga z Moskwą, ponieważ dane dotyczące jego wczesnej działalności partyzanckiej zawierają ogromną ilość przekłamań, retuszy i „dopasowań" do jego Politył

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zagranicznej w latach późniejszych oraz do bieŜącego stanu stosunków z Moskwą i z Pekinem w róŜnych okresach politycznej działalności Kima. Bruce Cumings, po przestudiowaniu dostępnych materiałów w sposób moŜliwie najdokładniejszy, zmuszony był odrzucić niektóre „brązownicze" twierdzenia, jak np. tezę o udziale Kima w bitwie stalingradzkiej. Cumings doszedł do wniosku, Ŝe w latach 1941-
1945 Kim II Sung organizował partyzantkę przy
pomocy bazy w Chabarowsku. Informacje pochodzące z wojskowych źródeł wywiadowczych radzieckich i japońskich wskazują na to, Ŝe Kim organizował kilkusetosobowe oddziały partyzanckie i na ich czele walczył z Japończykami w Korei i MandŜurii. MoŜna przypuszczać, Ŝe Kim przebywał niezbyt długo w Jenanie pod koniec lat trzydziestych i głównie do tego sprowadził się jego kontakt z KPCh. Na Zachodzie Kim II Sung dość często uchodził za radzieckie popychadło; jest to całkowicie błędny pogląd. Kim był zagorzałym nacjonalistą przenikniętym do szpiku kości determinacją odbudowy godnego szacunku państwa koreańskiego, zjednoczenia kraju, likwidacji feudalizmu i wyzwolenia Korei spod wszelkiej obcej dominacji -tak rosyjskiej, jak i

amerykańskiej. Prawdą jest, Ŝe cechy te w pełni ujawniły się w późniejszy okresie Ŝycia. W pierwszych łatach istnienia państwa północnokoreańskiego Kim był uzaleŜniony od pomocy radzieckiej i musiał się liczyć z polityką przywódców ZSRR. W Jenanie było najprawdopodobniej około 300 komunistów koreańskich; niektórzy z nich walczyli u boku KPCh. Byli oczywiście pod wielkim wpływem idei Mao Tse-tunga tak w kwestiach reorganizacji własnej partii, jak i prowadzenia partyzantki. W pewnym momencie komuniści z Jenanu odegrali istotną rolę w rozwoju Korei Północnej, później jednak zostali przez Kim II Sunga odsunięci.

Związek Radziecki poczynił pewne przygotowania do okupacji północnej Korei w sierpniu 1945 roku. W obliczu ewentualności udziału w dalszej wojnie z Japonią konieczne były działania improwizowane. Powstawały komitety ludowe z udziałem komunistów i postępowych nie komunistów; powszechna wola reform i zmian sprzyjała wykonywaniu zadań przez wojska okupacyjne. Początkowo wojska te zachowywały się źle; dokonywano rabunków i gwałtów. Wynikało to z prymitywizmu śołnierzy i braków w zaopatrzeniu niektórzy śołnierze nie mieli kompletnego umundurowania i odpowiedniego obuwia; przełoŜeni zezwalali na przywłaszczanie indywidualnych łupów. Od początków roku 1946 Armia Radziecka była juŜ skuteczna i zdyscyplinowana; śołnierzy rosyjskich szanowano, choć nie byli lubiani.

Polityka radziecka w latach 1945-1946 sprzyjała współpracy umiarkowanych

lewicowców

z

komunistami

aŜ

do

czasu

utworzenia

struktur

administracyjnych. Ostatecznie działalność komitetów ludowych nie była moŜliwa do pogodzenia z systemem władzy komunistycznej w Korei Północnej, dlatego w pierwszych miesiącach dominacji komunistów powstały na tym tle problemy. Pomogła Rosjanom niezmiernie ucieczka do strefy

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

południowej wielu obywateli, którzy musieli być dla nich źródłem powaŜnych trudności. Koalicja między formacjami umiarkowanymi z jednej a komunistami z drugiej strony została mocno nadweręŜona przez kryzys wokół koncepcji powiernictwa w styczniu 1946 roku. W tym czasie zaczęło się kształtować państwo północnokoreańskie. Kim II Sung wkrótce wzmocnił swą pozycję. W grudniu 1945 roku objął przywództwo północnej części partii komunistycznej; cały czas istniała rywalizacja z Pak Honyongiem - przywódcą części południowej. Być moŜe Rosjanie chętniej widzieliby Paka u steru władzy w Korei, Kim był jednak silniejszy i działał w korzystniejszych warunkach, których nie omieszkał w pełni wykorzystać. MoŜna go uwaŜać za twórcę dość oryginalnej wersji realnego komunizmu, zawierającej zarówno elementy pochodzenia rosyjskiego, jak i koncepcje wywodzące się wprost o Mao. W przemówieniu wygłoszonym 17 grudnia 1945 roku Kim II Sung podkreślił konieczność tworzenia organizacji partyjnych w fabrykach, przedsiębiorstwach i wsiach; sformułował przy tym subtelne kryteria doboru działaczy, których przestrzeganie miało oczyścić partię z podejrzanych elementów, jakie - jego zdaniem - ostatnio do niej napłynęły. Podkreślił te

znaczenie scentralizowanej organizacji partyjnej typu leninowskiego dodając przy tym idee pracy z masami pochodzące od Mao Tse-tunga.

W lutym 1946 roku powołano Północnokoreański Tymczasowy Komitet Ludowy (North Korean Interim People's Committee, NKIPC); była to reakc na wydarzenia w południowej części kraju, mająca przyczynić się do ustanowienia jednolitej władzy dla całej Korei. Kim II Sung został przewodniczącym Komitetu; skład Komitetu nie był jednolity i nie od razu poddał się dominacji i władzy Wodza. NiezaleŜne, autonomiczne organizacje w północnej Korei były stopniowo eliminowane przez Kim II Sunga i wojska radzieckie.

Trzon armii północnokoreańskiej stanowili byli partyzanci Kima oraz Koreańczycy z Jenanu; do chwili wycofania wojsk radzieckich w 1948 rok armia ta była uzbrojona tylko w lekką broń, za to później błyskawicznie wyrosła na wielką siłę wojskową. Reformy rolne wprowadzono na wzór chiński, wysuwając na pierwszy plan biedotę wiejską i bezrobotnych robotników. Właściciele ziemscy i bogaci chłopi zostali okrzyknięci wrogam klasowymi i pozbawieni wpływów. Zmiany te wprowadzono stosunkowo spokojnie i bezkrwawo.

Kim II Sung musiał stawić czoło innym przywódcom komunistycznym i lewicowym. Koreańczycy z Jenanu utworzyli odrębną partię pod nazwą

Nowej

Partii

Demokratycznej

Kim.

dąŜył

do

połączenia

jej

z

Północnokoreańską Partią Komunistyczną; dokonał tego w Jipcu 1946 roku. W ten sposób powstałą Północnokoreańska Partia Robotnicza. Głównymi jej eksponentami byli Kim II Sung, Kim Tu-bong i Min Czong; Pak Hon-yong

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

pozostawał liderem Południowo koreańskiej Partii Robotniczej. Kim Tubong był wybitnym naukowcem przebywającym dotąd głównie w Chinach; w latach 1942-1945 pracował w Jenanie. Min Czong równieŜ długo mieszkał w Chinach, gdzie był m.in. uczestnikiem słynnego Długiego Marszu. Z pewnością największym doświadczeniem politycznym legitymował się Pak Hon-yong, jednak jego baza polityczna znajdowała się w Korei Południowej; poza tym nie lubił Kim II Sunga, a uczucie to było serdecznie odwzajemniane. Kim wytrwale budował swój autorytet i pozycję. W roku 1948 był juŜ bardzo silny, nie tak jednak, by nie moŜna było rzucić mu wyzwania. Wyłaniające się państwo północnokoreańskie miało solidne podstawy i było znacznie bardziej spójne niŜ państwo południowe. Musiało wreszcie dojść do konfrontacji dwóch wielkich przywódców koreańskich: Syngmana Rhee i Kim II Sunga; obu cechował nacjonalizm, bezwzględność, poczucie misji narodowej, pewność siebie oraz głębokie przekonanie o moŜliwości zjednoczenia narodu pod własnym przewodnictwem i zapewnienia mu tzw. świetlanej przyszłości.

ROZDZIAŁ III

POCZĄTKI KONFRONTACJI

Organizacja Narodów Zjednoczonych włączyła się powaŜnie w sprawy koreańskie z początkiem roku 1948; było to prostą konsekwencją zaakceptowania przez Zgromadzenie Ogólne NZ amerykańskiej propozycji przeprowadzenia wyborów w obu częściach Korei dla wyłonienia Zgromadzenia Narodowego, a następnie jednolitego rządu w tym kraju. Stany Zjednoczone przejęły inicjatywę, ponieważ tylko w ten sposób wyobraŜano sobie moŜliwość stopniowego wycofania się z Korei przy jednoczesnym zachowaniu nadziei na wypracowanie przez ONZ rozwiązania gwarantującego Korei Południowej istnienie choćby przez pewien ograniczony

czas. Związek Radziecki wyraził jasno swe negatywne stanowisko wobec tych działań utrzymując, Ŝe interwencja ONZ była zbędna oraz Ŝe moŜna było doprowadzić Koreę do niepodległości poprzez obustronne wycofanie wojsk i umoŜliwienie Koreańczykom dogadania się między sobą.

ONZ

nie

miała

szans

wypracowania

porozumienia

między

supermocarstwami, gdyŜ działała w ramach określonych przez stanowisko Stanów Zjednoczonych. Być moŜe jakiś postęp moŜna było osiągnąć, gdyb ONZ przyjęła na siebie bardziej niezaleŜną rolę badawczo-mediacyjną zamiast realizować dokładnie propozycję USA. W praktyce politycznej ONZ była n ogół niczym więcej, jak tylko narzędziem amerykańskiej polityki zagranicznej; w Korei nie zawsze tak było, dlatego Amerykanie krytykowali niektóre

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

aspekty funkcjonowania ONZ, a szczególnie postawy niektórych członków ONZ-owskich komisji. Na ogół ONZ wykonywała uczenia amerykańskich polityków naraŜając się na potępiające oceny Związku Radzieckiego. JeŜeli chodzi o stanowisko ONZ w sprawie Korei, moŜna mówić o pełnej ciągło od końca 1947 roku do zakończenia wojny koreańskiej w roku 1953.

Bezpośrednie działanie ONZ w Korei rozpoczęło się od utworzenia Tymczasowej Komisji (UN Temporary Commission on Korea), zgodnie z warunkami przewidzianymi w rezolucji podjętej na wniosek Stanów Zjednoczonych w październiku 1947 roku. Komisja ta miała obserwować organizację i przebieg wyborów w całej Korei oraz uczestniczyć z głosem doradczym w tworzeniu jednolitego suwerennego państwa koreańskiego. Wybory miały się odbyć nie później niŜ 31 marca 1948 roku, przy czym

Komisja była uprawniona do weryfikacji kaŜdego ich wyniku. Amerykańskie i radzieckie siły zbrojne miały być wycofane z Korei moŜliwie jak najszybciej; w Ŝadnym wypadku nie później niŜ w ciągu trzech miesięcy od utworzenia rządu koreańskiego.

Wrogość bloku radzieckiego była widoczna od samego początku; jej pierwszym przejawem była odmowa Ukrainy uczestnictwa w pracach Komisji. Członkowie Komisji spotkali się 12 stycznia 1948 roku w Seulu. Wyzwania, z jakimi mieli się zmierzyć, nie były zachęcające; znaczna część ONZ była przeciwna istnieniu Komisji, główne siły polityczne w Korei Południowej potraktowały ją jako wstęp do utworzenia - przy międzynarodowej akceptacji - państwa południowokoreańskiego ponad głowami narodu, Korea Północna wyraźnie nie miała zamiaru współdziałać, a jednocześnie Stany Zjednoczone oczekiwały od Komisji szybkiego wykonania postawionych zadań bez zadawania kłopotliwych pytań. Nic dziwnego, Ŝe członkowie Komisji poczuli się zirytowani i sfrustrowani, a niektórzy z nic nie omieszkali okazać niezadowolenia amerykańskim władzom wojskowym. Stopniowo dla rozpoznających sytuację na miejscu, w styczniu 1948 roku, członków Tymczasowej Komisji NZ stawało się jasne, Ŝe spełnienie przez nią warunków określonych w rezolucji nie jest moŜliwe. Członkom Komisji odmówiono prawa wstępu na terytorium Korei Północnej i uniemoŜliwiono w ten sposób obserwowanie przebiegu wyborów na tamtym terenie. W Korei

Południowej Komisja nie była w stanie ustalić rejestrów wyborców, partii politycznych i innych elementów związanych z elekcją

Wśród członków Komisji doszło do podziału: niektórzy uwaŜali, Ŝe w zaistniałych okolicznościach nie ma moŜliwości wykonania zadań t naleŜy sporządzić raport stwierdzający ten fakt; pozostali sądzili, Ŝe jednak moŜna uzyskać jakiś ograniczony postęp w dalszym działaniu.

Większość stała na stanowisku, iŜ Komisja powinna nadzorować wybory w Korei Południowej; przedstawiciele Australii, Kanady i Indii byli temu przeciwni, gdyŜ ich zdaniem przedłuŜyłoby to i podtrzymało podział kraju

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zamiast prowadzić do jego zjednoczenia. W tej sytuacji sporządzono sprawozdanie dla Tymczasowego Komitetu Zgromadzenia Ogólnego NZ, funkcjonującego w okresach między posiedzeniami Zgromadzenia. Komitet na posiedzeniu 26 lutego 1948 roku podjął decyzję zobowiązującą Komisję do kontynuowania działań w takim zakresie, w jakim jest to moŜliwe; oznaczało to wybory pod nadzorem ONZ w części południowej i całkowitą bezradnoś w odniesieniu do części północnej kraju. Kanada, Australia i jedenastu innych członków Tymczasowego Komitetu sprzeciwiło się tej decyzji, a przedstawiciele wielu pozostałych krajów wstrzymali się od głosu. W wyniku presji amerykańskiej decyzja jednak zapadła. 28 lutego Komisja oświadczył Że wybory w Korei Południowej odbędą się nie później niŜ 10 maja 1948 roku. Amerykańskie władze wojskowe natychmiast wyznaczyły termin wyborów na 9 maja i podały go do wiadomości. Komisja podjęła czynności kontrolne i obserwacyjne zwracając uwagę, czy przygotowania postępują w atmosferze wolności, poszanowania demokratycznych praw swobody wypowiedzi, wolności prasy i zgromadzeń. Kanada i Australia nadal uwaŜały, Że nadzorowanie wyborów tylko w części południowej jest pozbawione sensu; Francja i Syria wstrzymały się od głosu w tej sprawie.

Amerykańskie władze wojskowe z trudem znosiły obecność Komisji, poniewaŜ jej członkowie zadawali wiele kłopotliwych pytań odnoszących si

do Ŝycia politycznego; niektóre z nich nie powinny być - z amerykańskieg punktu-widzenia - zadawane, na wiele innych władze wojskowe nie czuły się w obowiązku udzielać odpowiedzi. Jacobs, doradca polityczny gen. Hodge'a, ganił członków Komisji za wścibstwo i mieszanie się do wewnętrznej polityki. Delegacja chińska usiłowała promować Kim Ku -tradycyjnego faworyta Kuomintangu; przedstawiciel Syrii nie mógł się powstrzymać od jawnej wrogości wobec amerykańskich władz wojskowych, podczas gdy delegaci Francji, Filipin i Salwadoru wyraźnie z nimi sympatyzowali. Trzech

pozostałych delegatów: z Kanady, Australii i Indii. Jacobs uznał za „przeszkadzających"; osoby te, mianowicie: P Jackson z Australii, p. Patterson z Kanady i p. Menon z Indii, tworzyły blok brytyjski" lub - jak kto woli - „blok antyamerykański".

P. Ku Mara Menon z pewnością by się zmartwił wiadomością, iŜ został zaliczony do „bloku brytyjskiego". Jacobs miał ogromne trudności z „postawieniem mu diagnozy". Nie mógł ustalić, czy Menon jest aŜ tak niepraktyczny, czy teŜ został poddany skutecznej presji przez Jacksona, Pattersona i Djabiego z Syrii.

Głównym „mącicielem" był Jackson. Podobnie jak w Tokio, Amerykanie przypisywali przedstawicielom Australii zbyt radykalne sympatie polityczne oraz chęć przeciwstawienia się załoŜeniom polityki amerykańskiej. Jacobs opisał

Jacksona

jako

polityka

jednoznacznie

antyamerykańskiego,

poszukującego usilnie jakichś „brudów" w postępowaniu władz wojskowych.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Wcześniejsze zachowanie Jacksona w Japonii przypisywano złej woli, jako Ŝe Australia nie odgrywała wybitnej roli w okupacji tego kraju. Jackson wyraźnie sympatyzował z dziennikarzami o lewicowych poglądach. Jacobs cytował opinię brytyjskiego konsula generalnego, określającego p. Jacksona jako „człowieka o dziwnych i szalonych poglądach, niejednokrotnie bardzo radykalnych"6. W rozmowie z Jacksonem gen. Hodge odniósł wraŜenie, iŜ ludzie jego pokroju zrobią wszystko, by utrudnić realizację amerykańskich celów politycznych w Korei. Jackson sprawiał wraŜenie, jak gdyby dąŜył d ustanowienia permanentnej obecności organów ONZ w Korei celem

nieustającego przekonywania Rosjan o potrzebie współpracy. Zdaniem Hodge'a Jackson chciał utrzymania oddziałów amerykańskich w Korei dla ochrony długoterminowej obecności ONZ, co z kolei kłóciło się z dąŜeniem Amerykanów do opuszczenia tego regionu. Hodge uwaŜał w tym czasie, Ŝe jeśli Komitet Tymczasowy nie osiągnie zadowalającego rozwiązania, wówczas naleŜałoby rozwiązać Komisję Tymczasową (UNTCOK), wycofać wojska amerykańskie z Korei (mimo iŜ byłoby to zgodne z Ŝądaniami ZSRR) i działać w kierunku powołania rządu w Korei Południowej.

D. W. Kermode, konsul generalny Wlk. Brytanii w Seulu, postrzegał Jacksona zupełnie inaczej niŜ Jacobs. Po spotkaniu z nim w styczniu 1948 roku ocenił go jako człowieka ustabilizowanego, silnego i odpowiedzialnego. Jackson wspomniał wówczas o swej rozmowie z gen. MacArthurem przed wyjazdem z Tokio, w której generał zachęcał go do okazania maksymalnie skutecznej pomocy gen. Hodge'owi i dołoŜenia wszelkich starań w celu uniknięcia niebezpiecznego rozwoju wydarzeń.

Brytyjskie MSZ stało na stanowisku zachowania prestiŜu ONZ i było przeciwne uŜywaniu tej organizacji w charakterze „pieczątki" zatwierdzającej decyzje podjęte w Waszyngtonie. 11 lutego brytyjska delegacja w ONZ poinformowała Londyn, Ŝe jeśli Komisja (UNTCOK) będzie rozliczana tylko przez Tymczasowy Komitet, wówczas Stany Zjednoczone dołoŜą wszelkich starań, aby przeprowadzić wybory pod nadzorem ONZ wyłącznie na

południu, mimo odmowy współpracy ze strony Korei północnej. W nowo utworzonym Zgromadzeniu Narodowym mogłyby być pozostawione wolne miejsca dla reprezentantów Korei Północnej, gdyby zostali oni później wybrani w sposób moŜliwy do zaakceptowania. Stany Zjednoczone uwaŜały za bardzo istotne, aby Związek Radziecki nie skorzystał z prawa weta w odniesieniu do roli ONZ w Korei.

D. F. MacDermot z Foreign Office zwrócił uwagę, Że sprawozdanie Komis musi być rozpatrzone przed podjęciem jakichkolwiek dalszych działań: przedwczesne formułowanie szczegółowego planu byłoby - jego zdaniem - podawaniem piłki Rosjanom i dysydenckim ugrupowaniom politycznym w południowej Korei. Pogląd ten został przekazany ambasadzie amerykańskiej w Londynie.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

W połowie lutego prasa donosiła o intensywnych działaniach ZSRR zmierzających do utworzenia w Korei Północnej rządu wspieranego przez północnokoreańską armię. Wskazywałoby to na moŜliwość rychłego wycofania się wojsk radzieckich. Zgodnie z oceną Brytyjczyków Stany Zjednoczone nie były zainteresowane długotrwałą obecnością w Korei i nie miały planów takiej pomocy ekonomicznej i wojskowej dla Korei Południowej, która mogłaby ustabilizować państwo południowokoreańskie na poziomie skutecznego funkcjonowania. „Prawdopodobnie dlatego Amerykanie chcą się wycofać z Korei, o ile znajdą formułę dokonania tego z zachowaniem twarzy". Decyzja Tymczasowego Komitetu o nadzorowaniu wyborów postawiła Komisję (UNTCOK) przed zadaniem dostarczenia władzom wojskowym odpowiednich wytycznych. Członkowie Komisji odbyli spotkania z politykami amerykańskimi i koreańskimi, a takŜe szereg podróŜy po południowej części kraju. Nadzór okazał się jednak nadzwyczaj powierzchowny: tylko trzydziestu nie-Koreańczyków prowadziło obserwacje czynności elekcyjnych na obszarze około 40 000 mil2 (100 000 km2) zamieszkałym Przez 20 min obywateli.

Evan Luard zwrócił uwagę na kontrast między procedurą kontroli zastosowaną w Korei i nadzorem prowadzonym przez Ligę Narodów podczas plebiscytu w Zagłębiu Saary w 1935 roku, gdzie zatrudniono 1000 niezaleŜnych obserwatorów.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych zapadały waŜkie decyzje określające podstawy amerykańskiej polityki w Korei Południowej aŜ do wybuchu wojny koreańskiej. Narodowa Rada Obrony (National Security Council, NSC) 2 kwietnia 1948 roku przedstawiła prezydentowi Trumanowi raport dotyczący sytuacji w Korei wraz z proponowanymi zasadami przyszłej polityki w tym rejonie. MoŜliwości stojące przed administracją amerykańską sprowadziły się do trzech wariantów postępowania:

- pogodzenia się z dominacją ZSRR w Korei;
- udzielenia pomocy Korei Południowej bez znaczniejszego zaangaŜowania;
- zapewnienia Korei Południowej pełnych gwarancji wsparcia i obrony.

Wariant pierwszy nie był powaŜnie brany pod uwagę: „rozszerzenie radzieckiej strefy wpływów na cały obszar Korei wzmocniłoby polityczną i strategiczną pozycję Związku Radzieckiego w stosunku do Chin i Japonii, wpływając niekorzystnie na pozycję Stanów Zjednoczonych w tych rejonach i na całym Dalekim Wschodzie. Jeśli Stany Zjednoczone w momencie wycofania swych wojsk nie pozostawiłyby w Korei lokalnych sił zbrojnych zdolnych do

obrony Korei Południowej przed jakimikolwiek formami agresji, z wyjątkiem jawnej agresji militarnej, wówczas wycofanie to mogłoby być interpretowan jako zdrada przyjaciół i sojuszników na Dalekim Wschodzie oraz prowadzi

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

do zasadniczej zmiany układu sił w tej części świata na korzyść Związku Radzieckiego".

Ponadto autorytet ONZ, zaangaŜowany w Korei, zostałby znacznie nadszarpnięty w wypadku inwazji na Koreę Południową, inspirowanej przez ZSRR. Jednocześnie ogólnoświatowe zobowiązania USA uniemoŜliwiały

udzielenie Korei Południowej nieograniczonych gwarancji. Najlepszym wyjściem byłaby więc droga pośrednia polegająca na udzielaniu pomocy ekonomicznej i wojskowej w wymiarze niezbędnym dla utrzymania reŜimu południowokoreańskiego'.

Jak widać, polityka amerykańska w latach 1948-1950 nie była jednoznaczna:

Korea nie miała rangi najwyŜszego priorytetu strategicznego, a jednocześnie strategia przyjęta wobec ZSRR nie pozwalała na zaakceptowanie całkowitej jej komunizacji. Większość obserwatorów spodziewała się, Że Korea zostanie prędzej czy później zjednoczona przy poparciu lub z inspiracji Związku Radzieckiego. Dedukcje te, aczkolwiek logiczne, nie brały pod uwagę skutków takiego wydarzenia dla prestiŜu Stanów Zjednoczonych i autorytetu ONZ. Dylemat koreański ostro postrzegano w czerwcu 1950 roku; jego rozwiązan okazało się całkiem odwrotne od przewidywanego wiosną 1948 roku. Prezydent Truman zaakceptował rekomendacje zawarte w raporcie i zarządził rozpoczęcie wycofywania wojsk amerykańskich z Korei Południowej. Przygotowania do wyborów w Korei Południowej przebiegały w burzliwej, jadowitej atmosferze. Od kilku miesięcy występowały napięcia na linii 38 równoleŜnika: w styczniu 1948 roku gen. Hodge informował Komitet Szefów Sztabów o sporadycznych potyczkach granicznych pomiędzy policją południowokoreańską a północnokoreańską straŜą graniczną. Niektóre z nich

były sprowokowane przez prawicowych polityków koreańskich. Gen. Hodge pilnie śledził te wydarzenia:

„Znając zamiłowanie Koreańczyków do walki, moŜemy przypuszczać, aczkolwiek nie mamy dowodów, Ŝe niektóre agresywne zachowania północnokoreańskiej straŜy granicznej były sprowokowane przez zaczepki z Południa. Dokładam wszelkich starań na drodze słuŜbowej, by incydenty graniczne nie były wywoływane przez stronę południową".

Przed wyborami rozgorzała wałka polityczna. Syngman Rhee nie przebierał w słowach ganiąc swych rywali i atakując władze wojskowe. W pewnym momencie pozwolił sobie na otwarte potępienie Hodge'a zarzucając mu niedocenianie koreańskiej woli niepodległości i jedności. Hodge uznał, Ŝe ni jest w stanie zachować dłuŜej swego autorytetu i zwrócił się do gen. MacArthura o odwołanie go ze stanowiska w ciągu sześciu do ośmiu tygodni. Wyjaśnił, Ŝe dla Rhee jest persona non grata i spodziewa się, w razie jego wygranej w wyborach, uruchomienia przeciwko sobie wszystkich jego kontaktów, nie wyłączając osób popierających go w USA, Chinach i na

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Hawajach. Biorąc pod uwagę jego mściwość, pozostawanie nadal w Korei jego zdaniem - nie przyniesie juz Ŝadnych korzyści.

MacArthur przychylił się do prośby; gen. Hodge'a zastąpił najstarszy rangą oficer amerykański w Korei - gen. John B. Coulter. W. Walton Butterworth pisał nieco wcześniej, Ŝe „ostre osobiste animozje między gen. Hodgełem i dr. Rhee, biorąc pod uwagę ewentualność zajęcia przez Rhee eksponowanej pozycji w państwie - być moŜe nawet pozycji tytularnego szefa rządu - czynią ustąpienie gen. Hodge'a nieuniknionym"

Wrogi stosunek władz wojskowych do niektórych członków Tymczasowej Komisji ONZ pozostał nie zmieniony. Jacobs zapewniał, Ŝe delegaci Kanady i Australii usiłowali nawet sabotować wybory w związku z decyzją Korei Północnej o zwołaniu konferencji w Phenianie z udziałem wszystkich polityków zainteresowanych zjednoczeniem. Jacobs i Hodge doszli do

wniosku, Ŝe w Komisji (UNTCOK) działa grupa prokomunistyczna popierana przez Jacksona i Pattersona, której zadaniem jest doprowadzenie do całkowitej kompromitacji wysiłków ONZ i tym samym ułatwienie przejęcia kontroli nad Koreą Południową przez ZSRR.

Wybory w Korei Południowej odbyły się przy akompaniamencie oskarŜeń o korupcję, zastraszeń, mistyfikacji personalnych i tym podobnych zjawisk rozsadzających od wewnątrz demokratyczną w swych załoŜeniach procedurę. Zwycięstwo odniosły ugrupowania prawicowe, a szczególnie kierowane przez Syngmana Rhee Narodowe Towarzystwo Szybkiej Realizacji Niepodległości Korei (NSRRKI) oraz Narodowa Partia Demokratyczna (KDP). Tymczasowa Komisja (UNTCOK) wydała salomonowy werdykt: wyniki zaakceptowano jako waŜne w rejonach, w których obecni byli członkowie Komisji, jednak Komisja nie uznała wybranego zgromadzenia za Zgromadzenie Narodowe upowaŜnione do powołania rządu narodowego w Korei.

Rhee został wybrany przewodniczącym zgromadzenia i utworzył rząd określający się jako „rząd ogólnokoreański". 12 lipca uchwalono Konstytucję Republiki Korei (Republic of Korea, ROK); akt ten określał Republikę jako państwo reprezentujące cały naród. 15 lipca Rhee został wybrany prezydentem nowo powstałego państwa. Przed 19 maja zakończono przygotowania do wycofania wojsk amerykańskich zgodnie z decyzją prezydenta Trumana, aby „dołoŜyć wszelkich starań dla stworzenia

warunków do wycofania sił okupacyjnych przed 31 grudnia 1948 roku". Większość członków ONZ rozwaŜających moŜliwość uznania Republiki Korei (ROK) dostrzegała konieczność rozpatrzenia sprawozdania Komisji Tymczasowej przez Zgromadzenie Ogólne przed ewentualnym uznaniem nowego państwa. W Waszyngtonie przeprowadzono wszystkie czynności przygotowawcze zmierzające w tym kierunku. Walton Bulterworth skonstatował, Że konstytucja została przyjęta, dokonano wyboru prezydenta i wiceprezydenta, a zatem formalne uznanie nowego państwa powinno wkrótce

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

nastąpić. W Departamencie Stanu myślano o tym, aby jak najszybciej wyda stosowne oświadczenie potwierdzające fakt powstania Republiki Korei oraz jej rządu zgodnie z wcześniejszymi rezolucjami Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Przewidywano wysłanie do Seulu specjalnego reprezentanta, którego zadaniem byłoby negocjowanie szczegółów przekazywania władzy przez wojskowy rząd okupacyjny rządowi Republiki Korei. Zdecydowano powierzyć tę funkcje zdolnemu i doświadczonemu dyplomacie Johnowi J. Muccio, który następnie objąłby stanowisko ambasadora amerykańskiego. Prezydent Truman zaaprobował rozszerzenie ciągłej pomocy gospodarczej dla republiki, która miała być kontynuowana pod kierownictwem Pentagonu do czasu przyjęcia jej przez Biuro Współpracy Ekonomicznej.

Rhee chciał pomocy gospodarczej i wojskowej, nie był jednak zadowolony z perspektywy szybkiego wycofania wojsk okupacyjnych w warunkach niestabilności wewnętrznej i nieustającej groźby inwazji z linii 38 równoleŜnika.

Zgromadzenie Ogólne NZ podjęło ponownie tematykę koreańską w październiku 1948 roku. Wysłuchano sprawozdania Komisji Tymczasowej NZ ds. Korei (UNTCOK) i podjęto na tej podstawie odpowiednie decyzje. Delegacja USA przedstawiła oficjalne stanowisko swego kraju, zgodnie z którym Stany Zjednoczone

- będą dąŜyć do jak najszybszego wycofania swych wojsk okupacyjnych;
- uwaŜają za konieczne podjęcie kroków zmierzających do zniesienia barier między obydwiema częściami Korei;
- uwaŜają, Ŝe zjednoczenie Korei powinno polegać na włączeniu się Korei Północnej w struktury państwowe Republiki Korei:
- sądzą, Ŝe Komisja Tymczasowa NZ ds. Korei powinna być przekształcona w komisję stałą.

Komisja przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu przebieg wydarzeń w Korei w ostatnich miesiącach. Rząd Republiki Korei został uznany za zdolny do wykonywania zwykłych funkcji rządu państwowego oraz do tworzenia warunków niezbędnych dla ostatecznego zjednoczenia kraju, szczególnie przez rozwój i zacieśnianie powiązań gospodarczych. Komisja bardzo mocno sugerowała podjęcie bezpośrednich negocjacji między Republiką Korei i Koreą Północną

jeszcze

przed

wycofaniem

amerykańskich

i

radzieckich

kontyngentów okupacyjnych.

19 września 1948 roku Związek Radziecki oznajmił, Ŝe ewakuacja jego sil zbrojnych z Korei zakończy się nie później niŜ 31 grudnia tego roku. zgromadzenie Ogólne postanowiło nie brać pod uwagę zastrzeŜeń zawartych w sprawozdaniu Komisji Tymczasowej i przyjęło rezolucję uznającą Republikę Korei i akceptującą wynik wyborów majowych. Zalecano w niej ewakuację sił

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

okupacyjnych i powołano stałą komisję pod nazwą Komisji NZ ds. Korei (UN Commission on Korea - UNCOK) powierzając jej udzielenie pomocy Korei w jej dąŜeniu do zjednoczenia. Rezolucja nic precyzowała jednoznacznie, czy Republika Korei reprezentuje „Koreę Południową", czy całą Koreę; wzywał jedynie członków ONZ do uznania „Republiki Korei". Zgodnie z przewidywaniami Związek Radziecki skorzystał z prawa weta nie dopuszczając do przyjęcia Republiki Korei w poczet członków ONZ; państwo to jednak zostało przyjęte do wielu innych międzynarodowych organizacji w roku 1949, w tym do Światowej Organizacji Zdrowia oraz do Komisji Ekonomicznej Krajów Azji i Dalekiego Wschodu. Wniosek Korei Północnej przyjęcie do ONZ został odrzucony.

Działania Komisji NZ ds. Korei zostały wkrótce sparaliŜowane przez Syngmana Rhee, który nie Ŝyczył sobie mieszania się organów ONZ w wewnętrzne sprawy kraju. Stałe pogarszanie się stosunków między dwoma państwami koreańskimi w szybkim tempie eliminowało ostatnie nadzieje na kompromis; Syngman Rhee wykluczył teŜ płaszczyznę handlową jako narzędzie poprawy kontaktów. Komisja mogła więc tylko formułować kolejne raporty o nieustabilizowanej sytuacji wewnętrznej i powtarzających się niepokojach wzdłuŜ 38 równoleŜnika. W kaŜdej chwili moŜna się było

spodziewać wybuchu konfliktu. W tej sytuacji Stany Zjednoczone wystąpiły na forum Zgromadzenia Ogólnego z wnioskiem o upowaŜnienie Komisji NZ ds. Korei do prowadzenia ciągłej obserwacji strefy przygranicznej i bieŜącego raportowania o wszystkich incydentach mogących stać się pretekstem do wojny. Utworzono punkty obserwacyjne; zaczęły napływać raporty. NajwaŜniejsze z nich zostały przekazane w czerwcu 1950 roku, o czym będzie mowa w rozdziale VII.

Przyjrzyjmy się teraz, jak doszło do powołania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRL-D) i jaki to państwo miało charakter w latach 1948-1950. Z początkiem roku 1948 komunizm w Korei Północnej był juŜ solidnie ugruntowany, choć trwała jeszcze rywalizacja między róŜnymi frakcjami. Związek Radziecki uznał, Ŝe nie ma potrzeby utrzymywania tam kontyngentów zbrojnych oraz Ŝe rozszerzenie wpływów komunistycznych na południową część półwyspu jest tylko kwestia czasu. Zaawansowane były teŜ przygotowania do utworzenia rządu, który - podobnie jak rząd południowokoreański - uzurpowałby sobie prawo do reprezentowania całego narodu. W lipcu 1948 roku zebrała się północno-koreańska Rada Ludowa i zatwierdziła zaproponowaną przez komunistów konstytucję. Kang Yang Wook, pierwszy sekretarz tej rady, przemawiając do zgromadzenia delegatów, zgodnie z relacją przekazaną przez Radio Pyongyang (Phenian),

powiedział:

„Jesteśmy świadkami jednego z najwaŜniejszych wydarzeń w historii narodu koreańskiego, walczącego przeciwko amerykańskim imperialistom i ich

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

reakcyjnym, zdradzieckim kolaborantom knującym plany kolonizacji Korei. Wydarzenie to przynosi narodowi koreańskiemu nową nadzieje. Została przyjęta konstytucja, w myśl której zostanie powołana najwyŜsza Rada Ludowa złoŜona z reprezentantów wyłonionych w powszechnych wyborach, przeprowadzonych zgodnie z jej postanowieniami. Jak wszyscy wiecie,

imperialiści amerykańscy przeprowadzili zgubne dla narodu oddzielne wybory i zorganizowali tzw. Zgromadzenie Narodowe; stało się to przy poparciu zdradzieckiej mniejszości i bezlitosnym uciemięŜeniu większości ludu południowokoreańskiego. Jednak cały naród koreański nigdy nie uznał tzw. Zgromadzenia Narodowego za swą reprezentację i nigdy tego nie uczyni. Tak więc w tym doniosłym momencie postanowiliśmy utworzyć najwyŜszą Radę Ludową reprezentującą wszystkich Koreańczyków, w której zasiadać będą przedstawiciele wszystkich klas narodu koreańskiego".

Kim II Sung przedstawił raport, w którym potępił podział Korei i przypisa go machinacjom Amerykanów. Mówił, Ŝe z pomocą Związku Radzieckiego Korea Północna poczyniła ogromne postępy. Przy okazji podpisywania traktatu między ZSRR i Finlandią Stalin powiedział, Ŝe Rosja stoi na grun równości wszystkich państw bez względu na ich wielkość i siłę. Zasada ta potwierdza się w stosunkach Phenianu z Moskwą po roku 1945, gdy Stany Zjednoczone wspierają zdrajców narodu i reakcjonistów gwałcąc

porozumienie moskiewskie z grudnia 1945 roku. Mieszkańcy Korei Północnej są szczęśliwi i zadowoleni; mieszkańcy Korei Południowej faktycznie popierają Północ, jednak Amerykanie i poplecznicy Syngmana Rhee nie pozwolili im się swobodnie wypowiedzieć. Robotnicy i chłopi z Korei Południowej nie są reprezentowani w strukturach władzy. Nasza konstytucja wyraŜa słuszne aspiracje ludu Korei i jego dąŜenie do zjednoczenia narodowego".

Brytyjskie MSZ analizowało konstytucję Korei Północnej i porównywało ją z konstytucjami innych państw komunistycznych. Stwierdzono wiele podobieństw, ale i sporo róŜnic. Niektóre artykuły pochodziły wyraźnie z konstytucji ZSRR, nic nie wskazywało jednak na to, by wzorowano się na innych ustawach zasadniczych, z wyjątkiem - co naleŜy uznać za dość szczególną osobliwość - japońskiej konstytucji Meiji. Te ostatnie wpływy były jednak bardzo powierzchowne i moŜna je łatwo wytłumaczyć znajomością wśród Koreańczyków „praw niegdysiejszych panów". Konstytucja Korei Północnej była zasadniczo zgodna z konstytucją radziecką, ale niektóre elementy skrócono, a inne rozszerzono. Miała spełniać określoną funkcję propagandową,

przyciągającą

dla

mieszkańców

Południa;

dlatego

akcentowała radykalne reformy społeczne i elementy patriotyczne.

Trzon rządu KRL-D tworzyli Kim II Sung i Pak Hon-yong; Pak był

jednocześnie

ministrem

spraw

zagranicznych

KRL-D

i

liderem

Południowokoreańskiej Partii Pracy (South Korean Labour Party, SKLP).

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Obecność Paka wzmacniała argumentację dowodzącą, Ŝe rząd reprezentuje całą Koreę i budziła nadzieję, Ŝe uda się kraj zjednoczyć wywołując totaln rebelię w strefie południowej. Pełna niepokoju historia Korei Południowej po roku 1945 sugerowała prawdopodobieństwo takiego rozwoju wydarzeń; przemawiały za tym takŜe krwawe rozruchy na wyspie Cheju w październiku 1948 roku, o których będzie jeszcze dalej mowa.

Rzeczywiste poglądy przywódców pól noc no korę ans kich i ich percepcj prawdopodobnego rozwoju sytuacji politycznej na południu kraju otacza gęsta mgła tajemnicy. Pak Hon-yong musiał stale wzmacniać swą niepewną pozycję w rządzie KRL-D; dobrze słuŜyło temu podtrzymywanie nastrojów rewolucyjnych w Korei Południowej. Jednak w latach 1949-1950 buntowniczy impet zdecydowanie malał pod wpływem surowych represji stosowanych przez rząd południowokoreański w wyniku „amerykańskich manipulacji", zakończonych uznaniem Republiki Korei, Korea Północna popadała w coraz większą izolację. Kim i Pak rozmawiali ze Stalinem w marcu 1949 roku w Moskwie. Jeśli wierzyć relacjom i wspomnieniom Nikity Chruszczowa, Stalin niechętnie zgodził się wówczas na zaatakowanie w przyszłości Korei

Południowej, ale tylko w wypadku, gdy wybuchnie tam najpierw dostatecznie silne powstanie.

W latach 1948-1950 Związek Radziecki pomógł wydatnie w rozbudowie siły militarnej KRL-D doprowadzając ją do bardzo wysokiego poziomu. RóŜne amerykańskie słuŜby specjalne sporządzały na ten temat regularne opracowania, z rozmaitymi zresztą skutkami. John J. Muccio informował Waszyngton w listopadzie 1948 roku, Że zgodnie z danymi Wywiadu wojskowego w razie konfliktu wojennego z KRL-D Korea południowa nie ma najmniejszych szans skutecznej obrony. Do czerwca 1950 roku krąŜyły czę pogłoski o północnokoreańskich planach inwazji- Zgodnie z późniejszymi o rok ocenami brytyjskimi, opartymi głównie na danych amerykańskiego wywiadu, Korea Północna miałaby wszelkie szanse zwycięstwa, gdyby w wojnie nie brały udziału Żadne inne państwa. W grudniu 1949 roku Foreig Office zaŜądało od Ministerstwa Wojny (War Office) przygotowania oceny układu sił w celu uzupełnienia lub potwierdzenia własnej analizy. W ocenie Ministerstwa Wojny czytamy:

„W przeszłości zawsze uwaŻaliśmy, Że w konfrontacji zbrojnej o pełnej skali wojska Korei Północnej z łatwością zwycięŻyłyby z wojskami Korei Południowej, niezaleŻnie od rzeczywistej propozycji sił. Pogląd ten w naturalny sposób nie zgadzał się z opinią Amerykanów (którzy utworzyli, wyposaŻyli i szkolili armię południowokoreańską). Ostatnio jednak ich

poglądy zbliŜają się do naszych, jeśli chodzi o ocenę moŜliwości obu stron. ...W kwestii agresji z Północy, nie moŜe być jakichkolwiek wątpliwości, Ŝe ich ostatecznym celem jest zajęcie południa kraju; myślę, Ŝe w dalszej perspektywie bez wątpienia zechcą tego dokonać, co będzie oznaczało, Ŝe

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Stany Zjednoczone wspaniale dozbroiły i wzmocniły azjatyckich komunistów. Jeśli chodzi o metodę realizacji tych zamierzeń, o ile nie dojdzie do wybuchu III wojny światowej, myślę, Ŝe zastosują raczej wypróbowaną taktykę przygotowania kraju od wewnątrz niŜ formę otwartego najazdu, aczkolwiek

incydenty graniczne będą zapewne nadal liczne".

Przypuszczano, Ŝe trzy dywizje i jeden pułk czołgów powróciły do Korei z MandŜurii, nie moŜna jednak było tej informacji zweryfikować. Od czasu do czasu donoszono o istnieniu w MandŜurii wojsk koreańskich liczbie 80 000 do 100 000 Ŝołnierzy słuŜących w armiach komunistycznych (Koreańska Armia Ochotnicza), brak było jednak dokładnych danych na ich temat.

Przypuszczano, iŜ Rosja utrzymuje w Korei Północnej ..misję wojskową" w sile 3000 Ŝołnierzy. Brytyjskie Foreign Office opisywało politykę amerykańską w Korei w sposób analogiczny, jak Politykę USA w Chinach w latach 1947-1949:

„Co się tyczy polityki amerykańskiej, jeśli takowa istnieje w stosunku do Korei Południowej, mogę jedynie przyznać, Ŝe niewiele o niej wiemy, a o zamiarach na przyszłość jeszcze mniej. Ich grupa doradców wojskowych składa się, jak sadzimy, z 300 osób, zajmujących się głównie doradzaniem".

Choć nie mamy najmniejszych wątpliwości co do północnokoreańskich lub radzieckich [sic] planów odnośnie do Korei Południowej, jednak uwaŜamy inwazje za mało prawdopodobną w najbliŜszym czasie; wszakŜe, gdyby do niej doszło, zaangaŜowanie Amerykanów uwaŜam za mało prawdopodobne. Utrzymanie Korei Południowej nie ma zasadniczego znaczenia w alianckich planach strategicznych i - chociaŜ byłoby poŜądane - nie jest wystarczająco waŜne, by dla jego zapewnienia ryzykować wybuch UJ wojny światowej. Póki co musimy akceptować istniejący stan rzeczy i mieć nadzieję na jego poprawę".

Czynnikiem największego zagroŜenia ze strony północnokoreańskich sił zbrojnych był dynamiczny rozwój lotnictwa. Związek Radziecki udzielił w tym zakresie znacznej pomocy, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, które skoncentrowały się wyłącznie na armii lądowej ignorując siły powietrzne i morskie. Amerykański raport wywiadu powietrznego z lutego 1950 roku podsumował aktualny stan rzeczy na podstawie dostępnych i potwierdzonych danych. Zgodnie z raportem w początkach roku 1949 uzyskane informacje wskazywały na fakt utworzenia w Korei Północnej pułku lotnictwa bojowego. Jednostka ta miała swą bazę w Phenianie, liczyła około 800 osób personelu wojskowego i 36 radzieckich instruktorów oraz dysponowała przestarzałymi samolotami japońskimi. Koreańscy piloci odbywali szkolenie bojowe w ZSRR i powracali do kraju po osiągnięciu zadowalającego poziomu umiejętności. Wywiad sugerował, Że niedawno wróciła ze szkoleń grupa pilotów oraz Że zwiększyła się liczba obserwowanych samolotów i miejsc, w których były widziane.

KRL-D otrzymała trzydzieści sześć myśliwców radzieckich typu Jak-9s, które uzupełniły lub zastąpiły trzydzieści sześć maszyn japońskich. Samoloty te

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

uwaŜane były za , jedne z najlepszych konwencjonalnych myśliwców radzieckich, porównywalne z amerykańskimi myśliwcami F-51". Dokładna liczebność jednostki nie była znana; szacowano ją w przybliŜeniu na 1500 osób. Dowódcą pułku lotniczego był płk dypl. Wang Yon. absolwent radzieckiej akademii wojskowej, były oficer Armii Radzieckiej, doświadczony w walkach o MandŜurię, obecny w Korei Północnej od 1945 roku. Szefem sztabu, jak sądzono, był płk Lee Hwal, wykształcony w Japonii, główny organizator si powietrznych Korei północnej. Dalszym dowodem intensywnej rozbudowy

lotnictwa wojskowego było utworzenie lotnisk w pięciu punktach kraju, z których cztery zlokalizowano w pobliŜu 38 równoleŜnika. Rozmieszczenie lotnisk nie wskazywało na ich przeznaczenie obronne. „Lotniska są usytuowane w taki sposób, by zapewnić lotnictwu północnokoreańskiemu najkorzystniejsze warunki do akcji zaczepnych skierowanych przeciwko Korei południowej". Morale personelu opisywanej jednostki na początku było bardzo wysokie dzięki lepszym racjom Ŝywnościowym i innym przywilejom, później jednak podupadło do tego stopnia, Ŝe jedynie dyscyplina utrzymywana przez radziecką i koreańską policję zapobiegała przypadkom dezercji. W podsumowaniu raportu stwierdzono:

„Siły powietrzne Korei Północnej zwiększają swą siłę z dnia na dzień. Zarówno pod względem psychologicznym, jak teŜ w sensie bezpośredniego zagroŜenia oddziałują powaŜnie na Świadomość i poczucie bezpieczeństwa mieszkańców Korei Południowej. Jeśli nie dzisiaj, to w niedalekiej przyszłości uzyskają one całkowite panowanie w powietrzu na południe od 38 równoleŜnika oraz zdolność wspierania z powietrza sił lądowych, gdyby te usiłowały wkroczyć na terytorium Korei Południowej".

Nie wdając się dokładnie w analizy, wywiad wojskowy ukazał wyraźnie fakt szybkiego zwiększenia ofensywnych moŜliwości sił zbrojnych KRL-D. Amerykańska ambasada w Seulu analizowała teŜ bieŜące tendencje w łonie Północnokoreańskiej Partii Pracy (NKLP) na początku roku 1950, opierając się

na róŜnych informacjach zebranych przez ambasadę i zeznaniach uciekinierów z Korei Północnej. NKLP była niewątpliwie centralnym ośrodkiem organizującym róŜne „partie polityczne" i „organizacje społeczne" działające w Korei Północnej i kontrolowane przez komunistów; to samo dotyczyło Demokratycznego Frontu Zjednoczenia Ojczyzny (Democratic Front for the Attainment of Unification Of the Fatherland. DFUF). Liczebność Partii Pra szacowano na około 700 000 członków, tworzących strukturę hierarchiczną, u podstawy której znajdowały się „niezmierzone masy niepiśmiennych rolników w liczbie około 500 000 i około 180 000 niewykształconych robotników przemysłowych". Partię tę kontrolowała niewielka grupa wyszkolonych w ZSRR komunistów; nieliczni przywódcy pochodzili z Jenanu. W pobliŜu szczytu tej piramidy znajdowali się na wpół wykształceni działacze,

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

w liczbie kilku tysięcy, zajmujący podrzędne stanowiska: większość z nich mieszkała przedtem w Związku Radzieckim lub miała powiązania z komunistami chińskimi. Wiodącą rolę odgrywały elementy pochodzenia radzieckiego, nieco mniejszą komuniści z Jenanu i zupełnie znikomą - komuniści „rodzimego chowu". Partia przejawiała wszystkie dobrze znane cechy „nieelastycznej biurokracji", hamującej postęp. Nie stwierdzono znaczących schizm i „tendencji nacjonalistycznych". Te ostatnie spostrzeŜenia [ambasad amerykańskiej w Seulu - przyp. red] nie były dość przenikliwe i mogły prowadzić do błędnych wniosków. W partii dokonywano nieustannych czystek pozbywając się bezlitośnie wszystkich, których moŜna było posądzić o nielojalność.

Północnokoreańska Partia Pracy powstała w sierpniu 1946 roku z połączenia Koreańskiej Partii Komunistycznej i Sojuszu Niepodległościowego z Jenanu wkrótce po zjednoczeniu mniejsze ugrupowania o charakterze radykalnie lewicowym

zostały wchłonięte.

Siostrzana

partia

na

Południu -

Południowokoreańska Partia Pracy (SKLP), po dojściu Syngmana Rhee do władzy poddawana była prześladowaniom, w wyniku których straciła swe dawne znaczenie i siłę. KrąŜyły teŜ nie pozbawione podstaw plotki o nieporozumieniach między jej przywódcami a liderami partii północno-koreańskiej.

Północnokoreańska

Partia

Pracy

kontrolowała

całkowicie

tzw.

Demokratyczny Front Narodowy - organizację fasadową utworzoną w celu pozorowania „demokracji" i stwarzania wśród obywateli poczucia „uczestnictwa" w Ŝyciu politycznym państwa. Ponadto istniał jeszcze Demokratyczny Front Zjednoczenia Ojczyzny (DFUF), załoŜony w sierpniu 1949 roku częściowo dla propagowania zjednoczenia pod egidą Phenianu. Front pełnił teŜ funkcję strategiczną związaną z organizowaniem ćwiczeń wojskowych dla obywateli obojga płci w przedziale wieku od 16 do 30 lat

W konkluzji raportu przedstawiono pogląd, zgodnie z którym KRL-D była faktycznie rządzona przez ZSRR - „Partia jest jedynie instrumentem sowieckiej kontroli nad północną częścią Półwyspu". Bardzo podejrzany był brak w te partii wigoru i entuzjazmu, występującego powszechnie w KPCh. Omawiany raport jest ciekawy ze względu na wyeksponowanie w nim zjawiska podległości partii wobec Kremla:

Władza sprawowana przez ZSRR za pomocą NKLP koncentruje się w obrębie niewielkiej elity sponsorowanych z Moskwy profesjonalnych rewolucjonistów, kontrolujących za pomocą znanej skądinąd komunistycznej dyscypliny stosunkowo liczne doły partyjne, rekrutujące się po większej części z analfabetów. Tak skoncentrowana partia nie ma zbyt wielkiego poparcia, nawet we własnych szeregach, o czym świadczą czystki dotyczące przede wszystkim wykształconych «miejscowych» członków, którzy mogliby głośno wyraŜać swe niezadowolenie z podległości w stosunku do Rosji Sowieckiej ..."

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Większość amerykańskich polityków, w tym takŜe George Kennan, była przekonana, Ŝe partia Kim II Sunga nie jest samodzielna i stanowi bezwol narzędzie radzieckiej polityki zagranicznej. Reakcje na wydarzenia z 25 czerwca 1950 roku były ilustracją takiego właśnie poglądu.

Prasa radziecka nadała szczególny rozgłos pierwszej rocznicy (marzec 1950 podpisania porozumienia o współpracy ekonomicznej i kulturalnej między ZSRR i KRL-D. Masłonikow pisał w „Prawdzie" o „wielkim postępie uczynionym przy wydatnej pomocy ZSRR". Podkreślano szczególnie osiągnięcia gospodarcze:

„Dzięki entuzjazmowi robotników i powszechnemu współzawodnictwu pracy w sferze produkcji wykonano w pełni założenia dwuletniego planu rozwoju gospodarki narodowej. [...]

ZałoŜenia planu na rok 1949, pierwszy rok planu dwuletniego, zostały wykonane w przemyśle w 103 procentach. Wyremontowano stare fabryki i wybudowano nowe. W okresie dwóch lat 1946-1948 całkowita produkcja

przemysłowa zwiększyła się 2,6 raza; w przemyśle maszynowym wskaźnik ten wyniósł aŜ 6,6. Oznacza to wielki skok rozwojowy tego przemysłu w roku 1949"

Reforma rolna w znacznym stopniu zwiększyła wydajność produkcji rolnej i poprawiła warunki Życia chłopów. Bezrobocie, „straszliwe przekleństwo kapitalizmu", zostało zlikwidowane, a wynagrodzenia robotników wzrosły. Tawrow w „Izwiestiach" pisał w podobnym duchu, stwierdzając iŜ umowa z marca 1949 roku dobrze służy sprawie pokoju na Dalekim Wschodzie i na świecie. KRL-D wywalczyła sobie międzynarodowe "znanie dzięki stosunkom dyplomatycznym ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i innymi krajami „demokracji ludowej" Europie i w Azji, w tym takŜe Niemiecką Republiką Demokratyczną.

++++

Tawrow zestawił osiągnięcia Korei Północnej z niepowodzeniami Korei Południowej, wskazując na rozpaczliwe wysiłki „imperialistów amerykańskich" zmierzające do zdławienia niezależnego, demokratycznego ducha narodu koreańskiego:

„Ich polityka zmierza do przekształcenia południowej części kraju w kolonię pozbawioną wszelkich praw i mititarno-strategiczną odskocznię Stanów Zjednoczonych. W tym właśnie celu rząd USA utrudniał realizację porozumienia moskiewskiego w Korei, które przewidywało szybkie utworzenie niepodległego, demokratycznego państwa koreańskiego.
Pod płaszczykiem tak zwanej Komisji NZ ds. Korei amerykańskie elity władzy powołały marionetkowy «rząd» pod wodzą zdrajcy Syngmana Rhee, który przehandiował niepodległość Korei i jej narodowy interes. Upadek

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

przemysłu, wzrost bezrobocia, stałe pogarszanie się sytuacji gospodarczej ludzi pracy i krwawy terror - oto skutki amerykańskich rządów w Korei Południowej".

Rhee i jego zwolennicy starali się zlikwidować lewicową partyzantkę na Południu, nie zdołali jednak tego dokonać. Była ona przesycona duchem autentycznego demokratyzmu i dlatego musiała ostatecznie zatriumfować. Zasady stalinowskiej polityki zagranicznej zapewniały stałe wsparcie dla słusznych aspiracji narodu koreańskiego:

„Związek Radziecki jest wielkim, lojalnym i bezinteresownym przyjacielem ludu Korei. Przyjaźń radziecko-koreańska oraz współpraca gospodarcza rozwija się i wzmacnia dla dobra narodu koreańskiego i narodów Związku Radziecki go, przyczyniając się do utrwalenia światowego pokoju i międzynarodowej współpracy".

Kim II Sung nie pozostał dłuŜny odwzajemniając się artykułem wychwalającym pomoc radziecką przed i po zawarciu umowy z 17 marca 1949. Pomoc radziecka miała - według niego - wprowadzić Koreę Północną na drogę dynamicznego rozwoju prowadzącą ku świetlanej przyszłości:

„Dzięki nieustającej pomocy ZSRR i bezinteresownej, zaangaŜowanej pracy ludu koreańskiego nad rekonstrukcją kraju na podstawie demokratycznych zasad, KRL-D stała się potęŜną wojskową, polityczną, ekonomiczną i kulturalną bazą dla demokratycznego rozwoju całego kraju, a takŜe podniosła

na wyŜszy poziom materialne i kulturalne warunki Ŝycia mieszkańców młodej Republiki".

Związek Radziecki dostarczył maszyny, urządzenia i surowce niezbędne do rozwoju koreańskiego przemysłu oraz wydelegował wysoko wykwalifikowanych doradców ekonomicznych. Osiągnięcia gospodarcze Korei Północnej były rzeczywiście spore w zestawieniu z mizernymi rezultatami Południa; wyjaśnienie było proste: Korea Południowa padła ofiarą „barbarzyńskiej grabieŜczej polityki Amerykanów". Realia polityczne związane z podziałem kraju pozwoliły narodowi koreańskiemu tym bardziej docenić pomoc udzielaną przez Związek Radziecki:

„Umocnienie odwiecznej i niewzruszonej przyjaźni między narodem koreańskim i narodami Związku Radzieckiego, dzięki wyzwoleniu przez Związek Radziecki i dzięki jego pomocy, przyczyni się do zwiększenia potęgi międzynarodowego obozu demokratycznego i stanowić będzie istotny wkład w walkę z agresywnymi imperialistami podjudzającymi do nowej wojny".

Opiszemy teraz polityczną, strategiczną i gospodarczą sytuację w Korei

południowej w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny, tj. w latach 1948-
1950. Syngman Rhee osiągnął w roku 1948 bardzo silną pozycję,

nie tak silną wszakŜe, by nie mogła być podwaŜona. Był on najbardziej wytrwałym

spośród

polityków

południowokoreańskich,

zręcznym

manipulatorem, jego popularność nie była jednak taka, jakiej by sobie Ŝyczył.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

John J. Muccio, pierwszy ambasador amerykański w Republice Korei, znał Rhee bardzo dobrze i dokładnie postrzegał jego mocne i słabe strony. Po przejściu w stan spoczynku Muccio charakteryzował ex post pierwszego prezydenta Korei jako człowieka inteligentnego, zdecydowanego i stanowczego, który osiągnął szczyty władzy w stosunkowo późnym wieku i moŜe dlatego nie mógł być dość elastyczny pozostając przywiązanym do postaw ukształtowanych w długim okresie emigracji, wypełnionej pozornie beznadziejną walką o uwolnienie Korei spod okupacji japońskiej. Gdy brały w nim górę logika i rozsądek, odznaczał się znakomitym poczuciem perspektywy historycznej, gdy jednak poddawał się emocjom, wyjątkowo trudno się było z nim porozumieć. Miał silne cechy autokratyczne, choć twierdził,
Ŝe
kieruje
się
wyłącznie
pragnieniem
kształtowania
demokratycznego ustroju w Korei. Poświecił wiele energii konsolidowaniu

swej bazy społecznej, budowaniu siły rządu, zapewnieniu amerykańskiej pomocy ekonomicznej i wojskowej oraz dąŜeniu do zjednoczenia Korei pod własnym przewodnictwem: ten ostatni cel niewątpliwie byłby ukoronowaniem jego wieloletnich zmagań.

Nowe państwo, którego został prezydentem, nie miało zachęcających perspektyw w pierwszych miesiącach swego istnienia. W listopadzie 1948 roku Muccio donosił o kłopotach gospodarczych, szczególnie zaś o niepokojących rozmiarach inflacji. Sytuacja polityczna nie była stabilna, co wynikało w niemałym stopniu z wcześniej popełnionych przez Rhee błędów. Nie jest wykluczone, Że były one pierwszymi przejawami zmagań świadomości związanych z zaawansowanym wiekiem prezydenta. PowaŜnym problemem była korupcja, a zwycięstwo komunistów w Chinach nie przyczyniło się do uspokojenia nastrojów.

Największym źródłem niepokoju były obawy o los państwa po wycofaniu z niego

wojsk

amerykańskich.

W

wielu

rejonach

panował

klimat

niezadowolenia i rozczarowania, podsycany skwapliwie przez komunistów. Panował powszechny strach przez inwazją z Północy, tym bardziej Ŝe wywiad wojskowy potwierdzał moŜliwość jej militarnego powodzenia.

W roku 1948 niepokój społeczny osiągał natęŜenie maksymalne od czasu niepokojów Ŝniwnych z jesieni roku 1946. 3 kwietnia 1948 roku na wyspi Cheju rozpoczęły się rozruchy. Partyzanci mający swą bazę na wyŜszym szczycie wulkanicznym zaatakowali miejscowości połoŜone na wybrzeŜu. Nieprzypadkowo zbiegło się to z gwałtowną kampanią przeciwko oddzielnym wyborom, prowadzoną przez Południowokoreańską Partię Pracy. Konflikt na Cheju był wyjątkowo krwawy, przy czym obie strony dopuszczały się licznych okrucieństw. Dla przywrócenia porządku na wyspę skierowano oddziały policji i bojówki partii prawicowych. Amerykanie starali się powstrzymywa rebelię za pomocą sił powietrznych i floty. Po wyborach nastąpiło niewielk uspokojenie. Ponowny wybuch zamieszek i walk nastąpił w październiku 1948

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

i w styczniu 1949 roku. Ocenia się, Ŝe na Cheju-do zginęło około 30 000 osób, co stanowiło 10 procent populacji wyspy. Partyzanci walczyli bardzo skutecznie i bezlitośnie. Wybuch o takim stopniu gwałtowności moŜna wytłumaczyć sytuacją wyspy: istniała tam zwarta struktura klanowa i silna była solidarność społeczna; wśród przywódców znajdowali się radykalni reemigranci z Japonii i nauczyciele szkolni. Partia Pracy miała wielu lojalnych zwolenników, między innymi w szeregach lokalnej policji. John Merill doszedł do wniosku, Ŝe rebelia prawdopodobnie nie była rezultatem konspiracji,

spowodowana została natomiast po części przez oddalenie wyspy od lądu, po części przez słabość lokalnych władz rządowych, a takŜe przez zadawnione animozje w stosunku do Seulu. 19 października wybuchł bunt oddziału policji przeznaczonego do udziału w ekspedycji na Cheju-do. W tym wypadku z pewnością przyczyną była infiltracja komunistyczna. W wyniku walk zginęło około 3000 osób, mniej więcej tyle samo z kaŜdej strony.

Po tych wydarzeniach aktywność partyzancka stopniowo zmniejszała się; oznaczało to, Ŝe najbardziej niebezpieczny okres niepokojów wewnętrznych republika ma juŜ za sobą. W dąŜeniu do opanowania tych zjawisk prezydent Rhee stosował róŜnorodne środki: od surowych represji poprzez zmianę przepisów o bezpieczeństwie wewnętrznym do drastycznych czystek w siłach policyjnych, przy pomocy których pozbywano się podejrzanych elementów. W kwietniu 1950 roku ambasada amerykańska w Seulu dokonała podsumowania wydarzeń związanych z działalnością partyzancką w Korei Południowej w ciągu ostatnich kilku lat, wykorzystując dane wywiadu policyjnego, wojskowego oraz amerykańskiej misji wojskowej (KMAG G-2); oceny przeprowadzone przez Koreańczyków zostały przeanalizowane z udziałem amerykańskich doradców wojskowych. Uznano, Ŝe siły partyzanckie osiągnęły największą liczebność we wrześniu 1949 roku; czynnych było wówczas około 3000-3200 partyzantów. Do marca 1950 roku działania policji i wojska zmniejszyły tę liczbę do 400. Niestety, w tym czasie wysłano posiłki z

Korei Północnej i liczba czynnych partyzantów potroiła się. Armia Republi
Korei okazała się skuteczna w walce z tą infiltracją, o czym świadczą dane z 12 kwietnia 1950 roku: 577 czynnych partyzantów. Najgorzej wyglądała sytuacja w prowincji Kangwon. Armia przewidywała ewentualność ataku sił północnokoreańskich dla udzielenia wsparcia oddziałom partyzanckim działającym w rejonie Taebaek-san.

WaŜne znaczenie obronne dla Południa miało lewe skrzydło, gdzie znajdowały się drogi do Seulu i Inchon (Inczon). Prawe było słabiej bronione; działanie obronne znacznie utrudniały tutaj niekorzystne warunki terenowe. Aktualnie działalność partyzancką obserwowano w prowincji Kyongji, w północnej i południowej części prowincji Czungczong oraz na wyspie Chej Wiedziano o udziale radzieckich doradców w incydentach granicznych, nie stwierdzono jednak prób sforsowania linii 38 równoleŜnika. Rzadko teŜ

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

pojawiała się w rękach partyzantów broń pochodzenia radzieckiego; przewaŜnie uŜywali broni japońskiej i amerykańskiej. Uzbrojenie japońskie pochodziło ze starych zapasów, amerykańskie - z dostaw dla sił Kuomintangu przejętych przez komunistów chińskich, a następnie przekazanych północnym Koreańczykom.

Według Radia Phenian aktywność partyzancka skierowana była przeciwko „obszarnikom-wyzyskiwaczom",

„marionetkowemu

gangowi

Rhee

rujnującemu kraj", „marionetkowej armii" i „marionetkowej policji". W rzeczywistości była ona dość chaotyczna, przy czym zdarzały się sporadyczne ataki na właścicieli ziemskich, lokalnych urzędników państwowych i posterunki policji. W większości wypadków przedmiotem napaści stawali się zwyczajni południowokoreańscy rolnicy. Partyzanci czuli się najpewniej w terenie górzystym i nigdy nie udawało im się utrzymać kontroli nad

jakimkolwiek „wyzwolonym rejonem".

Partyzanci przybyli z Korei Północnej mieli bardzo wysokie morale i byli całkowicie pod wpływem doktryn komunistycznych; dezerterowali rzadko i odznaczali się silnym poczuciem wzajemnej lojalności. Byli to zwykle ludz bardzo młodzi: w wieku od siedemnastu do dwudziestu pięciu lat. Według opinii wykwalifikowanych amerykańskich obserwatorów, oceny sił partyzanckich dokonywane przez Koreańczyków z Południa były prawidłowe. Istniały dowody gwałtownego spadku dynamiki tych sil. Stale doskonalono metody taktycznego działania policji i wojska; zmierzały one raczt) w kierunku zmian politycznych niŜ nasilenia działań represyjnych. Policja i wojsko działały teraz w sposób bardziej harmonijny niŜ w przeszłości, usunięto bowiem przyczyny animozji utrudniających współdziałanie. Rezerwy sił partyzanckich w Korei Północnej szacowano na około 3000. Podniesiono poziom czujności straŜy granicznej eliminując praktycznie moŜliwość infiltracji w większej skali. Mimo tych środków pewien poziom aktywności partyzanckiej nadal się utrzymywał. Uznano, Że strategia działania

Korei Północnej jest „równoznaczna ze strategią ZSRR", a zatem, jeśli nie intensyfikowano kampanii partyzanckiej w większym stopniu, widocznie nie leŜało to w planach Związku Radzieckiego. Raport wprawdzie oceniał przesadnie niektóre osiągnięcia sił południowokoreańskich, jednak trafnie i prawidłowo przedstawiał spadek aktywności partyzanckiej i trudności ze stworzeniem zasadniczego zagroŜenia dla rządu w Seulu drogą operacji partyzanckich.

Polityka Stanów Zjednoczonych dotycząca obrony Korei Południowej, kontynuowana w ciągu roku 1949, zakładała zakończenie procesu wycofywania sił okupacyjnych do 30 czerwca tego roku. Przewidywano udzielenie Republice Korei pomocy gospodarczej i wojskowej w wymiarze umoŜliwiającym jej rządowi samodzielną obronę, nie precyzowano jednak dokładnie, jak naleŜało to pojęcie rozumieć.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Narodowa Rada Obrony (NSC) podsumowała politykę wobec Korei w marcu 1949 roku; dokument ten był bardzo podobny do poprzedniego (NSC 8) zatwierdzonego w kwietniu 1948 roku. Raz jeszcze rozpatrzono dylemat, ja zachować niepodległość Korei Południowej bez nadmiernego angaŜowania się Stanów Zjednoczonych. Ponownie sformułowano wniosek określający „drogę środkową" jako najbardziej odpowiednią. Do 30 czerwca 1949 roku wszystkie wojska amerykańskie miały zostać wycofane. Działająca dotąd tymczasowa grupa amerykańskich doradców wojskowych miała ulec przekształceniu w sformalizowaną grupę stałą. Zdecydowano wystąpić do Kongresu USA o kontynuację pomocy militarnej i gospodarczej zmierzając do zbudowania dobrze wyszkolonej, skutecznej 65-tysięcznej armii wyposaŜonej w siły powietrzne, w pełni zdolnej do zapewnienia ładu i porządku wewnętrznego, straŜy przybrzeŜnej w sile 4000 Ŝołnierzy i 35-tysięcznych sił policyjnych wyposaŜonych w broń lekką i odpowiednie zapasy amunicji.

„Ogłaszając publiczne wycofanie swych sił okupacyjnych z Korei, Stany Zjednoczone jednoznacznie oświadczają, Ŝe działanie to w Ŝadnej mierze n

oznacza zmniejszenia poparcia USA dla rządu Republiki Korei, stanowi natomiast kolejny krok w kierunku normalizacji stosunków USA z tym rządem i wypełnienia przez Stany Zjednoczone odpowiednich postanowień Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z dnia 12 grudnia 1948 roku"60. To zdanie znakomicie streszcza niejednoznaczność amerykańskiej polityki. Siły zbrojne Republiki Korei miałyby być rozbudowane w stopniu umoŜliwiającym rozwiązywanie problemów wewnętrznych, nie powiedziano natomiast ani słowa na temat zdolności przeciwstawienia się ewentualnej agresji ze strony KRL-D. Dwuznaczność ta wynikała z dwóch czynników: niechęci ponoszenia kosztów budowy silniejszej armii oraz wątpliwości co do polityki samej Korei Południowej. Jeśli chodzi o czynnik pierwszy, jest bardzo mało prawdopodobne, by Kongres entuzjastycznie pompował pieniądze w Koreę ' zatwierdzał wielkie programy pomocy; co się tyczy czynnika drugiego, Rhee wielokrotnie oświadczał, Że Korea musi zostać zjednoczona. Biorąc pod uwagę jego wiek, sądzono, Że Pan Prezydent zechce osiągać to raczej wcześniej niŜ później. Byłoby więc lekkomyślnością pchać zbyt wie sumy do Korei Południowej wiedząc, Że jej prezydent nie jest w pełni odpowiedzialny i godny zaufania. Szczególnie niechętnie wyposaŜono by g w potęŜne siły i środki militarne.

13 kwietnia 1949 roku sekretarz stanu Dean Acheson, powołując się na wiarygodne i dobrze poinformowane źródła, ostrzegł misję amerykańską w

Seulu, Ŝe w ciągu najbliŜszych dwóch miesięcy moŜe wybuchnąć w Korei powaŜny konflikt, w którym inicjatywa będzie po stronie południowokoreańskiej6'. W związku z tym zalecono ostroŜną i powściągliwą realizację programu rekomendowanego przez Narodową Radę Obrony i zatwierdzonego przez prezydenta Trumana. Pod koniec kwietnia

ze
z ska
k n
a ow
o ał P
ł

rz

r e

z mq

zdecydowano powołać rozszerzoną Koreańską Wojskową Grupę Doradczą (Korean Military Advisory Group, KMAG), działającą w ramach misji amerykańskiej w Korei i odpowiedzialną za pracę szkoleniową prowadzoną do tej pory przez tymczasową wojskową grupę doradczą. Na czele nowo powstałej grupy stanął gen- bryg. W. L. Roberts - aktualny dowódca sił zbrojnych USA w Koreiw.

Syngman Rhee nie był zadowolony z polityki Stanów Zjednoczonych, uwaŜał wsparcie USA za niewystarczające i chętnie widziałby Koreę w pierwszej linii amerykańskich priorytetów obronnych. Wydał w tej sprawie oświadczenie dla prasy, w którym publicznie poddał w wątpliwość zdolność sił amerykańskich do udzielania skutecznej pomocy w wypadku agresji ze strony KRL-D. Wywołało to natychmiastową reakcję Amerykanów: ambasador Muccio otrzymał polecenie złoŜenia ustnego protestu w osobistej rozmowie z prezydentem Rhee i wyraŜenia ubolewania z powodu „drastycznego złamania zasad dyplomatycznej kurtuazji".

Tego rodzaju publiczna krytyka polityki amerykańskiej była w oczywisty sposób niekonstruktywna. ObciąŜenia Stanów Zjednoczonych róŜnymi

formami pomocy wojskowej i gospodarczej były tak wielkie w owym czasie, Ŝe Korea mogła liczyć jedynie na ograniczone wsparcie. Pod naciskiem ambasadora Muccia Rhee zmuszony był złagodzić swe wypowiedzi w kolejnym publicznym oświadczeniu. Podkreślił przy tej okazji, Ŝe Korea Południowa chętnie widziałaby utworzenie Paktu Północnego Pacyfiku na wzór Paktu Północnoatlantyckiego, podpisanie dwustronnej umowy między Stanami Zjednoczonymi i Republiką Korei lub umowy z udziałem innych państw gwarantującej wzajemną obronę przed agresją zewnętrzną oraz deklarację Stanów Zjednoczonych zobowiązującą je do udzielenia gwarancji obronnych zjednoczonej, demokratycznej, niepodległej Korei zgodnie z zasadami politycznymi doktryny Trumana. Oświadczy! teŜ, Ŝe Korea Południowa jest przygotowana takŜe do samotnej walki, jeśli zajdzie taka konieczność. Wzmianka o projekcie Paktu Północnego Pacyfiku pozostawała w związku z kontaktami Rhee z Czang Kaj-szekiem i prezydentem Filipin Quirino oraz próbami montowania regionalnego proamerykańskiego frontu antykomunistycznego. Czang chciał wzmocnić swój chwiejący się reŜim na Tajwanie i miał nadzieję na uzyskanie moŜliwości instalowania baz wojskowych w Korei Południowej, z których mógłby sporadycznie atakować Chiny komunistyczne. Myślał teŜ o ewentualności ewakuacji swego rządu na teren Republiki Korei w wypadku, gdyby Tajwanu nie udało się utrzymać. Czang złoŜył wizytę w Seulu, po której inni emisariusze Kuomintangu

pojawili się w Korei do czerwca 1950 roku. Jest to interesujący i zarazem dość niejasny temat, do którego powrócimy jeszcze w rozdziałach V i VII.

W początkach maja 1949 roku powaŜne incydenty graniczne wzdłuŜ 38 równoleŜnika utwierdziły polityków amerykańskich w obawach odnośnie do

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

moŜliwości prowokacji ze strony Kepubliki Korei. Generał Roberts raportował, Że 6 maja jednostka armii południowokoreańskiej przekroczyła linię 38 równoleŜnika posuwając się około 2,5 mili (4 km) na północ t zaatakowała szereg miejscowości. 10 maja ambasador Muccio omawiał z Rhee incydenty w

Kaesong i Czunczon, przypominając o tym, Ŝe Komisja NZ ds. Korei obserwuje rozwój wydarzeń i byłoby bardzo niekorzystne dla Korei Południowej, gdyby zmuszona została do przekazania na forum ONZ informacji o agresji z jej strony. W odpowiedzi Rhee podkreślił znaczenie strategiczne
miejscowości
Kaesong
i
konieczność
stanowczego
przeciwstawienia się agresji komunistycznej. Oświadczył teŜ, Ŝe jego rząd nie będzie w przyszłości stosował agresywnych metod działania.
Zgodnie z opinią Muccia z czerwca 1949 roku, po wycofaniu rosyjskich i amerykańskich kontyngentów okupacyjnych, obie strony znajdują się w stanie równowagi i Ŝadna z nich nie zaryzykuje totalnej inwazji w dającej się przewidzieć przyszłości. Nienaturalny charakter granicy wzdłuŜ 38 równoleŜnika prowokował do częstych incydentów; zgodnie z doniesieniami siły
północnokoreańskie
stale
wzmacniano.

Morale

armii

Południowokoreańskiej wzrosło. Muccio obciąŜył stronę północną odpowiedzialnością za dwa powaŜne incydenty (Kaesong i Ongjin) w ciągu minionych sześciu tygodni i przewidywał dalsze drobne utarczki graniczne. Pentagon raz jeszcze przeanalizował problem zaangaŜowania w Korei i poinformował na piśmie Departament Stanu o „niewielkiej randze strategicznej" Korei w opinii Komitetu Szefów Sztabów. „Zastosowanie doktryny Trumana w Korei wymagałoby ogromnych wysiłków i wielkich wydatków, niewspółmiernych do spodziewanych korzyści"..

Nie udało się wiec prezydentowi Rhee zapewnić sobie definitywnych obietnic amerykańskiego poparcia w takim wymiarze, jakiego by sobie Życzył. Przeciwnie, ton doniesień napływających z Waszyngtonu w okresie od sierpnia 1949 do maja 1950 roku budził w Seulu coraz większy niepokój co do zamiarów Stanów Zjednoczonych. Publikacja Chińskiej Białej Karty w sierpniu 1949 roku bardzo zmartwiła Rhee, oznaczała bowiem ostateczne odwrócenie się USA od reŜimu Czang Kaj-szeka i przypuszczalne przygotowanie do uznania ChRL przez USA. Dalszymi powodami do obaw były: oświadczenie prezydenta Trumana z 5 stycznia 1950 roku oraz o tydzień późniejsze przemówienie Deana Achesona w Narodowym Klubie Prasowym. Z wystąpień tych wynikało, Że Korea Południowa zdecydowanie za drogo

Amerykę kosztuje i w związku z tym intencje USA wobec tego kraju nie zupełnie jednoznaczne.

Kolejnym powodem do niepokoju był wynik głosowania w Izbie Reprezentantów 19 stycznia 1950 roku nad Projektem Pomocy dla Korei; projekt ten został odrzucony niewielką większością głosów (193 za odrzuceniem, 191 przeciw). Na taki właśnie wynik głosowania nie pozostał

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

bez wpływu bankructwo polityki ekipy Trumana wobec Chin, jak równieŜ powaŜna choroba senatora Vandenberga. Nie był to wyraz szczególnej

niechęci do Korei i Koreańczyków, a raczej frustracji spowodowanej niepowodzeniami dalekowschodniej polityki amerykańskiej w dwóch ostatnich wojnach. Z drugiej strony narastająca inflacja w Republice Korei budziła coraz większy niepokój. 21 stycznia Acheson odwiedził Vandenberga w szpitalu; senator udzielił swego poparcia dla prowadzonej przez Achesona polityki. Vandenberg był zszokowany wynikiem głosowania w Izbie Reprezentantów i głupotą wielu spośród swych kolegów z Partii Republikańskiej. „UwaŜał, Że nasze wysiłki w Korei są równie waŜne - a moŜe nawet waŜniejsze - jak niemal wszystkie inne działania w polityce zagranicznej".

We wspomnieniach Acheson przywiązuje duŜe znaczenie do wyniku głosowania i próbuje wykorzystać krytyczne reakcje na jego wypowiedzi z 12 stycznia; zarzucano mu wówczas, Że pośrednio zachęcał Północ do ataku nie precyzując, jaka byłaby w takim przypadku reakcja Stanów Zjednoczonych. Krytykę tę podjęto ponownie po 25 czerwca 1950 roku. Ostatecznie pomoc Biura Współpracy Ekonomicznej (ECA) dla Korei została zaakceptowana, więc wynik glosowania 19 stycznia nie miał tak istotnego wpływu na bieg wydarzeń. 9 lutego pomoc w wysokości 60 min dolarów na drugą połowę roku finansowego 1950 została przez Izbę zatwierdzona.

20 stycznia 1950 roku John M. Chang, ambasador Republiki Korei w Waszyngtonie, złoŜył wizytę w Departamencie Stanu, aby wyrazić

zaniepokojenie wypowiedziami Achesona i wynikiem pierwszego głosowania:

„[Chang] powiedział, Ŝe umieszczenie Korei po drugiej stronie linii, jak to określił Acheson w swym wystąpieniu dla prasy, w połączeniu z wczorajszym działaniem Izby, wydają się podnosić powaŜną kwestię, czy nie naleŜałoby uznać, Ŝe Stany Zjednoczone porzuciły Koreę. Pan Butter-worth powiedział, Ŝe nie podzielałby takiego poglądu. Wskazał na ten fakt, Ŝe w sprawie Korei Stany Zjednoczone połączyły swe wysiłki z innymi krajami członkowskimi ONZ, wobec czego sprawa ta nie moŜe być interpretowana w duchu definicji interesów określonych przez taką czy inną linię obrony".

Po powrocie do Seulu z wizyt oficjalnych w Australii i Nowej Zelandii, w kwietniu 1950 roku, ambasador Chang wyraził nadzieję, Ŝe amerykańska linia obrony na Dalekim Wschodzie mogłaby być rozszerzona na obszar Korei Południowej. Dean Rusk, wdając się w polemikę, zauwaŜył Ŝe:

„Tak zwana «linia obrony*, o której Pan Ambasador wspomniał, jest w rzeczywistości zwykłym wyliczeniem tych sektorów zachodniego Pacyfiku, w których Stany Zjednoczone utrzymują silną obecność wojskową, a mianowicie: Japonia, gdzie USA mają zobowiązania jako siły okupacyjne, Filipiny będą uprzednio częścią terytorium Stanów Zjednoczonych, itd. Pan Ambasador

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

odpowiedział, Ŝe zdaje sobie sprawę, iŜ nie naleŜałoby wydawać oświadczeń w tej sprawie i unikał takich wypowiedzi, które - zgodnie z jego odczuciem - mogłyby stworzyć kłopotliwą sytuację. Jednocześnie dodał, Ŝe chciałby zwrócić uwagę Departamentu na znaczenie, jakie ma dla rządu i narodu koreańskiego sugerowane wyłączenie Korei z planów obronnych USA na Dalekim Wschodzie. Pan Rusk odpowiedział, Ŝe wnioskowanie, jakoby Stany Zjednoczone zdecydowały się porzucić Republikę Korei na pastwę jej wrogów, nie jest niczym usprawiedliwione wobec znacznej pomocy materialnej i wsparcia politycznego, udzielanych republice w przeszłości i w chwili obecnej".

Nieco później senator Tom Connałły (demokrata z Teksasu), przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, udzielił niefortunnego wywiadu prasowego opublikowanego na łamach „US News and World Report" 5 maja 1950 roku. W wywiadzie tym Connally dał wyraz swym pesymistycznym poglądom dopuszczając moŜliwość zagarnięcia przez komunistów nie tylko całej Korei, lecz równieŜ Tajwanu. Connally nie uwaŜał jednocześnie Korei za waŜną dla amerykańskiej strategii strefę wpływów". 9 maja w Seulu podczas spotkania z amerykańskim charge d'affaires Syngman Rhee zareagował z właściwą sobie zjadliwością:

„Przemawiając tonem rozgoryczenia i sarkazmu Prezydent Rhee powiedział, Że bardzo łatwo było komuś mieszkającemu wiele tysięcy mil od Korei skreślić to państwo wraz z 30 milionami jego mieszkańców jako nie mające dla Stanów Zjednoczonych znaczenia strategicznego ani Żadnego innego. W dalszym ciągu swej wypowiedzi Prezydent powiedział, Że uwagi senatora Connally'ego uwaŜa za jawną zachętę i zaproszenie dla komunistów do najazdu i aneksj Korei Południowej. Zastanawiał się następnie, jak człowiek przy zdrowych zmysłach, a co dopiero członek Senatu Stanów Zjednoczonych..., mógł wygłosić publicznie coś tak nie przemyślanego".

Charge d'affaires, Everett Drumright, przypomniał Syngmanowi Rhee, Że Biuro Współpracy Ekonomicznej kieruje właśnie do Korei ponad 100 000 min dolarów, Że w Korei przebywa największa liczba Amerykanów zatrudnionych

poza granicami swego kraju oraz Ŝe znajduje się tam największa na świeci poza Turcją, amerykańska misja wojskowa. W odpowiedzi na to Rhee Ŝalił się na brak odpowiedniego wsparcia powietrznego ze strony USA. W komunikacie adresowanym do Departamentu Stanu 25 maja John J. Muccio słusznie zwracał uwagę na niepotrzebne napięcia wywołane w ciągu ostatnich pięciu miesięcy róŜnymi nie przemyślanymi wypowiedziami publicznymi na temat Korei:

„Chodzi mi o publiczne wypowiedzi przypisywane Prezydentowi, Sekretarzowi Stanu i innym członkom Rządu, w których padały nazwy róŜnych krajów jako obiektów szczególnego zainteresowania i troski Stanów Zjednoczonych, a wśród których bardzo często brakowało Republiki Korei.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Pominięcia te są tu, w Korei, starannie odnotowywane i przyczyniają się do powiększenia niepokoju Rządu oraz obywateli tego kraju, stając się punktem wyjścia spekulacji i domysłów na temat intencji Stanów Zjednoczonych, czy są one zdeterminowane nadal pomagać, czy teŜ pragną porzucić Koreę przy najbliŜszej sposobności...

Chciałbym zasugerować, aby powyŜszy problem został doprowadzony do świadomości osób w szczególny sposób odpowiedzialnych za słowo w wypowiedziach publicznych, odnoszących się do polityki Stanów Zjednoczonych, tak aby Korea nie była pomijana wśród krajów Azji, który wolność jest przedmiotem Ŝywotnego zainteresowania USA".

Bez wątpienia głupotą było publiczne przekazanie opinii, jakoby Korea stanowiła dla USA zbyt duŜe obciąŜenie finansowe. Jedyny wniosek, jaki mógł z tego płynąć dla ZSRR i KRL-
D, sprowadza się do tego, Ŝe w razie prób zjednoczenia półwyspu pod egidą Phenianu Stany Zjednoczone nie będą stawiać energicznego oporu.

Poza zamieszaniem w Waszyngtonie w związku z niepewnością co do konsekwencji potyczek granicznych, powodem duŜego niepokoju stała się

ogólna sytuacja polityczna i ekonomiczna w Korei Południowej. Gospodark południowokoreańska była w znacznym stopniu uzaleŜniona od pomocy amerykańskiej, a przy tym inflacja, stale powiększająca się od roku 1945, przybierała juŜ katastrofalne rozmiary. W styczniu 1949 roku Walton Butterworth ostrzegł południowokoreańskiego ministra przed powtórzeniem błędów Kuo min tangu popełnionych w Chinach. Phillip C. Jessup, ambasador pełnomocny prezydenta Trumana, złoŜył wizytę w Seulu w styczniu 1950 roku i przeprowadził wiele szczegółowych rozmów na tematy polityczne, finansowe i strategiczne. Było dla niego oczywiste, Ŝe rząd w Seulu boryka się z ogromnymi, trudnymi problemami gospodarczymi. Problemy te były bardzo dobrze rozpoznane i zidentyfikowane, nie umiano ich jednak skutecznie rozwiązywać. Przeprowadzano reformę rolną pokonując znaczny opór właścicieli ziemskich. W innych sferach gospodarki nie było obiektywnych moŜliwości
zwiększenia
produktywności.
Morale
armii
południowokoreańskiej ambasador Jessup oceniał jako wysokie, krąŜyły jednak niepokojące legendy o rzekomej sile potencjalnego przeciwnika; nawet oficerowie nie byli skłonni nie doceniać siły wojskowej KRL-

D. 18 stycznia

1950 roku Muccio rozmawiał bardzo ostro z prezydentem Rhee o niebezpieczeństwach związanych z inflacją. Rhee tłumaczył, Ŝe jest to wyn niekompetencji jego ministrów, Muccio uwaŜał jednak, iŜ winę ponosi sam Rhee; wręczył mu noic amerykańską zawierającą rady na temat zwalczania inflacji i przypomniał nieszczęsny precedens chiński:

„Zwróciłem uwagę, Ŝe Korea znajduje się w identycznym połoŜeniu jak Chiny w latach 1947-1948; politycy chińscy równieŜ niezmiennie twierdzili, Ŝe mogą powstrzymać inflację w kaŜdej chwili. Nigdy nie rozpoznali sytuacji w

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

pełni realistycznie; inflacja wymknęła im się z rąk i przyczyniła się do ich upadku bardziej niŜ niemoc wojskowa".

Muccio zwrócił teŜ uwagę, Że Rhee ma tendencję do otaczania się serwilistami, co jeszcze bardziej komplikuje problem. 15 marca w Waszyngtonie odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli Biura Współpracy Ekonomicznej i Departamentu Stanu, poświęcone w całości gospodarce koreańskiej. Dr Bunce, starszy doradca ECA, wskazał na specyfikę osobowości czołowych polityków koreańskich, szczególnie zaś Rhee, Madame Rhee (która była Austriaczką) oraz Harolda Lady'ego - doradcy ekonomicznego prezydenta. Rhee zupełnie nie rozumiał niebezpieczeństw wynikających z inflacji i pod wpływem zachęty Lady'ego omijał konstytucyjne zasady finansowania rządu. Jego autokratyczne skłonności i rozwój państwa policyjnego skłaniały przedstawicieli ECA do traktowania inflacji w Korei jako duŜego problemu polityczno-ekonomicznego, wymagającego realistycznej oceny i działań. Większość resortów rządu Republiki Korei współdziałała obecnie z Biurem Współpracy Ekonomicznej; wyjątek stanowiły kierownictwa resortów obrony i spraw wewnętrznych, których rozchody były wyjątkowo duŜe. Ustalono, Że sposób wydatkowania środków pochodzących z pomocy ECA powinien być energiczniej kontrolowany przez reprezentantów Biura

.

Rosnący autorytaryzm Rhee w polityce wewnętrznej i negatywne emocje w stosunkach z polityczną opozycją nie wróŜyły stabilizacji. Prezydent od dawna przejawiał nietolerancję wobec ludzi o odmiennych poglądach, a obsesja zjednoczenia Korei pod własnym przywództwem kazała mu utoŜsamiać wszelką krytykę, takŜe konstruktywną, ze zdradą. W styczniu 1950 roku Jessup donosił, Ŝe dominacja Rhee jest niemal absolutna i niewielu polityków ośmiela się mu przeciwstawiać. Nowe przepisy o bezpieczeństwie państwa wywoływały znaczne obawy, iŜ Korea staje się państwem policyjnym. KaŜdy mógł być aresztowany pod byle pretekstem i oskarŜony o sympatyzowanie z komunizmem, a następnie osądzony przez czteroosobowy sąd, którego wyrok nie podlegał apelacji.

Wprawdzie - według Jessupa - nikt nie mógł być uznany winnym zgodnie prawem, jeśli nie udowodniono mu przyjmowania poleceń z innego państwa; formalnie nic nikomu nie groziło za same poglądy, niemniej jednak Jessup był raczej sceptyczny, jeśli chodzi o praktykę tego „wymiaru sprawiedliwości".

Rhee w sposób oczywisty panował nad Zgromadzeniem Narodowym, działającym w pewnym sensie pod groźbą aresztowań, poniewaŜ deputowanych nie chronił Ŝaden immunitet83. Narastająca krytyka osoby Rhee wywoływała intensywne spekulacje na temat jego rzekomych zamiarów - odsunięcia terminu wyborów, przewidzianych na maj 1950 roku. 1 kwietnia tego roku Muccio proponował, by dać Syngmanowi Rhee do zrozumienia, iŜ

rozwijanie przez niego autokratycznych form władzy moŜe wpłynąć

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

niekorzystnie na stosunki z Waszyngtonem. Dean Ache-son przekazał ambasadorowi Republiki Korei aide-memoire zawierające krytyczną ocenę stanu gospodarki i powaŜne ostrzeŜenie w związku z zamiarem odłoŜenia terminu wyborów powszechnych.

Mimo amerykańskiego krytycyzmu w stosunku do osoby Rhee, ambasador brytyjski w Waszyngtonie sir Oliver Franks odnosił wraŜenie, iŜ administracja Trumana identyfikuje się z Koreą Południową bardziej niŜ kiedykolwiek. W

Kongresie padało nieco mniej głosów krytycznych, a senator William F. Knowland (republikanin z Kalifornii), z upodobaniem krytykujący aktualną administrację, wypowiadał się zdecydowanie za pomocą dla Korei ganiąc rząd Stanów Zjednoczonych z powodu sytuacji ekonomicznej, w jakiej znaleźli się Koreańczycy.

Wybory majowe odbyły się zgodnie z planem, 2000 kandydatów ubiegało się o 200 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym. Wśród nich pojawiło się wielu polityków niezaleŜnych; uzyskali oni nadspodziewanie dobre wyniki. Wyniki wyborów powszechnie interpretowano jako wotum nieufności dla Rhee i osłabienie jego pozycji w państwie. Świadczyła o tym przede wszystkim liczba głosów oddanych na kandydatów niezaleŜnych. Z drugiej strony John Meri podwaŜył nieco ten pogląd, wskazując iŜ sam Rhee zachęcał wielu niezaleŜnych polityków do kandydowania, gdyŜ zdawał sobie sprawę ze słabości i spadku popularności swej partii. Wybory pozornie nadweręŜyły więc pozycję Rhee, nie tak bardzo jednak, jak mogłoby się wydawać.

Zakończymy ten rozdział krótkim podsumowaniem stanu sil zbrojnych Republiki Korei w roku 1950. Pod dowództwem generała Robertsa Koreańska Wojskowa Grupa Doradcza (KMAG) entuzjastycznie szkoliła i doskonaliła armię republiki zmagając się z oddziałami partyzanckimi, kierowanymi i zaopatrywanymi w broń przez KRL-D. W ramach tych działań zlokalizowano na wschodnim wybrzeŜu i skonfiskowano większy transport broni,

przeznaczonej dla partyzantów. Zwalczaniem partyzantki komunistycznej zajmowało się pięć pułków piechoty. Groźba inwazji, bardzo wyraźna w latach 1948-
1949, zdecydowanie się zmniejszyła. Zdarzyło się równieŜ mniej incydentów granicznych wzdłuŜ 38 równoleŜnika. Partyzanci nie stanowili juŜ duŜego zagroŜenia i byli traktowani raczej jak element militarnego krajobrazu. Do ich neutralizacji skierowano dodatkowo jedną piątą (10 000 z 50 000) policyjnych. Formacje te faktycznie zwiększyły o 10 000 siłę wojska realizującego te zadania; 240 oficerów policji przechodziło szkolenie w Szkole Piechoty.

Zdaniem gen. Robertsa wszyscy wyŜsi oficerowie Grupy Doradczej powinni być odkomenderowani w ciągu najbliŜszych sześciu miesięcy, a jego następcą winien zostać generał-
major z duŜym doświadczeniem bojowym, w Ŝadnym wypadku natomiast nie dyplomata. Opinia ta wzbudziła zaniepokojenie.

Następnie generał Roberts przedstawił sprawozdanie z działalności Grupy

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Doradczej. Grupa działała w pełnym zakresie swych uprawnień od 15 grudnia 1949 roku; zbudowano system szkół wojskowych (Oficerska Szkoła Piechot Koreańska

Akademia

Wojskowa,

artyleria,

wojska

inŜynieryjne,

kwatermistrzostwo, finanse, szkoły medyczne) tworzących solidną bazę kadrową sił zbrojnych. System ten powinien być dalej rozwijany. Pełnoetatowi

doradcy włoŜyli duŜy wkład w rozwój armii. Kilka dywizji znajdowało się w batalionowej fazie szkolenia. Wyniki szkolenia strzeleckiego ustępowały tylko standardom amerykańskim.

Waszyngton z pewnością rozwaŜał redukcję Grupy Doradczej i do tego nawiązywało sprawozdanie Robertsa. Najpierw naleŜało się spodziewać wycofania doradców ze szczebla batalionów, a następnie z kwatery głównej i formacji pomocniczych; gen. Roberts nie zalecał jednak rozpoczęcia redukcj przed styczniem 1951 roku, poniewaŜ najbliŜsze miesiące miały decydujące znaczenie w systemie szkolenia. MoŜliwości i ograniczenia, z jakimi borykała się armia południowokoreańska, podsumował następująco:

. Jeśli Korea Południowa musiałaby bronić się przed agresją z Pół-nocy, jej armia lądowa zdolna jest znakomicie wykonać zadania. Zadania te byłyby jeszcze lepiej wykonane w obecności doradców amerykańskich (choćby tylko na szczeblu pułku i dywizji), poniewaŜ - jak zauwaŜyliśmy Koreańczycy ufają im tym bardziej, im trudniejsza jest sytuacja frontowa. W takiej sytuacji doradcy ci faktycznie dowodziliby związkami operacyjnymi. JednakŜe wszystkie źródła G-2 potwierdzają, Ŝe KRL-D dysponuje około 100 samolotami radzieckimi i programem szkolenia bojowego pilotów. Wszyscy wiemy bardzo dobrze, jaki moŜe być efekt działania 100 samolotów bojowych, którym nie moŜna przeciwstawić podobnej siły, na wojska lądowe, miejscowości, transport drogowy.

Gdyby Korea Południowa została dziś zaatakowana przez słabsze siły lądowe KRL-D, wspierane przez lotnictwo, klęska byłaby nieunikniona, a znając zwyczaje przeciwnika twierdzę, iŜ RK [Republika Korei] zostałaby poŜarta, wchłonięta i dodana do reszty Czerwonej Azji.

Dzięki pomocy ECA naród jest syty, magazyny pękają od ryŜu pochodzącego z ostatnich dobrych zbiorów, chociaŜ ekonomika kraju nie jest stabilna, a inflacja stale rośnie. Republika Korei staje się wiec fantastycznym potencjalnym łupem wartym krwi; strategicznie jest doskonałym bastionem wymierzonym wprost w serce Japonii. Gdyby znalazła się w rękach przeciwnika, osłabiłoby to znacznie japoński bastion zachodniego systemu obronnego".

Roberts nie pozostawił wątpliwości co do tego, Że Korei Południowej potrzebne jest lotnictwo bojowe, gdyŜ na razie republika dysponowała zaledwie dwunastoma czy czternastoma samolotami. W Japonii maszyny P-51 i P-47 zostały zastąpione przez samoloty z napędem odrzutowym; te pierwsze relatywnie mogły być uwaŜane za przestarzałe, w Korei jednak były

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

oznaczało, Ŝe około 10 do 15 procent broni i 30 do 35 procent pojazdów nadawało się do uŜytku. Zgodnie z opinią Departamentu Armii w Waszyngtonie, dostaw części nie naleŜało się spodziewać wcześniej niŜ w roku 1952. Korea Południowa nie była w stanie ich wyprodukować ani zakupić za granicą. Spirala inflacyjna stanowiłaby śmiertelne zagroŜenie dla gospodarki jeśli nie zostałaby szybko opanowana. Działania antyinflacyjne oznaczały z kolei konieczność cięć w budŜecie obronnym. Roberts zakończył swe sprawozdanie wywołując po raz kolejny widmo Chin Kuomintangu:

„Istota obecnej sytuacji polega na tym, Ŝe jeśli nie zostaną podjęte skuteczne i energiczne działania dla utrzymania osiągniętego poziomu zasobów, wówczas zmniejszy się niebezpiecznie zdolność ogniowa, mobilność i zaplecze logistyczne armii. Stan gospodarki ulegnie dalszemu pogorszeniu, skutkiem czego nie będzie ona w stanie podtrzymać sił obronnych oraz obywatelskiego i

politycznego ruchu na rzecz wolności i demokracji. Krótko mówiąc, Korei grozi ta sama katastrofa, która nastąpiła w Chinach".

Zasadnicze słabości armii potudniowokoreańskiej w przededniu wybuchu wojny sprowadzały się do braku sprzętu i wyposaŜenia odpowiedniej jakości i ilości oraz niedostatku siły moralnej, zdolnej przeciwstawić się fanatyzmow panującemu w armii KRL-
D. Ponadto Republika Korei nie miała lotnictwa i floty; siły powietrzne Korei Północnej odegrały, jak moŜna się było spodziewać, kluczową rolę w pierwszej fazie wojny koreańskiej.

W maju~1950 roku bilans sił i słabości obu państw koreańskich przedstawiał się więc następująco. Korea Północna była państwem rygorystycznie zorganizowanym i rządzonym przez bezwzględną, twardą elitę. Jej siły zbrojne były skuteczne i dobrze wyposaŜone. Istniały podziały frakcyjne, szczególnie między zwolennikami Kim II Sunga i Pak Hon--yonga. Prawdopodobnie przeceniano na Północy potencjalne znaczenie inspirowanego przez partyzantów powstania w Korei Południowej. Republika

Korei (Korea Południowa) była politycznie podzielona, lecz zdominowana przez nieprzejednanego Syngmana Rhee. Borykała się z duŜymi problemam gospodarczymi i politycznymi; jej armia była zdecydowanie słabsza od północnej. Republika zdołała jednak opanować wewnętrzne zagroŜenie militarne. Od roku 1948 trwało nieprzerwanie napięcie na linii 38 równoleŜnika, zdarzały się jednak okresy względnego spokoju. Nad krajem wisiała stale groźba nieoczekiwanego starcia granicznego, które mogłoby przerodzić się w wojnę. W swej istocie sytuacja na Półwyspie Koreańskim była typowa dla warunków potencjalnej wojny domowej. Jak zwykle w takich wypadkach, wielką niewiadomą było ewentualne zachowanie wielkich mocarstw. Jak zareagowały na tę skomplikowaną sytuację Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Chiny, wkrótce miało się okazać.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

ROZDZIAŁ IV

GENERAŁ MACARTHUR I REKONSTRUKCJA PAŃSTWA JAPOŃSKIEGO

Zmiany w Japonii odgrywały decydującą rolę w łańcuchu wydarzeń prowadzących do wojny koreańskiej. ZłoŜone problemy związane z zakończeniem alianckiej okupacji Japonii oraz reperkusje tego wydarzenia dla wszystkich mocarstw zainteresowanych wschodnią Azją i zachodnim Pacyfikiem były wzajemnie ścisłe powiązane. Pierwotnym celem aliantów w Japonii, po kapitulacji Japończyków w sierpniu 1945 roku, była reforma społeczeństwa japońskiego, eliminująca agresywny, militarystyczny charakter rządów w tym kraju, tłumaczący w znacznej mierze rozrost japońskiego imperium kolonialnego w latach 1894-1943. Wkrótce stało się jasne, Ŝe okupacja, formalnie aliancka, zgodna z załoŜeniami Komisji Dalekowschodniej (Far Eastem Commission, FEC) i Rady Sprzymierzonych ds. Japonii (Allied Councîl for Japan, ACJ), była faktycznie sprawowana i kontrolowana przez

USA. WIk. Brytania i Związek Radziecki miały w roku 1945 nadzieję wywierania jakichś wpływów na politykę w Japonii, szybko ją jednak porzuciły. Brytyjczycy, poza powierzchowną kurtuazyjną wymianą poglądów w Waszyngtonie, nie przejawiali szczególnego zainteresowania problematyką japońską. Fakt włączenia się Związku Radzieckiego do wojny na Pacyfiku krótko przed jej zakończeniem bardzo ograniczył moŜliwości wpływu tego mocarstwa na bieg wydarzeń w Japonii, tym bardziej Ŝe pogarszały się systematycznie stosunki radziecko-amerykańskie w Europie. Zamierzeniem Stanów Zjednoczonych było zastąpienie konserwatywnej konstytucji Meiji dokumentem prawdziwie demokratycznym, wdroŜenie reformy rolnej, pobudzenie rozwoju związków zawodowych i - ogólne rzec biorąc - gruntowne przeobraŜenie kraju i wprowadzenie go na nową drogę rozwoju. Okupacja była w praktyce mieszaniną idealizmu i pragmatyzmu, konstruowaną zgodnie z aktualnymi interesami polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

W wojnie koreańskiej centralną i najbardziej kontrowersyjną postacią jest z pewnością Douglas MacArthur. Wydaje się celowe rozpatrywanie roli MacArthura w tym konflikcie na tle i w powiązaniu z jego doświadczeniam japońskimi w latach 1945-
1950. Był jednym z najwybitniejszych wojskowych w

dziejach Stanów Zjednoczonych. SłuŜył we Francji podczas I wojny światowej,

był komendantem Akademii w West Point, szefem sztabu armii i wreszcie głównodowodzącym sił alianckich na południowo-zachodnim Pacyfiku w latach 1942-1945. Niezwykłe utalentowany, choć nie bez skazy, zdolny do rozpatrywania spraw w bardzo szerokim zakresie powiązań, znany z umiejętności znajdowania niekonwencjonalnych i nieoczekiwanych rozwiązań w sytuacjach krytycznych. Z drugiej strony był w pewnym sensie

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

niewolnikiem swych uprzedzeń. Zgromadził wokół siebie szczególne grono bliskich doradców i miał skłonność do odrzucania poglądów niezgodnych z

wypracowanymi w tym kręgu. Pobudzała go do działania silna ambicja i szczególne poczucie przeznaczenia. Funkcjonowanie na szczycie piramidy administracji wojskowej było dla niego twórcze i satysfakcjonujące. Miał jednak większe ambicje w pewnym okresie Ŝycia - do lata 1952 roku pragr zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych; trzykrotnie miał szansę na nominację prezydencką z ramienia Partii Republikańskiej - w latach: 1944, 1948 i 1952.

Oceniając róŜne inicjatywy i działania polityczne MacArthura w Japonii i Korei, najeŜy pamiętać o jego politycznych intencjach2. Rządząc Japonią pragnął ponad wszystko stworzyć trwałe podstawy prawidłowego politycznego i ekonomicznego rozwoju tego kraju, ukształtować i ugruntować system demokratyczny umoŜliwiający awans ugrupowaniom „cent-roprawicowym" oraz wszystkim politykom znajdującym się w opozycji do komunizmu z jednej i tradycyjnego militaryzmu z drugiej strony. Swe złoŜone zadanie reformatorskie MacArthur rozumiał jako fundamentalne przekształcenie struktur społecznych i politycznych metodami interwenc-

jonizmu państwowego. Wykorzystywał do tego swoje stanowisko naczelnego dowódcy Sił Sprzymierzonych w Japonii (Supremę Commander for the AHied Powers, Japan, SCAP), co - być moŜe - w innym kontekście polityczno-historycznym byłby skłonny potępić.

W Stanach Zjednoczonych MacArthur identyfikowany był z prawym skrzydłem Partii Republikańskiej, odŜegnującym się od Rooseveltowskiego „New Deal" z uwagi na tendencje „socjalistyczne". W Japonii zyskał opinię liberalnego reformatora, w późniejszych okresach okupacji coraz bardziej konserwatywnego.

Alvary Gascoigne, szef brytyjskiej misji łącznikowej w Japonii, często wysyłał do Londynu sąŜniste sprawozdania z rozmów z MacArthurem, a ściślej biorąc streszczenia jego monologów. W styczniu 1948 roku, w okresie spekulacji temat ewentualnego odejścia MacArthura z Japonii w związku z wydarzeniami politycznymi tego roku, Gascoigne pisał: „Mam wraŜenie, Że - sądząc z zachowań MacArthura - będzie on kontynuował swą pracę tutaj tak długo, dopóki pozwoli mu zdrowie. Jak wiadomo, ma obecnie 67 lat; nigdy nie obserwowałem u niego objawów starzenia się i zmęczenia... zdaje się być doskonałej formie, nie gorszej niŜ w dniu, gdy ujrzałem go po raz pierwszy w lipcu 1946 roku. Myślę, Że stać go jeszcze co najmniej na pięć lat wytęŜonej pracy; rozchodzą się wprawdzie róŜne plotki o jakiejś tajemniczej chorobie powodującej drŜenie ręki, jednak jego lekarz powiedział mi w zaufaniu, Że

generał ma Ŝelazne zdrowie. Gdy psuje się winda w Kwaterze Głównej (c niestety dość często się zdarza), MacArthur wbiega na szóste piętro po schodach bez śladu zmęczenia - w tempie przyprawiającym jego adiutanta

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zady-szkę. Jeśli nie zostanie prezydentem, będzie to oznaczało, Ŝe nie ma juŜ dla niego odpowiedniego stanowiska, z wyjątkiem być moŜe niewdzięcznej misji w Chinach. [...)

MacArthur imponował wszystkim, którzy go znali, siłą swego charakteru, zaangaŜowaniem i wytrwałością. Podziwiano teŜ jego zdolności aktorskie; we

wszystkich oficjalnych okolicznościach, a nawet podczas lunchu, zawsze sprawiał wraŜenie, jak gdyby grał po mistrzowsku starannie przygotowaną rolę. Był powszechnie szanowany, choć nie moŜna powiedzieć, by go lubiano. Problemy gospodarcze Japonii stały się w latach 1948-1950 źródłem znacznych kontrowersji. Podobnie jak w Niemczech, w roku 1945 przyjęto załoŜenie pozbawienia Japonii gospodarczych zasobów umoŜliwiających wywołanie wojny w najbliŜszej przyszłości. Japońskie imperium kolonialne zostało w krótkim czasie zlikwidowane, choć później Ŝałowano usunięcia Japończyków z Korei i Tajwanu. Jednym z filarów japońskiej potęgi był „zaibatsu" - wielki konglomerat finansowo-przemysłowy kierowany przez jednostki takie jak. Mitsui, Mitsubishi, Yasuda, Sumitomo czy Okara; naleŜało więc osłabić ten kompleks. Jak było do przewidzenia, na barki Amerykanó spadły znaczne cięŜary ekonomiczne administrowania Japonią; wkrótce bardziej zorientowani w sprawach ekonomicznych kongresmani zaczęli poddawać w wątpliwość zasady tej jjolityki. MacArthur nie był osobiście zainteresowany problematyką gospodarczą, w latach 1947-1948 został jednak zmuszony do zmiany swego podejścia. Brytyjski „The Economist" pisał w kwietniu 1948 roku:

„Kształtowane obecnie plany przewidują pozostawienie Japończykom praktycznie całego potencjału przemysłowego słuŜącego niegdyś celom

wojennym i udzielenie im pomocy finansowej umoŜliwiającej pełne wykorzystanie potencjału produkcyjnego. Odbudowa «samowystarczalnej» gospodarki japońskiej, jak się dowiadujemy, została «głównym celem okupacji".

Przemysłowcy amerykańscy, krytykując pierwotne załoŜenia okupacji Japonii, domagali się zasadniczej zmiany kursu polityki w kierunku odbudowy samowystarczalności ekonomicznej tego kraju i odstąpienia od subsydiowania jego gospodarki. W oficjalnym stanowisku przedstawionym Komisji Dalekowschodniej w kwietniu 1947 roku przewidywano osiągnięcie poziomu produkcji przemysłowej, zapewniającego Japończykom standard Ŝycia porównywalny z okresem lat 1930-1934. Misja Dra per a broniła wersji ambitniejszej, zakładającej osiągnięcie poziomu z początków lat trzydziestych.

„Nieoficjalnie w kręgach politycznych i wojskowych mówiono o tym, Ŝe Japonia musi się stać wizytówką Ameryki i główną ostoją wpływów Stanó Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie. Kiedyś były nadzieje, Ŝe Chiny sta się wielkim «warsztatem azjatyckim", Chiny jednak padły, a reszta Azji jes ekonomicznie słaba. [...]"'

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Nowa amerykańska polityka wobec Japonii wywołała niepokój w krajach Wspólnoty Brytyjskiej i Azji Południowo-Wschodniej. Rzecznicy brytyjskiego przemysłu tekstylnego i okrętowego energicznie przeciwstawiali się odrodzeniu gospodarczemu Japonii. „The Economist" pisał:

„Obecnie Amerykanie skłonni są pytać, co ten kraj moŜe zrobić dla siebie dla Stanów Zjednoczonych, zapominając o tym, co był w stanie zrobić w innych okolicznościach i na co sobie zasłuŜył.

Nie naleŜy jednak oczekiwać, Ŝe złoŜenie tłustego cielaka w ofierze za sy marnotrawnego ucieszy cnotliwego brata bardziej niŜ w biblijnej przypowieści. Australijczycy i Chińczycy, pamiętający aŜ nadto dobrze cięŜary

i ofiary wojny wywołanej agresją japońską, nie mogą być zachwyceni nowym kierunkiem polityki Waszyngtonu i zadają sobie pytanie, jak będzie zachowywać się Japonia po odbudowaniu swej potęgi przemysłowej".

Stany Zjednoczone musiały wiec starać się wyjaśnić tym wszystkim krajom, które wspierały je w niedawnej wojnie z Japonią, jak zamierzają poradzić sobie z niebezpieczeństwem ewentualnego odrodzenia gospodarczego byłego przeciwnika. Amerykańskie dąŜenia do postawienia Japonii na nogi moŜliwie jak najszybciej niewątpliwie miały głęboki sens. „Jednak w Canberrze, Nankingu i Manili przemiana wizerunków wilków w podobizny jagniąt wymagała bardziej przekonujących argumentów niŜ cytaty z optymistycznych raportów płynących z Kwatery Głównej gen. MacArthura".

Stopniowo wprowadzano zachęty do rozwoju ekonomicznego. W listopadzie 1948 roku podpisana została umowa między Japonią a krajami Wspólnoty Brytyjskiej przewidująca ponad trzykrotne zwiększenie obrotów handlowych z krajami strefy funtowej, tj. Australią, Nową Zelandią, Indiami, Afryką Południową oraz Wlk. Brytanią i jej koloniami. Umowa miała wejść w Życie z dniem 1 lipca 1949 roku i obowiązywać przez okres dwunastu miesięcy; przewidziano w niej wymianę dóbr o łącznej wartości 55 min funtów szterlingów. Wśród artykułów eksportowanych przez Japonię znajdowały się: tkaniny bawełniane, urządzenia przemysłowe, surowy jedwab, soda kaustyczna i inne chemikalia, papier i węgiel; import do Japonii obejmowa

m.in. surowce: surowa wełna, ruda Ŝelaza, sól, surowa bawełna, wyroby zboŜowe, guma, cyna, juta i mangan.

W latach 1948-1950 Brytyjczycy zajęci byli głównie problemem zagroŜenia własnego przemysłu tekstylnego. Raymond Streat, przewodniczący Brytyjskiej Rady Bawełny, odnotował w swym diariuszu uzasadniony niepokój w Lancashire, „[...] ponieważ tani producent japoński moŜe nas wymieść z rynku bez względu na to, jak dobrze będziemy pracować". Streat włoŜył wiele wysiłku w reorganizację i unowocześnienie brytyjskiego przemysłu włókienniczego; z przykrością przy tym konstatował, Ŝe znaczna część kłopotów wynikała z postaw związanych z prawami wywalczonymi przez

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

związki zawodowe oraz „ciasnoty myślenia i egoizmu" niektórych mniej przedsiębiorczych gremiów kierowniczych ".

Streat starał się osiągnąć świadomość wspólnoty celów i interesów z amerykańskim przemysłem włókienniczym; jego wysiłki hamowane były jednak przez obawę przed posuwaniem się zbyt daleko, jak teŜ przez niechęć MacArthura do rozmów z anglo-amerykańską misją w roku 1950. W maju tego roku Streat udał się do Japonii i spotkał z MacArthurem. Jego relacja z te spotkania jest zgodna z wieloma innymi opisami, w których podkreślano „silne wraŜenie intensywnej obecności" generała, jak teŜ i pewne towarzyszące jej dramaturgiczne efekty uboczne. Streat pogratulował generałowi jego „historycznych" osiągnięć, a następnie ostrzegł przed rozwijaniem konkurencyjnej produkcji japońskiej w stopniu mogącym wywołać silny antagonizm w krajach Zachodu i Wschodu. Streat uwaŜał, Ŝe Japonia nie powinna produkować więcej niŜ wynika z jej udziału w światowym handlu bawełną:

„Gdy przeszedłem do tego punktu, MacArthur zaproponował, abym wysłuchał, co on ma do powiedzenia jako Ŝołnierz, nie jako biznesmen czy ekspert włókienniczy. Mówił następnie z wielką płynnością i radosnym

wyrazem twarzy. Ma wielką łatwość wypowiadania się i przemawiania w sposób łatwy do słuchania. Operował bezbłędnie danymi liczbowymi z okresu przed- i powojennego, wymieniając większość danych dotyczących japońskiego handlu. Powiedział, Ŝe przed wojną Japonia zbudowała potęŜny międzynarodowy system handlu tekstyliami, częściowo - jak to określił - zgodny z normami prawnymi, a częściowo nie. Pierwszą część stanowiła produkcja tanich artykułów niskiej jakości przeznaczonych dla ubogich odbiorców w krajach Wschodu, którzy nie mogli sobie pozwolić na nic lepszego; była to więc poŜyteczna produkcja zgodna z ich moŜliwościami zasobami. Drugi rodzaj produkcji dotyczył wyrobów wysokiej jakości, które Brytyjczycy, Amerykanie czy Niemcy potrafili robić lepiej i z którymi wiązały się ustabilizowane rynki zbytu; wtargnięcie Japończyków na te rynki poprzez subsydiowanie produkcji i sprzedaŜ po cenach niŜszych od kosztów wytworzenia było z ich strony grą nie fair zakłócającą równowagę Światową i budzącą niepokój w środowiskach handlowych" .

MacArthur utrzymywał, iŜ podjęte przez niego kroki zmierzające do rozbicia duŜych banków powinny zapobiec ponownemu stosowaniu podejrzanych metod zwiększenia konkurencyjności japońskich tkanin. Dodał równieŜ, Ŝe przedwojenne trudności miały związek z wyjątkowo tanią siłą roboczą; obecnie - jak twierdził - podjęte zostały działania podnoszące koszt robocizny do odpowiedniego poziomu. Streat powątpiewał w sens

niektórych twierdzeń MacArthura, szczególnie dotyczących podziału produkcji i handlu na „zgodne" i „niezgodne z prawem".

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Zapytany przez Streata o poglądy na temat handlu z Chinami MacArthur odpowiedział, Ŝe oŜywienie handlowe między Japonią a Chinami kontynentalnymi nie nastąpi szybko, stanie się jednak faktem gospodarczym po upływie czterech do pięciu lat. Ani Związek Radziecki, ani Chiny nie były zdolne do zaspokojenia popytu na wyroby włókiennicze we własnym zakresie, naleŜało więc przewidywać, Ŝe tekstylia japońskie zostaną w koń

zaakceptowane w zamian za inne towary, np. surowce naturalne, których Japonia bardzo potrzebowała13. Gospodarka japońska poczyniła spore postępy w okresie do wybuchu wojny koreańskiej. Wojna była kolejnym ogromnym bodźcem w rozwoju handlu, przyczyniając się do wzrostu japońskiego eksportu o 60 procent w roku 1950 oraz podobnego wzrostu w roku następnym.

NiezaleŜnie od oczywistego dąŜenia do gospodarczego usamodzielnienia Japonii Stany Zjednoczone traktowały ten kraj jako kluczowe ogniwo w swych planach strategicznych w Azji Wschodniej. W tym drugim aspekcie upływ czasu równieŜ zmieniał perspektywę; pojawiły się nowe elementy sytuacji międzynarodowej. W roku 1945 politycy większości krajów sprzymierzonych uwaŜali, Ŝe Japonia powinna zostać rozbrojona i w przyszłości nie mieć Ŝadnych sił zbrojnych. MacArthur dopilnował, aby nowa konstytucja, zaakceptowana pod jego naciskiem przez rząd japoński w roku 1946, zawierała artykuł odrzucający moŜliwość udziału w wojnie. Cesarz przestał być bogiem, a stał się konstytucyjną głową państwa. Wielu generałów i admirałów, wybitnie aktywnych podczas wojny, postawiono przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym dla Dalekiego Wschodu (International Military Tribunał for the Far East, IMTFE), działającym w Tokio w latach 1946-1948. Jednocześnie juŜ w 1945 roku niektórzy Amerykanie przewidywali

moŜliwość
udziału
Japończyków
u
boku
Stanów
Zjednoczonych w ewentualnej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a generał Willoughby, szef G-2 (wywiad wojskowy), rekrutował byłych oficerów armii i marynarki zezwalając na oficjalne uŜycie ich stopni wojskowych z armii imserialnej. MacArthur pracowicie wykorzeniał militaryzm japoński, nie tył więc zwolennikiem odbudowy sił zbrojnych. Często i przy róŜnych okazjac powtarzał, Że chciałby uczynić z Japonii „Szwajcarię" Dalekiego Wschodu, zobowiązaną po wsze czasy do wyrzeczenia się agresywnej wojny, a status „neutralności" państwa byłby zagwarantowany traktatem pokojowym.
MacArthur był świadomy potencjalnego niebezpieczeństwa odrodzenia się japońskiego nacjonalizmu i nie chciał podwaŜać efektów swej pracy wysuwaniem jakiejkolwiek koncepcji dotyczącej ewentualnej odbudowy japońskich sił wojskowych.
Reperkusje europejskiej zimnej wojny wraz z przyjęciem doktryny Trumana i planu Marshalla spowodowały zmianę sposobu myślenia w Waszyngtonie. W Pentagonie dojrzewał pogląd o szczególnym znaczeniu strategicznym Japonii i

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

przydatne. Przerzucenie około pięćdziesięciu tych maszyn do Korei miałoby sens; pilotów moŜna by znaleźć i wyszkolić na miejscu. MoŜliwe byłoby równieŜ znalezienie doradców i instruktorów z sił powietrznych bez przekraczania limitu kadrowego 500 osób przewidzianego dla Grupy Doradczej. Roberts utrzymywał, Ŝe skromne załoŜenia dokumentu 8/2 Narodowej Rady Obrony w odniesieniu do sił powietrznych moŜna by nieco bardziej elastycznie interpretować „rozszerzając nieznacznie oddziały lotnicze". W konkluzji sprawozdania Roberts stwierdził, Ŝe Grupa Doradcza

działała skutecznie, bez jakichkolwiek wewnętrznych nieporozumień, oraz Ŝe morale wojska jest dobre.

W odpowiedzi gen. Boité poinformował, Ŝe następcą Robertsa będzie gen. Frank A. Keating oraz Ŝe naleŜy się go spodziewać nie wcześniej niŜ w lipcu. Uznał sugestie Robertsa w odniesieniu do redukcji personelu za słuszne i właściwie przewidziane w czasie:

„Obecnie Komitet Szefów Sztabów studiuje w skali ogólnej moŜliwość redukcji misji wojskowych, grup doradczych i innych formacji specjalnych. Zalecam przygotowanie szczegółowego planu redukcji działań Koreańskiej Wojskowej Grupy Doradczej z waŜnością od 1 stycznia 1951 r., po zaakceptowaniu przez ambasadora Muccio, przedłoŜenie go w Departamencie Armii".

Boité prosił teŜ Robertsa o rady w odniesieniu do moŜliwości zmniejszenia kosztów administracyjnych w Korei. Aspekty programu pomocy wojskowej dyskutowano w tym czasie w Departamencie Stanu:

„Większość z nas zdaje sobie sprawę, Ŝe mogą istnieć waŜne przyczyny uzasadniające takie Ŝądania, jednak rozszerzenie sił zbrojnych Korei, choć wynikające z konieczności, nie byłoby zgodne z aktualnymi decyzjami politycznymi Narodowej Rady Obrony. Nawiązuję oczywiście do decyzji 8/2 wykluczającej pomoc USA w budowie floty koreańskiej i pomijającej milczeniem siły powietrzne. Znane są takŜe narzucone przez ten dokument

ograniczenia dotyczące koreańskiej armii lądowej, straŜy przybrzeŜnej i sił policyjnych, tworzonych i wspieranych przy udziale USA. Wobec powyŜszego uwaŜam, Ŝe nic się nie da zrobić dla uzyskania dodatkowej pomocy w sugerowanym zakresie tak długo, dopóki Departament Stanu nie podejmie stosownych decyzji...".

Roberts zwykle wyraŜał się korzystnie o rozwoju armii koreańskiej, dostrzegając jednocześnie niedostatki jej wyposaŜenia. Jego sprawozdanie dotyczące doradców Grupy zostało rozesłane 5 maja 1950 roku. Przypomniał w nim, Ŝe pierwotnym załoŜeniem było zaopatrzenie armii koreańskiej w sprzęt i zapasy części zamiennych dla 50-
ty siecznych sił lądowych na okres

sześciu miesięcy. Od tamtej pory personel armii powiększył się do 100 00(osób i pojawiły się odczuwalne braki w sprzęcie i podstawowym wyposaŜeniu. Wyczerpał się sześciomiesięczny zapas części zamiennych, co

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

konieczności utrzymania jej w amerykańskiej strefie wpływów. Z tych powodów Departament Obrony sprzeciwiał się zbyt wczesnemu podpisaniu traktatu pokojowego Ŝywiąc znaczne wątpliwości co do statusu Japonii w chwili zakończenia okupacji: idea „azjatyckiej Szwajcarii" nie konweniowała zbytnio amerykańskim generałom. Departament Stanu ogólnie skłaniał się do szybkiego podpisania traktatu podzielając pogląd Brytyjczyków, Ŝe przedłuŜanie okupacji w nieskończoność nie byłoby korzystne ze względów politycznych, a takŜe mogłoby spowodować wzrost niezadowolenia w społeczeństwie japońskim.

George F. Kennan, szef Wydziału Planowania Politycznego Departamentu Stanu i zarazem główny architekt polityki demilitaryzacji, odwiedził Japonię w lutym i marcu 1948 roku. Opisał swą misję jako „edukacyjną", rj. mającą słuŜyć lepszemu zrozumieniu sytuacji panującej w tym kraju i wypracowaniu podstaw realistycznej polityki dla Departamentu Stanu. 1 marca Kennan spotkał się podczas lunchu z gen. MacArthurem. MacArthur powiedział

podczas tego spotkania, Ŝe historia znała dotąd tylko jeden przypadek poŜytecznej okupacji wojskowej; było to wówczas, gdy Juliusz Cezar podb prowincje zamieszkałe przez barbarzyńców. Stwierdził równieŜ, Ŝe po raz pierwszy w swej historii naród japoński rozkoszuje się prawdziwą swobodą wolny od autokratyz-mu i totalitaryzmu, których doświadczał przed rokiem 1945. Wyraził ubolewanie, Ŝe jego propozycja konferencji pokojowej, złoŜc rok wcześniej, nie została pozytywnie rozpatrzona, wówczas bowiem była szansa na udział Związku Radzieckiego z korzyścią dla całego świata. MacArthur był przekonany, Ŝe ZSRR i Chiny skorzystałyby w wyniku tej konferencji, ponieważ alternatywą była tylko dalsza okupacja Japonii i stopniowe jej przekształcanie w amerykańskie państwo satelickie. Zapytany o opinię na temat obrony Japonii, MacArthur oświadczył, Ŝe nie naleŜy kierować do tego regionu jednostek floty amerykańskiej; naleŜy ją natomiast skoncentrować w rejonach zachodniego Pacyfiku, takich jak:
Aleuty, Midway, byłe japońskie wyspy powiernicze, Filipiny, szczególnie zaś Okinawa. Z Okinawy moŜliwa jest kontrola wszystkich portów północnej Azji, które mogłyby być uŜyte jako bazy wypadowe marynarki wojennej. Powietrzna siła uderzeniowa miałaby w tym układzie bardzo istotne znaczenie. Co się tyczy wysp japońskich, zdaniem MacArthura Stany Zjednoczone mogłyby umieścić tam bazy po podpisaniu traktatu pokojowego. Bazy w Japonii na pewno chciałaby mieć Wlk. Brytania, a takŜe Związek

Radziecki, dlatego naleŜałoby dołoŜyć wszelkich starań, aby nikt poza Stanami Zjednoczonymi nie mógł korzystać z baz wojskowych na japońskiej ziemi.

W kolejnej dyskusji 23 marca gen. MacArthur namawiał do jak najwcześniejszej konferencji pokojowej mimo problemów, jakie mogłyby powstać na tle sprzeciwu ze strony ZSRR. Gdyby wszyscy uczestnicy zaakceptowali takie rozwiązanie, Rosjanie musieliby się przyłączyć. Wycofanie

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

wojsk amerykańskich z Japonii było niemoŜliwe tak długo, dopóki mogłoby spowodować ewentualność wkroczenia tam Rosjan. MacArthur nie zgadzał się

z koncepcją przejęcia funkcji obrony Japonii przez japońskie siły zbrojne: byłoby to - jego zdaniem - pogwałcenie istniejących zobowiązań, sprzeczne z dotychczasową polityką, i w Ŝadnym wypadku nie przekształciłoby Japonii w znaczącą siłę militarną. Budowa systemu obronnego byłaby ogromnym obciąŜeniem dla gospodarki japońskiej, a przecieŜ utrzymywał się duŜy deficyt bilansu płatniczego mimo stałej pomocy amerykańskiej. Co więcej, naród japoński nie zaakceptowałby takiego przedsięwzięcia. MacArthur mocno podkreślał konieczność pozostania na Okinawie i utworzenia tam stałego garnizonu. Kennan nabrał przekonania, Ŝe trzeba dać Japończykom większą swobodę i ograniczyć interwencyjne kompetencje urzędu naczelnego dowódcy Sił Sprzymierzonych w Japonii. Bezpieczeństwo wewnętrzne powinno z całą pewnością przejść w ręce Japończyków.

Zaczęły pojawiać się plotki w prasie na temat róŜnic poglądów między departamentami Stanu i Wojny w odniesieniu do polityki wobec Japonii. Gascoigne widział się z MacArthurem 21 maja i zwrócił jego uwagę na artykuł w gazecie „Nippon Times" poświęcony niezgodności poglądów w łonie rządu Stanów Zjednoczonych. MacArthur odpowiedział, Ŝe nie ma większych rozbieŜności, jest natomiast sporo zazdrości i goryczy. Co się tyczy amerykańskiej polityki obronnej, zaprzeczył, jakoby Stany Zjednoczone nosiły się z zamiarem rozbudowy w Japonii sił skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nikt w Waszyngtonie i w Tokio nie chciał ponownie

przekształcać Japonii w państwo zdolne do agresywnych działań. Gascoigne domyślał się istnienia powaŜnych niezgodności długofalowych koncepcji departamentów Stanu i Wojny21. Jednocześnie jego wojskowy doradca, generał brygady A. K. Ferguson, przedstawił raport wskazujący na rozbieŜności między róŜnymi sekcjami Naczelnego Dowództwa w kwestiach japońskich. Stwierdził w nim m. in.: „W jednej kwestii istnieje całkowita zgodność poglądów: naleŜy za wszelką cenę ustrzec Japonię przed wpływami komunistycznymi i infiltracją pochodzącą z ZSRR. Kryje się za tym jednoznaczna obawa Amerykanów przed rosyjską penetracją i chęcią uŜycia Japonii w charakterze kolejnej odskoczni".

W dziedzinie wojskowej podjęto pewne kroki, a mianowicie wzmocniono bazy lotnicze znacznie powyŜej normalnych wymagań związanych z okupacją; chodzi zwłaszcza o przedłuŜenie pasów startowych umoŜliwiające obsługę bombowców B-
36. Japońskie magazyny amunicyjne armii i floty w pewnych miejscach, szczególnie w Sasebo i Yokosuka, zostały rozbudowane i unowocześnione. Wiadomo było, Że podziemne japońskie magazyny paliw nie zostały zniszczone, przywrócono je wiec do stanu uŜywalności. Ferguson podkreślał, Że działań amerykańskich nie naleŜało interpretować jako agresywnych, miały one bowiem charakter zabiegów obronnych na wypadek

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

ofensywy radzieckiej. Gdyby Stany Zjednoczone miały agresywne zamiary, rozpoczęto by szkolenie Japończyków w zakresie nowoczesnych metod walki, np. jako techników i operatorów systemów radarowych. Ferguson starał się dojść do wywaŜonych wniosków oceniając sytuację takŜe z rosyjskiego punktu widzenia: „Trzeba przyznać, Że jakkolwiek nie ma w naszych umysłach cienia wątpliwości co do zapobiegawczego i defensywnego charakteru amerykańskich działań wojskowych w Japonii, jednak wiele z tych działań, obserwowanych z punktu widzenia Rosjan, mogło sprawiać wraŜenie wybitnie agresywnych".

Prasa radziecka piętnowała juŜ amerykańską politykę w Japonii zarzucając jej posługiwanie się japońskimi kapitalistami w celu ostatecznego utrwalenia własnej obecności w tym kraju. W radzieckiej gazecie wojskowej „Krasnyj Fłot" ze stycznia 1948 roku znalazł się następujący komentarz:

„Amerykańscy imperialiści starają się wszystkimi sposobami realizować plany umacniania swej światowej dominacji. Japonia zajmuje w tych planac poczesne miejsce. Amerykanie przekształcili Japonię w swą kolonię i w ekspozyturę amerykańskiego kapitału monopolistycznego. To pozwala im bez przeszkód budować obiekty wojskowe wymierzone w Związek Radziecki i te kraje Azji, które powstały do walki o wolność i niepodległość przeciwko siłom imperializmu i reakcji"

George Kennan powróci! ze swej podróŜy do Japonii pełen krytycznych wniosków na temat istotnych aspektów amerykańskiej okupacji. Doszedł do przekonania, Ŝe reformy były zbyt radykalne i zdestabilizowały równowagę społeczeństwa japońskiego. Nowa konstytucja była wprawdzie zadowalająca, miała jednak powaŜne mankamenty, jak np. zniesienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i pełna decentralizacja sił policyjnych. Komuniści mogli łatwo infiltrować lokalne władze i jednostki policyjne. Czystki w japońskich kadrach obronnych posunięto za daleko; to samo dotyczyło środowisk politycznych. Związek Radziecki mógł w tych warunkach wpływać na rozwój wydarzeń poprzez umiejętne działania, wywołując konsekwencje bardzo powaŜne dla

ogólnej sytuacji strategicznej.

Kennan podzielał obawy MacArthura w odniesieniu do Korei: Rosjanie znajdowali się w znakomitym połoŜeniu, by przejąć kontrolę nad całym półwyspem. Wojska radzieckie stacjonowały na Wyspach Kurylskich, na południowym Sachalinie oraz dysponowały potęŜną bazą we Wladywostoku. Jeśli w najbliŜszej przyszłości miałoby dojść do podpisania traktatu pokojowego, pojawiłoby się niebezpieczeństwo presji radzieckiej na zdemilitaryzowaną Japonię. Dlatego w Waszyngtonie uwaŜano, Ŝe nie naleŜy się śpieszyć z traktatem i kontynuować okupację. Narodowa Rada Obrony przeanalizowała amerykańską politykę wobec Japonii i przekazała prezydentowi Trumanowt raport w październiku 1948 roku. Rekomendacje

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zawierały wstrzymanie się z podpisaniem traktatu pokojowego z powodu rozbieŜności w stanowiskach zainteresowanych państw i dąŜenia ZSRR do wojowniczej ekspansji. Gdyby ostatecznie miało dojść do podpisania traktatu, powinien on być zwięzły, ogólny i w pewnym stopniu wielkoduszny; psychologiczny wpływ obecności sił okupacyjnych na obywateli japońskich powinien być łagodzony przez elastyczną politykę stopniowej redukcji ogólnej liczebności sił taktycznych i operacyjnych. W raporcie wyraźnie przewidywano obecność wojsk amerykańskich w Japonii po podpisaniu traktatu pokojowego; zakres i formy tej obecności byłyby zaleŜne od aktualnej sytuacji międzynarodowej po zakończeniu negocjacji dotyczących traktatu. Sukces chińskich komunistów na przełomie roku 1948 i 1949, w połączeniu z kryzysem europejskim, wzmógł niepokój o los Japoni. W lutym 1949 roku MacArthur powiedział Maxowi W. Bishopowi, szefowi Sekcji ds. Azji Północno-Wschodniej, Że płynność sytuacji na Dalekim Wschodzie uniemoŜliwia podpisanie traktatu pokojowego.

Bishop

powiedział

MacArthurowi, Ŝe Departament Stanu w pełni docenia konieczność budowy silnej bazy na Okinawie zgodnie z załoŜeniami dokumentu Narodowej Rady Obrony nr 13/2. MacArthur skrytykował amerykańską generalicję za „lekcewaŜenie Pacyfiku". Jego zdaniem Pentagon cierpiał na obsesję atlantycką i nie zajmował się w wystarczającym stopniu sprawami Oceanu Spokojnego. Podkreślił wielkie znaczenie utrzymania Tajwanu i niedopuszczenia tam komunistów; uwaŜał tę sprawę za kluczową dla amerykańskiej polityki w tym regionie. Był przekonany o moŜliwości wykorzystania Tajwanu jako bazy wojskowej, gdyby przeszedł on w ręce radzieckie. PołoŜenie Tajwanu zapewniało Amerykanom dogodną komunikację między Okinawą i Filipinami. Jednocześnie był przeciwny dozbrajaniu Japończyków; to uwaŜałby za „wielki błąd" w. W razie wojny Japonia odgrywałaby bardzo waŜną rolę; nie moŜna wykluczyć, Ŝe Japończycy walczyliby wspólnie z Amerykanami, gdyby do tego doszło. Z punktu widzenia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych konieczne było utrzymanie kontroli nad „azjatyckim łańcuchem wysp zachowując Japonię jako obszar zneutralizowany". Bishop był przekonany o konieczności wprowadzenia zmian i po powrocie do Waszyngtonu zwróci! uwagę na zbytnie - jego zdaniem - samozadowolenie władz w Tokio; wszyscy, których interesy związane były z okupacyjną

biurokracją amerykańską w Japonii, pragnęli jej kontynuacji w dłuŜszym czasie, dlatego Bishop dostrzegał potrzebę zdecydowanego działania na rzecz zmiany postaw i przerwania okupacji. Amerykańscy biznesmeni przejawiali niezadowolenie z powodu trudności w porozumieniu z MacArthurem i wyŜszymi członkami SCAP. Nie moŜna było tego powiedzieć o Brytyjczykach; „Joe" Gascoigne i jego personel radzili sobie całkiem dobrze" 1 marca 194 roku Komitet Szefów Sztabów, po przeanalizowaniu roli Japonii w polityce obronnej, przekazał sekretarzowi obrony Jamesowi Forrestalowi zalecenie,

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zgodnie z którym, wobec pogarszania się sytuacji międzynarodowej i moŜliwości pogłębienia się kryzysu politycznego, powinny zostać szybko podjęte odpowiednie kroki zapewniające uŜycie „potencjału militarnego" Japonii,
gdyby
sytuacja
tego
wymagała.
Jednocześnie
MacArthur
wypowiedział publicznie swój pogląd w wywiadzie udzielonym brytyjskiemu korespondentowi G. Wardowi Price'owi, opublikowanym przez „Daily Mail" 2 marca. Wyraził w nim swój sentyment do Brytyjczyków przypominając, Że jego dziadek był Szkotem. Po wstępnych uprzejmościach wyjaśnił, Że Pacyfik jest pierwszorzędną linią obrony Stanów Zjednoczonych, Że nie było nigdy jego intencją i pragnieniem, aby Japonia stała się sprzymierzeńcem USA oraz Że powinna ona - jego zdaniem - pozostać neutralna. Jeśli stałaby się przedmiotem napaści, Stany Zjednoczone naturalnie udzieliłyby jej pomocy. MacArthur wątpił jednak, czy Sowieci odwaŜyliby się zaatakować Japonię. „Nawet gdyby rząd ZSRR miał wobec niej agresywne zamiary, nie byłby w stanie ich zrealizować tak długo, póki nie uzyskałby zupełnego panowania w

powietrzu i nie dysponowałby dalekowschodnią flotą lub środkami zdolnymi zneutralizować flotę amerykańską". Dodał, Ŝe Rosja nie jest zdolna do osiągnięcia panowania w powietrzu.

W wyniku dyskusji i analiz przeprowadzonych w Departamencie Stanu przez cztery pierwsze miesiące 1949 roku ustalono, iŜ charakter okupacji Japonii musi ulec zmianie w duchu zapewnienia Japończykom większej swobody działania zgodnego z prawem. Pod koniec kwietnia 1949 roku Dean Acheson poinformował róŜnych amerykańskich ambasadorów o konieczności zapewnienia rządowi japońskiemu większych uprawnień i stopniowego przechodzenia do rządów cywilnych. Od krajów reprezentowanych w Komisji Dalekowschodniej oczekiwano współdziałania w realizacji tej polityki. Japonia wchodziła na „rozstajne drogi" i naleŜało jej pomoc w wypracowaniu najbardziej poŜądanego kierunku rozwoju - ku światu zachodniemu jako w pełni suwerenny naród. Acheson w związku z tym wyjaśniał: „Japończycy mają przed sobą dwie drogi: przyjaznych stosunków z państwami niekomunistycznymi lub stowarzyszenia się z azjatyckim systemem komunistycznym".

Narodowa Rada Obrony opracowała następny waŜny dokument (NSC '3/3) datowany 6 maja 1949 roku - wprowadzający istotne zmiany do dokumentu NSC 13/2 z 7 października 1948 roku. Zalecano w nim, aby Stany Zjednoczone nie forsowały ostatecznego traktatu pokojowego z Japonią z uwagi na

prowadzoną przez ZSRR politykę wojowniczej ekspansji komunizmu. Jeśli mocarstwa sprzymierzone uzgodniłyby procedurę, Stany Zjednoczone byłyby przygotowane do negocjacji. Psychologiczne oddziaływanie okupacji na społeczeństwo japońskie naleŜałoby złagodzić przez redukcję wojsk. Amerykańskie siły taktyczne powinny pozostać w Japonii, a ostateczne decyzje Stanów Zjednoczonych na temat ich obecności wojskowej w tym kraju

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

powinny być odroczone do momentu, gdy negocjacje pokojowe będą w odpowiedniej fazie zaawansowania. Zalecono takŜe utrzymanie Okinawy i

rozmieszczenie ewentualnych innych niezbędnych obiektów na wyspach Riukiu. Postulowano wzmocnienie japońskiej policji i dyskretne zwiększenie politycznej oraz gospodarczej swobody rządu japońskiego, pod warunkiem Še potencjał wojenny pozostanie ograniczony, a materiały o znaczeniu strategiczno--wojskowym będą kontrolowane. Zgodnie z zaleceniami produkcja broni i cywilnego sprzętu lotniczego w Japonii nie byłaby dozwolona;

restrykcje

w

innych

gałęziach

przemysłu

zostałyby

zminimalizowane

Podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych w ParyŜu w czerwcu 1949 roku Andriej Wyszyński, minister spraw zagranicznych ZSRR, wyraził zaniepokojenie

Związku

Radzieckiego

rozwojem

polityki

Stanów

Zjednoczonych. Obradom przewodniczył Ernest Bevin. Wyszyński zapytał, co nowego nastąpiło w sprawie traktatu pokojowego z Japonią i zaproponował przedyskutowanie tego zagadnienia, a następnie wygłosi! - jak to określił Bevin - „nie kończące się przemówienie", w którym cytował obszerne fragmenty ustaleń konferencji poczdamskiej oraz stwierdził, Ŝe zgodnie z nimi do negocjowania warunków traktatu kompetencje ma konferencja ministrów spraw zagranicznych, a nie Komisja Dalekowschodnia. Mowa Wyszyńskiego miała wyraźnie dwa cele: przedstawienie ZSRR w bardziej pojednawczym świetle i uzyskanie prawa głosu w negocjacjach prowadzących do traktatu Japonią. Niedługo po tym wydarzeniu prasa chińska opublikowała oświadczenie popierające stanowisko Związku Radzieckiego. W ślad za nim 6 lipca 1949 r. pojawiło się oświadczenie Agencji Prasowej „Nowe Chiny" wyraŜające chęć uczestnictwa komunistów chińskich w japońskich negocjacjach pokojowych.

Wlk. Brytania - z wyjątkiem krótkiego okresu w marcu 1951 roku -stanowczo i konsekwentnie opowiadała się za jak najwcześniejszym podpisaniem traktatu. Stanowisko to miało swoje polityczne i ekonomiczne uzasadnienia. Dyplomaci brytyjscy w Tokio dostrzegali coraz wyraźniejsze oznaki niepokoju społecznego i na tej podstawie sądzili, Ŝe dalsze odraczanie traktatu nie jes rozsądne. Odgrywały teŜ rolę bardziej partykularne i egoistyczne motywy:

Brytyjczycy Ŝyczyliby sobie ograniczenia dynamiki rozwoju gospodarczego Japonii, a traktat pokojowy, szczególnie wcześnie podpisany, mógł takie postanowienia zawierać. Stosunek Wlk. Brytanii do problemu japońskiego uwidaczniał ogólne niezadowolenie Foreign Office wobec braku jasnej, zdecydowanej i jednoznacznej polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, odnoszącej się nie tylko do Japonii, lecz przede wszystkim do Chin i Korei. Esler Dening, jeden z najwybitniejszych brytyjskich specjalistów w zakresie problematyki dalekowschodniej, spotkał się w początkach września 1949 roku w Waszyngtonie z W. Waltonem Butterworthem i przekazał mu wszystkie

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

argumenty przemawiające za podpisaniem traktatu. Dening skrytykował Stany Zjednoczone zarzucając im niespójność i niekonsekwencję w dotychczasowej polityce oraz brak jasno zdefiniowanych celów; zwrócił teŝ uwagę na mogące się pojawić trudności w związku z upadkiem Kuomintangu, natychmiastową proklamacją Chińskiej Republiki Ludowej przez komunistyczny rząd w Pekinie i ewentualnością udziału Chin w rozmowach traktatowych.

17 września Bevin i Acheson spotkali się w Departamencie Stanu; Acheson oświadczył, Ŝe rząd Stanów Zjednoczonych zadecydował o konieczności podjęcia rozmów pokojowych w najbliŝszym czasie.

MacArthur zachował swój sceptycyzm i w rozmowie z Gascoigne'em wyraził wątpliwości, czy rzeczywiście Waszyngton zamierzał zainicjować rozmowy, czy teŝ była to tylko „zasłona dymna" obliczona na zmiękczenie niektórych zainteresowanych stron. MacArthur był niewątpliwie lepszym politykiem, gdy chodziło o uzyskanie rzeczywistego postępu spraw; Acheson - jak to sam

określił w korespondencji do Bevina - nie mógł posunąć się naprzód z uwagi na zasadniczą rozbieŜność poglądów z sekretarzem obrony Louisem Johnsonem. Komitet Szefów Sztabów nie chciał zgodzić się na traktat ze względów strategicznych. 24 grudnia 1949 roku Acheson poinformował ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, Że z uwagi na niemoŜność „znalezienia zadowalających rozwiązań pewnych podstawowych problemów, z którymi mamy do czynienia", nie będzie moŜliwe utrzymanie załoŜeń przyjętych pierwotnie w obecności Bevina we wrześniu44. Acheson dodał teŜ, Że ZSRR zaczyna juŜ organizować działalność wywrotową w Japonii; oznacza to, iŜ potencjalne zagroŜenie radzieckie w Japonii nie pozwala na podjęcie ryzyka związanego z podpisaniem traktatu w obecnej sytuacji.

MacArthurowi znacznie groźniejsze wydawały się Chiny niŜ Związek Radziecki. W lipcu, w rozmowie z Cloyce'em K. Hustonem z amerykański misji w Japonii, powrócił do swego wcześniejszego poglądu, Że traktat pokojowy powinno się podpisać moŜliwie w jak najbliŜszym terminie. Bezpieczeństwo Japonii byłoby moŜna zapewnić poprzez gwarancje poszanowania neutralności bezbronnego państwa ze strony wszystkich zainteresowanych narodów. Gdy Huston poddał w wątpliwość moŜliwość zaufania Rosjanom pod tym względem, MacArthw „zauwaŜył, Że z Sowietami mogłyby być rzeczywiście pewne trudności, jednak z doświadczenia wynika, Że rząd radziecki zawsze starał się dotrzymać obietnic". Dodał teŜ, Że

niedotrzymanie zobowiązań dotyczących repatriacji japońskich jeńców wojennych przebywających w Rosji wynikało z fizycznej niemoŜności ich spełnienia, a nie ze złej woli władz ZSRR. W kontekście niedawnej wymia poglądów z rządem w Waszyngtonie MacArthur wyraził raz jeszcze swe pragnienie doprowadzenia do traktatu pokojowego. Jego osobisty przedstawiciel płk Stan eon Babcock spotkał się 2 listopada z politykami v

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Waszyngtonie, by przekazać im aktualne stanowisko generała. Zgodnie z nim traktat był pilnie potrzebny i naleŜało podjąć energiczne wysiłki, by w

negocjacjach uczestniczyli przedstawiciele ZSRR; najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Japonii byłyby jej neutralność i całkowite rozbrojenie gwarantowane przez wielkie mocarstwa. MacArthur był przeciwny wszelkim koncepcjom odbudowy japońskich sił zbrojnych: jego zdaniem krok taki byłby niezgodny z nową konstytucją i nierozsądny z punktu widzenia mocarstw sprzymierzonych; Japonia nie powinna odchodzić od polityki wyrzeczenia się siły. Generał rozumiał niebezpieczeństwo groŜące ze strony Związku Radzieckiego, podzielał jednak pogląd, Że ZSRR będzie przestrzegał neutralności Japonii. Przyznał, iŜ koncepcja włączenia ZSRR do grona gwarantów nienaruszalności Japonii moŜe się obecnie wydawać mało realistyczna, jednak - jego zdaniem - było to najlepsze długofalowe rozwiązanie.

Jeśli chodzi o strategię wojskową, MacArthur zalecał pozostawienie w Japonii baz morskich i lotniczych po podpisaniu traktatu, głównie po to, by ZSRR nie miał wątpliwości, Że atakując kiedykolwiek Japonię rozpoczyna konflikt z USA. Nie widział konieczności rozbudowy japońskich sił zbrojnych dla wzmocnienia jednostek amerykańskich. Nie przewidywał docelowego ataku na Japonię nawet w przypadku otwartej wojny ze Związkiem Radzieckim. Plan MacArthura zakładał ewentualność zwiększenia wojskowej obecności Stanów Zjednoczonych w razie konieczności. Negocjacje powinny odbywać się na zasadach równości, przy czym Japończycy mogliby mieć prawo głosu n

temat sposobu działania przyszłych baz amerykańskich na ich terytorium; jednocześnie z podpisaniem traktatu powinna zostać zawarta poufna umowa dwustronna w tej sprawie; oba dokumenty winny jednocześnie nabrać mocy obowiązującej.

Według Babcocka MacArthur zaaprobowałby przypuszczalnie umieszczenie w traktacie klauzuli przewidującej weryfikację sytuacji obronnej Japonii po upływie pięciu lub dziesięciu lat od dnia podpisania traktatu. MacArthur uwaŜał za szczególnie waŜne, by „przyszła armia japońska, o ile będzie kiedykolwiek istniała, nie była kierowana przez «weteranów» imperium i organizowana w starym stylu, lecz stała się - jak to określał Babcock - «armią demokratyczną^'48.

Wiedział,

jak

wielka

jest

skala

rozczarowania

Japończyków ideologią militarystyczną; z drugiej strony Życie wymaga, by policjant dysponował czasem bronią ręczną, a nawet maszynową. W gospodarce restrykcje powinny dotyczyć wyłącznie produkcji broni ofensywnej. MacArtur był przekonany, Że twórcza, pozytywna praca

zaangaŜowana w tym kraju podczas okupacji zaowocuje po odzyskaniu przezeń niepodległości. Tajwan nie moŜe się dostać w ręce komunistów; wyspa nie jest wprawdzie dla USA priorytetowa, nie wolno jednak dopuści do zagarnięcia jej przez ChRL. Dla jej mieszkańców byłoby z dwojga złeg

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

lepiej, gdyby została włączona do Japonii. Wyspy Riukiu powinny być utrzymane jako integralna część archipelagu.

Generał-major Carter B. Magruder złoŜył oświadczenie, z którego wynika, Ŝe on i jego koledzy w Pentagonie „[...] nie podzielają poglądu gen. MacArthura,

zgodnie z którym odbudowa japońskich sił zbrojnych w obecnym czasie je niepotrzebna i niepoŜądana. UwaŜamy, Ŝe japońska armia lądowa mogłaby mieć pozytywną wartość obronną oraz Ŝe jej budowa uwolniłaby jednostki amerykańskie umoŜliwiając ich wykorzystanie w innych rejonach, gdzie mogłyby być potrzebne w sytuacji wojennej".

RozbieŜność zdań między departamentami Stanu i Obrony była tak duŜa, Ŝe jedynie decyzja prezydenta Trumana - gdyby był do niej Przygotowany - mogła posunąć sprawy naprzód. Truman nie był jednak przygotowany do rozwiązania konfliktu, choć generalnie skłaniał się do poglądów Achesona. Truman miał osobisty dług wdzięczności w stosunku do Louisa Johnsona, pełniącego podczas powtórnej elekcji w roku 1948 funkcję skarbnika w komitecie wyborczym, kiedy większość komentatorów przewidywała klęskę obecnego prezydenta i wróŜyła zwycięstwo gubernatorowi Dewey'owi. Poza tym Truman nie chciał podejmować sprawy traktatu z Japonią, zanim nie uspokoi się zamęt wywołany problemem uznania komunistycznych Chin.

W sporze o Japonię gen. MacArthur uwaŜany był za stronnika Departamentu Stanu i adwersarza Pentagonu. Podczas wizyty Phillipa Jessupa w Tokio w styczniu 1950 roku MacArthur oświadczył, Ŝe Związek Radziecki zapewne dostrzeŜe korzyści płynące z traktatu pokojowego oraz wyraził pewność, Ŝe dyplomata pokroju Jakuba Malika będzie zadowolony z proponowanego rozwiązania. UwaŜał, Ŝe prace nad traktatem naleŜy rozpocząć nawet w

wypadku, gdy Związek Radziecki i Chiny odmówią uczestnictwa. Odrzucił poglądy generałów Pentagonu, tłumacząc je nieznajomością specyfiki Dalekiego Wschodu. Jego zdaniem generał Bradley znał dobrze Europę, lec nie Azję, a generałowi Vanden-bergowi brakowało perspektywy; z drugiej strony: admirał Sherman był w stanie zrozumieć problemy Pacyfiku, a gen. Collins słuŜył na Guadal-canal

W osobistym liście do Achesona Jessup określił Mac Arthura jako „mocno obraŜonego" odrzuceniem jego rekomendacji i nieprzejednaną postawą Komitetu Szefów Sztabów. UwaŜał, iŜ główną przeszkodą jest Louis Johnson, a gen. Bradley artykułuje tylko stanowisko sekretrza obrony. Namawiał Achesona, by poruszył sprawę z Trumanem doradzając prezydentowi przeciwstawienie się poglądom Johnsona; dodał, Że Truman powinien zrozumieć, iŜ traktat pozwoliłby Stanom Zjednoczonym przejąć inicjatywę w Azji Wschodniej odbierając ją Związkowi Radzieckiemu.

Coraz większe znaczenie w sprawie traktatu i związanych z nim problemów strategicznych zaczynał odgrywać sam rząd Japonii. Zaczęto pilnie przyglądać

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

się niezwykle waŜnym zjawiskom występującym w róŜnych działach japońskiej biurokracji w latach 1945-1950. W listopadzie 1945 roku minister spraw zagranicznych powołał specjalną grupę badawczą zajmującą się problematyką traktatu pokojowego, choć wówczas wydawało się to jeszcze posunięciem przedwczesnym. Grupa przejawiała szczególną aktywność w roku 1947; wydawało się wówczas, Że moŜliwy jest szybki postęp. Międzyministerialny Komitet Koordynacyjny opracował tajne projekty; pojawiły się przecieki w prasie. Projekt japoński szczególnie akcentował zagadnienia terytorialne, w tym kwestię północnych wysp znajdujących się pod okupacją radziecką. WyraŜano nadzieję, **Ŝ**e wyspy Habomai i Shikotan powrócą do Japonii, a na Wyspach Kurylskich zostanie utworzone terytorium powiernicze ONZ. Co się tyczy innych wysp, Okinawa, wyspy południowo

zachodniego Pacyfiku, Bonin i niektóre inne archipelagi mogłyby być zatrzymane przez mocarstwa sprzymierzone i przeznaczone do realizacji celów strategicznych w zamian za ewentualne odszkodowanie. Obecność alianckich wojsk w Japonii po podpisaniu traktatu powinna być odrębnie negocjowana. Ashida Hitoshi - premier i minister spraw zagranicznych, aktywnie propagował propozycje Japończyków w latach 1947-1948 kontaktując się m. in. z dowódcą 8 armii gen. Eichelbergerem. Eichelberger był zajadłym antykomunistą i zwolennikiem odbudowy japońskiej armii w pewnym ograniczonym zakresie; MacArthur ~ jak wiadomo - miał pod tym względem poglądy przeciwne. Eichelberger w rozmowach z Japończykami nie ukrywał swych obaw w związku z moŜliwością ataku radzieckiego; sądził, Że bazą wypadową mógłby być Sachalin i Wyspy Kurylskie oraz Że akcji tak naleŜałoby się spodziewać krótko po podpisaniu traktatu i opuszczeniu Japonii przez wojska sprzymierzonych. Jak widać, gen. Eichelberger miał zapatrywania w duŜej mierze zbieŜne z poglądami rządu japońskiego. Tak zwane drugie memorandum Ashidy po raz pierwszy dopuszczało ewentualność przyjęcia przez Japonię amerykańskiej pomocy wojskowej i zezwolenia na uŜytkowanie baz w celach defensywnych, gdyby ONZ nie była w stanie zapewnić Japonii skutecznej obrony. Postulowano wzmocnienie sił policyjnych w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa wewnętrznego; miało to szczególne znaczenie na początku roku 1947 w związku z

niepokojami społecznymi w środowisku robotniczym. Jak zauwaŜył Reinhard Drifte: „Tu po raz pierwszy pojawia się idea traktatu obronnego amerykańsko-japońskiego przypominająca treść umowy faktycznie zawartej w roku 1951" Propozycje poglądy premiera Ashidy zostały przekazane do Waszyngtonu, tam jednak nie zdecydowano się na oddzielne traktaty pokojowe z Niemcami i Japończykami.

Centralną osobowością w polityce japońskiej tego okresu był Yoshida Shigeru. Yoshida był dyplomatą o skłonnościach anglofilskich; przed wybuchem wojny i podczas jej trwania przeciwstawiał się awansom i

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

panowaniu generalicji, za co był więziony w końcowej fazie wojny. Nie by radykałem i nie Ŝyczył sobie drastycznych zmian. UwaŜał, Ŝe naleŜy utrzymać monarchię, cesarza Hir**ohit**o, wzmocnić siły umiarkowanie konserwatywne, aby móc w przyszłości stawić czoło zarówno lewicy, jak i prze farbowanej skrajnej prawicy. Był nie doceniony przez współczesnych; traktowano go trochę jak element folkloru politycznego: starego wielce osobliwego gadułę. W rzeczywistości był to najznakomitszy polityk w powojennej Japonii, wyposaŜony we wszystkie atrybuty i talenty potrzebne do budowania wewnętrznych i zewnętrznych systemów określających ewolucję kraju od la czterdziestych aŜ po lata osiemdziesiąte. Obejmując urząd premiera w październiku 1948 roku Yoshida wskazał jako priorytety prac swego rządu: kształtowanie mechanizmów demokracji w społeczeństwie japońskim, stwarzanie warunków do rozwoju gospodarki w celu osiągnięcia ekonomicznej samowystarczalności oraz odbudowę autorytetu państwa japońskiego w świecie. Stawia! sobie równieŜ za cel opanowanie niepokojć społecznych poprzez uświadomienie zarówno praw, jak i obowiązków robotnikom i związkom zawodowym. Szef brytyjskiej misji łącznikowej tak charakteryzował poglądy Yoshidy w kwestii traktatu i związanych z nim spraw:

„Yoshida skorzystał teŜ ze sposobności oświadczając, Ŝe decyzja wprawdzie

naleŜy do Sprzymierzonych, jednak Japończycy chcieliby podpisać traktat pokojowy moŜliwie jak najszybciej. Stwierdził równieŜ, Ŝe jeśli warunki w Japonii w chwili podpisywania traktatu pozostaną takie, jak obecnie, konieczne będzie pozostawienie w Japonii pewnych kontyngentów wojsk Sprzymierzonych, poniewaŜ policja japońska nie jest wystarczająco liczna i dobrze uzbrojona, by móc utrzymać porządek w wypadku ofensywy komunistycznej w Azji, analogicznej do tej, jaka nastąpiła w Europie. Yoshida zwrócił teŜ uwagę, Ŝe istnieje w Japonii niebezpieczeństwo nasilenia działa radykalnych i ultranacjonalistycznych, które skłoniło rząd do rozwaŜenia moŜliwości powołania specjalnego komitetu do ich zwalczania".

Gascoigne uwaŜał Yoshidę za człowieka wprawdzie sympatycznego, lecz nieszczerego. „Yoshida, choć dający się lubić, jest intrygantem i mącicielem Marzy o tym, by poróŜnić nas z Amerykanami i skomplikować stosunki w obrębie Wspólnoty Brytyjskiej". W lutym 1949 roku Gascoigne ostrzegł Yoshidę, by powaŜniej się zajął niepokojami społecznymi; było to wyrazem bardziej stanowczej postawy brytyjskiego Foreign Office wobec problemów robotniczych, inspirowanej przez Ernesta Bevina. Yoshida uwaŜał siebie za liberała, w równej mierze odcinającego się od lewicowych, jak i prawicowych skrajności". Pewien brytyjski dyplomata zauwaŜył: „Prawdą jest, iŜ pan Yoshida, chociaŜ niewątpliwie zdolny i błyskotliwy, nie sprawia wraŜenia dobrze przygotowanego do rozwiązania zawiłych problemów wynikających z

obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej Japonii".

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Faktycznie Yoshida dawał sobie radę z wieloma problemami w sposób subtelny i w znacznej mierze skuteczny. Był mistrzem uników i rozmyślnych niedyskrecji. To, co wielu obserwatorów uznawało za pomyłki, było faktycznie wyrafinowaną techniką lawirowania wśród dylematów, przed którymi stawał. MacArthur nie cenił go wysoko i często uskarŜał się na brak wybitnych osobowości wśród japońskich polityków. Były między nimi pewne tarcia, rzec by moŜna: podskórne, jako Ŝe MacArthur chciał określić charakter przyszłego

traktatu pokojowego, a takŜe okoliczności zwołania konferencji pokojowej z myślą o warunkach jego formalnej ratyfikacji; było intencją generała, aby konferencja zebrała się w Tokio pod jego przewodnictwem. Los chciał inaczej: konferencja odbyła się w San Francisco we wrześniu 1951 roku, a nie w Tokio; Yoshida wziął w niej udział i podpisał dokument traktatu w imieniu narodu japońskiego, natomiast gen. MacArthur nie uczestniczył w konferencji.

Yoshida chciał widzieć Japonię w pełni niepodległą, nie pragnął jednak odbudowy japońskich sił zbrojnych. Składało się na to kilka przyczyn: wraŜliwa gospodarka w stanie rekonwalescencji nie wytrzymałaby obciąŜenia budŜetem obronnym; kwestia przyszłości japońskiej polityki zagranicznej była wyjątkowo sporna w samej Japonii; występował jawny sprzeciw i wrogość wobec wszelkich sugestii oznaczających odrodzenie aktywności i ekspansji na arenie międzynarodowej; co więcej, Yoshida sam wiele ucierpiał ze strony władz wojskowych i nie chciał doczekać powrotu starej gwardii, związanej pokonaną i skompromitowaną armią. Musiał te wszystkie sprzeczności starać się rozwiązać najlepiej, jak potrafił. KrąŜyły o nim plotki, Ŝe prywatnie i cichu popiera remilitaryzację, najprawdopodobniej jednak były one bezpodstawne, przynajmniej do wybuchu wojny koreańskiej. Do komunizmu miał stosunek pragmatyczny: odrzucał ideologię, jednocześnie licząc się ze światowymi realiami. Widać to świetnie w jego słynnym oświadczeniu z początków 1949 roku:

„Nie obchodzi mnie, czy Chiny są czerwone, białe czy zielone; chcemy z nimi handlować. Chiny są naszym sąsiadem. Istnieje niebezpieczeństwo trwałego paraliŜu wymiany handlowej, wierze jednak, Że wzniesiemy się w końcu ponad róŜnice ideologiczne i wspólnie będziemy dalej czynić postęp".

Yoshida uwaŜał komunizm chiński za bardzo odmienny od rosyjskiego, sądził teŜ, Że historyczne i kulturalne wartości Chin nie pozwolą im stosować zasad marksizmu-leninizmu w taki sposób, w jaki wcielają je Rosjanie67. Związek Radziecki był oczywistym zagroŜeniem dla Japonii, Yoshida nie przewidywał jednak agresji rosyjskiej w bliskiej przyszłości. Nie oznaczało to, by lekcewaŜył potencjalne niebezpieczeństwo, dlatego był zwolennikiem współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, która - jak sądził - zaowocuje kiedy ich Życzliwością i opieką w stosunku do Japonii.

Wiosną 1950 roku podjęto w Waszyngtonie decyzje torujące drogę traktatowi pokojowemu. RozbieŜności między departamentami Stanu i Obrony nie mogły

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

być dłuŜej tolerowane; prezydent Truman, uwzględniając stanowiska sprzymierzeńców oraz biorąc pod uwagę niezadowolenie narastające w Japonii, podjął wiąŜącą decyzję. 24 kwietnia odbyło się wspólne posiedzeni obu departamentów. Atmosfera była cięŜka i napięta, o czym świadczą wstępne uwagi Louisa Johnsona, w których wyraził nadzieję, Ŝe to, o czyr będzie mowa, nie zostanie puszczone w obieg przez przedstawicieli Departamentu Stanu. Generał Bradley wspierany przez admirała Shermana oświadczył, Ŝe traktat pokojowy jest przedwczesny. Sherman widział problem jako wybór pomiędzy koncentrowaniem amerykańskiej polityki obronnej na całym łańcuchu wysp łącznie z Japonią, Okinawą i Filipinami a opuszczeniem Japonii oraz Okinawy i koncentrowaniem sił na Guam i Filipinach, jak w czasie wojny na Pacyfiku. Wyglądało na to, Ŝe chińscy komuniści zagarną Tajwan w ciągu najbliŜszych sześciu miesięcy, co zaostrzyłoby problemy obronne całego rejonu. Gen. Vandenberg oświadczył, Ŝe z korespondencji z Mac-Arthurem odnosi wraŜenie, iŜ generał traktuje konferencję pokojową jako

element propagandowy w dąŜeniu do poprawy stosunków z Japonią i wyizolowania Związku Radzieckiego; zdaniem Vandenberga MacArthur nie brał pod uwagę konsekwencji strategicznych . UwaŜał, Ŝe MacArthur nie by zainteresowany rzeczywistym zwołaniem konferencji pokojowej, a raczej wysunięciem takiej propozycji po to, by ZSRR ją odrzucił - Johnson złośliwie wtrącił, Ŝe .jedyna propaganda tej konferencji emanowała, jak dotąd", z Departamentu Stanu, a następnie poparł przedstawicieli Komitetu Szefów Sztabów proponując, aby konferencji nie zwoływać. Dean Acheson zaczął swą odpowiedź od stwierdzenia, Ŝe zaistniały impas nie moŜe być przedłuŜany, poniewaŜ i tak juŜ zbyt długo (rwa. NaleŜy określić przyszłą politykę USA wobec Japonii i przyszłe zaangaŜowanie militarne w jej rejonie. Wspomniał teŜ o punkcie traktatu chińsko-radzieckiego z lutego 1950 roku, w którym jest mowa o dąŜeniu do zwołania konferencji pokojowej; gdyby propozycja taka wyszła ze strony ZSRR, strona zachodnia znalazłaby się w kłopotliwym połoŜeniu.

TuŜ przed opisanym posiedzeniem MacArthur powiedział Gascoig-ne'owi, Ŝe kontaktował się z senatorem Robertem A. Taftem i w pięciostronicowym liście wyjaśnił mu znaczenie szybkiego podpisania traktatu pokojowego z Japonią. W związku z cięŜką chorobą senatora Arthura H. Vandenberga Taft zyskał większe wpływy w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu. Zapytany o

opinie Pentagonu, MacArthur określił je jako „nielogiczne i niedowarzone" poglądy wyraŜane przez „wojskowych" specjalistów. Dodał, Ŝe Pentagon je podzielony na zwolenników i przeciwników traktatu. Wcześniej w rozmowie MacArthur odrzucił sugestie dotyczące funkcji Walta Butterwortha w procesie przygotowania traktatu. Butterworth był - jego zdaniem - na równi pochyłe Acheson zrobił z niego kozła ofiarnego w związku z klęską amerykańskiej polityki w Chinach. Wkrótce naleŜało się spodziewać oddelegowania go za

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

granicę. MacArthur okazał się świetnie poinformowany: Butterworth

rzeczywiście został ambasadorem USA w Szwecji.

Postacią kluczową w przygotowaniu traktatu z Japończykami miał być John Foster Dulles, czołowy specjalista do spraw zagranicznych Partii Republikańskiej, blisko powiązany z gubernatorem Nowego Yorku Thomasem E. Deweyem, dwukrotny kandydat na stanowisko prezydenta USA. Dulles naleŜał do „internacjonalnego" skrzydła partii i w pełni akceptował „dwupartyzancką politykę europejską", wymyśloną przez Vandenberga. Krytykował politykę wobec Chin, podobnie jak Vanden-berg. Doceniał wzrost znaczenia Japonii i chciał doprowadzić do pełnej normalizacji stosunków z nią. Był w dobrych stosunkach z Achesonem; odpowiadało to obu politykom: Dulles zyskiwał wpływ na kształtowanie polityki zagranicznej, Acheson - osłabienie opozycji w Kongresie. Dulles chciał ponadto umocnić swe osiągnięcia, aby móc w przyszłości ubiegać się O stanowisko sekretarza stanu w następnej kadencji republikańskiej. Truman był początkowo niezbyt entuzjastycznie nastawiony z powodu krytycznej postawy Dullesa podczas kampanii wyborczej w stanie Nowy York. Jednak dał się przekonać Achesonowi i w kwietniu 1950 roku Dulles otrzymał nominację na stanowisko konsultanta do spraw zagranicznych. W następnym miesiącu podano do wiadomości, źe Dulles będzie się zajmował problematyką traktatu pokojowego, a Truman zatwierdził na czerwiec jego proponowane wizyty w Japonii i Korei; Dulles miał wiec konferować z ramienia rządu Stanów

Zjednoczonych z gen. MacArthurem i rządem japońskim.

W maju 1950 roku Yoshida skierował do Waszyngtonu ściśle tajną misję, której przewodniczył minister finansów Ikeda. Misję do tego stopnia utajniono, Ŝe Yoshida - w jednej osobie premier i minister spraw zagranicznych Japonii - nie poinformował swych najbliŜszych współpracowników o jej celach". Decyzja ta była reakcją premiera Yoshidy na treść przemówienia wygłoszonego przez Achesona 12 stycznia 1950 roku, precyzującego aktualne zasady amerykańskiej polityki w Azji Wschodniej. Na początku maja, podczas spotkania w Departamencie Obrony, Ikeda wręczył Dodge'owi osobiste przesłanie od premiera Japonii. Yoshida domagał się jak najszybszego podpisania traktatu pokojowego; zgadzał się na obecność wojsk amerykańskich po wejściu traktatu w Ŝycie i wyraŜał gotowość rządu japońskiego do spełnienia wymagań USA. W przesłaniu powiedziane było wyrainie, Ŝe umieszczenie w traktacie postanowień dotyczących obronności względnie

podpisanie

odrębnego

amerykańsko-japońskiego

traktatu

obronnego nie jest kwestionowane przez autorytety kompetentne w zakresie konstytucji japońskiej. Propozycja Yoshidy miała na celu osiągnięcie rezultatu

optymalnego w danych okolicznościach dla obydwu stron. MoŜliwe, Ŝe Yoshida pragnął takŜe zapobiec moŜliwości wysunięcia przez ZSRR propozycji związanej z przyszłością Sachalinu i południowych Wysp

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Kurylskich. Inicjatywa premiera Yoshidy nie miała decydującego wpływu n

bieg wydarzeń, pomogła jednak rozwiązać niektóre problemy na drodze do normalizacji stosunków japońsko-amerykańskich.

W maju Acheson przyjechał do Londynu na rozmowy z Bevinem-Większą część czasu poświęcono problemom europejskim i Chinom; poruszono równieŜ sprawę traktatu z Japonią. Bevin podkreślił narastanie problemów wynikających ze zbyt powolnego postępu spraw. Podczas konferencji Wspólnoty Brytyjskiej w Colombo w styczniu 1950 roku pojawiły się trudności; krytykowano Stany Zjednoczone za zbyt ocięŜałą i pasywną politykę. Dla rozładowania napięcia Bevin zaproponował utworzenie grupy roboczej Wspólnoty; dalsza dyskusja bez udziału Stanów Zjednoczonych okazała się jednak niemoŜliwa.

Acheson wyjaśnił, Ŝe zasadniczą przeszkodą były względy obronne. Amerykańskie kierownictwo resortu obrony było powaŜnie zaniepokojone zagroŜeniami ze strony ZSRR oraz Chin i niechętnie myślało o traktacie z Japonią. Jeśliby ZSRR nie uczestniczył w rokowaniach, otworzyłby sobie w ten sposób moŜliwości późniejszej ingerencji. Wyjaśnił, Ŝe Louis Johnson i ge Bradley udali się do Japonii pod koniec maja i winni powrócić do Waszyngtonu przed 12 czerwca. Wówczas sytuacja powinna się wyjaśnić. Zgodnie z opinią Departamentu Stanu istniały dwie moŜliwości. Pierwsza polegałaby na podpisaniu traktatu zawierającego jak najmniej postanowień obligujących i równoczesnym podpisaniu traktatów wzajemnych i traktatów z

Japonią przez jak największą liczbę państw uczestniczących w Komisji Dalekowschodniej; celem takiego rozwiązania byłoby zapobieŜenie agresji i zapewnienie Japonii skutecznej obrony. Alternatywą mogła być faza przejściowa, w której instrumenty kontroli związane z dotychczasową okupacją byłyby stopniowo likwidowane, a Japonia odzyskałaby coraz większy zakres suwerenności i wreszcie stałaby się zdolna do samodzielnego kształtowania swych stosunków z innymi państwami. Jednocześnie Naczelne Dowództwo Sił Sprzymierzonych (SCAP) istniałoby nadal zapewniając Japonii naleŜyte warunki obrony. Acheson powiedział, Ŝe Komitet Szefów Sztabów preferuje drugie rozwiązanie.

12 czerwca Gascoigne poinformował brytyjskie Foreign Office, Ŝe Japończycy coraz śmielej krytykują okupację i brak długofalowej polityki. Jego zdaniem jeśli Amerykanie będą kontynuować dotychczasową politykę gry na zwłokę, konsekwencje mogą być znaczne. Gascoigne następująco charakteryzował sytuację w kontekście wydarzeń w Chinach i ZSRR:

..Tymczasem Rosja i w mniejszym stopniu Czerwone Chiny przyglądają się zapewne z niemałym zadowoleniem niezdecydowaniu prezentowanemu przez Stany Zjednoczone w kwestii przyszłego postępowania 1 Japonią. Patrząc z pozycji Stalina, obecny okres niezdecydowania musi sprawiać

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

wraŜenie sprzyjającego momentu, aby wkroczyć na arenę i zaproponować Japonii pokój z Kremlem i Pekinem. Stalin i Mao mogliby wypracować atrakcyjne warunki (które oczywiście nie zostałyby przyjęte), co byłoby dla nas kłopotliwe. Sprzymierzeni byliby wciąŜ w stanie wojny z Japonią, podczas gdy Chiny i ZSRR zawarłyby pokój - sytuacja taka byłaby wysoce niebezpieczna i kłopotliwa z naszego punktu widzenia".

MacArthur nie zajął stanowiska w sprawie rozwiązania problemów traktatowych; potwierdzał oceny Gascoigne'a w odniesieniu do narastającego niezadowolenia społecznego w Japonii; podejmował zdecydowane działania skierowane przeciwko Japońskiej Partii Komunistycznej, m.in. czystki w

Komitecie Centralnym partii i kierownictwie jej organu prasowego.

W połowie roku 1950 entuzjazm MacArthura w kwestii traktatu wyraźnie zmalał. Nominacja Dullesa nie mogła go ucieszyć. Dulles miał bardzo mocı pozycję w Partii Republikańskiej i mógł podwaŜyć jego autorytet jako głównego specjalisty do spraw japońskich. W kwietniu Gascoigne komentował, Że MacArthur „wyraŜał się lekceważąco o Johnie Fosterze Dullesie sugerując, iŜ nie wie on nic o Dalekim Wschodzie".

W przeszłości MacArthur często opowiadał się za wczesnym podpisaniem traktatu pokojowego, ostatnio mu się to jednak nie zdarzało. Gascoigne podejrzewał MacArthura o chęć zwołania konferencji pokojowej dla wywołania wraŜenia ruchu i działania, wątpił jednak w jego autentyczne pragnienie doprowadzenia do podpisania traktatu. Wiele zależało teraz od misji Dullesa i sposobu potraktowania przez niego szeregu delikatnych spraw. Rola Dullesa będzie dalej rozpatrywana w świetle wydarzeń z czerwca 195 roku, których kulminacją był wybuch wojny koreańskiej.

Na zakończenie tego rozdziału pouczające wydaje się podsumowanie znaczenia Japonii dla genezy wojny koreańskiej. Przywódcy radzieccy świadomi byli potęŜnego historycznego nawarstwienia doświadczeń konfrontacyjnych między Japonią i Rosją, sięgających końca XIX wieku, oraz związanej z nimi wzajemnej podejrzliwości. Obawy co do moŜliwości odnowy militaryzmu japońskiego nie były wprawdzie tak duŜe, jak w stosunku do

Niemiec, jednak z perspektywy moskiewskiej aktualne tendencje polityki amerykańskiej wobec Japonii musiały wywołać niepokój. Związek Radzieck nie uczestniczył w powojennej okupacji Japonii mimo protestów swego reprezentanta w ACJ. Zasadnicze zmiany inicjowane w Japonii przez Naczelne Dowództwo (SCAP) nie były tak radykalne, jak się spodziewano, a ich efektem okazało się wzmocnienie sil konserwatywnych i prokapital i stycznych. Dzięki zręcznej polityce MacArthura wobec partii komunistycznej i jego reakcji na niepokoje robotnicze, lewica nie miała większych szans na zwiększenie swych wpływów, a tym bardziej udział w sprawowaniu władzy. Japonia poddawana była procesowi efektywnego włączenia do strefy wpływów Stanów Zjednoczonych; wszystko wskazywało, Ŝe wojska amerykańskie pozostaną na

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

jej terytorium po podpisaniu traktatu pokojowego oraz Ŝe traktat ten będzie odzwierciedleniem dąŜeń politycznych USA. Nie było całkiem jasne, czy i kiedy będą odbudowane japońskie siły zbrojne, lecz niejawne zachęty ze strony gen. Willoughby'ego i innych wyŜszych wojskowych - o których ZSRR z pewnością musiał wiedzieć dzięki informacjom wywiadu - przyczyniały się do powiększania napięcia. Stopniowo narastająca wizja potęŜnego państwa japońskiego z dynamicznie rozwijającą się gospodarką stanowiła zagroŜenie dla KRL-D i - pośrednio - dla dalekowschodnich terytoriów radzieckich. Zaostrzał się nieustający problem wysp północnych. MoŜna więc przypuszczać, Ŝe ZSRR chętnie widziałby Półwysep Koreański w rękach zaprzyjaźnionego reŜimu, co oznaczałoby oddalenie wpływów japońsko-amerykańskich z kontynentu azjatyckiego. Z punktu widzenia ZSRR wydarzenia w Japonii w latach 1948-1950 przyczyniły się do wzrostu napięcia i poczucia zagroŜenia.

Komuniści chińscy pamiętali jeszcze okrucieństwa wojny chińsko--japońskiej, zatem odradzająca się potęga państwa japońskiego musiała ich niepokoić. Z drugiej strony trzeba pamiętać, Ŝe uŜywali oni jeńców japońskich - podobn

jak Kuomintang - w charakterze personelu do swych własnych celów po roku 1945, a takŜe od października 1950 roku, podczas interwencji w Korei.

W latach 1949-1950 Chiny były słabym, bezbronnym państwem zniszczonym przez wojnę światową i wojnę domową, stojącym wobec ogromu problemów politycznych, ekonomicznych i strategicznych. Błędem byłoby jednak przeceniać znaczenie tych okoliczności. Chiny potrzebowały pomocy handlowej i gospodarczej; politycy i kapitaliści Japońscy gotowi byli jej dostarczyć, co wyraźnie potwierdził sam premier Yoshida. Ponadto istniały spore napięcia na linii Moskwa - Pekin, o czym mógł świadczyć choćby c trwania negocjacji w Moskwie, przeprowadzonych od grudnia 1949 do lutego 1950 roku. Gdyby stosunki z ZSRR pogorszyły się, Japonia mogła się oka pomocna. Niemniej jednak podejrzenia związane z polityką amerykańską w Japonii i jej następstwami dla Chin odgrywały rolę decydującą. Dalszym potencjalnym źródłem konfliktu był Tajwan. Z pewnością Amerykanów naleŜało wyrzucić z kontynentu i zapewnić w Korei jednolitą władzę komunistów. Chiny nie Ŝyczyły sobie wprawdzie wzrostu radzieckiej obecności w Korei, naleŜało jednak spodziewać się, Ŝe reŜim Kim II Sung będzie w duŜym stopniu od Moskwy niezaleŜny. MoŜna ogólnie powiedzieć, Ŝe tendencje rozwoju wydarzeń w Japonii powodowały pewien niepokój w Pekinie, nie tak silny jednak, jak w Moskwie.

Oba rządy w Korei dobrze pamiętały surowe represje japońskie okresu

kolonialnego (1910-
1945). Oba miały silnie nacjonalistyczny charakter i Ŝaden z

nich nie chciał widzieć kiedykolwiek Japończyków w Korei. Dla KRL-D Japonia była duŜym potencjalnym zagroŜeniem: USA mogły się zainstalować

na południu kraju wspólnie z Japończykami, odbudować gospodarkę i armię,

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

a następnie pokusić się o wchłoniecie Północy. Ta myśl utwierdziła Kim II Sunga w przekonaniu, Ŝe pokonanie Syngmana Rhee i zjednoczenie Korei jako

państwa komunistycznego powinno się dokonać raczej wcześniej niŜ później.

Czas pracował na jego niekorzyść. W Korei Południowej nie darzono

Japończyków sympatią, poza tym pojawił się problem mniejszości koreańskiej w Japonii i sposobów jej traktowania. Republika Korei potrzebowała pomocy, a tymczasem Amerykanie inwestowali w Japonię; zaangaŜowanie USA w Japonii było nieporównywalne z pomocą udzielaną Korei Południowej, Koreańczycy chcieli więc zwiększenia wpływów amerykańskich u siebie. Silna Japonia mogła działać zarówno dla dobra Korei, jak i na jej szkodę; działania korzystnego spodziewano się tak długo, dopóki USA utrzymywały w Japonii swój kontrolujący wpływ.

Wielka Brytania wysoko oceniała dzieło gen. MacArthura. Źródłem niezadowolenia polityków brytyjskich był brak - ich zdaniem - dostatecznej konsultacji między Waszyngtonem i Londynem oraz zbyt powolne działania administracji amerykańskiej na rzecz traktatu pokojowego. Zdaniem Brytyjczyków bezterminowe przedłuŜanie okupacji wojskowej w Japonii mogło być niebezpieczne, głównie z uwagi na moŜliwość prowokowania niezadowolenia społecznego. Sceptycznie oceniano teŜ ewentualną trwałość zmian politycznych wprowadzonych przez MacArthura. Spodziewano się. Że natychmiast po odzyskaniu przez Japonię pełnej suwerenności prawicowo-konserwatywny nacjonalizm ulegnie odrodzeniu i pojawią się przynajmniej niektóre zjawiska znane sprzed wojny. Na Wyspach Brytyjskich obawiano się jak ognia konkurencyjności japońskiego przemysłu, kojarzono ją jednak ze zjawiskami lat trzydziestych; nikt nie był w stanie wyobrazić sobie tego, c

miało nastąpić w Japonii w latach sześćdziesiątych oraz skutków tego rozwoju dla gospodarki światowej. Wlk. Brytania z niepokojem odnotowywała wszelkie kroki w kierunku odbudowy japońskich sił zbrojnych; nie bez znaczeni pod tym względem były sygnały napływające z Australii i Nowej Zelandii. Politykę brytyjską tego okresu definiowało w znacznej mierze zjawisko zimnej wojny w Europie; z tej perspektywy utrzymanie Japonii w zachodniej stref wpływów było niewątpliwie kategorycznym imperatywem. Brytyjczycy skłaniali się więc do rozwiązania wywaŜonego, polegającego na związaniu Japonii z Zachodem w taki jednak sposób, by nie dopuścić do odrodzenia agresywnych tendencji nacjonalistycznych i zbyt gwałtownego rozwoju uprzemysłowienia konkurencyjnego dla Europy.

W roku 1950 moŜna było rozmaicie prognozować przyszły rozwój Japonii. Dość jednoznacznymi elementami sytuacji były: polityka USA popierająca aspiracje sił umiarkowanie konserwatywnych oraz perspektywa podpisania traktatu pokojowego najdalej w ciągu roku; podstawowymi załoŜeniami tego dokumentu - jak się spodziewano - miały być: wspaniałomyślne potraktowanie byłego przeciwnika oraz włączenie go do zachodniego systemu

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

strategicznego, skierowanego przeciwko zagroŜeniom związanym z ekspansją radziecką.

ROZDZIAŁ V

UPADEK KUOMINTANGU I TRIUMF KOMUNIZMU W CHINACH

Wydarzenia w Chinach w drugiej połowie lat czterdziestych znacznie zdeterminowały rozwój wypadków w latach pięćdziesiątych, których kulminacją była chińska interwencja w Korei w październiku i listopadzie 195 roku. Stany Zjednoczone Ŝyczliwie odnosiły się do aspiracji narodu

chińskiego, wyraŜały ubolewanie z powodu jego cierpień, brak im było jednak głębszego zrozumienia uwarunkowań społecznych w tym kraju.

Kuomintang pod przywództwem Czang Kaj-szeka cieszył się sympatią polityków amerykańskich i opinii publicznej. Czang pojawił się na scenie około roku 1927 jako wybitna osobowość, nie przejawiająca typowych cech dyktatorskich. Symbolizował opór wobec agresji japońskiej w latach 1937-1945. W środkowym okresie wojny na Pacyfiku pojawiało się i narastało wśród przywódców amerykańskich rozczarowanie do Chin spowodowane obstrukcyjną postawą tego kraju wobec działań przeciw Japończykom. Początkowo w Waszyngtonie spodziewano się energicznego udziału Chin w bombardowaniach wysp japońskich po usunięciu Japończyków z terytoriów przybrzeŜnych. Jednak, jak twierdzi generał Joseph W. Stilwell, zapał do walki z Japończykami w tymczasowej stolicy Czungkingu był bardzo ograniczony2. Czołowi przywódcy Kuomintangu oraz generałowie chińscy interesowali się przede wszystkim wykorzystaniem dla własnych korzyści amerykańskiej pomocy na wielką skalę; szerzyła się korupcja sięgająca najwyŜszych stanowisk. Wydaje się jednak, Że sam Czang zachował czyste ręce, pochłonięty długotrwałym zmaganiem z chińskimi komunistami mimo „Jednolitego Frontu" anty-Japońskiego utworzonego w 1937 roku. Głównym celem polityki Czanga podczas wojny na Pacyfiku było uzyskanie jak największej pomocy amerykańskiej i zgromadzenie sił do decydującej rozprawy z komunistami po

pokonaniu Japończyków. Prezydent Roosevett, zniecierpliwiony postawą Czang Kaj-szeka, przyjąłby moŜe w 1944 roku nieco sztywniejszy kurs w swej polityce chińskiej, gdyby nie pewne polityczne komplikacje wewnętrzne związane z prochińskimi sympatiami republikanów i niezbyt odległym terminem wyborów.

Organizacja Kuomintangu stopniowo podupadała, tracąc z roku na rok rewolucyjny zapał z lat dwudziestych. Liczebnie przewyŜszała wprawdzie formacje komunistyczne, ustępowała im jednak w sferze przywództwa,

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zaangaŜowania i morale, co wkrótce miało się potwierdzić w przebiegu wojny domowej. Komuniści pod bystrym i energicznym kierownictwem Mao Tse-tunga odzyskiwali siłę po niepowodzeniach pierwszych dwudziestu lat istnienia swej partii; organizacja komunistyczna, przeniknięta na wskroś nacjonalizmem i głęboką wiarą w masy ludowe, stawała się coraz groźniejszym przeciwnikiem politycznym rządzącego ugrupowania. Nieliczni politycy amerykańscy, którzy mieli okazję spotkać przywódców komunistycznych w centrali KPCh w Jen anie (Yenan) na terenie odległej prowincji Shensi, znajdowali się pod wielkim wraŜeniem panującego tam ducha oddania sprawie i poczucia dziejowej misji; zwracano teŜ uwagę na brak korupcji, tak bardzo widocznej w szeregach Kuomintangu.

Po kapitulacji Japonii w sierpniu 1945 roku Stany Zjednoczone oczekiwały od Kuomintangu zmiany sposobu

myślenia
politycznego,
łącznie
z
dopuszczeniem komunistów do udziału w rządzie. KPCh budziła wprawdzie obawy, uwaŜano jednak, iŜ nie będzie tak niebezpieczna jak komunizm rosyjski, pod warunkiem, Ŝe Kuomintang zachowa pełną kontrolę. W okresie od grudnia 1945 roku do stycznia 1947 roku generał George Marshall poświęcił sporo czasu bezowocnym wysiłkom pogodzenia przeciwników. Całkowite fiasko tych usiłowań zniechęciło większość urzędników Departamentu Stanu do jakichkolwiek działań wobec Chin, wykraczających poza ograniczoną pomoc gospodarczą. Podstawą polityki amerykańskiej w latach 1947-1949 stało się „oczekiwanie, aŜ kurz opadnie", aby zobaczyć, co się z niego wyłoni. Administracja prezydenta Trumana skoncentrowana była na sprawach europejskich, gdzie realizowano konstruktywne koncepcje Trumana, Marshalla i Deana Achesona. Wielka Brytania dąŜyła do odzyskania swej przedwojennej pozycji w byłych portach traktatowych, szczególnie w Szanghaju, oraz dominującej roli w wymianie handlowej z Chinami. Dostrzegano wprawdzie zmierzch Kuomintangu, nie spodziewano się jednak tak dramatycznej katastrofy tego ugrupowania, jaka nastąpiła w roku 1949. Brytyjscy politycy z niepokojem obserwowali spadek wpływów angielskich w

Chinach, a takŜe zdawali sobie sprawę, Ŝe ostateczną reakcję Zachodu na rozwój wydarzeń w tym kraju zdeterminuje postawa Stanów Zjednoczonych Charakter amerykańskiej polityki wobec Chin komentowano w Foreign Office j w Nankinie z coraz większą dozą sarkazmu.

Związek Radziecki prowadził w latach 1945-1949 bardzo ostroŜną politykę, demonstrując więcej niechęci do komunistów chińskich niŜ moŜna się było spodziewać. Są dowody na to, Ŝe Kreml miał duŜe wątpliwości co do charakteru KPCh i perspektyw związanych z ewentualnym przejęciem przez nią władzy w Chinach. W 1945 roku ZSRR podpisał z Kuomintangiem umowę o przyjaźni i współpracy, a Czang Kaj-szek niejednokrotnie wspierał Moskwę w pewnych kwestiach ogólnych, takich jak podpisanie traktatu pokojowego z Japonią w 1947 roku. Stalin zdawał sobie sprawę z istnienia w KPCh silne

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

ducha niezaleŜności, związanego z osobą Mao, i nie zamierzał powtarzać błędnej, zgubnej polityki z lat dwudziestych. Silne Chiny, nawet komunistyczne, nie leŜały w interesie Rosji; względy historyczne, geograficzne i kulturowe praktycznie wykluczały moŜliwość narzucenia czegokolwiek Mao-Tse-tun-gowi. Stalin przewidywał schyłek Kuomintangu i wzrost znaczenia KPCh; rozwaŜał teŜ ewentualność podziału Chin na część północną - komunistyczną, i południową - kuomintangowską. Wszystko to tłumaczy wyjątkowo długotrwałe utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z Kuomintangiem; ambasador radziecki przeniósł się wraz z biurokracją miejscową z Nankinu do Kantonu w lutym 1949 roku, gdy było juŜ oczywiste, Ŝe KPCh opanuje cały kraj w niedalekiej przyszłości. Związek Radziecki pomagał wprawdzie komunistom w opanowaniu MandŜurii, moŜna to jednak wytłumaczyć biorąc pod uwagę fakt przyznania Rosji portów na półwyspie Liaotung na mocy umowy jałtańskiej z 1945 roku. Dalsze wydarzenia wskazują, iŜ Rosjanie mieli nadzieję skłonić lokalnych przywódców KPCh do współpracy z ZSRR.

W latach 1946-1947 Kuomintang sprawiał jeszcze wraŜenie formacji dość silnej, zwłaszcza w sensie militarnym. Rząd w Nankinie borykał się Jednak z problemami gospodarczymi wynikającymi ze wzrastającej inflacji. W latach 1948-1949 sytuacja uległa radykalnemu pogorszeniu. Czang Kaj-szek popełnił polityczny błąd podejmując próby odzyskania MandŜurii w celu ratowania prestiŜu. Morale sil zbrojnych było bardzo niskie, a kadra oficerska skorumpowana; dopuszczano się aktów wyjątkowej brutalności w stosunku do szeregowych Ŝołnierzy6. Amerykański radca pełnomocny w Nankinie w swych raportach oceniał sytuację bardzo negatywnie; jego doniesienia stały w sprzeczności

z

optymistycznymi

oświadczeniami

Czang

Kaj-szeka.

Członkowie rządu zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji, a ich pesymizm udzielał się społeczeństwu. „ReŜim w Nankinie systematycznie traci poparcie społeczne. Zarówno zwykli obywatele, jak urzędnicy państwowi, w coraz większym stopniu skłonni są obciąŜać system władzy winą za złą sytuację; tymczasem na Północy komuniści oferują lepsze płace i lepsze warunki pracy, przeciągając na swoją stronę wielu pracowników agend rządowych".

Deklaracje polityczne KPCh zawierały gwałtowną krytykę polityki amerykańskiej. 25 grudnia 1947 roku Mao Tse-tung wydał osobiste oświadczenie potępiające imperializm amerykański jako „głównego wroga" narodu chińskiego. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Nankinie John Leighton Stuart zauwaŜył, Ŝe było to pierwsze tego rodzaju publiczne wystąpienie wybitnego przywódcy chińskiego, chociaŜ ataki na USA i krytyka ich polityki nasilały się od pewnego czasu. O. Edmund Clubb - konsul generalny w Pekinie legitymujący się duŜym doświadczeniem politycznym dostrzegał trzy moŜliwości dalszego działania stojące do dyspozycji USA: kontynuowanie poparcia dla Kuomintangu w dotychczasowej formie,

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

wspieranie ruchów reformatorskich w celu zmiany charakteru Kuomintangu oraz, jako posunięcie niezaleŜne - konsultacja ze Związkiem Radzieckim. W latach 1947-1948 grupy proreformatorskie dały o sobie znać, jednak liberalizacja reŜimu nie wydawała się moŜliwa tak długo, dopóki u władzy znajdował się Czang Kaj-
szek. Clubb zwracał uwagę na znaczenie wydarzeń w Korei:

„Obserwacja rozwoju wydarzeń w Korei pozwala przypuszczać, Że przywódcy polityczni Związku Radzieckiego byliby przygotowani do podjęcia bardziej radykalnych działań w stosunku do Chin, gdyby kompromis w tym kraju, oddający część władzy partii komunistycznej w ściśle określonych granicach, nie mógł być osiągnięty (...]"

Administracja Trumana zrezygnowała jednak ze swej wcześniejszej polityki popierania rządów koalicyjnych w Chinach. Udzielono Nan-kinowi daleko idącej pomocy, nie posuwając się jednak do czegokolwiek, co - zdaniem Departamentu Stanu - oznaczałoby interwencję w wojnę domową. Na spotkaniu z Komisją Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów w lutym 1948 roku generał Marshall wypowiedział się na rzecz kontynuowania pomocy. Zgodnie z relacją Allistaira Cooke’a, opublikowaną przez „Manchester

Guardian", wystąpienie to było efektem nacisków pewnych eksponentów Partii Republikańskiej w kierunku zwiększenia pomocy dla reŜimu Czang Kaj-szeka. Cooke stwierdził w swym komentarzu, Że izolacjom styczna kampania republikanów wynika „nie tyle z miłości do Chin, co z niechęci do Europy Gubernator Nowego Jorku Thomas E. Dewey, starający się usilnie o nominację prezydencką,
ostentacyjnie
demonstrował
zainteresowanie
Chinami.

Jednocześnie senator Arthur H. Vandenberg ze stanu Michigan, architekt kontrowersyjnych koncepcji polityki zagranicznej obejmujących Europę, ostro krytykował politykę administracji wobec Chin.

Na spotkaniu z Komisją Izby Reprezentantów Marshall roztaczał raczej ponure wizje przyszłości Kuomintangu. Odpowiadając na jedno z pytań na konferencji prasowej 13 marca oświadczył, iŜ Stany Zjednoczone poparłyby udział komunistów w rządzie chińskim, gdyby nie ich wojownicze zachowanie i wydarzenia w innych częściach świata, takie jak niedawny komunistyczny zamach stanu w Czechosłowacji. Prezydent Truman ostatecznie wycofał się deklarując jednoznacznie swą niechęć do powiększania wpływów komunistycznych gdziekolwiek na świecie. Znaczna część nacisków

w kierunku zwiększenia pomocy dla Chin pochodziła od niewielkiej grupy kongresmanów, której przewodził były misjonarz Walter Judd (republikanin z Minnesoty). Nic nie wskazuje na to, by amerykańska opinia publiczna tego okresu zdecydowanie popierała Czang Kaj-szeka, a tzw. lobby chińskie miało znacznie mniejsze wpływy niŜ po wybuchu wojny koreańskiej.

W lipcu 1948 roku Leighton Stuart donosił o duŜym zaniepokojeniu przywódców wojskowych i politycznych przyszłością Kuomintangu. Generał

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Li Tsung-

jen, jeden z wybitnych przedstawicieli frakcji Kwangsi, wieloletni rywal Czang Kaj-szeka, uwaŜał sytuację rządu za beznadziejną i przewidywał rychłe rozszerzenie się niepokojów społecznych na struktury armii13. Krytykował Stany Zjednoczone za utrzymywanie Czang Kaj-szeka przy władzy. Według Stuarta gwałtownie dojrzewało pragnienie utrzymania pokoju niemal za wszelką cenę.

Mimo przejściowej stabilizacji w sierpniu, Kuomintang ponosił dalsze poraŜki militarne, jak np. utrata Tsinianu. W Waszyngtonie narastało niezadowolenie i frustracja, nikt jednak nie miał jasnej koncepcji działania. Pod koniec października 1948 roku gen. Marshall przekazał Stuartowi swój punkt widzenia. Podkreślał w nim, Ŝe Stany Zjednoczone nie mogą dźwigać odpowiedzialności za utrzymanie Kuomintangu w sferze wojskowej i ekonomicznej oraz Ŝe wojskowa interwencja w Chinach byłaby sprzeczna z tradycyjnym kanonem amerykańskiej polityki zagranicznej. Pomoc dla Chin miała na celu ułatwienie reŜimowi w Nankinie przeprowadzenia autoreformy i stworzenia bazy do odbudowy zaufania społecznego. Usiłowanie zniszczenia komunizmu w Chinach musiałoby oznaczać zaangaŜowanie na wielką skalę równoznaczne z przejęciem administracji tego ogromnego kraju. W świetle ostatnich wydarzeń nie wydawało się moŜliwe ustabilizowanie polityki wobec Chin. Administracja Tiumana zmuszona była do wspierania Kuomintangu tak długo, dopóki był on znaczącą siłą polityczną. Co stałoby się w momencie jego

upadku lub wyodrębnienia frakcji skłonnej do współpracy z komunistami (o czym krąŜyły juŜ plotki), nie moŜna było wcześniej przewidzieć.

Pod koniec 1948 i z początkiem 1949 roku mówiło się o ewentualnym ustąpieniu Czang Kaj-
szeka w związku z niepowodzeniami militarnymi czy teŜ ze względów taktycznych. W wywiadzie dla „New York Tribune" w październiku 1948 roku Czang mówił o groźbie światowego komunizmu i potrzebie wsparcia Chin w ich walce z komunistami. Apel swój powiązał z oceną działalności komunistycznej w Korei i Japonii:

„Ponadto pragnę zwrócić uwagę, Ŝe komunistyczne bandy, z którymi rząd się zmaga, mają powiązania z organizacjami komunistycznymi w Japonii i Korei, otrzymującymi pomoc od Międzynarodówki Komunistycznej.

Jest oczywiste, Ŝe bez utrzymania integralności terytorialnej i ustrojowej Chin nie moŜe być mowy o niepodległości Korei i pokoju w Azji Wschodniej".

Dostrzegając zbliŜający się upadek Kuomintangu Czang zamierzał zacieśnić kontakty z Syngmanem Rhee; powyŜsza wzmianka o Korei była pierwszym krokiem w tym kierunku. Czang wraz z otaczającą go klika. doszedł do przekonania, Ŝe jedyna nadzieja na ocalenie Kuomintangu wiąŜe się z ewentualnością trzeciej wojny światowej; pogląd ten dobrze korespondował z rozwojem sytuacji w Korei, zmierzającym jednoznacznie do wybuchu konfliktu zbrojnego. W styczniu 1949 roku Czang taktycznie podał się do

dymisji, a jego funkcje przejął wiceprezydent U Tsung-jen. Nie oznaczało to

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

ustąpienia ze sceny politycznej. Działał dalej wywierając skutecznie wpływ na bieg wypadków. Li podjął bezowocne próby przekształcenia organizacji Kuomintangu oraz rozmowy pokojowe z komunistami; te ostatnie okazały się zupełnie nieskuteczne wobec braku woli kompromisu ze strony KPCh, dostrzegającej juŜ perspektywy zdobycia pełni władzy. Degrengolada Kuomintangu budziła powaŜny niepokój; obawiano się, Ŝe upadający reŜim

moŜe usankcjonować agresję wobec obcokrajowców i ich mienia, prowadząc w ostatniej fazie swego istnienia politykę spalonej ziemi. Obawy te nie pozostawały bez uzasadnienia; w Kantonie odnotowano akty napaści i rabunków, a Szanghaj został dokumentnie splądrowany przez armię przed jej odejściem. Ogólnie biorąc jednak wycofanie się Kuomintangu na Tajwan, choć chaotyczne i upokarzające, nie było tak trudne, jak się spodziewano.

W latach 1948-1949 uwaga Waszyngtonu i Londynu skupiona była w coraz większym stopniu na analizie komunizmu chińskiego i moŜliwości porozumienia się z przywódcami tego ruchu. W 31 rocznicę rewolucji październikowej Mao Tse-tung opublikował artykuł zatytułowany Siły światowej rewolucji jednoczą się w walce z imperialistyczną agresją. Tekst podkreślał jedność celów walki narodów rosyjskiego i chińskiego. Rewolucj rosyjska miała jakoby „stworzyć pomost między socjalistycznym Zachodem i uciemięŜonym Wschodem" w walce ze światowym imperializmem20. Podkreślano zasługi „wspaniałych" przywódców Lenina i Stalina. Mao nieoczekiwanie odrzucił moŜliwość istnienia „drogi środka" czy „trzeciej drogi", lansowanej przez tych, którym nie podobał się marksizm i dokonania Związku Radzieckiego21. W ten sposób wyparł się związków z niewielkim grupami liberalno-centrowymi działającymi w Chinach, jakkolwiek był przygotowany do współpracy z nimi na zasadach - jak się później okazało - ich

zupełnego ubezwłasnowolnienia. Komunistyczna Partia Chin opierała się na modelu radzieckim i szła w tym samym kierunku. Oto jak Mao Tse-tung scharakteryzował rolę Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej:

„Po pokonaniu faszystowskich Niemiec, Włoch i Japonii najpowaŜniejszym zagroŜeniem dla świata jest obecnie imperializm amerykański i jego agendy w róŜnych krajach, dąŜące wszystkimi sposobami do rozpętania nowej wojny światowej.

Jest to świadectwem postępującego rozkładu świata kapitalistycznego i lęku przed ostatecznym jego upadkiem. Jednak "nperializm - wróg ludzi pracy wszystkich krajów - jest wciąŜ silny.

Dlatego siły rewolucyjne całego świata muszą się jednoczyć i konsolidowac umacniając z dnia na dzień anty imperialistyczny front, któremu przewodzi Związek Radziecki, i trzymając

się

mocno

właściwego

kursu

internacjonalistycznej polityki; w przeciwnym razie nigdy nie osiągną zwycięstwa.

Wielka ludowa rewolucja demokratyczna w Chinach prowadzona pod kierunkiem Komunistycznej Partit Chin stanowi nieodłączny element

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

międzynarodowego ruchu antyimperialistycznego. Ludzie pracy Chin odnieśli wielkie zwycięstwa w swej bezinteresownej walce z agresją amerykańskiego imperializmu i reakcyjnym rządem Kuomintangu, który zdradził swą ojczyznę i interes swego narodu".

Następnie Mao z dumą wymienił zwycięstwa militarne nad siłami Kuomintangu i zwrócił uwagę na wielkie obszary Chin wyzwolone przez KPCh. Celem rewolucji było oczywiście całkowite usunięcie Kuomintangu i ekspozytur imperializmu amerykańskiego. Artykuł zakończony był deklaracją lojalności wobec zasad Sun Yat-sena, zapewnieniem o jedności KPCh z innymi partiami komunistycznymi świata i o niezłomnej odwadze chińskich mas ludowych. Wystąpienie Mao Tse-tunga umocniło poglądy zwolenników teorii o Ścisłej współpracy KPCh z Moskwą. Z pewnością okolicznościowe wystąpienie w rocznicę rewolucji bolszewickiej musiało zawierać takie akcenty; poza tym Mao był niewątpliwie zirytowany nieustającą pomocą Amerykanów dla Czang Kaj-szeka.

Mniej więcej w tym samym czasie generał Marshall referował swe poglądy podczas posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego NZ w ParyŜu. Stwierdził, Ŝe zdesperowany rząd w Nankinie Ŝąda zwiększenia pomocy wojskowej, skierowania do Chin wybitnego amerykańskiego dowódcy wojskowego w charakterze doradcy oraz oddelegowania członków istniejącej amerykańskiej misji wojskowej do poszczególnych dywizji chińskich. Podkreślił, Ŝe Stany

Zjednoczone nie zamierzają spełnić tych Ŝądań. Zakres pomocy określony w Ŝądaniach Kuomintangu oznaczałby „wielką operację wojskową". Zdaniem Marshalla spełnienie oczekiwań strony chińskiej było niewykonalne ze względu na skomplikowaną sytuację wojskową i doniesienia wywiadu o postępach sił komunistycznych, posuwających się na południe kraju. Marshall nie wspomniał o tym, Ŝe Czang Kaj-szek Ŝyczyłby sobie widzieć generała MacArthura w charakterze głównego doradcy wojskowego, a sam MacArthur chętnie przyjąłby taką propozycję pod warunkiem, Ŝe oznaczałaby rozszerzenie jego kompetencji, a nie zamianę Japonii na Chiny. Marshall dodat, Ŝe Stany Zjednoczone będą wspierać rząd Czang Kaj-szeka „tak dtugo, dopóki będzie co wspierać" .

Było zupełnie oczywiste, Ŝe administracja Trumana nie ma skutecznej koncepcji ratowania Chin przed ekspansją komunistyczną. Nieskuteczność armii Kuomintangu była tak przygnębiająca, Ŝe znalezienie jakiegokolwiek pozytywnego rozwiązania wydawało się niemoŜliwe. Poza tym dla rządu USA priorytetowe znaczenie miały w owym czasie sprawy europejskie; znaczne zaangaŜowanie w Chinach musiałoby oznaczać zmniejszenie wysiłków na rzecz Paktu Atlantyckiego. Związek Radziecki tylko na to czekał; Stany Zjednoczone nie mogły pozwolić sobie na tak fundamentalny strategiczny błąd. Charakteryzując komunistów chińskich gen. Marshall

zaliczył ich wprawdzie do marksistów-leninistów, zwrócił jednak uwagę na

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

pewne odrębności, które - jego zdaniem - pozwalały spodziewać się dość luźnych powiązań między KPCh i Moskwą. Uwagi Marshalla zgodne były wcześniejszymi raportami Narodowej Rady Obrony z 1948 roku i raportem Biura Planowania Politycznego, któremu przewodził George Kennan, z września tegoŜ roku.

Politycy brytyjscy szybko dostrzegli potencjalne komplikacje związane z ewentualnym uznaniem rządu komunistycznego w Chinach, dlatego dąŜyli do

jak najszybszego rozpoczęcia konsultacji ze Stanami Zjednoczonymi. Przewidywano duŜe trudności, nikt jednak nie spodziewał się, Ŝe sprawa ta będzie
źródłem
najpowaŜniejszych
i
najbardziej
niebezpiecznych
rozdźwięków w polityce zagranicznej między USA i Wielką Brytanią. Jak wiadomo, upłynęło aŜ dwadzieścia lat, zanim Stany Zjednoczone podjęły kroki w kierunku uznania Chińskiej Republiki Ludowej.

Nowy rząd chiński został powołany przez Mao Tse-tunga w Pekinie 1 października 1949 roku. Brytyjczycy przyjęli postawę konstruktywną, wolną od uprzedzeń ideologicznych. Rząd kontrolujący znakomitą większość terytorium kraju i rokujący wypełnianie zobowiązań traktatowych powinien być oficjalnie uznany. Stanowisko Stanów Zjednoczonych było bardziej złoŜone. Uznanie nowego państwa wymagało nie tylko spełnienia owych prostych kryteriów, lecz takŜe aprobaty charakteru nowej władzy i sposobu jej sprawowania, szczególnie zaś bezwarunkowej akceptacji zobowiązań międzynarodowych
i

właściwego

potraktowania

obywateli

USA

mieszkających w Chinach. W trakcie komunistycznej ofensywy w wielu miejscach dochodziło do konfliktów między urzędnikami amerykańskimi i władzami komunistycznymi. Incydenty te, po części sprowokowane przez Amerykanów, znacznie skomplikowały problem ewentualnego uznania Chin komunistycznych przez USA. Jednak najwaŜniejszą przeszkodą była ogólnoświatowa zimna wojna. Oryginalna koncepcja George'a Kennana zakładała powściągliwość jedynie w szczególnych sytuacjach, jednak nieostroŜność pewnych sformułowań oraz uproszczona interpretacja tych propozycji ze strony członków administracji prezydenta Trumana i innych polityków doprowadziły Amerykanów do antykomunistycznej fobii, dominującej w ich polityce zagranicznej od końca lat czterdziestych do początków lat siedemdziesiątych, a nawet później.

W Ameryce rozlegał się coraz głośniejszy chór głosów lamentujących z powodu utraty Chin. W odróŜnieniu od Europy, gdzie realizowano dalekowzroczną, konsekwentną i konstruktywną politykę, w kwestii chińskiej Amerykanie najwyraźniej ugrzęźli w trudnościach. JuŜ wcześniej Chiny był ulubionym narzędziem krytyki w rękach republikańskiej opozycji.

Niespodziewana poraŜka Deweya w 1948 roku zaostrzyła jeszcze napięcia łonie partii, która od dość dawna nie sprawowała władzy i borykała się z

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zewnętrznymi konfliktami. Wojownicza retoryka miała słuŜyć konsolidacji i tzw. zwieraniu szeregów.

W styczniu 1949 roku sekretarzem stanu został mianowany Dean Ac he son.

W kwestiach politycznych nie było zasadniczych rozbieŜności zdań między nim a jego poprzednikiem - gen. Marshallem: Stany Zjednoczone muszą odgrywać dynamiczną rolę w polityce światowej, priorytetowe znaczenie ma

Europa, a w sprawie Chin niewiele da się uczynić. Była między nimi jedn dość istotna róŜnica: Marshall cieszył się powszechnym szacunkiem jako człowiek uczciwy, konsekwentny i prostolinijny; cechy te demonstrował w ciągu wielu lat swej słuŜby w armii Stanów Zjednoczonych. Acheson prezentował równieŜ konsekwencję i wigor, był jednak postacią kontrowersyjną. Jego sposób bycia uosabiał liberalny establishment Wschodniego WybrzeŜa i działał na nerwy wielu kongresmanom. Nigdy ni pobłaŜał głupocie, a czasem zdarzały mu się wręcz aroganckie reakcje. Senator Vandenberg,
znawca
amerykańskiego
środowiska
i
obyczaju
parlamentarnego, lubił go i szanował, lecz mimo to nie uwaŜał decyzji Trumana za słuszną; w swym dzienniku napisał, Ŝe odradzałby Trumanowi nominację Achesona, gdyby został zapytany o zdanie31. Acheson miał w Departamencie Stanu wiele cięŜkich chwil, był to jednak z pewnością najlepszy amerykański sekretarz stanu w dwudziestym stuleciu. Truman ufał mu bezwzględnie i zwykle jednoznacznie go popierał; był to - jak się wydaje - najbardziej harmonijny układ personalny między prezydentem a sekretarzem

stanu w najnowszej historii Stanów Zjednoczonych.

W styczniu 1949 roku przedstawiciele Wielkiej Brytanii poruszyli sprawę uznania ChRL na spotkaniu w Waszyngtonie z Philipem Sprou-se'em, dyrektorem Departamentu Chińskiego. Sprouse oświadczył, Ŝe kwestia ta musi być bardzo dokładnie przeanalizowana, dodając iŜ jest wybitnie kontrowersyjna. WyraŜono wówczas nadzieję, Ŝe Wielka Brytania nie zdecyduje się na formalno-prawne uznanie ChRL bez konsultacji z władzami USA. W odpowiedzi Brytyjczycy zwrócili uwagę, iŜ uporządkowanie stosunków z Chinami ma dla nich ogromne znaczenie gospodarcze33. W ciągu kolejnych kilku miesięcy poruszano sprawę sporadycznie, nie osiągając jednak Ŝadnego postępu w rozmowach aŜ do momentu, gdy komuniści zajęli kolejne terytoria. 18 marca brytyjskie Foreign Office uznało granice obszaru kontrolowanego przez komunistów za płynne, oceniając sytuację jako analogiczną do powstałej w latach 1936-1939 podczas wojny domowej w Hiszpanii. Wiele spraw wymagało starannego rozwaŜenia, dlatego Brytyjczycy nie spieszyli się z wszczęciem procedury oficjalnego uznania ChRL.

Tymczasem Rada Bezpieczeństwa Narodowego zmodyfikowała zasady amerykańskiej polityki zalecając utrzymanie swobody działania i wspieranie tendencji sprzyjających powstawaniu sprzeczności w stosunkach radziecko-

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

chińskich. Tak zdefiniowany kierunek polityki zagranicznej pozwalał, z zachowaniem niezbędnych środków ostroŜności, odbudowywać normalne relacje ekonomiczne między Chinami z jednej i Japonią oraz krajami zachodnimi z drugiej strony. Handel chińsko-japoński naleŜało stymulować i popierać, nawet na podstawie tymczasowych, doraźnych rozwiązań. Rząd Stanów Zjednoczonych powinien w pełni kontrolować obroty handlowe z ChRL.

Omawiany dokument wyraźnie, choć ostroŜnie, stymulował kierunek

nawiązania współpracy z komunistycznymi Chinami. Clubb - amerykański konsul generalny w Pekinie, komentując intencje władz komunistycznych w odniesieniu do zwiększenia wymiany handlowej z Japonią, zwrócił szczególną uwagę na gotowość eksportowania soli, węgla i soi; szczególnie istotny byłby węgiel. Zaproponował zgłoszenie władzom komunistycznym gotowości do współpracy handlowej, pod warunkiem jednak, Ŝe amerykańskie placówki konsularne będą miały zapewnione normalne warunki działania. W odniesieniu do spraw ogólniejszych Clubb przewidywał, Ŝe hałaśliwa kampania antyamerykańska i anty imperialistyczna będzie jeszcze przez pewien czas kontynuowana, potem jednak KPCh musi zmienić linię działania. W pełni popierał teŜ koncepcję wbijania klina między Pekin i Moskwę. Smyth - konsul generalny w Tientsinie, dopatrywał się pewnego złagodzenia kursu wobec obcokrajowców, wyjaśniając je intencją uspokojenia obaw przed wkroczeniem komunistów do Szanghaju oraz - w pewnym stopniu - strategią obliczoną na uznanie nowego rządu przez państwa Zachodu Generał MacArthur zgadzał się z opinią Departamentu Stanu na temat oŜywiania handlu z północnymi Chinami; sam nie zamierzał podejmować konkretnych inicjatyw, pozostawiając decyzje w sprawach transakcji handlowych konsulowi generalnemu. Departament Stanu nie Ŝyczył sobie jednak zbyt szybkiego postępu normalizacji, a szczególnie formalnej akceptacji reprezentantów rządu komunistycznego udających się do Japonii na rozmowy

handlowe. Dlatego poinformowano gen. Mac-Arthura, Ŝe oficjalne przyjmowanie reprezentantów ChRL nie byłoby wskazane; 6 lipca 1949 roł nadeszła do Waszyngtonu odpowiedź wyjaśniająca, iŜ SCAP nie uwaŜa za stosowne w chwili obecnej przyjmować w Japonii jakiejkolwiek misji handlowej, której towarzyszyliby przedstawiciele reŜimu komunistycznego. Przewodniczący misji ekonomicznej w Chinach Roger D. Lapham starał się oprzeć stosunki z komunistami na solidniejszych i bezpieczniejszych podstawach. Były burmistrz San Francisco, republikanin, przebywający w Chinach od czerwca 1948 roku, przed przewrotem nadzorował amerykańską pomoc gospodarczą; wiedział od dawna, Ŝe reŜim Kuomin-tangu nie ostoi się i wszelkie wysiłki dla jego ratowania są skazane na niepowodzenie. UwaŜał, Ŝe cele polityczne powinno osiągać się środkami ekonomicznymi; rozwój handlu winien przyczynić się do poprawy stosunków z nowymi władzami. Odradzał

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

wprowadzenie jakichkolwiek ograniczeń w handlu z Chinami z wyjątkiem artykułów wojskowych i materiałów strategicznych. Przypominał, Ŝe celem polityki USA winno być niedopuszczenie do opanowania Chin przez wrogi reŜim: rozwój „satelickich" stosunków między Związkiem Radzieckim i Chinami byłyby najgroźniejszym dla USA scenariuszem, którego wszelkimi sposobami naleŜało uniknąć. Lapham ironicznie przypominał, Ŝe Stany Zjednoczone wspierały bankrutów politycznych dostarczając im broń, amunicję i pomoc gospodarczą. Jego zdaniem naleŜało porzucić myśl o jakiejkolwiek

dalszej

pomocy

dla

Kuomintangu

i

innych

grup

antykomunistycznych, jakie mogłyby się pojawić, i rozpocząć systematyczną akcję pomocy adresowaną do chińskich chłopów, zmierzającą do podniesienia poziomu ich Ŝycia.

Generalnym sekretarzem ECA był w tym czasie wybitny biznesmen, republikanin, Paul G. Hoffman. Memorandum Laphama do niego właśnie było skierowane; w efekcie Paul Hoffman, podczas swej wizyty w Szanghaju w styczniu 1949 roku, publicznie oświadczył, Ŝe pomoc amerykańska należ się rządowi ChRL41.

24 marca 1949 roku Lapham zakończył swą misję w Chinach. W interesującym raporcie końcowym podsumował wyniki swej pracy i trudności, jakie w niej napotkał. Najgorszym utrudnieniem była wysoka inflacja; gdy obejmował swoje stanowisko, dolar amerykański kosztował 1,4 min dolarów chińskich; po paru miesiącach ten sam dolar wart był juŜ 12 min. Rząd Czang Kaj-szeka nie potrafił sobie z inflacją poradzić, co zmuszało zwykłych obywateli do wyzbywania się złota, srebra i pamiątek rodzinnych w zamian za bezwartościowe pieniądze. Lapham uwaŜał, iŜ misja wypełniła swą rolę o tyle, o ile pozwalały panujące w Chinach warunki. Raport kończyły bardzo mądre słowa: „Ten rok nauczył mnie jednego - nie moŜna się trzymać wciąŜ tych samych pomysłów. NależY wykazywać elastyczność, brać rzeczy takimi, jakie są, a nie jakimi chcielibyśmy je widzieć".

Podobnego zdania był Cabot - konsul generalny USA w Szanghaju.

Wskazane byłoby jednolite stanowisko mocarstw w sprawie uznania ChRL, jednak Brytyjczycy spieszyli się bardziej. Zwłaszcza polityka stosowania instrumentów ekonomicznych wymagałaby jednomyślności, tymczasem Wlk. Brytania nie była skłonna wspierać jakiejkolwiek tego rodzaju koncepcji za cenę rezygnacji z pełnego uznania Chin Ludowych. Ostatnia faza rządów Kuomintangu w Szanghaju miała wybitnie odraŜający przebieg; była to „gigantyczna orgia rabunku i bezprawia pustosząca miasto przed jego oddaniem". Cabot dodaje teŜ, Ŝe Kuomin-tang odchodził z Chin kontynentalnych jako formacja otoczona „szczególną i trwałą nienawiścią". Konsul Cabot miał niewątpliwie ŚwieŜy i bezstronny ogląd sytuacji w Chinach, poniewaŜ przybył tam wprost z Jugosławii, gdzie był świadkiem zerwania przez marszałka Tito stosunków z Moskwą. Pod koniec i maja 1949

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

roku sporządził szczegółowe opracowanie na temat komunizmu chińskiego, stanowiące cenne źródło inspiracji dla Waszyngtonu. Zwrócił w nim uwagę na niejednoznaczność ocen Komunistycznej Partii Chin, którą wcześniej uwaŜano za autentycznie komunistyczną, przynajmniej w europejskim rozumieniu tego pojęcia, a ostatnio coraz częściej klasyfikowano jako nie róŜniącą się charakterem od KPZR. Dla polityki światowej podstawowe znaczenie miały nie tyle analogie, co rozbieŜność między tymi partiami. Znaczący w tym kontekście był traktat chińsko--radziecki z 1945 roku, traktowany przez KPCh jako policzek, a takŜe inne fakty: ambasada radziecka była jedyną placówk dyplomatyczną przeniesioną z Nankinu do Kantonu w ślad za cofającym si Kuomintan-giem; Wyszyński spotkał się z ambasadorem Kuomintangu w Moskwie przed jego odjazdem i objęciem stanowiska ministra spraw zagranicznych; negocjacje w Sinkiangu odbywały się z udziałem Kuomintangu, a nie KPCh; niedostatek pomocy radzieckiej dla KPCh, co moŜna porównywać z sytuacją w Grecji; deportacja Anny Luizy Strong; jawna odmowa eksponowania osiągnięć KPCh podczas pierwszomajowych ob-chodów w Moskwie; wreszcie zamknięcie konsulatów radzieckich w Pekinie i

Szanghaju. Po stronie chińskiej moŜna by wymienić respektowanie w coraz większym stopniu własności prywatnej obcokrajowców i wyjątkowo rzadkie eksponowanie portretów Stalina. Było jeszcze za wcześnie na wnioski w odniesieniu do stosunków radziecko-chińskich, jednak wszystkie istotne aspekty tego problemu naleŜało starannie rozwaŜyć.

W lecie 1949 roku jednoznaczna interpretacja faktów nie była moŜliwa. Clubb - konsul generalny USA w Pekinie, donosił, powołując się na Czou En-łaja, o zasygnalizowaniu chęci poprawy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Departament Stanu przejawiał ostroŜne zadowolenie, uwaŜając przy tym rozwiązanie bieŜących spraw spornych za podstawowy warunek postępu i zbliŜenia. Z drugiej strony, w swym przemówieniu z 15 czerwca Mao kład nacisk na ostateczne pokonanie imperializmu i wszystkich jego „psów gończych". Leighton Stuart uwaŜał pełny tekst wystąpienia Mao Tse-tunga,

zatytułowany O dyktaturze ludowej' demokracji, za miarodajne określenie aktualnej pozycji KPCh, zwracając przy tym uwagę na znaczne wpływy stalinizmu i mocne podkreślenie identyfikacji z Moskwą. Zgodnie z końcowymi wnioskami Cabota, sformułowanymi przed odjazdem z Chin, wpływy Kremla w KPCh nie były znaczące i decydujące. Jednocześnie naleŜało sobie uświadomić, Ŝe chinami rządzą komuniści i sytuacja nieprędko się zmieni. Nowe władze sianą w obliczu znacznych problemów

gospodarczych, które zmuszą je zapewne do zasadniczych korekt w polityce. Stuart, skądinąd niezbyt jednoznaczny w swych zapatrywaniach, uwaŜał KPCh za partię marksistowsko-leninowską wróŜąc jej trwałość i spójność ideologiczną. Stany Zjednoczone powinny więc - jego zdaniem - prowadzić tradycyjną politykę popierania słusznych i sprawiedliwych aspiracji narodu

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

chińskiego oraz dąŜyć do poprawy stosunków przez elastyczne inicjatywy polityczne i ekonomiczne. Była to dość pokrętna koncepcja środkowej drog psychologicznie usprawiedliwiona w wypadku wybitnego administratora i

organizatora oświaty, który spędził, w Chinach większą część swego Ŝycia starał się pogodzić amerykańskie procedury i zasady z realiami polityki KPCh. W okresie od lipca do grudnia 1949 roku trwały intensywne rozmowy na temat uznania Chin między Londynem i Waszyngtonem. Rząd brytyjski był Ŝywo zainteresowany obroną swych interesów gospodarczych w Chinach oraz zachowaniem umowy w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Kwestia Wspólnoty miała znaczenie szczególne, ponieważ premier Indii Jawaharlal Nehru uważał się za rzecznika tzw. Nowej Wspólnoty i zdecydowany był uznać ChRL w moŜliwie jak najkrótszym terminie; zachęcał do tego m. in wzburzony rozwojem wydarzeń K. M. Panik kar - ambasador Indii w Pekinie, który później miał odegrać kontrowersyjną rolę w spekulacjach na temat postawy Chin wobec wojny koreańskiej jesienią 1950 roku. Ernest Bevin spotkał się z Deanem Achesonem w ParyŜu w czerwcu 1949 roku. Bevin spodziewał

się,

iŜ

konsultacje

angielsko-amerykańskie

na

tematy

dalekowschodnie będą przebiegały - jak zwykle - w ramach długotrwałych

„przyjaznych" dyskusji. Tymczasem Acheson dał konkretną odpowiedź w formie memorandum juŜ w lipcu. Zawierała ona stanowisko USA m.in. w sprawach związanych z Kuomintangiem i reŜimami komunistycznymi, handlem, sytuacją obcokrajowców w Chinach i zakresem koordynacji działań z innymi zainteresowanymi rządami. Sugerowano, Ŝe pierwsze kroki w kierunku ChRL powinny zrobić państwa azjatyckie z Indiami na czele.

Bevin Życzliwie przyjął inicjatywę Achesona i zaproponował spotkanie , Jesienią, podczas planowanej wizyty w Waszyngtonie w towarzystwie brytyjskiego ministra skarbu; w chwili otrzymania memorandum zajęty był problemami bliskowschodnimi i Kaszmirem. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowało memorandum przeznaczone do rozpatrzenia przez Komitet Dalekiego Wschodu, uczestniczący w kształtowaniu brytyjskiej polityki zagranicznej w tym regionie. ReŜim Kuomin-tangu został w nim opisany jako formacja upadająca, bez znaczenia politycznego, którą moŜna jedynie brać pod uwagę przy ustalaniu terminarza działań prowadzących do uznania ChRL. Przywódców KPCh określono jako ortodoksyjnych marksistow-leninistów, a powstające przy ich udziale państwo - jako duŜe zagroŜenie zachodnich interesów w Chinach i Azji Południowo-Wschodniej.

Za najsensowniejszą strategię Zachodu uznano dąŜenie do przekonania nowego rządu chińskiego o wartości zachodniej pomocy gospodarczej oraz

niezgodności interesów Chin i Związku Radzieckiego, np. w MandŜurii. Wielka Brytania nie Ŝyczyła sobie konfrontacji z KPCh, a jednocześnie nie była gotowa unikać jej za cenę ustępstw i pobłaŜliwości. Istotny wkład w rozw nowych stosunków z Chinami miały szansę wnieść prywatne

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

przedsiębiorstwa zachodnie, prowadzące interesy na tym terenie. Spodziewano się wprawdzie nowych, osobliwych problemów, jednak firmy brytyjskie „przetrwały juŜ w przeszłości wiele burz". Ułatwianie nowym Chinom rozbudowy sił wojskowych nie byłoby rozsądne, natomiast zwykła cywilna wymiana powinna być kontynuowana. Nie forsowano równieŜ idei ewakuacji obywateli brytyjskich; kupcy i misjonarze mieli do spełnienia pozytywną i waŜną funkcję w okresie przejściowym.

W związku z problemem uznania Chin Ludowych naleŜało pamiętać, Ŝe - zgodnie z zasadami Karty NZ - Rada Bezpieczeństwa mogłaby podejmowa jedynie decyzje proceduralne, chyba Ŝe ChRL miałaby w niej swego przedstawiciela. Ponadto uznanie dotychczasowego państwa chińskiego de iure nie mogło zostać uchylone, dopóki nie zaistnieje moŜliwość natychmiastowego uznania ChRL. MoŜliwość ta była jeszcze kwestią czasu albowiem komuniści nie zakończyli pomyślnie swej kampanii na południu kraju, wszystko jednak wskazywało na rychłe rozwiązanie tego problemu po ich myśli. Przyszłe stosunki między Zachodem i ChRL mogły się rozwinąć w dwóch kierunkach: na wzór państw satelickich zdominowanych przez ZSRR lub podług scenariusza jugosłowiańskiego. Zbytni pośpiech w procedurze

uznania ChRL byłby politycznym błędem, z drugiej jednak strony „zbyt długotrwała odmowa uznania rządu skutecznie kontrolującego większą część Chin jest sprzeczna z prawem i prowadzi do znacznych praktycznych trudności, jeśli chodzi o obronę zachodnich interesów w Chinach". Przesadne odraczanie uznania byłoby więc politycznie bezsensowne.

W Waszyngtonie powstawały wzajemnie sprzeczne dokumenty, przy czym zarysowała się ogólna tendencja do zaostrzenia postawy wobec KPCh. Prezydent Truman niezbyt interesował się Dalekim Wschodem pozostawiając podejmowanie bieŜących decyzji swym kolegom. Nie znosił komunizmu i postrzegał to zjawisko w sposób wielce uproszczony _ jako swego rodzaju monolityczną siłę. Irytowało go nieprzestrzeganie praw konsulów amerykańskich w Chinach i sposób traktowania innych obywateli USA. Pod koniec sierpnia prezydent uruchomił procedurę weryfikacji załoŜeń polityki chińskiej, ponieważ poglądy zawarte w dokumencie nr 41 Rady Bezpieczeństwa Narodowego, przyjęte w lutym, postulujące zastosowanie bodźców ekonomicznych i dąŜenie do zdobycia zaufania władz komunistycznych, uważał za nieaktualne. Wydał teŜ instrukcje zalecające ponowne zbadanie zakresu pomocy dla Li Tsung-jena i Pai Czung-hsi, którzy jeszcze stawiali opór komunistom.

W Kongresie narastał krytycyzm wobec polityki amerykańskiej w Chinach. Dewey złoŜył wizytę Achesonowi i oświadczył, Że - jego zdaniem -

„nasza

polityka jest pełna błędów i doprowadziła praktycznie do utraty wpływów w Azji". Zwolennicy twardej linii, nie akceptujący perspektywy porozumienia z komunistami, rozwaŜali moŜliwości dalszego wspierania rozproszonych grup

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

antykomunistycznych walczących w Chinach. Memorandum przygotowane dla prezydenta Trumana w listopadzie utrzymane było w klasycznym stylu zimnowojennym. Uzyskanie przez Rosję dostępu do broni jądrowej i postępy komunizmu w Chinach uzasadniały radykalną reorientację polityki

zagranicznej. Pełen sukces komunizmu w Chinach oznaczałby, Ŝe „znalezienie się całej Azji poza moŜliwością współpracy z Zachodem i jej przekształcenie w formację anty amerykańską jest tylko kwesiią czasu".

Brak pomocy materialnej we właściwym czasie przyspieszył odwrót i klęskę Kuomintangu. Rozproszone siły stawiające opór komunistom oceniano łącznie na około I miliona; działały one na Tajwanie i Hainanie oraz w prowincja Kweichow, Hunan, Szechuan (Syczuan), Sikang i Yunnan. Przy sprawnym dowodzeniu, dobrej organizacji i skutecznym zaopatrzeniu oddziały partyzanckie mogłyby stawiać opór jeszcze przez długi czas. Kuomintang potrzebował nowego, dynamicznego kierownictwa; znakomitym kandydatem był gen. Sun Li-jen - zdolny, wyszkolony w USA i skuteczny w działaniu. W owym czasie został on mianowany komendantem Centrum Szkolenia Armii Chińskiej na Tajwanie. Utrzymywanie wojsk w Chinach przez okres dwóch lat musiałoby kosztować Stany Zjednoczone ponad 45 min dolarów. Czas naglił; naleŜało teŜ wkalkulować koszty polityczne zasiadania przedstawiciela Chin Ludowych w Radzie Bezpieczeństwa NZ. Walt Butterworth przedstawił komentarz do argumentów Webba, pełniącego obowiązki sekretarza stanu, nie dotarł on jednak do Trumana. Błędem tych argumentów było - jego zdaniem - wyolbrzymienie moŜliwości dalszego oporu; siły Kuomintangu szybko słabły, organizacja ulegała rozpadowi. Tezy memo-randum pozostawały w sprzeczności z danymi wywiadowczymi CIA.

Butterworth nie był przekonany o ich słuszności i uwaŜał, Ŝe naleŜy je poddać dalszej analizie. Bardzo trudno dotrzeć do tajnych dokumentów na temat amerykańskich kontaktów z siłami antykomunistycznymi działającymi w Chinach kontynentalnych, wygląda jednak na to, Ŝe grupy partyzanckie otrzymywały pomoc przez następnych kilka lat.

Wielka Brytania parła nieubłaganie do uznania Chin komunistycznych. Po rozmowach z ambasadorem w Pekinie, sir Ralphem Stevensonem, zdecydowano odwołać ambasadora na konsultacje tuŜ przed proklamacją nowego rządu komunistycznego w Pekinie. Manewr taki miał na celu uniknięcie konieczności natychmiastowego uznania rządu ChRL w momencie jego powołania i uzyskanie swobody uznania nowego państwa w najkorzystniejszym terminie61. Bevin wyjaśnił swoje intencje ambasadorowi amerykańskiemu podczas spotkania 26 sierpnia:

„UwaŜamy Ŝe komuniści chińscy są przede wszystkim Chińczykami i nie staną się Rosjanami z dnia na dzień. Powiedziałem następnie, Ŝe jak sądzę - Amerykanie uznali Czang Kaj-
szeka za polityka nie zasługującego na dalszą

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

pomoc, lecz rząd USA najwyraźniej nie miał nikogo na jego miejsce. Ambasador przyznał, Ŝe jest w tym trochę racji".

1 października 1949 roku Mao Tse-tung podczas uroczystości w Pekinie dokonał formalnej proklamacji Chińskiej Republiki Ludowej; był to oszałamiający sukces partii, która przeŜywała tak głębokie kryzysy w latacl dwudziestych i trzydziestych. Stevenson, przed odlotem do Londynu, rekomendował władzom w Londynie podjęcie kroków zmierzających do nieformalnego nawiązania stosunków; sugerowana przez niego formuła odwoływała się dwukrotnie do - jak to określił - „Centralnego Rządu Ludowego"63. Stevenson utrzymywał, Ŝe nie byłoby to uznanie de facto, n które, jego zdaniem, było jeszcze za wcześnie. Propozycja Stevensona zosta zaakceptowana, co oznaczało skierowanie odpowiedniej noty do Pekinu64.

Wkrótce rząd francuski zwrócił uwagę, iŜ posunięcie rządu brytyjskiego moŜna traktować jako uznanie ChRL de facto, poniewaŜ w tekście dokumentu zostało uŜyte słowo „Rząd". Interpretację taką potwierdziły następnie autorytety prawne. PoniewaŜ komuniści chińscy wcześniej wyraŜali jednoznacznie swe zainteresowanie wyłącznie uznaniem de iure, zatem Foreign Office stało na stanowisku, Że uczyniony krok nie pociąga za sobą konsekwencji prawno-międzynarodowych.

Stany Zjednoczone nie przejawiały inklinacji do podąŜania śladami Brytyjczyków; Butterworth w rozmowie z ambasadorem brytyjskim w Waszyngtonie ironizując wyraził nadzieję, Że „wyskok" Brytyjczyków zakończy się szczęśliwie miękkim lądowaniem na twardym gruncie. Dwie liczące się gazety amerykańskie miały odmienne poglądy; „New York Times" reprezentujący często opinie Departamentu Stanu prezentował ostroŜność, „Washington Post" - nawoływał do uznania ChRL.

Długotrwały proces przygotowań do uznania Chin Ludowych przez Wielką Brytanię zakończył się pozytywną decyzją gabinetu brytyjskiego w grudniu 1949 roku. Achesona poinformowano, iŜ decyzja ta była odraczana przez okres kilku miesięcy, a dalsze jej odsuwanie nie jest moŜliwe z wielu waŜnych powodów. Obecność duŜych społeczności chińskich w Hongkongu, Singapurze i na Malajach wymagała szybkiego uregulowania stosunków z Chinami. Dalsze odraczanie tego kroku sprzyjałoby realizacji celów

politycznych ZSRR, izolacja byłaby dla Chin niebezpieczna w związku z wystawieniem ich na presję Związku Radzieckiego. Rząd brytyjski nie popierał komunizmu w Chinach, skoro jednak uznał państwo radzieckie w Rosji i jego państwa satelickie, zmuszony był takŜe przyjąć do wiadomośc istnienie ChRL. Formalnie miało to nastąpić 2 stycznia 1950 roku.

Pod nieobecność Stevensona aspektami proceduralnymi zajmował się charge d'affaires John Hutchison, rezydujący w Nankinie i mający przenieść się dc Pekinu po zakończeniu formalności. W oficjalnej nocie skierowanej do władz komunistycznych stwierdzono, iŜ stanowi ona odpowiedź na oświadczenie

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

przewodniczącego Mao z 1 października; podjęto działanie, poniewaŝ rząd sprawuje „skuteczną kontrolę nad większą częścią terytorium Chin", wobec czego Wielka Brytania deklaruje uznanie ChRL de turę. ReŜim Kuomintangu rezydujący na Tajwanie został poinformowany o uchyleniu uznania go za reprezentacje Chin przez Wielką Brytanię oraz o utrzymaniu na wyspie przedstawicieli szczebla konsularnego.

W stosunkach angielsko-amerykańskich powstało znaczne napięcie; wzrastało ono później wielokrotnie w okresie wojny koreańskiej. Uznając ChRL Anglicy nie osiągnęli wszystkiego, czego się spodziewali, poniewaŝ Chiny zdecydowane były zlikwidować wszelkie pozostałości zachodniego imperializmu z wyjątkiem Hongkongu. Dean Ache-son miał nadzieję, Że uda mu się stopniowo wycofać z kontaktów z Kuomintangiem i prywatnie uwaŜał decyzję Brytyjczyków za słuszną. Reali polityczne Waszyngtonu wykluczały jednak przez pewien czas jakąkolwiek myśl o oficjalnym uznaniu ChRL.

Na koniec rozwaŜmy istotną rolę polityczną i strategiczną, jaką odegra! sam

Tajwan (Formoza). Wyspa ta stała się ostatnią ostoją Czang Kaj--szeka; gdyby Tajwan upadł, wraz z nim przepadłyby wszelkie złudzenia co do wiarygodności tego przywódcy. Mówiono o rzekomym odejściu Czanga w stan spoczynku i planowanej podróŜy do Szwajcarii, pogłoski te jednak nie potwierdziły się. Czang nie zamierzał emigrować, przeciwnie: wierzył, Ŝe ma do spełnienia historyczną misję jako następca Sun Yat-sena, Ŝe Kuomintang da się jeszcze uratować współdziałając z innymi zagorzałymi przeciwnikami komunizmu, jak Syngman Rhee i prezydent Filipin Quirino, oraz Ŝe moŜna zmusić Stany Zjednoczone do akceptacji zobowiązania obrony Tajwanu i Korei Południowej. Trzecia wojna światowa byłaby z pewnością zbawieniem dla Kuomintangu.

Czang skutecznie kontrolował terytorium wyspy, chociaŜ spekulowano na temat moŜliwości zamachu stanu z udziałem generała Sun Li-jena. Napływ licznych uchodźców powstrzymała sama ludność wyspy, doświadczona juŜ boleśnie przez reŜim Kuomintangu, szczególnie podczas krwawego tłumienia powstania w roku 1947. Amerykanie byli do pewnego stopnia zainteresowani ruchem na rzecz autonomii Tajwanu, szczególnie w latach 1948-1949, gdy obawiano się kompletnej dezintegracji Kuomintangu. Upadek Tajwanu powstrzymała niewątpliwie ewakuacja duŜej liczby wojsk z kontynentu przy pomocy sił lotniczych i lojalnej części floty. Dla architektów polityki

amerykańskiej Tajwan był niezwykle waŜną pozycją strategiczną, takŜe długo po porzuceniu jakichkolwiek nadziei na odzyskanie wpływów w Chinach kontynentalnych. Zajęcie Tajwanu przez komunistów chińskich oznaczałoby zagroŜenie amerykańskiej koncepcji granicy na zachodnim Pacyfiku, sformułowanej w drugiej połowie lat czterdziestych. Kluczową sprawą było strategiczne znaczenie tej wyspy. Czy była ona aŜ tak waŜna, by usprawiedliwić zbrojną interwencję w razie prób jej opanowania przez Mao

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Na ten temat toczyła się w Waszyngtonie intensywna debata jesienią 1949

roku i w pierwszych miesiącach roku następnego; definitywnej odpowiedzi dostarczyły wydarzenia z czerwca i listopada 1950 roku.

Tematem zasługującym na powaŜną analizę są teŜ stosunki tajwańsko-japońskie. Kontakty gospodarcze były bardzo bliskie, natomiast polityczne powiązania między gen. MacArthurem i Kuomintangiem stanowią temat fascynujący i zarazem tajemniczy. Do roku 1948 nastąpiło znaczne oŜywienie wymiany handlowej między Tajwanem i Japonią; na Tajwanie wysunięto nawet ideę utworzenia specjalnej organizacji mającej słuŜyć dalszemu rozwojowi stosunków handlowych. Rozwijały się takŜe kontakty handlowe z Koreą Południową. W latach 1948-1949 sytuację pogorszył napływ uchodźców z kontynentu i związany z nim wzrost inflacji; mimo to produkcja cukru, stanowiącego najwaŜniejszą pozycję eksportową, wzrosła z 260 000 ton w 1948 roku do 620 000 ton w roku 1949. NajwaŜniejszą pojedynczą umowę na dostawy cukru podpisano z Japonią, jednak większa część eksportu kierowana była do krajów strefy szterlingowej, dla których zakupu dokonywało brytyjskie Ministerstwo Żywności.

W lipcu 1949 roku liczbę Żołnierzy stacjonujących na Tajwanie szacowano na 400 000; byli to niemal wyłącznie uciekinierzy z kontynentu. Cywilnych uchodźców było około 500 000. Ruchy na rzecz autonomii Tajwanu kierowane były częściowo z terenu Japonii. W doniesieniach prasy amerykańskiej z Tokio, opublikowanych we wrześniu 1948 roku, wspominano o działalności

tajwańskiego ruchu niepodległościowego w związku z pojawieniem się w Japonii niejakiego Petera K. Huanga innego z czołowych jego eksponentów Kwatera Główna Formozjańskiej Ligi na rzecz Reemancypacji miała swą siedzibę w Hongkongu, a liczni agenci ruchu działali jakoby w Japonii i n Filipinach. Grupa postulowała przejęcie odpowiedzialności za Tajwan przez ONZ oraz organizację plebiscytu. Głosiła początkowo hasła autonomii, z wolna jednak ewoluowała w kierunku Ŝądań niepodległościowych. Nie udało się dotąd ustalić związków tego ruchu z innymi ugrupowaniami opozycyjnymi w stosunku do Kuomintangu, jak: Antyrządowa Liga Demokratyczna czy Partia Komunistyczna. Czołowymi przywódcami Ligi byli W. K. Liao i W. i Liao, wielcy właściciele nieruchomości mieszkający w Hongkongu. Kuchy autonomiczne z Tajwanu cieszyły się sympatią w Japonii, a Kuomintang zarzucał nawet Japończykom ich finansowanie.

E.T. Biggs - konsul brytyjski na Tajwanie, donosił o obawach Kuomintangu, ze powtarzające się opowieści o niekompetencji i brutalności rządów na wyspie mogłyby skłonić Stany Zjednoczone do udzielenia poparcia ruchom autonomicznym. W Waszyngtonie istotnie interesowano się tymi ruchami; jest teŜ bardzo prawdopodobne, Ŝe MacArthur ułatwiał ich przedstawicielom działalność na terenie Japonii w czasie, gdy los Kuomintangu był niepewny.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

MacArthur był głęboko przekonany, iŜ Tajwan nie powinien dostać się w ręce komunistów. Sugerował zwiększenie pomocy dla Kuomintangu i sam, w miarę swych moŜliwości, dyskretnie jej udzielał. Jedną z form tej pomocy było nieoficjalne kierowanie na Tajwan byłej japońskiej kadry wojskowej w charakterze doradców Kuomintangu. Alvary Gascoigne -szef brytyjskiej misji w Tokio, informował Londyn we wrześniu 1949 roku, Że przez wiele miesięcy MacArthur uwaŜał Tajwan za nienaruszalny składnik strategicznego „łańcucha wysp", na równi z Japonią, Okinawą i Filipinami. Generał Willoughby - szef wywiadu MacArthura, powiedział w rozmowie z Malcolmem MacDonaldem - brytyjskim wysokim komisarzem w Azji

Południowo-Wschodniej, odwiedzającym w tym czasie Tokio, Ŝe Tajwan leŜy na linii strategicznej obrony Stanów Zjednoczonych. Jak twierdzi Gascoigne musiał to być pogląd MacArthura. Nieco wcześniej Willoughby proszony był przez dziennikarzy o informację na temat Japończyków tajemnie przerzucanych na Tajwan w charakterze doradców Kuomintangu. W odpowiedzi stwierdził, Ŝe kilku być moŜe opuściło Japonię w ten sposób, czemu nie moŜna było zapobiec, zwaŜywszy ograniczone moŜliwości sił policyjnych. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii zadał 17 września to samo pytanie jednemu z podwładnych generała Willoughby'ego i otrzymał odpowiedz potwierdzającą wyjazd na Tajwan generała Namoto i kilku byłych oficerów japońskich w okresie od czerwca 1947 roku.

Memorandum CIA autorstwa admirała Hillenkoettera, naszkicowane 21 listopada 1949 roku i włączone w dopracowanej formie do dokumentacji prezydentury Trumana, streszcza przebieg prywatnej rozmowy przy obiedzie między generałem Claire L. Chennaultem i gen. MacArthurem w Tokio, w której „gen. MacArthur wyraził ubolewanie z powodu obecnej polityki USA uniemoŜliwiającej mu udzielenie pomocy Chińczykom; prosił teŜ Chennaulta o przekazanie ustnego przesłania Czang Kaj-szekowi i Pai Czung-hsi, wzywającego ich, by zwalczyli do końca". MacArthur wielokrotnie naciskał na Chennaulta - który rzeczywiście zasługiwał na naciski - aby energiczniej mobilizował przeciwników komunizmu do

maksymalnego wysiłku. Szef sztabu MacArthura „pozwolił się wymknąć" japońskim ochotnikom - głównie pilotom wojskowym - i przedostać na Tajwan. MacArthur z pewnością dysponował aktualnymi informacjami o rozwoju wydarzeń na Tajwanie i czynił wszystko, co w jego mocy, wspierając opór Kuomintangu. Przed wybuchem wojny koreańskiej poglądy i działania MacArthura w sprawie chińskiej odbiegały dość znacznie od oficjalnego stanowiska administracji prezydenta Trumana; MacArthur czuł się w obowiązku aktywnie wspierać Kuomintang, co nie było zgodne z generalną linią polityki Waszyngtonu.

Komitet Szefów Sztabów i Rada Bezpieczeństwa Narodowego poświeciły sporo czasu w latach 1948-1950 na wypracowanie oceny strategicznego

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

znaczenia wyspy Tajwan. Główne elementy tych ocen pozostawały nie zmienione, aczkolwiek rozłoŜenie akcentów bywało róŜne. W listopadzie 1948 roku Komitet przedłoŜył raport określający Tajwan jako obszar o pierwszorzędnym znaczeniu strategicznym. Mógł słuŜyć jako rejon ześrodkowania wojsk oraz baza operacji lotniczych i morskich. Komitet wyraził przekonanie, iŜ Tajwan powinien być broniony przed komunistami wszystkimi dostępnymi środkami politycznymi i ekonomicznymi.

W styczniu 1949 roku Rada Bezpieczeństwa Narodowego wydała obszerny dokument w tej sprawie. Ruchy na rzecz autonomii Tajwanu określono w nim jako słabe i stosunkowo łatwo tłumione przez regionalną administrację Kuomintangu w roku 1947; organizacje komunistyczne na wyspie równieŜ nie reprezentowały większej siły. Stwierdzono, Ŝe od roku 1945 rządy na wyspie sprawowane są nieumiejętnie, w sposób charakterystycznie dla Kuomintangu niekompetentny. Dostrzegano moŜliwość okupacji Tajwanu przez USA zgodnie z warunkami określonymi w akcie kapitulacji Japonii z 1945 roku, za przyzwoleniem Kuomintangu lub po jego rozpadzie. Jako alternatywę wskazano moŜliwość organizacji na Tajwanie eksterytorialnych baz wojskowych, przy wynegocjowaniu odpowiednich umów. W sferze polityki

Stany Zjednoczone były zdecydowane wspierać reŜim Kuomintangu lub wspomóc administrację wyłonioną z ruchów na rzecz autonomii. Celem nadrzędnym polityki USA było niedopuszczenie do opanowania Tajwanu lub Wysp Peskadorskich przez komunistów. Biorąc pod uwagę istniejące elementy niepewności, naleŜało zachować elastyczność i nie zamykać dróg wyboru róŜnych opcji politycznych. NaleŜało przy tym dąŜyć do ustanowienia na Tajwanie nowego systemu władzy, charakteryzującego się większą skutecznością i kompetencją.

W lutym Komitet przedstawił sekretarzowi obrony, Forrestalowi, pod-sumowanie głównych aspektów sprawy tajwańskiej, w którym podkreślono raz jeszcze konieczność zachowania kontroli nad wyspą i nieangaŜowania się Stanów Zjednoczonych w czynną militarną jej obronę z uwagi na uciąŜliw zobowiązania w skali globalnej82.

W marcu 1949 roku Komitet rozwaŜał moŜliwość podjęcia działań polegających na demonstracji siły w rejonie Tajwanu, gdyby pogarszająca s sytuacja tego wymagała. Acheson zwrócił uwagę Radzie na konieczność uzgodnienia ewentualnych działań z innymi zainteresowanymi państwami:

„Jeśli mamy interweniować militarnie na wyspie, najprawdopodobniej uczynimy to w porozumieniu z zaprzyjaźnionymi państwami, najchętniej uŜywając

mechanizmów

ONZ

i

deklarując

intencję

zaspokojenia

sprawiedliwych Ŝądań mieszkańców Formozy dotyczących samoistnienia pod protektoratem ONZ bądź w formie pełnej niezawisłości".

W lecie 1949 roku Departament Stanu uznał konieczność powołania na Tajwanie administracji tymczasowej pod auspicjami ONZ lub USA, która

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

przygotowałaby uregulowanie problemów lokalnych przy poszanowaniu samookreślenia mieszkańców wyspy; w ten sposób skończyłaby się kariera Kuomintangu.

Nieco później Komitet przedstawił skorygowany dokument potwierdzający znaczenie strategiczne Tajwanu i Wysp Peskadorskich, w którym jednocześnie stwierdzono, iŜ ranga tych obiektów nie uzasadnia zaangaŜowania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w bezpośrednią okupację wysp, gdyŜ taka operacja oznaczałaby działania wojenne na duŜą skale; biorąc pod uwagę bieŜące okoliczności działań okupacyjnych nie zalecono. Do października Komitet Szefów Sztabów popierał udzielani pomocy gospodarczej Tajwanowi i zalecał odtworzenie grupy doradców wojskowych. Uznano, Że Tajwan powinien stać się ekonomicznie samowystarczalny, co wymagało znacznych reform chińskiej administracji oraz eliminacji zasadniczych błędów w sposobie sprawowania władzy, znanych z okresu panowania Kuomintangu w Chinach kontynentalnych, pod koniec roku 1949 Komitet - podobnie jak gen. MacArthur - zwracał coraz większą uwagę na Tajwan.

MacArthur wyłoŜył swój punkt widzenia w grudniu. Jego zdaniem Tajwan miał zasadnicze znaczenie w systemie „obrony opartym na łańcuchu wysp przybrzeŜnych" i mógł być utrzymany „niewielkim wysiłkiem". Do czasu podpisania traktatu pokojowego Tajwan był prawnie częścią Japonii. Kuomintang działał więc jako rząd powierniczy z ramienia mocarstw alianckich formalnie okupujących tę wyspę. Gdyby zaistniała groźba inwazji, wszystkie państwa sprzymierzone powinny połączyć wysiłki w jego obronie, ale „bez konieczności angaŜowania wojsk amerykańskich; wystarczyłaby deklaracja powołująca się na umowę poczdamską, kwalifikująca kaŜdy akt inwazji na Formozę jako napaść zbrojną oraz kaŜdy akt rządu nacjonalistycznego, wykorzystujący Formozę jako bazę do ataku na Chiny, równieŜ jako napaść zbrojną".

W dalszej przyszłości moŜna by traktować ludność Tajwanu jako odrębny naród. Znacznej części kwoty 75 min dolarów przeznaczonej na sprawy chińskie moŜna by uŜyć do obrony tej wyspy, Propozycje MacArthura podsumował Trący S. Voorhees - podsekretarz stanu w Departamencie Armii - w sposób następujący:

„Dopuszczenie do rozmieszczenia przez komunistów baz lotniczych na Formozie, a tym samym przerwania przybrzeŜnego łańcucha baz amerykańskich, oznaczałoby stworzenie zagroŜenia zarówno bazy Clark Field na Filipinach, jak i instalacji wojskowych na Okinawie. Jednak nie wydaje się

wskazane wprowadzenie kontyngentów USA na Formozę".

Louis Johnson przesłał prezydentowi Trumanowi memorandum referujące przedmiot analiz przeprowadzonych w departamentach Stanu i Obrony, dotyczących polityki dalekowschodniej, w którym czytamy:

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

„Mówiąc ogólnie, zgadzamy się, Ŝe powinno się kontynuować i być moŜe zwiększyć wysiłki na rzecz niedopuszczenia do opanowania Formozy przez komunistów. Charakter i zakres tych działań są przedmiotem szczegółowej Walizy. [...] Obejmują one pomoc polityczną i ekonomiczną, a takŜe

doradztwo wojskowe, tj. wszystko z wyjątkiem jawnej akcji wojskowej". Komitet Szefów Sztabów rekomendował wywaŜony, dobrze zorganizowany i dokładnie nadzorowany program pomocy wojskowej, realizowany w interesie obronnym Stanów Zjednoczonych, połączony z intensywniejszym oddziaływaniem politycznym, gospodarczym i psychologicznym, stanowiącym rozszerzenie dotychczasowego systemu pomocy. Zalecenia te powinny być traktowane jako „część ogólnego systemu przeciwdziałania ekspansji komunizmu w Azji Wschodniej".

Myśl Deana Achesona biegła innymi torami. Był on mocno przywiązany do idei pogłębiania rozdźwięków między Moskwą i Pekinem w szerzej pojętyr interesie amerykańskiej polityki globalnej. Starał się doprowadzić do świadomości Trumana subtelniejsze aspekty sytuacji politycznej. Truman

poświęcał niewiele uwagi zagadnieniom dalekowschodnim i przejawiał tendencję do postrzegania komunizmu jako jednolitej, monolitycznej formacji światowej. Potrafił jednak brać pod uwagę alternatywne argumentacje, jeśli były mu starannie przedstawiane i dobrze uzasadnione. 17 listopada Acheson zorganizował spotkanie z Trumanem z udziałem swych „konsultantów". Według relacji Achesona Truman „uzyskał w tej rozmowie nowy wgląd w przyczyny sukcesu komunistów chińskich, lepsze zrozumienie całej sytuacji w tym rejonie i zaczął postrzegać ją nieco inaczej niŜ dotąd".

Po powrocie Philipa Jessupa z Dalekiego Wschodu prezydent powziął zamiar dokonania radykalnej zmiany polityki dalekowschodniej. Acheson skutecznie zasugerował Trumanowi swój pogląd, zgodnie z którym administracja amerykańska miała do wyboru dwa kierunki działania: „Pierwszy polegałby na zdecydowanym przeciwstawieniu się reŜimom komunistycznym, nękaniu ich wszystkimi metodami i wykorzystaniu kaŜdej nadarzającej się sposobności dla ich obalenia. Kierunek alternatywny zakładał niedopuszczenie do ich uzaleŜnienia od Moskwy i stymulowanie wszystkich czynników mogących je przekształcić w poŜądany sposób. Zwróciłem uwagę, Że druga moŜliwość nie oznaczałaby złagodzenia kursu w większym stopniu niŜ w wypadku Tito. Gdyby komuniści podjęli działania niebezpieczne dla Stanów Zjednoczonych, naleŜałoby przeciwstawić im się pełną mocą. [...]".

PoniewaŜ w grudniu Komitet forsował zdecydowanie ostrzejszy kurs,

sekretarz stanu zorganizował 29 grudnia spotkanie z udziałem generałów Bradleya. Collinsa i Norstada oraz admirała Shermana, w którym uczestniczyli Rusk, Butterworth i Merchant z Departamentu Stanu. Bradley oświadczył, Ŝe stanowisko Komitetu Szefów Sztabów nie uległo zmianie: Tajwan zawsze był i jest strategicznie waŜny. Siły lotnicze Kuomimangu przeniosły się na wysp

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

wraz z rodzinami, co zmniejsza prawdopodobieństwo dezercji. Collins mówił o potrzebie przeciwdziałania rozszerzaniu się wpływów komunistycznych na Indochiny, Birmę i Tajlandię. Przyznał, Ŝe chodzi raczej o groźbę infiltracj

działalności wywrotowej niŜ inwazji komunistów chińskich. Komitet nie rozwaŜał skierowania na Tajwan oddziałów bojowych, optując raczej za lokowaniem na wyspie doradców wojskowych. Acheson wskazał na fakt o zasadniczym znaczeniu: nie istniała mianowicie rzeczywista baza dla chińskiej opozycji antykomunistycznej. Groźba ekspansji komunizmu w Azji Południowo-Wschodniej dotyczyła działalności wywrotowej, a nie frontalnego ataku. Stosunki chińsko-radzieckie były dość napięte w związku z radzieckimi usiłowaniami oderwania północnych prowincji i przyłączenia ich do ZSRR; ponadto Mao Tse-tung nie był bezkrytycznym naśladowcą polityki Kremla, tym bardziej Że doszedł do władzy własnym wysiłkiem:

„Zwróciłem uwagę, iŜ rozwój stosunków chińsko-radzieckich jest naszym waŜnym atutem; powinniśmy wykorzystać fakt, Że ZSRR stanowi imperialistyczne zagroŜenie dla Chin. Dlatego nie jesteśmy zwolennikami wojny ekonomicznej z komunistycznymi Chinami".

NaleŜało się spodziewać, Że Kuomintang skompromituje się na Tajwanie podobnie jak na kontynencie. W razie bezwzględnej konieczności powinno się przyjąć politykę opóźniania przejęcia Tajwanu przez komunistów, musiałoby to jednak mieć istotne uzasadnienie obronne.

W listopadzie i grudniu nasiliły się naciski ze strony przywódców Partii Republikańskiej w kierunku zwiększenia pomocy dla Tajwanu. Senator H. Alexander Smith ze stanu New Jersey wysunął propozycję potraktowania

Tajwanu jako terytorium japońskiego i utworzenia tam amerykańskiego protektoratu. Senatorowie William F. Know]and z Kalifornii i Robert A. Taft z Ohio, wspierani przez byłego prezydenta Hoovera, publicznie domagali się

uŜycia floty USA do obrony wyspy. Truman i Acheson postanowili wydać jednoznaczne oświadczenia, aby zapobiec coraz dalej idącym spekulacjom. Prezydent wydał 5 stycznia 1950 roku oświadczenie dla prasy, w którym zakwalifikował Tajwan jako terytorium chińskie, wobec którego Stany Zjednoczone nie mają agresywnych zamiarów. W oświadczeniu zawarte było równieŜ stwierdzenie, Ŝe Stany Zjednoczone nie będą ingerować w wojnę domową w Chinach i udzielać Tajwanowi pomocy wojskowej. Tajwan dysponuje wystarczającymi zasobami dla obrony wyspy. Kontynuowana będzie pomoc ekonomiczna w ramach ECA.

12 stycznia Acheson wygłosi! starannie przygotowane przemówienie w Narodowym Klubie Prasy, podczas którego posłuŜył się „notatkami zajmującymi jedną lub dwie strony". Tekst tego wystąpienia był zwięzły i jednoznaczny, obejmował wszystkie aspekty zagadnienia, choć być moŜe nieco zbyt dosadny i kategoryczny w niektórych kwestiach, które naleŜałob ująć w sposób mniej dosłowny. Acheson wyjaśnił, Ŝe Czang Kaj-szek i jego

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

partia ponieśli poraŜkę wyłącznie z powodu własnej nieudolności. Komuniści chińscy wykorzystali nastroje rewolucyjno-nacjonalistyczne i dzięki nim „osiągnęli zwycięstwo i władzę". Związek Radziecki, reprezentujący komunistyczny imperializm, jest naturalnym wrogiem Chin. Nawiązując do bezpieczeństwa wojskowego Acheson stwierdził, Ŝe zasadniczą linią obrony USA jest łańcuch wysp zaczynający się od Aleutów na północy i ciągnący się do Riukiu i Filipin. Linia ta będzie energicznie broniona. W wystąpieniu n było wzmianki o Tajwanie i Korei Południowej, z implikacji naleŜało jedn wnioskować, iŜ obszary te nie są dla Waszyngtonu najwaŜniejsze. Przemówie- nie zakończyło się jasną sekwencją na temat roli ONZ:

„W odniesieniu do bezpieczeństwa wojskowego innych obszarów na Pacyfiku, powinno być jasne, Ŝe nikt nie moŜe zagwarantować im bezpieczeństwa w wypadku napaści zbrojnej. [...]

W wypadku takiej napaści (...] zaatakowane społeczności muszą liczyć przede wszystkim na własną zdolność stawienia oporu, a następnie na poparcie całego świata cywilizowanego w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, która - jak dotąd - zawsze udzielała wsparcia narodom zdecydowanym bronić swej niezaleŜności przed agresją zewnętrzną".

Cytowane oświadczenia Trumana i Achesona były ewidentnie zbyt łagodne, zwaŜywszy Że rychły upadek Tajwanu nie leŜał w interesie Stanów Zjednoczonych, podobnie jak likwidacja Korei Południowej. Jak się później okazało, Stany Zjednoczone udzieliły pomocy Tajwanowi i Korei Południowej w niespełna sześć miesięcy od tych wystąpień, które wydawały się takich działań nie zapowiadać.

Z taktycznego punktu widzenia Acheson nie postąpił zbyt rozsądnie odnosząc się publicznie do kwestii stosunków radziecko-chińskich w chwili,

gdy przywódcy obu krajów prowadzili długie, skomplikowane i przypuszczalnie niezbyt przyjemne rozmowy, przygotowujące traktat podpisany w lutym 1950 roku. Mao Tse-tung udał się do Moskwy w grudniu 1949 roku; była to jego pierwsza podróŜ dyplomatyczna poza granice Chin. 16 grudnia na dworcu kolejowym wygłosił krótkie przemówienie powitalne, zawierające wprawdzie ukłon w kierunku Stalina jako przywódcy światowego ruchu komunistycznego, nie pozostawiające jednak złudzeń co do tego, Że

Chiny są wielkim krajem i nie mogą być traktowane w sposób analogiczny do państw satelickich Europy Środkowej. Łatwo było przewidzieć pojawienie się trudnych problemów wynikających z niezgodności dwóch ruchów rewolucyjnych, wyrosłych z zupełnie róŜnych kultur i postaw. Konkretną sprawą sporną była obecność Rosjan w MandŜurii; innym waŜnym aspektem - kwestia pomocy ekonomicznej, której Chiny bardzo potrzebowały. MoŜna się spierać, czy styczniowe oświadczenia Trumana i Achesona pogłębiły podejrzliwość chińskich przywódców i skłoniły przewodniczącego Mao do bardziej nieustępliwej postawy; moŜna teŜ przypuszczać, Że zostały

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zinterpretowane jako próba pogłębiania rozbieŜności między Moskwą i Pekinem. Są wreszcie i takie opinie, Ŝe wystąpienia przywódców amerykańskich nie miały istotnego wpływu na rozmowy chińsko-radzieckie. Czas trwania moskiewskiej wizyty Mao Tse-tunga moŜna traktować jako dowód nieosiągnięcia porozumienia w podstawowych sprawach. Ambasador brytyjski w Moskwie, sir David Kelly, donosił 31 stycznia, Ŝe siedmiotygodniowy pobyt przywódcy komunistycznego w obcym państwie naleŜy uznać za wydarzenie wyjątkowe. Kelly uwaŜał, Ŝe jest to dowód duŜych rozbieŜności oraz nieustępliwości obu przywódców - Stalina i Mao m. Esler Dening z brytyjskiego Foreign Office przypuszczał, Ŝe rozmowy dotyczyły problemów ekonomicznych i sporów granicznych o Sinkiang, Mongolię Wewnętrzną Ì MandŜurię, a głównym źródłem trudności był brak doświadczenia dyplomatycznego u Mao Tse-tunga. Czou En-lai (Zhou En-lai) przybył do Moskwy dwa tygodnie wcześniej, co oznacza, Ŝe jego wspanial umiejętności dyplomatyczne były potrzebne w rozmowach. Zdaniem Hutchisona - brytyjskiego charge d'affaires w Chinach - najtrudniejsze były rozmowy na tematy gospodarcze.

Umowy chińsko-radzieckie zostały podpisane w Moskwie 14 lutego 1950 roku. Obejmowały traktat o przyjaźni, współpracy i wzajemnej Pomocy, umowę dotyczącą chińskiej linii kolejowej Czangchun oraz portów w Dairen i

Port Arthur, umowę przewidującą udzielenie Chinom kredytów przez ZSRR oraz dwie wzajemne noty, z których jedna anulowała traktat chińsko-radziecki z 1945 roku. Teksty dokumentów zostały opublikowane po angielsku w piśmie „Soviet Monitor".

Traktat o współpracy przewidywał współdziałanie zapobiegające „od-rodzeniu się japońskiego imperializmu i powtórzeniu się agresji ze strony Japonii lub jakiegokolwiek innego kraju działającego wspólnie z nią" Artykuł I przewidywał wszechstronną współpracę na wypadek przyszłego zagroŜenia ze strony Japonii: gdyby Japonia „lub państwa z nią sprzymierzone" zaatakowały Rosję lub Chiny, druga umawiająca się strona udzieli pomocy wojskowej. Artykuł II przewidywał szybkie podpisanie traktatu pokojowego z Japonią wspólnie z innymi mocarstwami, które walczyły przeciwko Japonii w II wojnie światowej. Artykuł ID stanowił obopólne zobowiązanie nieuczestniczenia w jakiejkolwiek koalicji wymierzonej w drugą umawiającą się stronę. Artykuł IV przewidywał konsultacje we wszystkich waŜnych kwestiach międzynarodowych. Artykuł V zawierał zasadę wzajemnego szacunku i zobowiązania do zacieśniania więzów ekonomicznych i kulturalnych oraz udzielania wzajemnej pomocy gospodarczej. Artykuł V] przewidywał wejście w Życie traktatu z dniem jego ratyfikacji. W postanowieniu końcowym ustalono, Że traktat będzie obowiązywał przez okres trzydziestu lat.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

W umowie dotyczącej MandŜurii Związek Radziecki zobowiązał się przekazać wszystkie prawa do linii kolejowej Czangchun z chwilą podpisania traktatu pokojowego z Japonią, lecz nie później niŜ do końca roku 1952. Baza morska w Port Arthur miała zostać przekazana stronie chińskiej nie później niŜ do końca 1952 roku. Przyszłość portu Dairen (Dalny) miała być określona po podpisaniu traktatu pokojowego; do tego czasu port miał być administrowany przez Chiny.

Umowa gospodarcza sprowadzała się do uzgodnienia poŜyczki dla Chin w

wysokości 300 min dolarów USA; kredyty miały być udzielane na dogodnych warunkach i oprocentowane w wysokości 1% w stosunku rocznym. Spłata kredytów miała następować w formie dostaw surowców mineralnych, herbaty, złota i - częściowo - w dolarach USA, przez okres dziesięciu lat, równych ratach rocznych.

Analiza zbioru umów chińsko-radzieckich dokonana w brytyjskim Foreign Office prowadziła do wniosku, Ŝe na pierwszy rzut oka dokumenty te nie noszą znamion niezgodności między sygnatariuszami oraz Ŝe Chiny powinny czuć się usatysfakcjonowane. Dokładniejsze badanie wykazało jednak wyraźną nieŜyczliwość Związku Radzieckiego. Sam traktat w swej istocie był instrumentem propagandowym potępiającym zagroŜenie związane z potencjalnym odradzaniem się militaryzmu japońskiego. W razie wojny ZSRR zyskałby więcej niŜ Chiny, ponieważ w konflikcie z Rosją Stany Zjednoczone uŜyłyby zapewne baz w Japonii; w takich okolicznościach Chiny byłyby zmuszone do udziału w działaniach wojennych. Wrogie poczynania USA lub Japonii wobec Chin były bardzo mało prawdopodobne, więc gwarancje radzieckie nie miały takiej wartości. Postanowienia odnoszące się do MandŜurii miały być zrealizowane dopiero przed końcem 1952 roku; moŜn było wątpić, czy zostaną kiedykolwiek wypełnione. Wreszcie pomoc finansowa w postaci kredytów, choć znaczna jak na moŜliwości Rosji borykającej się z własnymi problemami, stanowiła kroplę w morzu potrzeb

Chińskiej Republiki Ludowej.

Obserwując wydarzenia pod kątem genezy wojny koreańskiej najistotniejsze znaczenie ma niewątpliwie proces gwałtownego pogarszania się stosunków chinsko-amerykańskich po roku 1945, związany ze stopniowym rozkładem Kuomintangu i rosnącymi wpływami Komunistycznej Partii Chin. Większość Amerykanów nie miała złudzeń, jeśli chodzi o niekompetencję Kuomintangu; niektórzy podejrzewali nawet administrację Trumana o rozmyślne zaniedbania obliczone na pozbycie się Ciang Kaj-
szeka. Komunizm chiński obserwowany był w Ameryce z duŜą dozą podejrzliwości i wrogości. Dla większości obywateli USA była to obca ideologia, stanowiąca być moŜe jakieś odgałęzienie czy nawet ekspozyturę Kremla. Narastające napięcie wewnętrzne oraz rozgrywanie karty chińskiej przez niektórych prominentów Partii Republikańskiej nadawało sprawie dodatkowy negatywny wymiar.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Zwycięstwo komunistów w Chinach i sytuacja na Tajwanie powiązane były w skomplikowany sposób 2 losem Czang Kaj-szeka, amerykańską strategią w rejonie Pacyfiku, rolą generała MacArthura, a takŜe polityką wewnętrzną USA. Komuniści chińscy nie mogli Amerykanom wybaczyć pomocy dla Kuomintangu, dynamicznej odbudowy Japonii pod nadzorem SCAP, odmowy uznania ChRL i przyjęcia jej do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Stosunki radziecko-chińskie były nieharmonijne, najeŜone trudnościami, jednak nic nie zapowiadało otwartej wrogości między tymi państwami w najbliŜszych łatach. PowaŜne pogorszenie atmosfery na linii Pekin - Waszyngton mogło nastąpić w kaŜdej chwili i być wywołane wieloma róŜnymi przyczynami.

ROZDZIAŁ VI

ZIMNA WOJNA W EUROPIE

Rozwój wydarzeń w Europie po roku 1945 w sposób znaczący wpłynął na kształtowanie postaw determinujących reakcję świata zachodniego wobec kryzysu w Korei w czerwcu 1950 roku. Stany Zjednoczone i Wielka Bryta postrzegały Związek Radziecki jako siłę niebezpiecznie ekspansjonistyczną, skłonną do wykorzystania kaŜdej nadarzającej sie sposobności w celu rozszerzenia swej dominacji. Przed rokiem 1950 Amerykanie obsesyjnie obawiali się ideologii komunistycznej i byli przekonani, Że Kreml manipuluje zdarzeniami w sposób zapewniający szerzenie się koncepcji marksistowsko-leninowskich. Brytyjczyków równieŜ niepokoiła ta ideologia, nie przejawiali jednak skrajnej obsesji występującej w Stanach Zjednoczonych i - być moŜ bardziej interesowała ich Rosja jako supermocarstwo.

Przed rokiem 1950 nie wykluczano moŜliwości wybuchu trzeciej wojny światowej, jednak z jej perspektywą wiązała się świadomość ogromnego ryzyka, poniewaŜ w roku 1949 Związek Radziecki dokonał pierwszych udanych prób z bronią atomową. Rozwój zimnej wojny oznaczał utrzymani pokoju z jednoczesną eskalacją zbrojeń; towarzyszyła temu procesowi atmosfera narastającego napięcia i poczucia zagroŜenia, w której kaŜdy znaczniejszy incydent mógł przerodzić się w konflikt o nieobliczalnych rozmiarach, gdyby nie uświadamiano sobie z całą ostrością jego potencjalnych konsekwencji. Sytuacja ta odbiegała zasadniczo od optymizmu w stosunkach między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią w

latach 1941-1945, opartego na przekonaniu, ze autentyczna współpraca, mimo pewnych nieuniknionych róŜnic poglądów, będzie mogła być kontynuowana po pokonaniu Niemiec i Japonii pojawiający się rozłam między Wschodem Zachodem byl następstwem dąŜenia ZSRR do dominacji w centralnej i

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

wschodniej Europie, błędów w powojennej odbudowie Europy Zachodniej, determinacji stawienia oporu presji radzieckiej oraz pełnej zgodności amerykańskich decydentów codo tego, Ŝe bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych wymaga prowadzenia interwencjonistycznej polityki w

Europie. Zgodnie z tradycyjnym poglądem Zachodu na temat źródeł i przebiegu zimnej wojny Związek Radziecki dopuścił się niczym nie sprowokowanej agresji przejawiając intencję kontrolowania jak największej części Europy oraz rozszerzenia swych wpływów na Bliskim i Dalekim Wschodzie, które to dąŜenia wymagały stanowczego przeciwdziałania. Istniały teŜ alternatywne interpretacje przypisujące Związkowi Radzieckiemu postawę obronną, a nawet pasywną, postrzegające politykę amerykańską jako apodyktyczną, motywowaną przez nienawiść do komunizmu i chęć wykorzystania kaŜdej szansy dla obrony interesów rodzimego kapitalizmu. Żadna z tych interpretacji nie jest w pełni przekonująca; zimna wojna była wynikiem działań, rozmyślnych i błędnych zarazem, podejmowanych przez Wschód i Zachód, przy czym Żadna teoria o wyłącznej winie jednej ze str nie wydaje się wiarygodna. Było to klasyczne współzawodnictwo wielkich mocarstw, podtrzymywane przez określone ideologie, któremu szczególny wymiar nadał rozwój broni masowego raŜenia'.

Centralnymi postaciami w tej konfrontacji byli: Józef Stalin i Harry Truman. Niedostępność archiwów radzieckich utrudnia zrozumienie sposobu prowadzenia polityki zagranicznej i funkcjonowania władz na Kremlu. Zasadnicze cechy polityki Stalina są dość jasne, chociaŜ niektóre szczegóły pozostają nie wyjaśnione. Stalin był bezlitosnym, cynicznym oportunista. Brutalność i bezwzględność jego rządów w Związku Radzieckim w okresie od

lat dwudziestych do pięćdziesiątych znajduje potwierdzenie w masowych czystkach, przeprowadzanych w partii komunistycznej, Armii Czerwonej i społeczeństwie, za które był osobiście odpowiedzialny. „Gułag" - obozy pracy i obozy śmierci stanowiły mroŜący krew w Ŝyłach przykład skrajnego totalitaryzmu realizowanego przez kompletnie wykolejonego moralnie dyktatora. Prowadzona przez Stalina polityka szybkiego uprzemysłowienia i drastycznego tłumienia aktualnej i potencjalnej opozycji wewnętrznej wynikała z jego swoistej percepcji niebezpieczeństw związanych z izolacją Rosji na arenie międzynarodowej oraz Patologicznego strachu przed utratą władzy.

Stalin pragnął zapobiec powtórzeniu się okoliczności, w których Związek Radziecki wciągnięty został do udziału w H wojnie światowej w czerwcu 1941 roku; to była główna przyczyna pospiesznej konsolidacji rosyjskiej kontroli nad Europą Wschodnią i Centralną przed wybuchem wojny i po jej zakończeniu. Wbrew poglądom rozpowszechnionym na Zachodzie Stalin nie był zainteresowany podbojem Europy Zachodniej i innych strategicznych obszarów na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Oczywiście wykorzystywał okazje

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

podsuwane przez los, był to jednak człowiek ostroŜny i nie lubiący ryzyka. W latach czterdziestych Rosja znajdowała się we wczesnej fazie leczenia ran odniesionych w II wojnie światowej i nie stać jej było nawet na rozwaŜan udziału w kolejnej wielkiej konfrontacji militarnej.

Harry Truman był jednym z nielicznych amerykańskich prezydentów wywodzących się ze Środkowego lub Dalekiego Zachodu; pochodził z prostej rodziny i zawdzięczał swą karierę wrodzonej inteligencji i przebiegłości. Nigdy nie był bardzo bogaty i nie dąŜył do pomnaŜania majątku. W swyr działaniu kierował się poczuciem obowiązku i patriotyzmu. Jego obraz świata był stosunkowo nieskomplikowany. Stany Zjednoczone postrzegał jako ostoję wolności i przyzwoitości, a Związek Radziecki - jako źródło ucisku i zniewolenia. Był człowiekiem prostolinijnym, energicznym i nieugiętym.

Przed wyborami w 1948 roku jego pozycja nie była zbyt silna, tym bardziej Ŝe objął fotel prezydencki bez gruntownego przygotowania, po nagłej śmierci Franklina Roosevelta w 1945 roku, i przez wielu uwaŜany był za tymczasowego, przejściowego gospodarza Białego Domu. W 1946 roku republikanie zdobyli znaczną przewagę w Izbie Reprezentantów i Senacie, co dawało im pewność zwycięstwa w wyborach 1948 roku.

Po osiemnastu miesiącach kontaktów z Rosjanami Truman pisał w prywatnej korespondencji: „W związku z Rosją stanowczo zbyt wiele się mówi niepotrzebnych rzeczy. Nie będziemy mieli z nimi Ŝadnej wojny, potrafią s jednak targować i zawsze Ŝądają całej Ziemi mając nadzieję pozyskać parę akrów". Truman był więc zwolennikiem odwaŜnej i stanowczej polityki, wierząc Ŝe konsekwentne jej prowadzenie jest najlepszym sposobem uniknięcia konfliktu. Był przekonany, Ŝe Stany Zjednoczone powinny odgrywać aktywną rolę w polityce światowej; opinie izolacjonistyczne rozpowszechnione w okresie międzywojennym uwaŜał za błędne i niebezpieczne. Przynajmniej od roku 1946 Truman wspiera politykę interwencjom styczną zabiegając nie bez trudu o jej poparcie w obu izbach Kongresu. Ogromną pomoc otrzymał od senatora Arthura H. Yandenberga z Michigan, gubernatora Thomasa E. Deweya z Nowego Jorku oraz Johna Fostera Dullesa uchodzącego za czołowy autorytet Partii Republikańskiej w sprawach zagranicznych.

Głównymi założeniami amerykańskiej polityki tego okresu były: akceptacja konieczności udzielenia pomocy Grecji i Turcji po wycofaniu się Wielkiej Brytanii z zaangażowania w tych krajach, ogłoszenie tzw. doktryny Trumana oraz realizacja planu Marshalla służącego odbudowie Europy ze zniszczeń wojennych. Szybka demobilizacja amerykańskich sił zbrojnych w latach 1945-1947 następowała w okresie, gdy perspektywiczne cele polityki USA nie były jeszcze zdefiniowane, chociaż stosunki z Moskwą stopniowo się pogarszały Sekretarz stanu James F. Byrnes usiłował podtrzymać efektywny dialog, wykazując w tym kierunku więcej dobrej woli niż sam prezydent3. Wobec

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zasadniczych rozbieŜności w sprawie Polski, Niemiec i Europy Wschodniej kontynuowanie rzeczowych rozmów okazało się jednak niemoŜliwe. Byrnesa - zbyt ambitnego i apodyktycznego, jak na wymagania Trumana - zastąpił z początkiem 1947 roku generał George Marshall. Marshall legitymował się ogromnym doświadczeniem w kręgach waszyngtońskiej biurokracji, poza tym był zdolny, lojalny i wolny od osobistych ambicji; miał kłopoty ze zdrowiem, pracował jednak kierując się ogromnym poczuciem odpowiedzialności za kraj. Podzielał całkowicie pogląd Trumana o priorytetowym znaczeniu Europy i pilnej konieczności skutecznego działania ze strony Stanów Zjednoczonych. Doktryna Trumana, sformułowana w marcu 1947 roku, była odpowiedzią na niezdolność Wielkiej Brytanii do wypełnienia zobowiązań wobec Grecji i stanowiła zarazem pełną artykulację przekonania prezydenta USA o konieczności zakomunikowania światu intencji amerykańskich w sposób bezkompromisowy. Truman był obecny przy słynnym wystąpieniu Winstona Churchilla w czerwcu 1946 roku w Fulton, stan Missouri, podczas którego były premier Wielkiej Brytanii roztoczył ponurą wizję Europy podzielonej „Ŝelazną kurtyną". Generalnie zgadzał się z oceną sytuacji przedstawioną przez Churchilla, nie uwaŜał jednak za stosowne wypowiedzieć się w tym momencie. Doktryna Trumana stanowiła kamień Węgielny polityki Stanów Zjednoczonych przez wiele lat, aŜ do końcowego etapu wojny wietnamskie

Wynikała z niej konieczność udzielenia przez USA, po przyznaniu przez Kongres odpowiednich funduszy, skutecznej pomocy kaŜdemu wolnemu państwu zagroŜonemu działalnością wywrotową. Dokument ten był oczywiście zredagowany z myślą o konkretnej sytuacji, miał jednak wymowę tak ogólną, Że nie pozwalał róŜnicować specyficznych problemów, do których był odnoszony. Niewątpliwie rozbudził teŜ amerykańską opinię publiczną torując drogę do dalszego rozszerzenia punktów odniesienia doktryny w ciągu pierwszych dwóch lat jej obowiązywania.

Plan Marshalla oznaczał rozpoznanie przez Departament Stanu pilnych potrzeb Europy Zachodniej - zdemoralizowanej i zniszczonej przez wojnę, wymagającej gruntownej politycznej i ekonomicznej odbudowy. Gen. Marshall przedstawił swe idee w wystąpieniu w Harvardzie (czerwiec 1947 roku), a Ernest Bevin - brytyjski minister spraw zagranicznych, podjął inicjatywy zmierzające do wcielenia ich w Życie. W dokładnej analizie procesu odbudowy krajów europejskich, odnoszącej się do okresu 1947-1953, Alan Milward dowodził,

iŜ

podstawowe

mechanizmy

gospodarczego

odrodzenia

funkcjonowały i rozwijały się jeszcze przed uruchomieniem planu Marshalla oraz Še wkład Amerykanów był raczej natury politycznej niŠ ekonomicznej Przytoczone przez niego argumenty mogą być przekonujące, jednak w tamtym okresie pomoc amerykańską w oŠywieniu gospodarczym Europy Zachodniej postrzegano jako bardzo znaczącą. Związek Radziecki traktował kurs polityki USA od roku 1947 jako bezpośrednie zagroŠenie interesów Rosji i

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

nie pozwolił krajom Europy Wschodniej na akceptację pomocy oferowanej w ramach planu Marshalla.

Rząd brytyjski Ŝyczliwie przyjął bardziej otwarty kierunek polityki amerykańskiej. Labourzystowska administracja Clementa Attlee pochłonięta była wdraŜaniem nowych koncepcji społecznych i ekonomicznych w polityce wewnętrznej oraz rozwiązywaniem naglących problemów wynikających z brytyjskich zobowiązań wobec subkontynentu indyjskiego, Birmy i Palestyny. Fundamenty brytyjskiej gospodarki tak osłabły, Ŝe nie było moŜliwe prowadzenie aktywnej polityki blokowania ekspansji radzieckiej. Na USA spoglądano z mieszaniną lęku i rozdraŜnienia. Potęga amerykańskiej gospodarki i ogromne zasoby tego kraju stanowiły wystarczającą bazę do przeciwstawienia się ekspansjonizmowi radzieckiemu. Jednak w przeszłości polityka Stanów Zjednoczonych podlegała wahaniom na tyle nieprzewidywalnym, by usprawiedliwiać niepokój Attlee, ministra Bevina i innych polityków brytyjskich.

Trudno było prognozować reakcje Amerykanów wobec Związku Radzieckiego; mogły okazać się zbyt miękkie lub przeciwnie - zbyt stanowcze. Urzędnikom państwowym w Waszyngtonie bardzo brakowało wielowiekowego doświadczenia brytyjskich polityków w rozwiązywaniu złoŜonych problemów.

W Londynie rozwaŜano moŜliwość konstruowania trzeciej autonomicznej siły opartej na Wspólnocie Brytyjskiej i Europie Zachodniej, mogącej spełn funkcję stabilizującą wobec Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego Koncepcja ta była szczególnie bliska wszystkim tym, którzy powątpiewali v wiarygodność Ameryki i tym, którzy jej po prostu nie lubili. RozwaŜał ją formalnie komitet pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych sir Williama Stranga w roku 1949. Pomysł budowania „trzeciej siły" został odrzucony z kilku powodów. Wspólnota Brytyjska nie była w Ŝadnym wypadku tworem jednolitym i rozwijała się stosunkowo niezaleŜnie od zakończenia I wojny światowej. Funkcjonowały w jej ramach istotne powiązania, nie była to jednak formacja mająca perspektywy dynamicznego rozwoju. PotęŜna Europa Zachodnia była na razie tylko optymistyczną wizj przyszłości,

której

realizacja

wymagałaby

remilitaryzacji

Niemiec.

Amerykańska pomoc stanowiła istotny wkład w budowę systemu bezpieczeństwa Europy Zachodniej. Po dziesięciu czy dwudziestu latach własne moŜliwości obronne państw europejskich z pewnością byłyby znaczne, jednak ścisły związek ze Stanami Zjednoczonymi powinien zostać utrzymany. Jedynym sensownym wnioskiem było więc kontynuowanie w dającej się przewidzieć przyszłości generalnej tendencji ukształtowanej w ciągu dwóch ostatnich lat.

Dwa wydarzenia polityczne w Europie wpłynęły w sposób szczególny na zaostrzenie stosunków Wschód-Zachód przyczyniając się do intensyfikacji procesów określanych mianem zimnej wojny: opanowanie przez ZSRR

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Czechosłowacji w lutym 1948 roku oraz blokada Berlina trwająca od czerwca 1948 do maja 1949 roku. Wydarzenia te zasługują na wnikliwe przestudiowanie. Rozwój sytuacji w Czechosłowacji w latach 1945-1948 nie mógł być zaskoczeniem; niespodzianką był nie tyle sam obrót spraw, ile rozłoŜenie zdarzeń w czasie. Od chwili utworzenia po I wojnie światowej.

Czechosłowacja była skutecznie kontrolowana przez umiarkowane centra polityczne; komunizm nie stanowił duŜego zagroŜenia, natomiast źle wróŜyła propaganda prowadzona wśród Niemców sudeckich, zaostrzona po dojściu Hitlera do władzy. Umowa monachijska z września 1938 roku w równym stopniu zdyskredytowała siły konserwatywne i liberalno-burŜuazyjne, wreszcie w marcu 1939 roku Czechy zostały włączone do Niemiec. Kraj poddał się bez walki: partia komunistyczna mogła skorzystać reprezentując

tendencje nacjonalistyczne i radykalno-reformatorskie. Eduard Benes, czołowy przedstawiciel kierunku umiarkowanego po śmierci Tomasa Masaryka, przewodził rządowi emigracyjnemu w Londynie podczas 11 wojny światowej i powrócił do Pragi w 1945 roku, przekonany o moŜliwości utrzymania niepodległości kraju poprzez politykę odpowiadającą Moskwie i manipulację partiami naleŜącymi do nowo powstałej wielkiej koalicji rządowej. Błędem Benesa było niedocenianie partii komunistycznej, przecenianie moŜliwości innych ugrupowań oraz nieprawidłowa ocena wpływu wydarzeń zewnętrznych na rozwój sytuacji i los kraju.

W latach 1945-1948 Czechosłowacja funkcjonowała na warunkach ograniczonej suwerenności. Głównymi elementami niezaleŜności były: polityczny pluralizm, osoba Benesa, siła politycznych ugrupowań niekomunistycznych, szczególnie na Słowacji, znaczna przewaga przedwojennej kadry oficerskiej w armii oraz świadomość delikatnego charakteru równowagi politycznej panującej w kraju. Z drugiej strony partia komunistyczna miała dość silną pozycję w Czechach i na Morawach, Armia Czerwona stała na granicach, a stosunki radziecko-amerykańskie stale się pogarszały. W wyborach powszechnych w maju 1946 roku partia komunistyczna uzyskała około 40 procent głosów w Czechach i na Morawach, stając się najsilniejszą partią, zajmującą 93 fotele parlamentarne; druga była Partia Narodowych Socjalistów, która uzyskała 24 procent głosów i 55 mandatów (partia ta miała

charakter umiarkowanie burŜuazyjny, a jej przywódcy popierali Benesa; nie naleŜy jej kojarzyć z niemieckim „narodowym socjalizmem" i NSDAP)".

Rząd opierał się na koalicji z udziałem komunistów, narodowych socjalistów, Partii Ludowej i tzw. społecznych demokratów. W Słowacji Partia Demokratyczna była najsilniejsza: zdobyła 61 procent głosów i 43 miejsca parlamencie; partia komunistyczna uzyskała 30 procent głosów i 21 miejsc. Popularność komunistów niewątpliwie miała związek z ich udziałem w ruchu oporu i rolą Rosjan w wyzwalaniu kraju; liczebność partii komunistycznej gwałtownie wzrosła z około 28 000 przed rokiem 1938 do 50 000 w roku 1945 i

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

co najmniej miliona wiosną roku 1946. Partia miała silną bazę społeczną wśród klasy robotniczej; związki zawodowe były dobrze zorganizowane i wielu członków partii aktywnie w nich działało.

Do roku 1947 rząd koalicyjny funkcjonował nienajgorzej dzięki akceptacji polityki reform przez wszystkie partie i rezygnacji z partykularnych dąŜeń na rzecz utrzymania sprawnej administracji. Komuniści zajmowali szereg kluczowych stanowisk, przede wszystkim mieli w swojej gestii Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu podlegała policja państwowa. Nie ma wątpliwości, iŜ siły policyjne zorganizowali oni po swojemu, co nie było bez znaczenia w 1948 roku. W roku 1947 zaczęły się tarcia w koalicji rządowej na tle problemów ekonomicznych i rywalizacji przed zbliŜającymi się wyborami powszechnymi, których termin wyznaczono na maj roku 1948. Rozeszły się plotki o siłowym usunięciu komunistów od władzy i zajęciu miejsca premiera Gottwalda przez polityka naleŜącego do innej orientacji, wskazanego przez BeneSa. Stany Zjednoczone nie miały prawie Ŝadnego wpływu na rozwój wydarzeń w Czechosłowacji poza kształtowaniem formy umów handlowych i kulturalnych. W styczniu i w lutym 1948 roku powstały duŜe napięcia w związku z nominacjami w policji; przedstawiciele ugrupowań prawicowych poczuli się zagroŜeni. Jeden z urzędników brytyjskich wyraził się o Czechach, Ŝe jest to „naród wciąŜ kalkulujący i wyczekujący", potwierdzając jednocześnie

opinię brytyjskiego przedstawiciela w Pradze, sir Piersona Dixona, według której: „... obecna sytuacja polityczna w Czechosłowacji przypomina dom z słomy. Wystarczy, by komuniści dmuchnęli, i cała budowla runie".

Dixon widział się z Benesem 11 lutego i przekazał mu deklarację poparcia od Bevina z prośbą o szczerą osobistą ocenę sytuacji. Prezydent zaprezentował optymizm i wiarę w moŜliwość uniknięcia przewrotu komunistycznego. Dixon zwrócił jednak uwagę na słabą kondycję Benesa, który miał trudności z jasnym formułowaniem myśli. Twierdził, Że upadek demokracji jest „absolutnie wykluczony" i prosił Dixona o przekazanie Bevinowi tej opinii.

Do kulminacji kryzysu doszło 13 lutego, gdy członkowie Partii Narodowych Socjalistów, Partii Ludowej i Partii Demokratycznej złoŜyli rezygnację protestując przeciwko polityce komunistów w resorcie policji. Był to krok nieprzemyślany i nie świadczący najlepiej o ich mądrości politycznej. Politycy, o których mowa, nie mieli koncepcji dalszego działania nie przypuszczali, jaką bezwzględnością komuniści wykorzystają nadarzającą się sposobność zwiększenia wpływów tak bardzo im potrzebnych przed nadchodzącymi wyborami. W kampanii wyborczej partia komunistyczna uŜyła całej swej siły oraz wpływów w związkach zawodowych i innych organizacjach, działając pod hasłami burŜuazyjno-reakcyjnego zagroŜenia dotychczasowych osiągnięć wypracowanych po roku 1945. Zachód spekulował na temat roli Związku Radzieckiego w wydarzeniach. Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR

Zorin odwiedził w lutym Pragę i przeprowadził konsultacje z przywódcami

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

komunistycznymi Czechosłowacji. Nie wyglądało jednak na to, by ZSRR sterował całą operacją; czeska partia komunistyczna przygotowywała się kilka miesięcy do decydującej walki o władzę, a naiwność przywódców innych formacji politycznych utorowała jej drogę. W obliczu masowych demonstracji zorganizowanych przez komunistów Benes okazał niezdecydowanie; mógł zdymisjonować komunistycznych ministrów i zwrócić się o interwencję do sił zbrojnych. Bał się jednak rozlewu krwi, a własne słabe zdrowie nie pozwoliło

mu podjąć stanowczych decyzji. Przywódcy partii niekomunistycznych zaprezentowali równie chwiejną i niezdecydowaną postawę. Gottwald, Zapotocky i ich koledzy zdecydowali się sformować nowy rząd i wykluczy wszystkich przedstawicieli innych partii z wyjątkiem tych, po których spodziewali się całkowitej uległości; nieco później przeprowadzono gruntowną czystkę i konsolidację komunistycznego reŜimu. Pod naciskiem masowych demonstracji w dniach 24 i 25 lutego Benes skapitulował i zaakceptował skład rządu proponowany przez komunistów.

Rządy USA i Wielkiej Brytanii obserwowały te zdarzenia z poczuciem zupełnej bezradności. Ambasador Stanów Zjednoczonych Lewis Douglas spotkał się z Bevinem w Izbie Gmin 25 lutego próbując ustalić, czy da si cokolwiek zrobić w interesie Czechów. Bevin odpowiedział:

„... nie sądziłem, aby to coś dało. Było za późno na wysyłanie not dyplomatycznych. Jedyną rzeczą zdolną powstrzymać komunistów od podobnych akcji w innych krajach Europy jest fizyczne działanie. Dopóki Zachó w tym Stany Zjednoczone, nie zdecyduje się rozwaŜyć konkretnego działania, sądzę, Że Włochy mogą być następne w kolejności".

Generał Marshall był tego samego zdania: nic juŜ nie moŜna było zrobić, naleŜało wiec wyciągnąć z tej lekcji wnioski biorąc pod uwagę inne kraje europejskie.

Na stanowisku ministra spraw zagranicznych pozostawiono bezpartyjnego

Jana Masaryka, najwyraźniej w nadziei, Ŝe będzie wywierał wpływ łagodzący w stosunkach z Zachodem. W rozmowie z ambasadorem amerykańskim odbytej 27 lutego Masaryk stwierdził, iŜ uratował Ŝycie co najmniej 250 osobom. Określił Beneśa jako załamanego i ze łzami w oczach przyznał, Ŝ komuniści zdominowali rząd całkowicie. 10 marca jego ciało znaleziono po oknami gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nie jest jasne, czy popełnił samobójstwo, czy został zamordowany. Był krytykowany przez przeciwników komunizmu za udział w komunistycznym rządzie. Być moŜe faktycznie odebrał sobie Ŝycie uznając to za jedyne honorowe wyjście z nieznośnej sytuacji, a zarazem formę protestu mającą rzucić cień na reputację nowego rządu, starającego się pozyskać społeczne uznanie i wiarygodność. Benes chciał ustąpić, uległ jednak perswazjom Gottwalda i pozostał na swym urzędzie. Był fizycznie i psychicznie wyczerpany; wszystko, co chciał osiągnąć, rozwiało się z wejściem Czechosłowacji w radziecką strefę

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

wpływów. Nie akceptował nowego rządu, proponowanej przez niego konstytucji, a takŜe wyborów przeprowadzanych w atmosferze zastraszenia i manipulacji. 29 maja 1948 roku Benes powiedział ambasadorowi amerykańskiemu, Ŝe potępia metody zdobywania i sprawowania władzy stosowane przez komunistów i pragnie podać się do dymisji. Uczynił to 7 czerwca. Jego następcą został Zapotocky. W ten sposób partia komunistyczna opanowała wszystkie liczące się stanowiska w państwie.

Wynik kryzysu czechosłowackiego z 1948 roku był łatwy do przewidzenia i faktycznie spodziewano się go od roku 1945. Mimo to dziwić moŜe łatwość, z jaką niekomunistyczne ugrupowania w tym kraju oddały władzę swym przeciwnikom, oraz niezdolność prezydenta Beneśa do właściwej oceny ich intencji. Znaczenie tego przewrotu w stosunkach międzynarodowych polegało na zwiększeniu napięcia zimno wojennego i potwierdzeniu przypuszczeń o radzieckich zamiarach rozszerzania wpływów komunizmu wszędzie, gdzie się da - być moŜe takŜe w Berlinie Zachodnim.

Kryzys berliński z lat 1948-1949 był największym zagroŜeniem pokoju światowego przed wybuchem wojny koreańskiej. Powstał na tle rosnących rozbieŜności stanowisk czterech mocarstw okupacyjnych -USA, Anglii, Francji i ZSRR - w kwestii przyszłej administracji terytorium Niemiec. Czy Niemc miały pozostać podzielone, a jeśli tak, to na jakich zasadach konstytucyjnych? Jakie miejsce miał zajmować Berlin w systemie, który się wyłoni? Istniały róŜnice zdań między mocarstwami zachodnimi; szczególnie Francja domagała się, by nie dopuszczono do takiego rozwoju państwa niemieckiego, który umoŜliwiłby mu stworzenie zagroŜenia pokoju w Europie po raz trzeci. Dlatego Francja opowiadała się za podziałem Niemiec, ograniczeniem ich gospodarczego rozwoju i zakazem ponownego zbrojenia się. Wielka Brytania sympatyzowała z tymi poglądami, uwaŜała jednak, iŜ realia polityczne uzasadniają stopniowe odzyskanie przez Niemcy pełnej autonomii przy zastosowaniu odpowiednich środków ostroŜności. Stany Zjednoczone, zdając sobie sprawę z naraŜenia zachodnich stref okupacyjnych na ekspansję radziecką, skłonne były dąŜyć do jak najszybszego utworzenia państwa zachodnioniemieckiego. Związek Radziecki prezentował nieufność wobec wszelkich działań zmierzających do ustanowienia niepodległego państwa w strefie zachodniej. Jak zauwaŜył Avi Shlaim, nie było jasne, czy Rosja Ŝyczyła sobie słabych, podzielonych Niemiec w dającej się przewidzieć przyszłości, czy teŜ rozpatrywała ewentualność całkowitej ich kom unizacji.

Berlin leŜał w centrum radzieckiej strefy i był podzielony na dwie części, egzystujące obok siebie z coraz większymi trudnościami. We wschodnich i zachodnich Niemczech dawały o sobie znać zróŜnicowane kierunki i ruchy polityczne, co zwiększało jeszcze prawdopodobieństwo konfrontacji w sprawie berlińskiej. Przygotowania Zachodu na taką ewentualność nie były zbyt wielkie; środki uŜyte do przełamania radzieckiej blokady okazały się

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

jednak skuteczniejsze niŜ przypuszczano. Komendant amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Lucius D. Clay był potęŜnym, bezpretensjonalnym

południowcem, zaŜartym wrogiem komunizmu i uwaŜał, Ŝe jedynym sposobem na Rosjan jest niezłomna demonstracja siły i niepoddawanie się zastraszeniu. Czuł, Ŝe tylko taka postawa pozwoli uniknąć wojny. Jego poglądy miały znaczny wpływ na opinie Waszyngtonu; w pewnych wypadkach korzystał więc ze znacznej swobody podejmowania rozstrzygających decyzji.

Wobec fiaska spotkania ministrów spraw zagranicznych reprezentujących mocarstwa okupacyjne, pod koniec 1947 roku Amerykanie i Brytyjczycy zaczęli rozwaŜać moŜliwość przekształcenia zachodnich stref okupacyjnych w odrębny organizm państwowy. Była to pierwsza okoliczność przyspieszająca polityczny kryzys. Radzieckie podejrzenia w odniesieniu do zamiarów Zachodu były po części zrozumiałe. Sekretarz armii Kenneth Royall pisał r ten temat w kwietniu 1948 roku w prywatnej korespondencji:

„Sowieci mają pewną podstawę do swojej argumentacji w świetle trójstronnych działań, które zmuszeni byliśmy podjąć w sprawie Niemiec w

następstwie niepowodzenia grudniowej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych. Z ich punktu widzenia rozmowy trzech mocarstw na temat Niemiec podjęte w lutym w Londynie [...] dowodzą naszej intencji porzucenia koncepcji czterostronnej kontroli".

Pod koniec lutego 1948 roku brytyjskie Foreign Office oceniło sytuację jak niebezpieczną i uzasadniającą prowadzenie polityki ostroŜnej, lecz zarazem stanowczej i zdecydowanej. NaleŜało okazać determinację pozostania w Berlinie mimo presji Sowietów powstrzymując się przy tym od „buńczucznych" wypowiedzi. Rozpatrywano moŜliwość powstania okoliczności, w których wycofanie się mocarstw zachodnich z Berlina będzie konieczne, w takim wypadku jednak mocarstwa te powinny same zadecydować o terminie opuszczenia miasta. Po wydarzeniach w Czechosłowacji Emest Bevin przywiązywał wielką wagę do nieustępliwości w tej sprawie. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozwaŜało dwa alternatywne sposoby działania; planowe wycofanie się z Berlina w ramach nowego podejścia do sprawy Niemiec Zachodnich oraz pozostanie w Berlinie tak długo, dopóki byłoby to fizycznie moŜliwe. Bevin skomentował te opinie krótko i zdecydowanie: „Musimy pozostać". Twórcy polityki brytyjskiej obawiali się nadaktywności ze strony gen. Claya; obaw tych bynajmniej nie złagodziły wypowiedzi generała 28 kwietnia podczas spotkania z sir Williamem Strangiem i komendantem brytyjskiej strefy okupacyjnej

generałem Robertsonem:

„Jego zdaniem Rosjanie uznają usuniecie nas z Berlina za tak istotne, Ŝe gotowi byliby ryzykować wybuchem wojny starając się przy tym, aby pierwsze strzały padły z naszej strony. UwaŜa rychłą wojnę ze Związkiem

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Radzieckim za nieuniknioną, spodziewa się jej wybuchu w ciągu najbliŜszego roku (do. 18 miesięcy) i na podstawie porównania obecnych i przyszłych zasobów obu stron sądzi, iŜ rząd radziecki uwaŜałby za najkorzystniejsze doprowadzenie do jej wybuchu w moŜliwie niezbyt odległej przyszłości.

Wierzy, Ŝe Rosjanie będą stopniowo zwiększać presję aŜ do momentu - by moŜe niezbyt odległego w czasie - gdy zostaniemy zmuszeni wybierać między wojną a haniebnym wycofaniem sie z Berlina. Nie przypuszcza, by amerykańska opinia publiczna skłonna była tolerować eskalację upokorzeń w stosunku do amerykańskich sił okupacyjnych w Berlinie i w pewnym momencie będzie Ŝądać rozwiązania konfliktu przez zdecydowane działanie lub wycofanie się. General jest teŜ zdania, Ŝe przed osiągnięciem tego decydującego momentu dojdzie do otwarcia ognia po jednej lub drugiej stronie, co będzie równoznaczne z wybuchem wojny"

Strang poinformował Claya o brytyjskim zamiarze utrzymania obecności sił zachodnich w Berlinie. Wyraził jednocześnie przekonanie, U incydenty, jaki mogą się zdarzyć, nie muszą koniecznie prowadzić do konfliktu ogólnego. Niektóre z nich moŜna - jego zdaniem - izolować. Strang przyznał, Ŝe w wypadku szczelnej i konsekwentnej blokady wycofanie sił zachodnich z Berlina moŜe się okazać nieuniknione. Clay odpowiedział, Ŝe amerykańskie społeczeństwo nie zaakceptuje takiego upokorzenia.

Ostateczne zerwanie rozmów między Związkiem Radzieckim i Zachodem przyśpieszył spór o reformę walutową. Początkowo zakładano osiągnięcie porozumienia w sprawie wspólnej polityki monetarnej; dyskusja związana z tym tematem trwała od kwietnia do czerwca 1948 roku. Gen. Clay popiera utworzenie unii monetarnej obejmującej Berlin i strefę radziecką, w ramach

której ilość marek wschodnich znajdujących się w obiegu byłaby określona czterostronną umową podpisaną przez komendantów stref okupacyjnych Francuzi, w obawie przed nieporozumieniami z Moskwą, włączyli się, choć niechętnie, w tok przygotowań do wprowadzenia nowej waluty, organizowanych przez generała. Termin operacji ustalono na 20 czerwca. Clay zdawał sobie sprawę, Ŝe jednostronna decyzja Zachodu o wprowadzeniu nowego środka płatniczego zostałaby potraktowana przez Rosjan jako forma prowokacji, uwaŜał jednak zdecydowane działanie za konieczne. 16 czerwca po rzekomo obraźliwym wystąpieniu szczerego i prostolinijnego komendanta amerykańskiego płk. Franka (Howlin' Mad) Howłeya podczas spotkania w berlińskiej komendanturze, delegacja radziecka demonstracyjnie opuściła salę; stosunki uległy radykalnemu pogorszeniu.

Gdy Clay oficjalnie poinformował stronę rosyjską o zamiarze zmiany waluty z dniem 20 czerwca. Związek Radziecki odpowiedział blokadą połączeń kolejowych i drogowych z Berlinem oraz poddał wszystkie transporty ścisłe kontroli w celu - jakoby - zapobieŜenia zwiększonej cyrkulacji starych pieniędzy. Komendant strefy radzieckiej marszałek Sokołowski oskarŜył

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

mocarstwa zachodnie o łamanie istniejących porozumień. Zagroził wprowadzeniem odrębnej nowej waluty w strefie wschodniej kontrolowanej przez ZSRR - łącznie z Berlinem. Clay w odpowiedzi zaproponował dyplomatycznie wznowienie rozmów w celu znalezienia rozwiązania. 22 czerwca odbyło się spotkanie zakończone zerwaniem rozmów; Rosjanie uparcie domagali się wyłącznej kontroli cyrkulacji nowej marki wschodniej przez stronę radziecką. W tej sytuacji gen. Clay bez konsultacji z rządem USA zdecydował się uŜyć pełnomocnictw otrzymanych dwa miesiące wcześniej i postanowił wprowadzić nową markę zachodnią. Decyzję swą ogłosił 23 czerwca. Jak słusznie zauwaŜył Avi Shlaim, decyzja gen. Claya, choć całkowicie zgodna z jego osobowością i dotychczasowym zachowaniem, była wydarzeniem szczególnej wagi, zwaŜywszy jej bezpośrednie konsekwencje.

Prezydent Truman, generał Marshall i Komitet Szefów Sztabów byli zgodni co do tego, Ŝe w sprawie Berlina nie moŜna ustąpić. Jednocześnie ocena skali problemów związanych z organizacją potęŜnego mostu powietrznego wymagała nieco czasu. Bevin w rozmowie z amerykańskim ambasadorem przeprowadzonej w Londynie podkreślił, Ŝe wycofanie się z Berlina mogłoby mieć katastrofalne następstwa. „Jeśli nie utrzymamy Berlina, nie utrzymamy Niemiec Zachodnich. Następnie, po konsultacji z wyŜszymi urzędnikami Foreign Office, przekazał oświadczenie, wyraŜające zobowiązanie Wielkiej Brytanii do maksymalnie skutecznego uczestnictwa w organizacji mostu powietrznego: „Nie wyobraŜał sobie, by moŜna było wyŜywić i zaopatrzyć drogą powietrzną dwa miliony Niemców, chciał jednak zademonstrować nieugiętą postawę, podnieść morale w Niemczech i dać do zrozumienia Rosjanom, Ŝe jesteśmy przygotowani do obrony berlińskiego garnizonu". Organizacja mostu powietrznego na tak wielką skalę była potęŜnym wyzwaniem. Ilość waŜnych dóbr, które trzeba by przerzucać, liczba samolotów, kaprysy pogody (szczególnie w zimie), gęstość zaludnienia w Berlinie Zachodnim - wszystko rodziło powaŜne wątpliwości, czy nie jest to zadanie ponad siły. Na szczęście Truman nie miał wątpliwości; był przekonany, Ŝe jedynym argumentem przekonywającym dla Rosji jest siła, poza tym jego sukces w nadchodzących wyborach w listopadzie 1948 roku zaleŜał od tego, czy potrafi zaoferować swemu narodowi stanowcze i odwaŜne

przywództwo. Jak by na to nie patrzeć, berliński most powietrzny okazał s oszałamiającym sukcesem i doprowadził do kłamania się radzieckich wysiłków mających zmusić Zachód do odwrotu. Jego funkcjonowanie rozpoczęło się zgodnie z instrukcjami gen. Claya z 28 czerwca 1948 roku. Blokada utrzymywana była do 11 maja następnego roku. Według danych brytyjskiego Ministerstwa Lotnictwa z maja 1949 roku, w ciągu 318 dni funkcjonowania mostu brytyjskie i amerykańskie lotnictwo wykonało 195 530 lotów do Berlina przewoŜąc 1 583 686 ton Ŝywności, węgla i innych towarów (standardową jednostką wagi stosowaną w całej operacji była tona

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

amerykańska równa 2000 funtów). Lotnictwo brytyjskie wykonało 63 612 lotów i przerzuciło 369 347 ton, amerykańskie - 131 918 lotów o łącznym tonaŜu netto 1 214 339 ton. Brytyjskie samoloty wywiozły z Berlina około 000 ton towarów i ponad 65 000 pasaŜerów. W początkowej fazie operacji przerzucano miesięcznie 69 000 ton w ciągu 13 500 lotów; w kwietniu 19 roku osiągnięto rekordową wielkość 235 360 ton i 26 000 lotów. Anglicy wykonali więc niemal czwartą część zadań transportowych i zorganizowali znaczny odsetek systemów obsługi naziemnej: sześć z ośmiu kluczowych lotnisk bazowych usytuowanych w strefie brytyjskiej, a najwaŜniejszym lotniskiem docelowym w Berlinie była baza RAF w Gatow. O rozmachu operacji świadczy fakt, Że pod koniec stycznia 1948 roku przewidywano dzienny przerzut 750 ton, tymczasem do końca sierpnia wielkość ta wzrosła do 1200 ton. Do maja 1949 roku udział Brytyjczyków wzrósł do 2000 ton dziennie. Absolutny rekord padł 16 maja 1949 roku: brytyjskie i amerykańskie lotnictwo przewiozło w tym dniu do Berlina 12 940 ton towarów.

Sukces operacji mostu powietrznego dość długo nie był pewny, szczególnie w zimie. Związek Radziecki formalnie przygotowany był do rozmów, faktycznie nie przejawiał gotowości do kompromisu. Postawa ZSRR miała na celu zmęczenie Zachodu długotrwałą blokadą - bez eskalacji konfliktu do poziomu groŜącego utratą kontroli.

Pierwsze waŜne spotkanie odbyło się w Moskwie 3 sierpnia 1948 roku z udziałem Stalina i reprezentantów mocarstw zachodnich. Stalin przedstawił swoje postępowanie jako ze wszech miar rozsądne, obarczając państwa zachodnie winą za konfrontację berlińską. Nie starał się ukryć faktu, Że zaistniały kryzys został spowodowany działaniami politycznymi w Niemczech Zachodnich, wskazując na intencję utworzenia państwa ze stolic we Frankfurcie, oraz decyzją o wprowadzeniu reformy walutowej. Podkreślał, Że usunięcie aliantów zachodnich z Berlina nie było zamiarem Związku Radzieckiego. Wysłannicy państw zachodnich proponowali podjecie kroków zmierzających do rozwiązania impasu walutowego, likwidację blokady Berlina i zorganizowanie czterostronnej konferencji poświęconej przyszłości Niemiec. Stalin przyjął propozycję konferencji, stawiając warunki wstrzymania działań politycznych w Niemczech Zachodnich i usunięcia marki zachodniej z Berlina Zachodniego. Pod koniec rozmowy zaproponował wprowadzenie w zachodniej części miasta radzieckiej marki wschodniej w zamian za odwołanie ograniczeń transportowych; był przygotowany na ustępstwo w sprawie odwołania decyzji politycznych dotyczących państwa zachodnioniemieckiego, chociaŜ formalnie domagał się umieszczenia związanych z nimi Ŝądań rządu radzieckiego w dokumentacji spotkania.

Spotkanie zakończyło się dość optymistycznie. Amerykański ambasador w Moskwie - gen. Bedell Smith, uwaŜał za moŜliwe osiągniecie porozumienia na

podstawie propozycji Stalina. Jego zdaniem polityka Zachodu w kwestiach

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

walutowych nie była jednoznaczna i naleŜało ją zmienić akceptując radziecką walutę na warunkach jasno sformułowanych i moŜliwych do przyjęcia. Stanowisko ambasadora Smitha róŜniło się od poglądów Waszyngtonu; uwaŜał on za konieczne osiągnięcie porozumienia, jeśli tylko dałoby się to zrobić bez utraty twarzy.

Węzłowym problemem była czterostronna kontrola waluty w Berlinie. Radziecka wyłączność pod tym względem nie była moŜliwa do przyjęcia.

kolejnych rozmowach z Mołotowem pojawiły się dalsze trudności, ale jak si wydawało - moŜliwe do przezwycięŜenia. 30 sierpnia osiągnięto porozumienie, zgodnie z którym komendanci wojskowi Berlina mieli zbada moŜliwości zakończenia blokady i wprowadzenia waluty wschodniej pod czterostronną kontrolę. 31 sierpnia w Berlinie rozpoczęły się spotkania robocze członków komendantury, w których marszałek Sokołowski przejawiał zaciekły opór wycofując się z ustaleń powziętych w rozmowach moskiewskich. Robert Murphy - doradca polityczny gen. Claya, określił atmosferę spotkania w dniu 7 września jako wybitnie zniechęcającą. Stało si jasne, iŜ Moskwa nie chce kompromisu i zamierza utrzymać całkowitą jednostronną kontrolę marki wschodniej. Ponadto Sowieci potęgowali napięcie organizując w Berlinie demonstracje utrudniające funkcjonowanie garnizonów okupacyjnych w. Truman i Marshall doszli do przekonania o bezcelowości dalszych rozmów i postanowili wykazać Sowietom, Że ich dotychczasowa taktyka nie będzie dłuŜej tolerowana. Sprawa Berlina została postawiona na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ przez Stany Zjednoczone; Związek Radziecki zaprotestował i odmówił udziału w dyskusjach na ten temat.

Na początku października gen. Marshall, minister Bevin i francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman spotkali się w ParyŜu. Bevin wskazał na konieczność zachowania stanowczej postawy; działania Rosjan na Węgrzech w Czechosłowacji, a wcześniej jeszcze w Polsce nie mogły być tolerowane

„Przyczółek berliński musimy utrzymać tak długo, dopóki nie wzmocnimy Europy Zachodniej i Niemiec Zachodnich.

[...] Obecnie [„.] nic nie jest wystarczająco dobrze zorganizowane, aby zapobiec ekspansji komunizmu w Europie Zachodniej. Dlatego musimy budować, najszybciej jak to jest moŜliwe, polityczną i gospodarczą siłę Europy Zachodniej, trzymając przyczółek berliński. Zdecydowanym działaniem moŜemy duŜo osiągnąć w ciągu najbliŜszych trzech-
czterech miesięcy; jeśli

zaczniemy teraz myśleć kategoriami odwrotu, skutki będą tragiczne".

Generał Marshall zwrócił uwagę na znaczne wzmocnienie pozycji Zachodu w ostatnich miesiącach; wspomniał takŜe o znaczeniu broni atomowej:

„Nie lubił zbytnio akceptować znaczenia bomby atomowej, uwaŜał jednak, Ŝe broń jądrowa moŜe powstrzymać Sowietów od zaczepnych działań wojskowych w okresie odbudowy. Powinniśmy - jego zdaniem - brać pod uwagę ten waŜny czynnik rozwaŜając róŜne aspekty broni atomowej. Rosjanie

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

sądzili, Ŝe amerykańska opinia publiczna nie zezwoli na uŜycie tej broni. Wiedzą juŜ, Ŝe się mylili, i wyciągają z tego wnioski. To był główny czyn zniechęcający Sowietów do działań zbrojnych".

Przy okazji naleŜy zwrócić uwagę, iŜ amerykańskie bombowce B-29 skierowane do Wielkiej Brytanii podczas kryzysu berlińskiego nie były przystosowane - wbrew powszechnemu mniemaniu - do przenoszenia bomb atomowych. Ponadto cały ówczesny amerykański arsenał jądrowy składał się z pięćdziesięciu ładunków. Niektóre z nich - jak się potem okazało - nie nadawały się do uŜytku. W przemówieniu wyborczym adresowanym do Legionu Amerykańskiego 18 października prezydent Truman podkreślił, Ŝe Ameryka pragnie uniknąć wojny, lecz nie za cenę skompromitowanej polityki kojarzonej z nazwą „Monachium".

Wszystko zależało więc od tego, czy organizatorzy i realizatorzy mostu powietrznego poradzą sobie z zimą w Niemczech. PrzedłuŜające się złe

warunki atmosferyczne prawdopodobnie zmusiłyby Zachód do opuszczenia Berlina, poniewaŜ wystawienie ludności cywilnej miasta na głęboką deprywację było niedopuszczalne. W sierpniu wystąpiły trudności i zaopatrzeniem w niektóre towary, jednak najtrudniejsza sytuacja powstała pod koniec grudnia, gdy gęste mgły postawiły kontynuowanie lotów pod znakiem zapytania. W styczniu pogoda poprawiła się i Rosjanie musieli zrozumieć swoją przegraną; zadaniem dyplomacji było teraz w miarę taktowne umoŜliwienie im wyjścia z kłopotliwej sytuacji, pierwsze oznaki zmiany postawy pojawiły się w odpowiedziach Stalina na pytania przekazane 31 stycznia przez Kingsbury'ego Smitha - europejskiego dyrektora Międzynarodowej SłuŜby Informacyjnej. Odnosząc się do moŜliwości osiągnięcia porozumienia Stalin nie wspominał juŜ o sprawie waluty. Ujawniał w ten sposób intencję poszukiwania rozwiązania. Departament Stanu czekał na ten sygnał, by rozpocząć wdraŜanie procedury pojednawczej. Polegała ona na organizowaniu nieformalnych spotkań z udziałem Phillipa Jessupa - wybitnego konsultanta naukowego przy Departamencie Stanu, i Jakuba Malika - przedstawiciela ZSRR przy ONZ. Warto zauwaŜyć, Ŝe w podobny sposób przygotowano drogę do rozmów na temat zawieszenia broni w Korei wiosną 1951 roku; ambasador Malik rozmawiał wówczas z George'em F. Kennanem. Jessup spotkał się z Malikiem 15 lutego; interesowało go znaczenie odpowiedzi Stalina udzielonej Kingsbury'emu Smithowi. Malik potwierdził

przypuszczenia, iŜ oznaczała ona zmianę stanowiska Związku Radzieckiego i uznanie potrzeby podjęcia negocjacji". W dalszej dyskusji Jessup oświadczy Ŝe Zachód wprawdzie skłonny jest do kompromisów, lecz nie w kwestii utworzenia rządu zachodnioniemieckiego. Uznał za moŜliwe spotkanie ministrów spraw zagranicznych przed formalnym powołaniem takiego rządu. Ernest Bevin miał pewne podejrzenia, Ŝe w związku z rozmowami Jessup Malik Sowieci mogą przygotować polityczną pułapkę. UwaŜał mianowicie, iŜ

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Rosjanie starają się utrudnić ratyfikację Paktu Atlantyckiego przez kraje europejskie, gdyŜ mają nadzieję opóźnić w ten sposób wzmocnienie obronności Europy Zachodniej. Chciał widzieć rząd zachodnioniemiecki w pełni ukonstytułowany przed rozpoczęciem dalszych rozmów z Rosjanami. Truman i Marshall dostrzegali niebezpieczeństwo, poglądy Bevina wydawały im się jednak zbyt pesymistyczne. DąŜyli do jak najszybszego usunięcia blokady Berlina, pod warunkiem Że Rosja nie będzie piętrzyć dalszych trudności. Jessup spotkał się 2 maja z przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Francji przy ONZ - Cadoganem i Chauvelem. Zaaprobowali oni projekt listu do Malika sugerującego zakończenie blokady 9 maja i zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych na 23 maja. Malik zgodził się, proponując 12 maja jako datę odwołania blokady. Propozycja została zaakceptowana przez emisariuszy zachodnich. 5 maja wydany został komunikat, zgodnie z którym wszystkie środki w ramach blokady stosowane przez Związek Radziecki od 1 marca 1948 roku miały zostać zawieszone z dniem 12 maja 1949 roku; wszystkie przeciwśrodki stosowane w odpowiedzi przez mocarstwa zachodnie miały być równieŜ w tym dniu zawieszone; konferencja ministrów

spraw zagranicznych miała się zebrać w ParyŜu 23 maja w celu przedyskutowania zagadnień związanych z przyszłością Niemiec i Berlina, w tym takŜe kwestii walutowych. W ten sposób blokada stolicy Niemiec szczęśliwie się zakończyła.

Istniały nadal fundamentalne i nieuniknione rozbieŜności polityczne w sprawie Niemiec. Związek Radziecki zmuszony był w milczeniu pogodzić się z obecnością sił zachodnich w Berlinie; mógł nadal utrudniać im Życie, nie był jednak w stanie zmusić ich do opuszczenia miasta bez ryzyka powaŜnego konfliktu zbrojnego. Berlin był potencjalnym ogniskiem przyszłych nieporozumień; przejawiło się to szczególnie w latach 1961-1962, gdy wzniesiono znienawidzony przez mieszkańców miasta ohydny mur, na razie jednak zaŜegnano bezpośrednią groźbę zbrojnej konfrontacji. Na drodze do ograniczonego porozumienia zdarzyło się kilka bardzo niebezpiecznych zakrętów. Jeden z nich nastąpił, gdy gen. Clay rekomendował wysłanie do Berlina zbrojnego konwoju - na szczęście pomysł ten nie został zrealizowany; innym razem pilot radzieckiego myśliwca z nadgorliwości zestrzelił samolot brytyjski - obie strony zdawały sobie wówczas sprawę z powagi sytuacji.

Truman, Marshall, Komitet Szefów Sztabów i Stalin starali się nie dopuścić do utraty kontroli nad biegiem wydarzeń. Ernest Bevin, oburzony rozwojem spraw w Europie Środkowej w latach 1947-1948, forsował cały czas bardzo

stanowczą postawę wobec ZSRR; projektowany Pakt Atlantycki chciał widzieć jako formę stałego zaangaŜowania Amerykanów w obronę Europy Zachodniej61. Rosjanie stopniowo tracili nadzieję, Ŝe uda im się zapobiec utworzeniu państwa zachodnioniemieckiego pod protektoratem Zachodu;

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

Anglia, Francja i Stany Zjednoczone podjęły zdecydowane kroki w tym kierunku w maju 1949 roku.

Najdonioślejsze

wydarzenia

konsolidujące
więź
między
Stanami
Zjednoczonymi i Europą Zachodnią nastąpiły właśnie w latach 1948-1949; kulminacją tego procesu było powołanie Paktu Północnoatlantyckiego (NATO). Prezydent Truman, gen. Marshall, członkowie Komitetu Szefów Sztabów oraz czołowi politycy Partii Demokratycznej i umiarkowanego skrzydła Partii Republikańskiej przyjęli do wiadomości, Ŝe tradycyjne amerykańskie poglądy na temat nieangaŜowania się w zobowiązujące układy zewnętrzne podczas pokoju naleŜy odrzucić akceptując konstruktywną rolę USA w Europie celem zapewnienia trwałego bezpieczeństwa temu kontynentowi. Na przełomie lat 1948-
1949 była to jeszcze mglista koncepcja,
poniewaŜ Amerykanie nie realizowali wówczas waŜniejszych przedsięwzięć obronnych na starym kontynencie.
Głównym architektem NATO był Ernest Bevin; polityk ten uwaŜał, Ŝe wspaniała retoryka doktryny Trumana i planu Marshalla powinna zostać wypełniona treścią w postaci fizycznych działań demonstrujących Związkowi Radzieckiemu w sposób całkowicie jednoznaczny, Ŝe jakiekolwiek usiłowania podwaŜania niezawisłości państw zachodnioeuropejskich spotkają się z

uŜyciem siły w ich obronieu. Pogląd Bevina o konieczności amerykańskieg zaangaŜowania w ekonomiczną i polityczną odbudowę stabilnej Europy podzielały partie Konserwatywna i Liberalna oraz większa część jego własnej partii, z wyjątkiem skrajnie lewego skrzydła i związanego z nim marginesu politycznego. Centrolewica brytyjska, mająca wcześniej wątpliwości, zmieniła zdanie po przewrocie w Czechosłowacji. W marcu 1948 roku Bevin wziął udział w konferencjach w ParyŜu i Brukseli, które wypracowały podstawy dla przyszłej Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC) i Unii Zachodnioeuropejskiej. Bevin traktował te działania jako kroki wstępne przygotowujące konstrukcję ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, w którym powinno się znaleźć jak najwięcej państw europejskich i Stany Zjednoczone63. Krytykował jednak wszelkie próby ze strony OEEC narzucania państwom członkowskim kierunków polityki wewnętrznej w sferze społecznej
i
ekonomicznej,
poniewaŜ
prowadziłoby
to
do
sprzeczności
z

labourzystowskimi planami rozwoju i uniemoŜliwiło osiągnięcie celów politycznych i strategicznych drogą alienacji wewnątrzpartyjnej opozycji. Negocjacje przygotowujące traktat o powołaniu NATO toczyły się w drugiej połowie 1948 roku. Główne trudności dotyczyły definicji roli wojsk USA, moŜliwej do zaakceptowania przez europejskich sygnatariuszy i Kongres Stanów Zjednoczonych; naleŜało się spodziewać, Że przeciwnicy traktatu w amerykańskim Senacie wydobędą wszelkie nieścisłości językowe i ogólniki, Żądając ich korekty. Bevin dąŜył do tego, by zobowiązania USA zostały określone jednoznacznie. Wielkie zasługi dla przełamania tych trudności miał

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

George Kennan. Sformułowania jego autorstwa z listopada 1948 roku miały decydujący wpływ na dalszą pracę grup roboczych. Kennan podkreślił psychologiczną potrzebę budowania w Europie Zachodniej poczucia bezpieczeństwa
oraz
zademonstrowania
Związkowi
Radzieckiemu
zdecydowanej woli przeciwstawienia się jakiejkolwiek agresji z jego strony.
Istniało
niewątpliwie
radzieckie
zagroŜenie
militarne,
najbardziej
niebezpieczne było jednak wyzwanie natury politycznej. Moskwa miała nadzieję, Że uda się posiać ideologiczny zamęt w społeczeństwach Zachodu należało więc zdecydowanie przeciwdziałać groźbie pełzającej działalności wywrotowej. Uznano, Że traktat należy podpisać jak najszybciej, nie wyolbrzymiając zbytnio jego aspektu wojskowego. Struktury militarne należy

rozbudować do poziomu stanowiącego jednoznaczny sygnał polityczny dla przeciwnika, nie przekraczając jednak granicy koniecznej obrony. Jądrem traktatu była definicja amerykańskiej pomocy wojskowej i okoliczności, w których miałaby być udzielona. Artykuł 4 proponowanego dokumentu przewidywał, Ŝe sygnatariusze będą określać przypadki zagroŜenia integralności terytorialnej, niezaleŜności politycznej lub bezpieczeństwa stron i ustalać, czy powstała sytuacja jest zagroŜeniem dla pokoju. Artykuł 5 brzmiał: „Strony ustalają, Ŝe napaść zbrojna na jedną lub więcej z nich, dokonana n obszarze określonym poniŜej, będzie traktowana jako napaść na wszystkie umawiające się strony [...]; w przypadku jej zaistnienia kaŜda ze stron korzystając z prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony przewidzianego w Artykule 51 Karty NZ udzieli stronie lub stronom zaatakowanym pomocy podejmując działania wojskowe lub inne, indywidualnie i w powiązaniu z innymi stronami, niezbędne do przywrócenia i zapewnienia bezpieczeństwa w rejonie Atlantyku Północnego".

Jak słusznie podkreślił Alan Bullock, było to szczytowe osiągnięcie Ernesta Bevina jako ministra spraw zagranicznych, stanowiące przez wiele lat główny filar polityki brytyjskiej i stabilności Europy Zachodniej . W końcowym stadium negocjacji prowadzonych w Waszyngtonie przez pierwsze trzy miesiące 1949 roku występowały jeszcze istotne problemy. Francja na przykład sprzeciwiała się pierwotnemu amerykańskiemu pomysłowi wykluczenia

Włoch z grona członków Paktu oraz pominięciu Algierii w warunkach traktatu. Dean Acheson, który zastąpił Marshalla na stanowisku sekretarza stanu w styczniu 1949 roku, prowadził negocjacje w mistrzowskim stylu i ostatecznie zaakceptował obydwa Ŝądania Francji. Norwegia i Dania zgodziły się uczestniczyć w Pakcie; Szwecja i Irlandia zrezygnowały. Szwecja pokładała ufność w swojej neutralności, Irlandia demonstrowała w ten sposób niezadowolenie z podziału kraju.

Z obawy przed niepokojami w Kongresie Acheson rozwaŜał moŜliwość wycofania się z traktatowych zobowiązań wojskowych, w końcu jednak zdecydował zaakceptować je. Artykuł 5 w ostatecznej redakcji brzmiał:

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

„Strony ustalają, Ŝe napaść zbrojna na jedną lub więcej z nich w Europie lub Ameryce Północnej będzie traktowana jako napaść na wszystkie umawiające się strony. W konsekwencji ustalają, Ŝe w przypadku jej zaistnienia kaŜda stron, korzystając z prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, przewidzianego w Artykule 51 Karty NZ, udzieli stronie lub stronom zaatakowanym pomocy podejmując, indywidualnie i w powiązaniu z innymi stronami, takie działania, jakie uzna za niezbędne dla przywrócenia i zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, w tym takŜe działania z uŜyciem sił zbrojnych".

Traktat został zaakceptowany przez Senat przygniatającą większością głosów; oznaczało to jego waŜność w okresie najbliŜszych dwudziestu lat. Formalne podpisanie dokumentów przez ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich nastąpiło w Waszyngtonie 4 kwietnia 1949 roku.

W ocenie zdolności ofensywnych Armii Radzieckiej, dokonanych przez brytyjskie i amerykańskie ministerstwa obrony, podkreślano potęgę sił konwencjonalnych oraz zdolność do szybkiego ich powiększenia w warunkach wojennych. W lipcu 1949 roku Biuro Badań Wywiadowczych Wydziału Europejskiego Departamentu Stanu USA przygotowało raport na temat zaleŜności między polityką wewnętrzną i zagraniczną w Rosji. W latach

1948-1949 siły zbrojne ZSRR wzrosły nieznacznie i obejmowały 24 armie (175 dywizji) w sile 2,5 min Ŝołnierzy oraz siły bezpieczeństwa wewnętrznego liczące około 0,5 min; oznaczało to 3 min Wojska gotowego do natychmiastowego działania. Rezerwy oceniano na około 17 min ludzi zdolnych do słuŜby w warunkach bojowych, w tym 8,5 min przeszkolonyc rezerwy te pozwalały na sformowanie 145 dywizji w ciągu 30 dni. W ciągu 240 dni mogłyby powstać 193 dodatkowe dywizje. Zatem łączne siły konwencjonalne zawodowe i rezerwowe mogłyby osiągnąć stan 513 dywizji. Siły powietrzne oceniano na 17 000 maszyn, których większość pamiętała D wojnę światową. Lotnictwo radzieckie borykało się z problemami technicznymi i kadrowymi: brakowało części zamiennych, silników i wy- kwalifikowanego personelu. Byłoby jednak w stanie zapewnić skuteczne wsparcie armiom lądowym wykonującym zadania podboju Europy Zachodniej oraz przeprowadzić masowe naloty bombowe na terytorium Wielkiej Brytanii. Flota radziecka była znacznie mniej rozbudowana i mnie groźna - z wyjątkiem okrętów podwodnych. Na temat zaawansowania prac nad bombą atomową i rakietowymi pociskami sterowanymi wywiad nie miał kompletnych i wiarygodnych danych.

Ekspansja radziecka w Europie została powstrzymana dzięki połączonym politycznym,

ekonomicznym

i

wojskowym

inicjatywom

Stanów

Zjednoczonych i państw Europy Zachodniej podejmowanym od roku 1947: „MoŜliwości zakłócenia przez ZSRR równowagi w Europie i ekspansji terytorialnej pozostały nie zmienione, jednak prawdopodobieństwo takiego

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

zdarzenia zostało powaŜnie ograniczone. Oznacza to, Ŝe skuteczność presji ze

Wschodu mniej teraz zaleŜy od potencjału wojskowo-politycznego ZSRR,, a

bardziej od zakresu i siły przeciwdziałania strony zachodniej. Inaczej mówiąc - Rosjanie osiągają tyle, ile im Zachód pozwoli. Szczególnie poszerzą swe wpływy, jeŜeli mocarstwa zachodnie, w tym USA, nie będą mogły lub nie będą chciały realizować programów ukierunkowanych na osiągniecie większej politycznej, ekonomicznej i wojskowej integracji".

Podkreślano potrzebę konsekwentnego, długotrwałego zaangaŜowania Stanów Zjednoczonych w Europie.

Po wymianie informacji z Waszyngtonem jesienią 1949 roku brytyjskie słuŜby planowania strategicznego w marcu 1950 roku zweryfikowały niektóre swe poglądy. Na początku 1950 roku oceniano ilość ładunków atomowych w ZSRR na maksimum 10; spodziewano się zwiększenia tej liczby do 30 przed końcem tego roku. Wojnę poprzedza zwykle szczególny wzrost napięcia w stosunkach dyplomatycznych; Zachód miałby wówczas parę miesięcy na mobilizację. Nie moŜna było jednak wykluczyć wybuchu wojny bez jakichkolwiek ostrzeŜeń, z pełnym wykorzystaniem czynnika zaskoczenia. Komitet połączonych słuŜb wywiadowczych zakładał, Ŝe w razie konfliktu z ZSRR cele bliŜsze przeciwnika obejmowałyby: opanowanie Europy Zachodniej łącznie z Włochami przy uŜyciu sił konwencjonalnych; bombardowanie Wysp Brytyjskich; ofensywy na Bliskim Wschodzie, w tym w Grecji i Turcji;

kampanię z ograniczonymi celami na Dalekim Wschodzie; ograniczone atak na Stany Zjednoczone i Kanadę; zaczepne działania na morzu i w powietrzu; działalność wywrotową i sabotaŜ; kampanie skierowane przeciwko Skandynawii i - być moŜe - krajom Półwyspu Iberyjskiego. Komitet uwaŜał, Ŝe ZSRR dysponuje wystarczającymi zasobami do prowadzenia wszystkich wymienionych operacji. UwaŜano teŜ, Ŝe Chiny, bez względu na to, czy s manipulowane przez Rosję i w jakim zakresie, mogą w działaniu kierować się oportunizmem.

Strategia działania Zachodu w hipotetycznej wojnie z ZSRR, rozpoczętej w latach 1950-
1951, zakładała: ofensywę powietrzną z uŜyciem broni jądrowej; obronę baz lotnictwa i obszarów morskich; obronę innych rejonów uznanych za waŜne; utrzymanie kontroli komunikacji morskiej i powietrznej. Gdyby doszło do wojny o zasięgu światowym, najsilniejszymi atutami Zachodu byłyby: broń jądrowa i panowanie na morzach. Zastanawiano się jednak bardzo intensywnie nad tym, czy rzeczywiście Rosja odwaŜy się na rozpętanie takiej wojny. Komitet połączonych słuŜb wywiadowczych, dostarczający danych brytyjskim szefom sztabów, faktycznie spodziewał się rychłego wybuchu wojny światowej, jednak dowódca RAF marszałek sir John Slesso na spotkaniu 22 marca 1950 roku zwrócił uwagę, Ŝe przypuszczenia te nie mają solidnych podstaw, co członkowie komitetu osobiście potwierdzili.

Według marszałka Slessora ewentualne poinformowanie rządu o moŜliwym

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

terminie rozpoczęcia wojny naleŜało poprzedzić bardziej wnikliwą analizą dostępnych materiałów.

W ostatniej waŜnej ogólnej dyskusji z udziałem brytyjskich szefów sztabów przed wybuchem wojny koreańskiej, która odbyła się 11 maja 1950 roku, dostrzeŜono potrzebę zmiany priorytetów w odniesieniu do Europy i Bliskiego Wschodu. Do tej pory uwaŜano, Ŝe Wielka Brytania i USA mogą rozpatrywać odparcie inwazji radzieckiej na Europę Zachodnią z baz

usytuowanych na Wyspach Brytyjskich, co oznaczałoby oddzielenie zagadnień obrony kontynentu europejskiego i Wielkiej Brytanii. Obecnie:

„Szefowie sztabów [...] uznali, Ŝe obrona Europy Zachodniej musi stanowić część strategii obrony Zjednoczonego Królestwa. Powodem takiej zmiany polityki obronnej było przekonanie, Ŝe w przypadku opanowania kontynentu przez przeciwnika Zjednoczone Królestwo stanęłoby w obliczu bezprecedensowego zagroŜenia własnego bytu państwowego. Ponadto wysiłek konieczny do wyzwolenia Europy kontynentalnej, gdyby została ona podbita, byłby trudny do wyobraŜenia. Konsekwencją nadania najwyŜszego priorytetu obronnego Europie Zachodniej było relatywne zmniejszenie priorytetu obrony Bliskiego Wschodu. Jeśli stracimy Bliski Wschód, nie zginiemy; jeśli stracimy Europę Zachodnią, moŜemy zostać ostatecznie pokonani. Z drugiej strony nie sposób wygrać wojny światowej bez utrzymania lub odzyskania Bliskiego Wschodu".

Z początkiem 1950 roku w waszyngtońskim Departamencie Stanu

dominowało przekonanie, Ŝe jakkolwiek Zachód utrzymywał w zimnej wojnie swój stan posiadania, jednak inicjatywa Stanów Zjednoczonych w Europie po roku 1947 stopniowo się zmniejszała. Na zebraniu kierownictwa Departamentu 7 marca 1950 roku Dean Acheson wyraził pogląd, Ŝe impet ubiegłych lat wyczerpał się i konieczne jest całkiem nowe podejście do problemów europejskich, UwaŜał, Ŝe więcej moŜna zdziałać przy pomocy NATO. Obecni podnosili kwestię przyszłej relacji między Paktem Północnoatlantyckim

a

Niemcami

Zachodnimi

oraz

potrzebę

wyperswadowania

Brytyjczykom

konieczności

przyjęcia

bardziej

realistycznego poglądu na ich rolę w świecie wobec zmienionej sytuacji politycznej Anglii. Dean Rusk zauwaŜył, Ŝe gdy tylko jakakolwiek sprawa zostanie załatwiona, Anglicy natychmiast podnoszą następną. Rusk za-

proponował, aby Acheson zwrócił się do ambasadora sir Olivera Franksa podczas prywatnego obiadu z zapytaniem, jak moŜna by przerwać to błędne koło problemów. Acheson zwrócił się najpierw do Lewisa Douglasa, amerykańskiego ambasadora w Londynie, obdarzonego duŜą wyobraźnią i znającego dobrze środowisko twórców brytyjskiej polityki zagranicznej. Według opinii Douglasa niektórzy urzędnicy Foreign Office potrafiliby się zdobyć na bardziej oryginalny sposób myślenia, Bevin i Strang jednak nie naleŜeli do tej kategorii.

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

W Waszyngtonie dojrzewało przekonanie o rosnącej aktywności Związku Radzieckiego. Paul Nitze - nowy koordynator planowania strategicznego, napisał, Ŝe ostatnie poczynania ZSRR cechuje coraz większa wojowniczość zuchwalstwo; jego zdaniem jest to zjawisko nowe, graniczące z nieodpowiedzialnością. Poczynania te nie wskazują wprawdzie na zamiar podjęcia awanturniczych akcji militarnych w najbliŜszej przyszłości:
„jednak sugerują one większą niŜ w przeszłości gotowość do podejmowania działań z uŜyciem siły o zasięgu lokalnym, które mogłyby doprowadzić przypadkowo do wybuchu konfliktu zbrojnego na skalę światową. Zwiększyło się zatem prawdopodobieństwo wojny wywołanej błędami w ocenach"
W początkach 1950 roku dokonano gruntownej oceny rzeczywistego zagroŜenia ze strony Związku Radzieckiego w wyczerpującym raporcie, przygotowanym przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego, datowanym 14 kwietnia 1950 roku i znanym z przyporządkowanego mu symbolu „NSC 68". Dokument powstał na wniosek prezydenta Trumana z 31 stycznia i został przekazany do Białego Domu 7 kwietnia; pięć dni później raport wrócił z aprobatą Trumana. Jest to bardzo obszerny tekst o objętości około 60 stron w

wersji opublikowanej. Centralnym jego wątkiem było stwierdzenie ogromnej potęgi Związku Radzieckiego, stanowiącej pierwszoplanowe zagroŜenie dla Zachodu; zagroŜenie to obejmowało równieŜ niebezpieczeństwo inspiracji ruchów wywrotowych. W opracowaniu tym nie było niczego nowego; stanowiło podsumowanie pracy wywiadów na przestrzeni ostatnich dwóch lat oraz spekulacji na temat intencji Sowietów. Było klasycznym dokumentem zimnowojennym przedstawiającym zmagania Wschód-Zachód w kategoriach walki „wolności" ze „zniewoleniem" i odzwierciedlającym sposób widzenia ZSRR przez Amerykanów.

Przekonywającą krytykę NSC 68 przedstawił Schaub - zastępca dyrektora Biura Szacunków BudŜetowych. W memorandum z 8 maja opisał on NSC jako dokument zbyt uproszczony; w charakterze przykładu podał fakt, ze Stany Zjednoczone podtrzymują kontrowersyjne reŜimy w wielu krajach, o czym autorzy raportu woleli nie wspominać; Indochiny i Filipiny trudno byłoby określić jako państwa kultywujące najszlachetniejsze ideały wolności i demokracji. Ponadto raport koncentrował się na bardzo wąskiej definicji wolności politycznej ignorując rolę przemian ekonomicznych i społecznych. Zdaniem Schauba przeciwstawienie się komunizmowi i jego pokonanie w skali światowej wymagałoby głębszego przemyślenia szeregu problemów i subtelniejszej ich analizy zamiast efektownej retoryki.

Wszystko to było przekonywające, ale niezgodne z duchem czasu. Lektura omawianego dokumentu pozwalała zrozumieć, dlaczego wojnę koreańską postrzegano jako rezultat makiawelskiej intrygi Sowietów, mającej

ze

z ska

k n

a ow

o ał P

ł

rz

r e

z mq

przysporzyć Zachodowi kłopotów i urealnić moŜliwość zdominowania Europy przez ZSRR.

Szczególny wpływ wydarzeń w Europie na sposób postrzegania i traktowania wojny koreańskiej miał swoje źródło w priorytetowym charakterze problemów europejskich, zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i Związku

Radzieckiego przesądzających o ostatecznym efekcie zimnej wojny. Był to skrajnie eurocentryczny punkt widzenia, połączony z wybitnym niedocenianiem roli świata pozaeuropejskiego, szczególnie Chin. Wydarzenia z lat 1945-1969 pokazały z wielką ostrością, jak dalece Ameryka i Rosja nie rozumiały logiki i mechanizmów przeobraŜeń dokonujących się w Chinach. Obie strony uświadamiały sobie ogromne niebezpieczeństwa, a w przypadku blokady Berlina wykazały więcej rozsądku, niŜ moŜna się było spodziewać, w dąŜeniu do przezwycięŜenia kryzysu. Nie było jednak Ŝadnej gwarancji, Ŝe rozsądek i poczucie odpowiedzialności zawsze będą brały górę. Stalin był systematycznie informowany o sposobach myślenia zachodnich decydentów przez wysoko postawionych szpiegów, jak: Guy Burgess, Donald Maclean, Kim Philby i inni. Przekazywanie tajnych informacji wrogiemu mocarstwu pewnością, jest niebezpieczne; z drugiej strony moŜna bronić twierdzenia, Ŝe szpiegostwo ma swój pozytywny aspekt - zapobiega mianowicie zbyt

wojowniczym i źle skalkulowanym posunięciom politycznym. Zgodnie z tym poglądem im więcej przeciwnicy wiedzą o sobie, tym lepiej dla nich - pod warunkiem, Ŝe przepływ poufnych informacji odbywa się w obu kierunkach. Poziom wrogości i podejrzliwości w Europie w czerwcu 1950 roku był tak wielki, Ŝe z pewnością musiał mieć wpływ na wydarzenia koreańskie. Związek Radziecki nie był bezpośrednio zaangaŜowany, Kim II Sunga uwaŜano jednak powszechnie za radziecką marionetkę Odpowiedzialność za atak z 25 czerwca naleŜało więc przypisać raczej Stalinowi niŜ przywódcy koreańskiemu. Bitwy europejskie toczyły się więc poniekąd na polach Półwyspu Koreańskiego, lecz zupełnie inaczej niŜ Życzyłby sobie gen. MacArthur. Domagał się on od dawna zwrócenia większej uwagi na Koreę skierowania do niej sił i środków, natomiast prawdopodobieństwo inwazji radzieckiej w Europie uwaŜał za znikome. Dla architektów polityki światowej w Waszyngtonie j Londynie proporcje były odwrotne: zagroŜenie Europy wydawało się bardzo realne. Tak czy owak, sytuacja w Korei wymagała zdecydowanej j natychmiastowej reakcji.

ROZDZIAŁ VII

WYBUCH WOJNY KOREAŃSKIEJ

Wybuch wojny koreańskiej 25 czerwca 1950 roku oznaczał połączenie dwóc źródeł konfliktów w Azji Wschodniej - powiązanych wzajemnie, lecz traktowanych dotąd rozłącznie przez Stany Zjednoczone; jednym z nich był podzielony Półwysep Koreański, drugim - Tajwan. Niektórzy członkowie ONZ, zwłaszcza Wielka Brytania, usiłowali utrzymać to rozgraniczenie: Brytyjczycy poparli reakcję USA na wydarzenia w Korei, nie chcieli jednak być wplątani w konflikt z Chinami o Tajwan.

W tym rozdziale prześledzimy sekwencję wydarzeń przed wybuchem wojny i po jej rozpoczęciu. Najpierw scharakteryzujemy kontakty między Tajwanem i Koreą Południową oraz wpływ sporu o przyszłość Tajwanu na początkowe stadium walk w Korei. Od lata 1949 roku trwały intensywne, poufne rozmowy między rządem Syngmana Rhee i chylącym się do upadku reŜimem Czang Kaj-
szeka rezydującym na Tajwanie. Czang odwiedził Seul w sierpniu 1949 roku w celu podjęcia rozmów z Rhee. Generalissimus dąŜył do jak najszybszego podpisania paktu Pacyfiku z udziałem Korei Południowej, Tajwanu, Filipin i Stanów Zjednoczonych. Pragnął teŜ porozumienia z Republiką Korei przewidującego ograniczoną współpracę wojskową oraz

umowy gwarantującej mu azyl w Seulu na wypadek opanowania Tajwanu przez komunistów.

Amerykański Departament Stanu wiedział o treści rozmów Czanga z władzami w Seulu i Manili, nie studiował ich jednak szczegółowo. Niles Bond - urzędnik Departamentu Stanu odpowiedzialny za sprawy koreańskie - przesiał do Seulu, na ręce Johna J. Muccio, pismo datowane 1 czerwca 19 roku, powiadamiające o otrzymaniu nieformalnych informacji z Departamentu Floty odnośnie do rozpoczęcia przez przedstawicieli Czang Kaj-szeka negocjacji z rządami Korei Południowej i Filipin na temat udzielenia mu azylu w razie upadku Tajwanu. Filipiny oczywiście nie były tym zainteresowane; w komentarzu Bonda adresowanym do wysłannika Departamentu Floty czytamy:

„[...] Prezydent Rhee [...] niechętnie widziałby takiego podejrzanego albatrosa jak Generalissimus, wiszącego mu u szyi. W odpowiedzi na dalsze pytania dodałem, Ŝe - moim zdaniem - Departament uznałby udzielenie gwarancji azylu Czang Kaj-szekowi przez rząd koreański za nierozsądne i nie popierałby takiego działania".

Bond zaŜądał od Muccio zbadania sprawy i przedłoŜenia odpowiedniego raportu. Muccio odpowiedział 23 czerwca, tuŜ po wizycie w Seulu Johna Fostera Dullesa i Johna M. Allisona z Departamentu Stanu. Zaczaj od uwag na temat kontaktów koreańsko-tajwańskich:

„MoŜna przypuszczać, Ŝe podejmowane są jakieś działania, nie udało mi się jednak zdobyć konkretnych dowodów".

Muccio zwrócił się do urzędującego premiera o wyjaśnienia na temat zabiegów Czanga, odpowiedziano mu jednak, Ŝe nic takiego się nie wydarzyło. Docierały do niego plotki, których nie był w stanie zweryfikować. Jedna z nich dotyczyła pułkownika Whang Woo - attache wojskowego Kuomintangu; miał on jakoby prowadzić wstępne rozeznanie w imieniu Czang Kaj-
szeka. Rząd Korei Południowej najwyraźniej odmówił pozwolenia na ulokowanie jakiegokolwiek przedstawicielstwa Kuomintangu w swym kraju. Inna plotka sugerowała rzekomą wizytę w Seulu chińskiego konsula generalnego. Nie dało się ustalić, kto z rządu koreańskiego kontaktował się z Chińczykami; Muccio podejrzewał, iŜ mogli to być raczej przywódcy koreańscy sympatyzujący z Chinami, tacy jak: Lee Bum Suk, Shin Ik Hi c generał Chi Chung Chun, a nie sam Syngman Rhee czy premier - kpt. Sihn. Następny raport skierowany do ambasadora Muccio dotyczył informacji o broni i amunicji oferowanej przez Czanga, prawdopodobnie w zamian za azyl. Muccio, Du lies i Allison spotkali się z prezydentem Rhee i ministrem spraw zagranicznych Benem C. Limbem 19 czerwca. Znaczenie wizyty Dullesa w kontekście sprawy Korei omówimy nieco dalej; na razie rozpatrzymy jej

aspekt tajwański. Rhee domagał się zawiązania paktu państw antykomunistycznych w rejonie Pacyfiku. Dulles uwaŜał, Ŝe pakty i sojusze nie są konieczne dla podjęcia wspólnego działania w obliczu zagroŜenia. Oświadczył, Ŝe amerykańska polityka wobec Tajwanu została zrewidowana i w chwili, gdy opuszczał Waszyng. ton, obejmowała jedynie pomoc gospodarczą i licencje na eksport broni i sprzętu wojskowego. Dulles zapytał Rhee wprost, czy Republika Korei udzieli schronienia Czang Kaj-szekowi i innym urzędnikom Kuo min tangu w razie upadku Tajwanu. Rhee oświadczył, Ŝe kaŜde państwo powinno radzić sobie we własnym zakresie; przejawił całkowity brak entuzjazmu wobec Ŝyczeń Czang Kaj-szeka.

Szczegóły pertraktacji miedzy Republiką Korei i Kuomintangiem pozostają niejasne i są przedmiotem domysłów. Czang był w rozpaczliwej sytuacji; gdy tylko zaŜegnał niebezpieczeństwo przechodzenia Ŝołnierzy Kuomintagu na

stronę komunistów, pojawiła się groźba inwazji na Tajwan; próby takie podejmowano w sierpniu czy wrześniu 1950 roku. Czanga mogła uratować tylko bezpośrednia pomoc amerykańska lub trzecia wojna światowa, w której wszystkie formacje antykomunistyczne otrzymałyby wsparcie i pomoc. Z tego punktu widzenia wojna w Korei leŜała w jego interesie, gdyŜ oznaczałaby taką zmianę postawy USA, na której Tajwan mógł skorzystać. Nie ma solidnycł dowodów wskazujących na współudział Kuomtntangu w wydarzeniach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny koreańskiej. Wszystko, co moŜna powiedzieć, to tyle, Ŝe była ona na rękę Czang Kaj-szekowi.

Wiosną 1950 roku gen. MacArthur był bardzo zaniepokojony zagroŜeniem Tajwanu ze strony komunistów. Jest to równieŜ temat pełen niejasności. W latach 1949-1950 MacArthur Ŝywo interesował się Tajwanem popierając

zaangaŜowanie Ameryki i Japonii w sprawę jego utrzymania. Był w staryn kontakcie z jednym z najwaŜniejszych przedstawicieli generalicji K u orni tang u - generałem Sun Li-jenem, obecnie głównodowodzącym sił tajwańskich; niektórzy uwaŜali Suna za ostatnią deskę ratunku dla Kuominlangu i wiązali z jego osobą nadzieje na odnowę moralną reŜimu. KrąŜyły pogłoski, jakoby Amerykanie szykowali zamach stanu, w którym Sun zastąpiłby skompromitowanego Czang Kaj--szeka; mogłoby się to stać wyłącznie w warunkach eskalacji konfliktu koreańskiego i przekształcenia go w otwartą

wojnę.

MacArtur wypowiedział się jednoznacznie w memorandum z 29 maja, przekazanym Komitetowi Szefów Sztabów. Dysponował informacjami na temat współdziałania chińsko-rosyjskiego w rejonach Szanghaju i Pekinu oraz przekazania przez ZSRR samolotów odrzutowych komunistom chińskim. Problem Tajwanu stawał się palący. MacArthur zwrócił uwagę, Ŝe konsekwencje opanowania wyspy przez komunistów mogą być powaŜne. Ewentualność taka zwiększyłaby drastycznie zagroŜenie radzieckie dla amerykańskiej pozycji militarnej na zachodnim Pacyfiku. Wykorzystywanie Tajwanu przez ZSRR oznaczałoby przecięcie dróg morskich łączących Malaje, Filipiny i Japonię, a tym samym izolację Wysp japońskich. Tajwan dawałby Związkowi Radzieckiemu moŜliwość działań wymierzonych przeciwko centralnym i południowym flankom amerykańskiej granicy strategicznej, biegnącej wzdłuŜ wysp przybrzeŜnych od Hokkaido do Filipin. ZałoŜenie baz lotniczych na północnym Tajwanie zwiększyłoby znacznie zagroŜenie radzieckie dla Okinawy. Ogólnie biorąc zajęcie Tajwanu ułatwiłoby komunistom interwencje zbrojne w Azji Południowo-Wschodniej. Oto fragment oświadczenia gen. Mac-Arthura:

„W wypadku wojny między USA i ZSRR wartość Formozy dla komunistów moŜna porównać do niezatapialnego lotniskowca, będącego jednocześnie bazą morską, idealnie ulokowanego z punktu widzenia strategicznego i

paraliŜującego zdolności ofensywne centralnych i południowych pozycji frontu Dowództwa Dalekiego Wschodu. Byłby to lotniskowiec-baza zdolny podtrzymać zdolność bojową dziesięciu, a po niezbędnych modyfikacjach - dwudziestu grup lotnictwa. Wybudowanie odpowiedniej »floty« powietrznej i jej utrzymanie kosztowałoby ZSRR wielokrotnie mniej niŜ budowa dziesięciu lub dwudziestu cięŜkich lotniskowców".

MacArthur dodał, Że w wypadku utraty Tajwanu Stany Zjednoczone : musiałyby znacznie wzmocnić swoje siły powietrzne.

Amerykańska polityka w sprawie Tajwanu uległa zasadniczej zmianie w maju i czerwcu 1950 roku. Komitet Szefów Sztabów w pełni doceniał argumenty MacArthura i wzywał do podjęcia odpowiednich kroków. Prezydent Truman i sekretarz stanu Dean Acheson ponownie rozpatrywali ten temat. Studia nad Tajwanem w Departamencie Stanu były w tym czasi

ściśle tajne. Ambasador brytyjski, sir Oliver Franks, przeprowadził z Achesonem jedną z wielu prywatnych rozmów podczas obiadu 5 czerwca. Acheson rozpatrywał moŜliwości zapobieŜenia inwazji komunistów na Tajwan, nie wykluczając nawet bezpośredniej amerykańskiej interwencji wojskowej na wyspie. Reperkusje upadku Tajwanu byłyby bardzo powaŜne dla całego regionu Azji Wschodniej i Południowo-
Wschodniej. Acheson nie

miał jeszcze gotowego rozwiązania, było jednak oczywiste, Ŝe administracja Trumana szuka sposobów oddalenia groźby inwazji. Reakcja Brytyjczyków była posępna: stały podsekretarz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych twierdził: „Będzie z tego bieda". 22 czerwca ambasada brytyjska potwierdziła, iŜ polityka w sprawie Tajwanu została zrewidowana - „Dziwne, Ŝe nikt w Departamencie Stanu poniŜej Deana Ruska nie wie nic na temat rewizji planów i nikt nie słyszał o rozmowach Achesona z ambasadorem na temat Formozy".

Ambasada brytyjska wiedziała o planach podporządkowania Tajwanu generałowi MacArthurowi w celu zmiany niejednoznacznego statusu wyspy, hamującego postępy prac nad traktatem pokojowym z Japonią, Mówiło się, Ŝe Biały Dom rozwaŜa deklarację analogiczną do doktryny Monroe'go. 13 czerwca wywiad donosił z Tajwanu o moŜliwości ataku komunistów chińskich we wrześniu; siły inwazyjne miały startować z wysp Amoy, Swatów i Chusan. W oczywistym interesie komunistów było przeprowadzenie akcji w roku 1950, niektórzy obserwatorzy uwaŜali jednak, Ŝe naleŜy się jej spodziewać w rol 1951". Dodatkowym powodem skłaniającym Achesona do rozwaŜenia zmiany polityki była chęć zapewnienia sobie poparcia Kongresu w kwestiach polityki dalekowschodniej. Republikanie od dawna krytykowali politykę rządu w tym rejonie zwracając szczególną uwagę na utrzymanie Tajwanu, Acheson chcia więc równieŜ odeprzeć ataki opozycji wykorzystującej ten trudny problem1

Według Franksa nowa postawa wynikła z połączenia presji strategicznych i politycznych, które zmusiły Trumana i Achesona do zmiany linii postępowania.

W momencie wybuchu wojny koreańskiej Czang Kaj-szek zaoferował Korei Południowej pomoc wojskową. Minister spraw zagranicznych Kuomintangu George Yeh Ŝałośnie dowodził, Ŝe były jeszcze na Tajwanie jednostki bojo zdolne do walki mimo smutnych doświadczeń z kontynentu w latach 1948-1949. Sądził, Ŝe atak północnokoreański miał charakter próbno-taktyczny, mimo iŜ był przekonany o pełnym zaangaŜowaniu prestiŜowym ZSRR. Ni spodziewał się teŜ rychłego ataku na Tajwan.

Oświadczenie prezydenta Trumana z 27 czerwca, odnoszące się do Korei i Tajwanu, z jednej strony podbudowało Czang Kaj-szeka, z drugiej - zaniepokoiło. Truman stwierdził w nim, Ŝe wydarzenia w Korei zwiększyły zagroŜenie agresją na szerszą skalę. Komunistyczna okupacja Tajwanu byłaby więc niebezpieczna dla pokoju w rejonie Pacyfiku i dlatego nie wolno do niej dopuścić: „Wobec powyŜszego wydałem Siódmej Flocie USA rozkaz niedopuszczenia do ataku na Formozę. W związku z tym wzywam rząd chiński na Formozie do przerwania wszelkich operacji morskich i powietrznych skierowanych przeciwko Chinom kontynentalnym. Siódma

Flota tego dopilnuje. Określenie przyszłego statusu musi poczekać do chwil przywrócenia bezpieczeństwa na Pacyfiku, podpisania traktatu pokojowego Z Japonią lub rozpatrzenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych".

Tajwan otrzymał ochronę przed inwazją komunistyczną, a jednocześnie swoboda działania Kuomintangu została powaŜnie ograniczona. NiemoŜliwe były juŜ działania przeciw Chinom Ludowym, a przyszłość wyspy miała zostać określona w sposób niezgodny z Życzeniami tego rządu (tj. Kuomintangu). Tajwan miał przejść pod kuratelę gen. MacArthura lub ONZ do chwili podpisania traktatu pokojowego z Japonią; dopiero później moŜna by się spodziewać ewentualnej niepodległości w kształcie postulowanym przez autonomistów tajwańskich. 27 czerwca Truman i Acheson, od dawna zniechęceni do Czang Kaj-szeka, nie mieli najmniejszej ochoty popierania go w nieskończoność. Ich działanie wynikało z wcześniejszej decyzji, podjętej przed 25 czerwca, o obronie Tajwanu przed komunistami. Wydarzenia w Korei stały się dobrą okazją do ogłoszenia nowej polityki. Dla Trumana i Achesona był to najłatwiejszy sposób rozwiązania dylematu, przed którym stanęli, jednak powiązanie spraw Tajwanu i Korei stworzyło wiele trudności w stosunkach USA z innymi krajami, szczególnie ze Związkiem Radzieckim, Wielką Brytanią, Indiami i - co zupełnie oczywiste - komunistycznymi Chinami. Ja na ironię, decyzje te wzmocniły pozycję Czanga do końca jego dni oraz skomplikowały stosunki amerykansko-chińskie aŜ do lat osiemdziesiątych.

Przejdźmy teraz do bolesnych wydarzeń na Półwyspie Koreańskim w czerwcu 1950 roku. Co się tam dokładnie wydarzyło? Czy Korea Północna rzeczywiście przypuściła nagły, dobrze zorganizowany atak na Koreę Południową, jak powszechnie sądzono? Czy teŜ Korea Południowa zaatakowała pierwsza prowokując konflikt? Nie moŜna ustalić z całkowitą precyzją, co się zdarzyło 25 czerwca 1950 roku, poniewaŜ wersje kaŜdej z stron znacznie się między sobą róŜnią. Wypadałoby zacząć od raportu Tymczasowej Komisji ONZ ds. Korei (UNCOK), poniewaŜ obserwowanie rozwoju wydarzeń było jej głównym zadaniem, szczególnie jeśli chodzi o sytuację wzdłuŜ 38 równoleŜnika. Kluczowy raport UNCOK przygotowali dwaj australijscy obserwatorzy wojskowi, wyznaczeni w maju na Ŝyczenie Komisji: major F. S. B. Peach i dowódca eskadry R. J. Rankin. W okresie od 9 do 23 czerwca dokonywali oni inspekcji oddziałów Republiki Korei stacjonujących wzdłuŜ granicznego równoleŜnika. Według relacji formacje te, zorganizowane „całkowicie obronnie", nie były przygotowane do przeprowadzenia natarcia na duŜą skalę przeciwko siłom północnym". Wojska południowokoreańskie nie były ze-środkowane i nigdzie nie przeprowadzano

takich operacji. W niektórych miejscach siły północnokoreańskie miały przyczółki po południowej stronie linii demarkacyjnej i nic nie wskazywało na zamiary atakowania ich przez stronę południową. W przypadku infiltracji

partyzanckiej
niektóre
pododdziały
armii
południowokoreańskiej
wykonywały operacje przeciwko partyzantom. Niewystarczające uzbrojenie armii Korei Południowej, szczególnie brak broni pancernej, wsparcia lotniczego i cięŜkiej artylerii, wykluczały, z punktu widzenia wojskowego, moŜliwość inwazji w kierunku północnym. Nie stwierdzono Ŝadnych oznak przygotowań do natarcia: dowódcy trwali w postawie „czujnej obrony".
Jeśli chodzi o sytuację na północ od linii demarkacyjnej, zaobserwowano fakt niedawnego wysiedlenia ludności cywilnej z terenów przylegających do 38 równoleŜnika. Otrzymano raport o ruchach wojsk w pobliŜu miejscowości Chwiyari, połoŜonej w niewielkiej odległości od równoleŜnika po jego północnej stronie. „Nie otrzymano jednak Ŝadnych raportów o wybitnych lub nietypowych działaniach sił północnokoreańskich, mogących wskazać na moŜliwość szybkiej zmiany sytuacji w strefie przygranicznej ".
Peach i Rankin przedstawili swój raport 24 czerwca; na jego podstawie Komisja ONZ uznała, Ŝe Korea Północna była odpowiedzialna za działania zbrojne, od których rozpoczęła się wojna. 25 czerwca o godzinie 5.00 obserwatorzy polowi donieśli o nagłym, niespodziewanym natarciu sił

północnych wzdłuŜ całego 38 równoleŜnika. W wystąpieniu radiowym emitowanym 26 czerwca o godzinie 9.20 Kim II Sung stwierdził, Ŝe Korea Południowa zaatakowała KRLD w rejonie Haeju, prowokując kontruderzenie w świetle raportu Peacha i Rankina Komisja ONZ ds. Korei jednoznacznie odrzuciła to stwierdzenie oświadczając, iŜ Ŝaden atak ze strony Republiki Korei nie był moŜliwy; w dokumencie Komisji czytamy:

„Inwazja sił zbrojnych Korei Północnej w dniu 25 czerwca nie mogła być rezultatem decyzji podjętej nagle w celu odparcia zwykłej potyczki granicznej lub w ramach odwetu. Inwazja połączona z pokonywaniem przeszkód wodnych, uŜyciem znacznej liczby Ŝołnierzy wyszkolonych do działań zaczepnych, zastosowaniem wielkich - w stosunku do obszaru działań - ilości sprzętu i materiałów wojennych, wskazuje na od dawna planowaną, dobrze przygotowaną i starannie usytuowaną w czasie agresję, posuwanie się wojsk północnokoreańskich stanowi dalszy dowód - o ile dalsze dowody są w ogóle potrzebne - zaplanowanego charakteru i rozległej skali tej agresji.

Komisja wyraŜa niniejszym przemyślaną opinię, zgodnie z którą rozmyślne planowanie i przygotowanie obecnych działań były zasadniczym elementem polityki władz Korei Północnej. Celem tej polityki jest uzyskanie siłą tego, czego nie moŜna było osiągnąć innymi środkami. Realizując tę politykę władze Korei Północnej w dniu 25 czerwca rozpoczęły agresywną wojnę bez wypowiedzenia i bez ostrzeŜenia".

Frazeologia tego dokumentu była nadzwyczaj wymowna, pozostaje jednak faktem, Ŝe Komisja nie wiedziała dokładnie, co wydarzyło się w momencie rozpoczęcia walk. Ponadto pominięto całkowicie podŜegającą retorykę Rhee wyraŜającego gorące pragnienie zjednoczenia kraju, jak równieŜ prowokacje południowokoreańskie z lat 1949-1950, niepokojące od dawna Koreańską Wojskową Grupę Doradczą.

Jakie były poglądy na ten temat Korei Północnej, Związku Radzieckiego i Chin? Kto wywołał łańcuch wydarzeń w czerwcu 1950 roku? Procesy wypracowania decyzji w tych państwach oraz ich ewentualna odpowiedzialność za wybuch wojny koreańskiej pozostają do dzisiaj w znacznym stopniu nie wyjaśnione. W czerwcu i lipcu 1950 roku rozpowszechnione było przekonanie o inspiracji radzieckiej; agresję w Korei uwaŜano za inicjatywę radziecką, a Kim II Sunga - za marionetkę Stalina.

Trudno było uwierzyć w taką niezaleŜność Kima, która pozwoliłaby mu samodzielnie podjąć ryzyko wojny. Zwolennicy monolityczno-konspiracyjnej wizji światowego komunizmu wierzyli, Ŝe akcję Korei Północnej inspirował Związek Radziecki, wspierany przez Chiny; inni skłonni byli wykluczyć ChRL z tej awantury.

Według wspomnień Chruszczowa - o ile moŜna je uznać za wiarygodne - Kim II Sung pierwszy zaproponował akcję zbrojną; Stalin ją zaaprobował, podobnie jak Mao Tse-tung. Bruce Cumings, po przestudiowaniu materiałów dowodowych, uwaŜa, iŜ główna odpowiedzialność spada na kierownictwo KRLD. Kim II Sung był zaŜartym, dumnym nacjonalistą, mającym poczucie misji zjednoczenia kraju i nie tolerującym opozycji. Armia północnokoreańska została wzmocniona zaprawionymi w walce weteranami; 80 procent kadry oficerskiej stanowili komuniści doświadczeni w walkach u boku Mao Tse-tunga. Cumings przytacza niewielki, lecz bardzo waŜny dowód świadczący o tym, Ŝe KRLD rzeczywiście przeprowadziła 25 czerwca systematycznie przygotowywane natarcie: notatki naleŜące do północnokoreańskich mechaników i techników. Z analizy ich zawartości wynika jasno, Ŝe samoloty przygotowano do akcji bojowej w połowie czerwca; nie były to czynności wchodzące w zakres rutynowej obsługi technicznej. Teza Cumingsa jest przekonywająca: Kim II Sung chciał zaatakować Republikę Korei, by

zrealizować swe cele polityczne. Stalin niechętnie się zgodził lub w ogóle nie był pytany o zdanie. Kim II Sung dąŜył nie tylko do zjednoczenia kraju, ale równieŜ pragnął uniezaleŜnić się od ZSRR i Chin.

Jeśli chodzi o ZSRR, Stalin wolałby widzieć cały Półwysep w rękach komunistów, nie była to jednak dla niego sprawa najwaŜniejsza. Znaczenie Korei polegało na tym, Ŝe graniczyła z dalekowschodnimi obszarami Związku Radzieckiego, nie miała jednak wartości priorytetowej. Jej zjednoczenie nie stanowiło dla Stalina problemu strategicznego. Stalin, jak wiadomo, prowadził ostroŜną politykę zagraniczną i nie był skłonny do podejmowania znacznego ryzyka. Być moŜe uwaŜał akcję w Korei za wartą ryzyka i niezbyt kosztowną - z pewnością przysporzyłaby kłopotów Stanom Zjednoczonym - nie chciał ją jednak przekształcać w powaŜniejszy konflikt angaŜujący głębiej ZSRR. Świadczy o tym decyzja wycofania z KRLD wszystkich rosyjskich pilotów doradców wojskowych, podjęta w tydzień po rozpoczęciu działań wojennych. MoŜna się spierać, czy Stalin przez wojnę zastępczą na Dalekim Wschodzie chciał utrudnić amerykańskie wysiłki odbudowy Europy Zachodniej. Jednak konflikt zastępczy musiałby takŜe skonsolidować Stany Zjednoczone i zmobilizować je do większego wysiłku obronnego, co w rzeczywistości nastąpiło. Trzeba takŜe pamiętać o działalności Guya Burgessa, Donalda Macleana i Kima Philby'ego. Od tych wysoko postawionych szpiegów Stal

otrzymał bezcenne informacje, musiał więc dokładnie zdawać sobie sprawę przynajmniej w takim zakresie, jak kaŜdy pilny obserwator ówczesnej scen politycznej - z kierunku rozwoju polityki amerykańskiej. Dokument polityczny NSC 68, formalnie przyjęty w kwietniu 1950 roku, i zawarta w nim strate przeciwstawienia się ekspansji komunizmu wyraźnie wskazywały moŜliwość zdecydowanej reakcji USA na kaŜde wyzwanie wobec popieranego przez Stany Zjednoczone reŜimu państwowego". Reasumując: Związek Radziecki przypuszczalnie nie manipulował Koreą Północną w czerwcu 1950 roku; ewntualności takiej nie moŜna jednak całkiem wykluczyć.

Chiny nie były zainteresowane wywołaniem wojny w Korei. Przywódcy ChRL mieli wystarczającą ilość problemów z eliminacją pozostałości opozycji na kontynencie, budową sprawnego systemu politycznego, a przede wszystkim borykali się z horrendalnymi trudnościami gospodarczymi. Tajwan oczywiście chcieli zdobyć - w 1950 lub 1951 roku. Stosunki chińsko-amerykańskie były złe, Mao Tse-tung nie miał jednak Ŝadnego powodu, by je jeszcze bardziej pogarszać. Kim II Sunga uwaŜano raczej za komunistę proradzieckiego niŜ sympatyka chińskiej drogi, a wzrost jego autorytetu nie był w interesie Przewodniczącego. Istniało oczywiście prawdopodobieństwo wmieszania się Chin do wojny, nie było tak zbyt wielkie wobec ONZ-owskich załoŜeń przywrócenia status. Przekroczenie przez siły Południa 38 równoleŜnika i ich pochód w kierunku Yalu z pewnością potraktowano by w

Chinach jako bezpośrednie zagroŜenie ze wszystkimi tego konsekwencjami. Rozpatrzymy teraz sytuację polityczną w Korei Południowej w czerwcu 1950 roku oraz wydarzenia związane z kształtowaniem stanowiska Stanów Zjednoczonych. Poparcie USA dla Syngmana Rhee w latach 1949-1950 stopniowo się zmniejszało z powodu jego autokratycznych zachowań, skutków inflacji oraz doniesień na temat korupcji i niekompetencji władz Republiki Korei. Wybory przeprowadzone 30 maja wykazały spadek popularności prezydenta; ugrupowania popierające go straciły znaczną część elektoratu M. Znaczący sukces odnieśli politycy niezaleŜni. Było wiele mniejszych ugrupowań, jednak kandydaci niezaleŜni odegrali w tych

wyborach kluczową rolę. Brytyjski przedstawiciel przewidywał, Ŝe politycy ci przyłączą się do bloku Rhee, jednak poraŜka osób zajmujących dotąd odpowiedzialne stanowiska w Ŝyciu politycznym moŜe być interpretowana ,jako demonstracja niezadowolenia z Prezydenta, jego współpracowników i policji".

7 czerwca Radio Phenian rozpoczęło nadawanie audycji propagandowych; pierwszą z nich był apel Demokratycznego Frontu Wszystkich Koreańczyków - z wyjątkiem kliki Rhee - wzywający do udzielania powszechnego poparc idei zjednoczenia kraju: miało to się dokonać poprzez wybory powszechne dla całej Korei w dniu 5 sierpnia. Nowa legislatura miała zebrać się w Seulu

sierpnia. Przywódcy polityczni Północy i Południa, bez Rhee i jego bliskich towarzyszy, winni się spotykać w celu omówienia szczegółów akcji wyborczej. Komisja ONZ miała być wykluczona z przygotowań do zjednoczenia kraju. Rhee ciągle wierzył, Ŝe uda mu się opanować sytuację, a ton jego wypowiedzi na temat przyszłości Korei pod swoim kierownictwem nie zmienił się w sposób istotny. Charakter zgromadzenia wybranego 30 maja wróŜył prezydentowi pewne dodatkowe problemy, Rhee nie zdradzał jednak przejawów powątpiewania w moŜliwość ich rozwiązania.

NajwaŜniejszym dla Rhee wydarzeniem w połowie czerwca była wizyta Johna Fostera Dullesa w Seulu. Jej dokładne motywy owiane są mgłą tajemnicy. Dulles był od kwietnia 1950 roku specjalnym konsultantem Departamentu Stanu odpowiedzialnym za negocjacje związane z przygotowaniem traktatu pokojowego z Tokio. Pozostawał stronnikiem stanowczego oporu wobec komunizmu, a jego oświadczenia w Seulu były, ogólnie biorąc, korzystne dla Rhee, choć nie we wszystkich szczegółach. Głównym celem podróŜy Dulles była wizyta w Tokio i rozmowy w sprawie traktatu pokojowego; po długich naradach w Departamencie Stanu zdecydowano, Ŝe Dulles powinien takŜe odwiedzić Seul. John J. Muccio zwracał uwagę na atmosferę izolacji panującą w Korei Płd.; pomijanie tego kraju w harmonogramach podróŜy dyplomatycznych liczących się polityków amerykańskich sprawiało wraŜenie braku zainteresowania losem Republiki Korei. Wizyta w Seulu stała się

moŜliwa wraz z zakulisowymi zmianami polityki Waszyngtonu wobec Tajwanu. Dullesowi towarzyszył John M. Allison, wysoki urzędnik Departamentu Stanu, zaciekły wróg komunizmu. Dulles przemawiał do nowego Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei 19 czerwca. Porównał walkę Koreańczyków o wyzwolenie z kolonialnego ucisku z doświadczeniem Amerykanów, walczących niegdyś o wolność z imperializmem brytyjskim. Podkreślił wspaniałomyślność Stanów Zjednoczonych w udzielaniu pomocy narodom pragnącym zapewnić sobie i utrzymać wolność. Zakończył swoje wystąpienie, cytując przedstawiciela brytyjskiego w Korei, „wymownym zapewnieniem,

Ŝe

naród

amerykański

wita

Koreańczyków

jako

równorzędnych partnerów w wielkiej rodzinie narodów Wolnego Świata -

świata dysponującego wielką siłą moralną i materialną, wobec którego kaŜdy despotyzm wzniecający agresywną wojnę skazany jest na nieuniknioną zagładę".

Na Ŝyczenie prezydenta Rhee Dulles odbył z nim prywatną rozmowę 19 czerwca. Rhee domagał się większego zaangaŜowania Amerykanów w Korei i całej Azji Wschodniej. Dulles uwaŜał działalność wywrotową za waŜniejsze niebezpieczeństwo dla Korei Południowej niŜ zagroŜenie bezpośrednią napaścią zbrojną; jego zdaniem zwalczanie tego niebezpieczeństwa wymagało ze strony rządów „zdecydowanych kroków w celu stworzenia w ich krajach warunków uniemoŜliwiających rozwój komunizmu". Wymagało to „prawdziwej wierności zasadom reprezentatywnej władzy, rzeczywistego wysiłku na rzecz samokontroli oraz cięŜkiej pracy nad budową stabilnej gospodarki i systemu władzy zasługującego na wsparcie narodu [...]". Publiczna retoryka Dullesa niosła wizerunek bardziej stanowczej Ameryki, a w połączeniu z jego działalnością związaną z pracami nad traktatem pokojowym musiała budzić niepokój Korei Północnej. Na słynnym zdjęciu reprodukowanym później w północnokoreańskiej literaturze Dulles, w swym charakterystycznym kapeluszu filcowym, spogląda uwaŜnie na drugą stronę 38 równoleŜnika, w kierunku hord komunistycznych czających się na północy.

Fotografię tę interpretowano w Phenianie jako demonstrację wrogich intencji. Z pewnością Dulles chciał dodać ducha południowokoreańskim sojusznikom, nie przewidywał jednak wydarzeń, które wkrótce miały nastąpić. Alvary Gascoigne, szef brytyjskiej misji łącznikowej w Japonii, przekazał do Londynu swoje spostrzeŝenia po powrocie Dullesa do Tokio. Dulles scharakteryzowa Rhee jako wzburzonego i nie wykluczył moŝliwości podjęcia przez niego akcji zaczepnych wobec Północy; Rhee - jego zdaniem - nie był w stanie oczekiwać biernie natarcia przeciwnika. Pewien urzędnik brytyjski skomentował to z zakłopotaniem:

„Jest jasne, Ŝe pan Dulles zupełnie nie przewidywał tego, co miało nastąpić. Czytane w świetle późniejszych wydarzeń słowa pana Dullesa wydają się niefortunne. Prawdą jest, iŝ Syngman Rhee, choć daleki od realizmu, przemawiał w kategoriach siłowego rozwiązania problemu podziału Korei. Jasne jest takŜe, iŝ pan Dulles pragnął po prostu pomóc Koreańczykom z Południa w przezwycięŜeniu ponurego nastroju".

19 czerwca CIA sporządziła obszerną ocenę moŜliwości KRL-D opartą na informacjach udostępnionych 15 maja. Dokument zawierał analizę aspektów politycznych, ekonomicznych i strategicznych. Wyeksponowano w nim zakres wpływów radzieckich, zdyscyplinowany charakter organizmu państwowego i efektywność sił zbrojnych; ocena tych elementów nie budziła większych wątpliwości. Morale wojsk północnokoreańskich było wysokie. Ostatecznym

celem ZSRR było zjednoczenie Półwyspu Koreańskiego pod władzą komunistyczną. Podkreślono słabość Korei Południowej w warunkach konfrontacji zbrojnej z Północą; uwaŜano jednak, Ŝe ostatecznie zwycięstwo KRL-D wymagałoby udziału ZSRR lub Chin.

Zdaniem obserwatorów w Seulu w przeddzień wojny panował zupełny spokój i nic nie zapowiadało zbliŜającego się kryzysu. Przedstawiciel brytyjski Ho pisał do Foreign Office 22 czerwca, Ŝe najwaŜniejszym wydarzeniem ostatnich dni był deszcz oddalający widmo suszy. O 10 rano 25 czerwca John J. Muccio nadał pilny komunikat do Waszyngtonu z wiadomością o przekroczeniu północnej granicy w wielu miejscach przez wojska północnokoreańskie. Działania rozpoczęły się około godziny 4 rano ostrzałem artyleryjskim miejscowości Ongjin. Dwie godziny później piechota północnokoreańska przekroczyła linię demarkacyjną w pobliŜu tej miejscowości oraz w rejonac Kaesong doniesiono równieŜ o lądowaniu desantu na wschodnim wybrzeŜu na południe od Kangnung. NaleŜy pamiętać, Ŝe między Seulem i Waszyngtonem było 13 godzin róŜnicy czasu, miv północą a godziną 13.00 w Korei był juŜ - w stosunku do Waszyngtonu - następny dzień. Depesza ambasadora Muccio zelektryzowała Waszyngton, Nowy Jork i wszystkie stolice świata. Stany Zjednoczone stanęły w obliczu pierwszego fizycznego wyzwania zimnej wojny; oznaczało ono konieczność zaangaŜowania

znacznych sił wojskowych w „gorącą" wojnę, która mogła przerodzić się w znacznie potęŜniejszy konflikt z udziałem Związku Radzieckiego i (lub) Chin. Prezydent Truman przebywał w chwili wybuchu wojny w Independence, w stanie Missouri, pierwsze decyzje podejmował więc Dean Acheson. Sekretarz stanu konsultował się z prezydentem telefonicznie; postanowiono natychmiast postawić sprawę na forum Rady Bezpieczeństwa. Gen. Mac-Arthur w Tokio początkowo interpretował wiadomości z Korei jako większe incydenty graniczne i nie traktował ich zbyt powaŜnie; najwyraźniej nie postrzegał wydarzeń w ich właściwej skali. Dulles, który dopiero co wrócił z Seulu, natychmiast zrozumiał ich implikacje. Stosunki Dullesa z MacArthurem były dość chłodne, nacechowane wzajemną nieufnością, szczególnie w odniesieniu do przeciwnych odłamów w Partii Republikańskiej. Dulles odwiedził MacArthura późnym wieczorem 25 czerwca i uświadomił mu powagę sytuacji. Dulles i Allison 25 czerwca zalecili natychmiastowe przerzucenie wojsk amerykańskich na Półwysep Koreański:

„Bezczynność w obliczu nie sprowokowanej napaści zbrojnej w Korei moŜe spowodować ciąg zdarzeń prowadzący z duŜym prawdopodobieństwem do wojny światowej. Sugerujemy, aby Rada Bezpieczeństwa podjęła działanie w imieniu ONZ na podstawie artykułu 106 z udziałem pięciu wielkich mocarstw lub tych spośród nich, które zgodzą się uczestniczyć".

Związek Radziecki nie uczestniczył w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa ONZ od stycznia 1950 roku protestując w ten sposób przeciwko zasiadaniu w tejŜe Radzie przedstawiciela Kuomintangu rezydującego na Tajwanie zamiast reprezentacji rządu ChRL. Czy była to rzeczywista i wyłączna przyczyna

bojkotu Rady, moŜna się jedynie domyślać. Przedstawiciel Jugosławii - Bebler, uważał, Że zachowanie Sowietów motywowane było innymi przyczynami: Bebler był przekonany, Że incydent koreański był zaaranŜowany przez Rosjan w celu skłócenia Stanów Zjednoczonych z komunistycznymi Chinami. Moskwa zdawała sobie sprawę z rosnącej potęgi Chin i nie Życzyła sobie obecności w ONZ. Z tego właśnie powodu Rosjanie uznali Ho Szi-Mina [sic]. Prowokując Stany Zjednoczone do działań w obronie Formozy spodziewano się popsuć na tyle stosunki chińsko-amerykańskie, by uniemoŜliwić przyjęcie ChRL do ONZ".

Stosunki Jugosławii z ZSRR wyglądały wtedy tak, Że naleŜało się spodziewać przesadnych i złośliwych interpretacji, tym bardziej Że rozchodziły się plotki o ruchach wojsk rosyjskich na Bałkanach. Z drugiej strony, Stalin z pewnością nie witałby z entuzjazmem delegata przewodniczącego Mao, zasiadającego ostentacyjnie w Radzie Bezpieczeństwa. Tak czy owak, nieobecność Sowietów była dla Trumana i Achesona znakomitym ułatwieniem. W pierwszej fazie wojny koreańskiej decyzje polityczne podejmowane były przez Amerykanów

szybko, zdecydowanie i z powodzeniem. Jeszcze 25 czerwca Rada Bezpieczeństwa dziewięcioma głosami przy jednym wstrzymującym się (Jugosławia) i jednym nieobecnym (ZSRR) przyjęła rezolucję potępiającą al agresji KRL-D, określającą go jako naruszenie pokoju i wzywającą do natychmiastowego przerwania agresywnych działań oraz wycofania sił zbrojnych KRL-D na linię 38 równoleŜnika.

Truman przyleciał do Waszyngtonu 25 czerwca; na lotnisku przywitali go Acheson, Louis Johnson (sekretarz obrony) i James E. Webb (zastępca sekretarza stanu). Według późniejszej relacji Webba, politycy jechali z prezydentem w jednym samochodzie, by przedyskutować sprawę przed waŜnym spotkaniem, mającym się odbyć tego wieczora po obiedzie w Białym Domu. Webb wspomniał, Ŝe pierwsza uwaga Trumana wyraŜała intencję zdecydowanego działania i ujęta była mniej więcej w słowach: „Doigrają s ode mnie, jak mi Bóg miły".

Johnson wyraził wtedy swą pełną aprobatę, Webb natomiast zwrócił uwagę, iŜ trzeba się zastanowić nad złoŜonością kryzysu oraz Ŝe prezydent koniecznie powinien rozwaŜyć ewentualne skutki przed podjęciem działań; Webb pisał we wspomnieniach, Ŝe ze względu na animozje między Achesonem i Johnsonem wziął na siebie formułowanie stanowiska sekretarza stanu, przemawiając jakby w imieniu Achesona. Po przybyciu do Blair House Webb rozmawiał prywatnie z Trumanem przed nadejściem gości obiadowych.

Zarówno Departament Stanu, jak Pentagon zalecały zniszczenie z powietrza jak największej liczby czołgów północnokoreańskich, które szybko posuwały się w kierunku Seulu; konieczna była w tej sytuacji ewakuacja obywateli amerykańskich z miasta. Wojska południowokoreańskie bardzo potrzebowały odsieczy. Drugą rekomendacją było uŜycie Siódmej Floty w celu

niedopuszczenia do inwazji na Tajwan. Trzecia rekomendacja, którą, zdaniem Achesona i niektórych innych polityków, naleŜało zrealizować natychmiast, dotyczyła ekspedycji amerykańskich sił zbrojnych do Korei Południowej w celu zatrzymania ofensywy i zniweczenia jej skutków. Tę ostatnią propozycję naleŜało traktować z duŜą polityczną ostroŜnością, poniewaŜ sprawa znajdowała się juŜ w gestii ONZ. W obiedzie uczestniczyli członkowie Komitetu Szefów Sztabów. Po posiłku dyskutowano wszystkie główne zagadnienia związane z Koreą i Tajwanem. Zdaniem generała Bradleya ZSRR nie chciał rozpoczynać wojny światowej, poniewaŜ nie był do niej przygotowany. Bradley poparł propozycje działań wysunięte przez Achesona, zwłaszcza upowaŜnienie gen. MacArthura do przerzucenia na Półwysep Koreański wojsk i sprzętu w ramach istniejącego programu pomocy oraz skierowania Siódmej Floty do ochrony Tajwanu przed inwazją.

Louis Johnson poruszył bardzo delikatny i waŜny zarazem aspekt stosunków wzajemnych między Waszyngtonem i gen. MacArthurem: temat ten stał się

głównym przedmiotem sporów wokół wojny koreańskiej, trwających aŜ do dymisji MacArthura podpisanej przez Trumana.

Johnson reprezentował pogląd, Że instrukcje dla MacArthura powinny być szczegółowe, „aby nie pozostawić mu zbyt wielkiej swobody". UważałteŜ, Że nie powinno się udzielić delegacji władzy prezydenckiej dla gen. MacArthura. Inne sprawy były jednak do tego stopnia naglące, Że nie kontynuowano wymienionego wątku dyskusji. Johnson i szefowie sztabów sprzeciwili się uŜyciu w Korei amerykańskich wojsk lądowych; ich zdaniem należałoby podjąć jedynie działania z powietrza i z morza. Truman zadecydował, Że MacArthur powinien skierować na Półwysep Koreański zaopatrzenie i grupę inspekcyjną. Dodatkowe jednostki floty amerykańskiej miały być wysłane n wody japońskie; lotnictwo otrzymało poufne zlecenie przygotowania planu wyeliminowania radzieckich baz lotniczych na Dalekim Wschodzie. Wydziały Departamentu Obrony miały ocenić, w których rejonach świata moŜna się było spodziewać ewentualnych działań ze strony ZSRR.

Ambasada USA w Moskwie zalecała stanowczą reakcję, nie dopatrywała się jednak ogólnych intencji wojennych Związku Radzieckiego.

W Korei Południowej powstała panika, a Syngman Rhee najwyraźniej przeŜywał załamanie nerwowe. Widząc postępy wojsk północnokoreańskich, nie był w stanie logicznie dyskutować i zamierzał wyjechać z Seulu do Taejon 49. Radca ambasady amerykańskiej Everett Drumright napisał w prywatnej

korespondencji, Ŝe Rhee dostał początkowo „pomieszania zmysłów", dość szybko jednak pozbierał się.

Wojska północnokoreańskie miały przewagę w sprzęcie i wyszkoleniu, niemniej jednak napotykały pewien opór; według późniejszej obserwacji Muccia, gdyby tak nie było, armia KRL-D stanęłaby pod Seulem 25 czerwca po południu, a nie - jak to rzeczywiście nastąpiło - trzy dni później.

Truman i jego doradcy przygotowywali amerykańską ekspedycję wojskową pod patronatem ONZ. Prezydent oświadczył, Ŝe czynił „wszystko, co było w jego mocy w ciągu ostatnich pięciu lat, by nie dopuścić do takiej sytuacji. Stało się jednak i musimy stawić jej czoło tak, jak potrafimy". Acheson rozpocz rozmowy z sojusznikami USA, by zapewnić sobie ich pełne poparcie na forum ONZ. W nocie skierowanej do rządu brytyjskiego oświadczył, iŜ wydarzen w Korei świadczą o „przejściu centralnie sterowanego imperializmu komunistycznego z fazy działalności wywrotowej do fazy zbrojnej agresji i wojny w dąŜeniu do podporządkowania sobie niezaleŜnych narodów".

Ernest Bevin był w tym czasie w szpitalu, a Kenneth Younger -minister stanu w Foreign Office, zajmował się bieŜącymi sprawami.

Odpowiedzią Wielkiej Brytanii było potępienie agresji w Korei; Anglicy ni chcieli się jednak wikłać w tę sprawę i nie Ŝyczyli sobie zbyt wielkiego zaangaŜowania Stanów Zjednoczonych, poniewaŜ najbardziej niebezpieczne

potencjalne zagroŜenie radzieckie dotyczyło Europy i zwłaszcza, ich własnego terytorium. Foreign Office wypowiedziało się przeciwko stwierdzeniom o centralnie sterowanym imperializmie komunistycznym, uwaŜając takie sformułowania za utrudniające Sowietom dyplomatyczną drogę odwrotu, gdyby Stalin zdecydował się na nią". Sugestie te zostały wzięte pod uwagę dzięki czemu wspomniane sformułowania nie znalazły się w przedstawionym przez Trumana stanowisku Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie prezydenta USA z 27 czerwca cytowaliśmy juŜ w kontekście problematyki tajwańskiej Fragment odnoszący się do Korei podkreślał prawdziwe znaczenie walk na Półwyspie:

„Atak na Koreę dowodzi jasno ponad wszelką wątpliwość, Ŝe komunizm w dąŜeniu do podporządkowania sobie niezaleŜnych narodów wykroczył poza sferę działalności wywrotowej i będzie obecnie posługiwał się metodami zbrojnej napaści i wojny".

Tego samego dnia Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła siedmioma głosami przy jednym sprzeciwie (Jugosławia), dwóch wstrzymujących się (Egipt i Indie) i jednym nieobecnym (ZSRR) rezolucję potępiającą naruszenie pokoju wzywającą wojska północnokoreańskie do wycofania się na linię 38 równoleŜnika, uznającą konieczność pilnego uŜycia środków wojskowych i zalecającą krajom członkowskim udzielenie Korei Południowej takiej pomocy, jaka będzie potrzebna do odparcia napaści zbrojnej i przywrócenia pokoju.

29 czerwca gen. MacArthur otrzymał rozkazy: uŜycia jednostek lotnictwa i floty podległych Dowództwu Dalekiego Wschodu do wsparcia wojsk Republiki Korei; ograniczenia uŜycia wojsk lądowych do zadań łączności i obsługi; obrony Tajwanu przed ewentualnym atakiem i powstrzymania sił Czang Kaj-szeka od działań przeciwko Chinom kontynentalnym; przejęcia Siódmej Floty USA pod swoje dowództwo operacyjne; niezbędnego rozszerzenia operacji powietrznych na terytorium Korei Północnej pod

warunkiem skoncentrowania ich na bazach lotniczych, magazynach, zbiornikach i innych celach wojskowych (oraz nie zbliŜania działań do granic MandŜurii i Związku Radzieckiego); zorganizowania dostaw amunicji i sprzętu do Korei Południowej.

Decyzja o wprowadzeniu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych do Korei nie oznaczała decyzji o zaangaŜowaniu USA w wojnę z ZSRR.

Gdyby jednak Rosjanie interweniowali, siły MacArthura miały prawo podejmowania działań obronnych bez konsultacji z Waszyngtonem i dalszych rozkazów.

30 czerwca gen. MacArthur udał się do Korei i osobiście ocenił sytuację frontową. Stwierdził, Że wojska południowokoreańskie cofają się w popłochu przy bardzo słabej dyscyplinie dowodzenia. Armia Republiki Korei była zorganizowana jako lekka siła obronna; obecnie znalazła się w obliczu zadań,

do których nie została naleŜycie dostosowana. Przygotowania do prowadzenia działań obronnych były niewystarczające i w związku z tym utracono znaczną ilość sprzętu. Wśród ludności cywilnej panował spokój, zwiększała się jednak stale liczba uciekinierów uchodzących na południe pod naporem frontu. Zorganizowano zaopatrzenie z powietrza i z morza; w formie zrzutów w rejonie Suwon i poprzez południowy port w Pu san. Podstawowy wniosek z inspekcji był oczywisty: wojska KRL-D naleŜało jak najszybciej zatrzymać. W raporcie MacArthura czytamy:

„Jedynym pewnym sposobem utrzymania obecnej linii frontu i stworzenia moŜliwości odzyskania zajętego terenu jest wprowadzenie bojowych jednostek armii lądowej USA do rejonu walk w Korei. Dalsze uŜycie lotnictwa i floty bez skutecznych działań naziemnych nie moŜe być efektywne".

Muccio był dokładnie tego samego zdania. Podejmował intensywne działania dla podtrzymania morale w kraju, mimo to jednak w rozmowie telefonicznej z 30 czerwca określił sytuację jako rozpaczliwą. Nie potrafił ocenić, jak dług uda mu się podtrzymać rząd Republiki Korei bez konkretnej amerykańskiej pomocy wojskowej. Armia południowokoreańska straciła 60 % swego stanu osobowego i została zredukowana do 30 000 Ŝołnierzy; w tym czasie armi KRL-D liczyła 100 000 Ŝołnierzy.

Przez pierwsze 10 dni wojny Związek Radziecki milczał. Stalin nie wydał w tym czasie Ŝadnego waŜnego oświadczenia, a wyŜsi urzędnicy radzieccy

niechętnie spotykali się z amerykańskimi i brytyjskimi dyplomatami. 28 czerwca dziennik „Prawda" opublikował na pierwszej stronie artykuł, w którym stwierdzono, Ŝe imperialistyczni podŜegacze wojenni w dąŜeniu do osiągnięcia swych celów nie zatrzymali się w pół drogi. Prowokacyjny atak sił południowokoreańskich spowodował konflikt zbrojny:

„Klika Syngmana Rhee weszła na drogę awantury militarnej. Liczyli z góry na pomoc wojskową swych panów zza morza. Obecnie zaczynają ujawniać się agresywne plany ich mocodawców. Truman wydał rozkazy siłom

powietrznym i flocie Stanów Zjednoczonych udzielenia «wsparcia» Południowej Korei i skierował Siódmą Flotę USA do «powstrzymania ataku na Formozę», co faktycznie oznacza rozkaz okupowania wyspy będącej częścią terytorium Chin, przez amerykańskie siły zbrojne. Decyzje te oznaczają, iŜ rząd USA podjął bezpośrednie agresywne działania. Czy nie posunął się za daleko? Rząd Stanów Zjednoczonych brutalnie łamie konstytucję Narodów Zjednoczonych i działa tak, jakby Organizacja ta nie istniała. Powstaje pytanie, kto upowaŜnił rząd Stanów Zjednoczonych do podjęcia takich kroków? Czy USA pozostają w zgodzie z zasadami ONZ wprowadzając do działania swoje siły zbrojne? Gdzie i kiedy Rada Bezpieczeństwa podjęła decyzję zezwalającą rządowi Stanów Zjednoczonych na podejmowanie działań wobec Korei i Chin, które Truman ogłosił w dniu wczorajszym? Rozpoczynając jawnie agresywne

działania rząd Stanów Zjednoczonych w oczywisty sposób zamierzał postawić ONZ przed faktami dokonanymi".

29 czerwca prasa radziecka opublikowała doniesienia o reakcjach Korei Północnej i Chin, a takŜe Związku Radzieckiego. W komunikacie wydanym przez armię KRL-D mowa była o zwycięskim rozgromieniu sił południowokoreańskich. Armia Ludowa posuwała się, by wyzwolić Chunchon, Honchen i obszary połoŜone dalej na południe. Oddziały marynarki wylądowały w Kanon i Semchon w południowej części prowincji Kanwon i wspólnie z miejscowymi partyzantami wyzwalały sąsiednie tereny. Datsze rejony znajdowały się w trakcie wyzwalania. Seul zajęto 28 czerwca o godz. 11.30; Kim II Sung przemówił przez radio gratulując Ŝołnierzom „nowego wspaniałego zwycięstwa", a mieszkańcom Seulu oswobodzenia z jarzma Syngmana Rhee.

Agencja TASS doniosła z Nowego Jorku, Ŝe kryzys w Korei rozpoczął się od „próby awanturniczej napaści marionetkowej kliki Syngmana Rhee, kierowanej przez USA, na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną". Napaść ta miała być rzekomo starannie przygotowana z pomocą Wojskowej Grupy Doradczej liczącej ponad 500 osób i dowodzonej przez gen. bryg. Robertsa. W niektórych dziennikach amerykańskich podkreślono ponadto fakt dominacji amerykańskiej w Korei Południowej i wzmiankowano o wizycie DuIJesa. Cytowano równieŜ obietnice Rhee dotyczące zjednoczenia Korei,

szczególnie przemówienie z I marca 1950 roku. TASS przytoczył komentar chińskiej gazety „Jen Min Jih Pao" („śenmin śypao"), która opublikowała artykuł redakcyjny zatytułowany Naród koreański walczy Z najeźdźcami, gdzie stwierdzono, jakoby KRL-D została zmuszona do zareagowania na agresję „marionetkowych wojsk" Rhee. Klika Rhee kontrolowana była przez USA i „uŜywała wszelkiego rodzaju barbarzyńskich podstępów w celu prześladowania, aresztowania, mordowania i gnębienia patriotów, a takŜe w celu powstrzymania i odroczenia realizacji propozycji Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego, zmierzających do pokojowego

zjednoczenia kraju". Odpowiedzialnością za wybuch wojny domowej obciąŜono Rhee i jego zwolenników, a przede wszystkim Amerykanów:

„Głównymi intrygantami politycznymi odpowiedzialnymi za wojnę domową są amerykańscy imperialiści; nie trzeba przypominać, Że to oni poczynili niezbędne przygotowania do rozpoczęcia wojny.

19 czerwca doradca Departamentu Stanu Dulles, przemawiając do tzw. Narodowego Zgromadzenia Południowej Korei, otwarcie ogłosił gotowość USA do udzielenia Korei Południowej wszelkiego moralnego i materialnego wsparcia, co oznacza walkę z komunizmem.

Te fakty dowodzą niezbicie, Że imperialiści amerykańscy szczuli blok Syngmana Rhee do organizowania w Korei wojny domowej".

W brytyjskim Foreign Office panowało przekonanie, Ŝe „z pewnością rząd radziecki udzielił przyzwolenia, o ile nie inspirował agresji komunistów północnokoreańskich". Najprawdopodobniej był to swego rodzaju test mający sprawdzić reakcję Zachodu; brak stanowczego oporu zachęciłby Sowietów do działania w innych rejonach, np. w Iranie. Oceny dwóch czołowych specjalistów w zakresie kształtowania polityki radzieckiej - George'a F. Kennana i Charlesa E. Bohlena - były podobne. Bohlen w rozmowie z Kennanem powiedział, Ŝe jest to „przypadek bardzo typowy dla metod Stalina polegających na inicjowaniu akcji formalnie i bezpośrednio nie angaŜującej Związku Radzieckiego, a następnie rozwijaniu jej o tyle, o tle pozwoli słabość przeciwnika, i pozostawianiu sobie drogi odwrotu z zachowaniem twarzy, gdyby się okazało, Ŝe ryzyko eskalacji jest zbyt duŜe".

Ton wcześniejszych wypowiedzi w „Prawdzie" i późniejszego oświadczenia z 29 czerwca ambasada amerykańska w Moskwie interpretowała jako świadczący o wyczekującej postawie Związku Radzieckiego, bez zbytniego angaŜowania się; oświadczenia były dwuznaczne i dawały Rosjanom moŜliwość wsparcia Korei Północnej lub uniknięcia powaŜniejszego zaangaŜowania. Ambasador USA w Moskwie - admirał Kirk zalecał podejście ostroŜne, skupienie się na odrzuceniu radzieckich zarzutów pod adresem Republiki Korei i akcentowania ONZ-owskiego wymiaru wydarzeń w oczekiwaniu dalszego biegu spraw. Kirk widział się 29 czerwca z

nieuchwytnym Andriejem Gromyką - wiceministrem spraw zagranicznych. Komentarz Gromyki ograniczy! się do oskarŜeń pod adresem Korei Południowej, obciąŜenia Republiki Korei winą za wybuch wojny i wskazania, Ŝe ZSRR wycofał swe siły wojskowe z Korei wcześniej niŜ Stany Zjednoczone. Potwierdził tradycyjną radziecką politykę nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

Choć sytuacja była nader delikatna, istniała moŜliwość porozumienia; brytyjskie Foreign Office preferowało wiec stanowczość, ale bez antagonizowania Rosjan. Brytyjski ambasador w Moskwie, sir David Kelly, usiłował przekonać Gromykę o korzyściach płynących ze współdziałania w

rozwiązywaniu kryzysu koreańskiego. 6 lipca Gromyko przekazał ambasadorowi Kelly'emu informację, Ŝe rząd radziecki pragnie pokojowego uregulowania konfliktu i oczekuje od Brytyjczyków propozycji. Kelly odpowiedział, Ŝe ZSRR mógłby wywrzeć wpływ na władze KRL-D i przerwać rozlew krwi; dodał, iŜ Wielka Brytania Ŝyczyłaby sobie zakończenia wojny przez powrót do status quo ante. Gromyko dyplomatycznie skinął głową. Kelly zapytał, czy moŜna poinformować Londyn o woli ZSRR podjęcia interwencji dylomatycznej dla uregulowania konfliktu. Gromyko oświadczył wówczas, Ŝe ambasador zna stanowisko Związku Radzieckiego. Rząd brytyjski wywierał naciski na Stany Zjednoczone, aby nie podejmowano

działań mogących zaostrzyć sytuację i wyjaśnił, Ŝe zgodnie z zapatrywaniami brytyjskiej opinii publicznej Rosjanie sami zdali sobie sprawę, iŜ w Korei posunęli się za daleko.

Amerykańska ambasada w Moskwie uwaŜała, Ŝe naleŜy zgłębić rosyjski punkt widzenia; powrót wojsk północnokoreańskich do linii 38 równoleŜnika miał zasadnicze znaczenie, Stany Zjednoczone mogłyby wyrazić Ŝyczenie przeprowadzenia ogólnokoreańskich wyborów pod nadzorem ONZ. Charles Bohlen oceniał sytuację Stalina po wprowadzeniu wojsk amerykańskich na Półwysep Koreański jako trudną. Jeśli wojska te spełnią swoje zadanie, armia pół noc no koreańska będzie musiała się wycofać i sprawa 38 równoleŜnik zostanie ponownie otwarta. Wówczas Stalin będzie miał do wyboru: pozwolić wojskom amerykańskim przekroczyć równoleŜnik i tolerować ich obecność w niewielkiej odległości od Władywostoku, na terenach, z których łatwo mogą wykonywać bombardowania Chabarowska, lub teŜ wprowadzić własne wojska okupacyjne do Korei Północnej.

Drugiego wariantu

najprawdopodobniej by nie wybrał, gdyŜ groziłoby to bezpośrednim konfliktem amerykańsko-radzieckim; poza tym miałoby to niepoŜądane reperkusje w Azji. Stalin mógł być wiec przygotowany na kompromis, polegający na częściowym wycofaniu się i przywróceniu status quo ante. Wówczas wojska północ no koreańskie wycofałyby się, lecz Amerykanie musieliby opuścić Koreę, czego nie mogli zaakceptować. A zatem decydujące znaczenie miała szybkość reakcji wojskowej USA w Korei

Acheson prezentował chłodną postawę. NaleŜało pamiętać, Ŝe Rosjanie starają się dopatrzyć objawów niezgody, nie byłoby więc rozsądne okazywanie nadmiernego podniecenia lub zapału. Acheson oznajmił Brytyjczykom, Ŝe sir David Kelly mógłby kontynuować rozmowy z Gromyką w dąŜeniu do wymuszenia na KRL-D akceptacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 25 czerwca. To nie wykluczałoby zaangaŜowania ONZ w pokojowe zjednoczenie Korei na zasadach określonych przez Zgromadzenie Ogólne.

Ernest Bevin miał sporo do powiedzenia na temat stosunków brytyjsko-amerykańskich w powiązaniu ze sprawą Korei i 7 lipca postanowił przekazać

szczerze swój punkt widzenia Achesonowi; materiał wręczył sekretarzowi stanu sir Oliver Franks następnego popołudnia. Bevin uwaŜał za główną przeszkodę kwestię przedstawicieli Tajwanu i Chin w ONZ. W sprawie Korei

Amerykanie mieli pełne poparcie opinii międzynarodowej, w przeciwieństwie do Tajwanu. Wiele państw, w tym Indie, uwaŜało, Ŝe Tajwan powinien być w końcu zajęty przez Chiny komunistyczne. Zdaniem Bevina nie miało sensu łączenie jasnej i jednoznacznej sprawy agresji w Korei z wątpliwą problematyką Tajwanu. Najlepiej byłoby złagodzić fragmenty oświadczenia prezydenta Trumana z 27 czerwca odnoszące się do kwestii innych niŜ koreańskie. Postawa ZSRR zmuszała do zastanowienia się nad przyszłością Półwyspu Koreańskiego. Nie moŜna było wykluczyć przypuszczenia, Ŝe Rosjanie usiłują wykorzystać istniejące rozbieŜności w polityce Wielkiej Brytanii oraz USA wobec Chin i mają nadzieję na zróŜnicowanie stanowis Zachodu we wspólnych dyskusjach. Osobnym problemem było to, Ŝe odtworzenie status quo w Korei mogło po prostu zaowocować sytuacją analogiczną do czechosłowackiej.

Acheson docenił w pełni szczerość ministra Bevina, jednak jego stanowcza odpowiedź z 10 lipca nie była taka, jakiej by sobie Bevin Ŝyczył. Sekretar stanu USA nie krył swego oburzenia w związku z uwagami Bevina w odniesieniu do Tajwanu i Chin komunistycznych. Jego zdaniem agresja w Korei nosiła cechy analogiczne do agresji niemieckiej w latach trzydziestyc Unikniecie błędów poprzedniej dekady wymagało zdecydowanej i silnej reakcji. Związek Radziecki, gdyby tego chciał, mógłby znaleźć rozwiązanie

dylematu, przed którym stanął. Rosja inspirowała wydarzenia w Korei; są teŜ dowody na to, Ŝe Chiny angaŜowały się w Korei i innych rejonach Azji, pociągnęło za sobą powaŜne konsekwencje dla Wielkiej Brytanii w Hongkongu i na Malajach. ZSRR zdecydował się bojkotować Radę Bezpieczeństwa; odpowiedzialności za to nie ponoszą ani Stany Zjednoczone, ani Wielka Brytania. W kwestii Chin Acheson oświadczył szczerze, iŜ nie widzi szans usunięcia rozbieŜności poglądów. Stany Zjednoczone nie mogą uznać Pekinu z wielu powodów, takich jak: negatywna postawa władz pekińskich wobec obywateli i interesów amerykańskich, niepotwierdzenie międzynarodowych zobowiązań, uznanie Ho Szi Mina i interwencja w Indochinach, wspieranie wywrotowców na Filipinach, Malajach, w Birmie i w wielu innych miejscach, bliska współpraca z ZSRR i zezwolenie na penetrację radziecką w Chinach, brak kontroli nad całym terytorium Chin, wreszcie ignorowanie rezolucji ONZ i wspieranie agresji w Korei.

Acheson postrzegał Chiny w klasycznych kategoriach zimnowojennych; widział teŜ ogromne niebezpieczeństwo komunistycznego domina w całej Azji Południo-Wschodniej, nie wykluczając Indii i Japonii. Nie wierzył w moŜliwość poskromienia ambicji komunistów chińskich przez tymczasowe

dostosowanie się. Podjęto działanie w celu ustabilizowania sytuacji na Tajwanie; istnieje konieczność podjęcia działań długofalowych poprzez

podpisanie traktatu pokojowego z Japonią i w formie odpowiednich działań na forum ONZ. Acheson poprosił ambasadora USA w Londynie, aby „ustnie przypomniał Bevinowi powaŜne wątpliwości, które sam wyraŜał w prywatnej rozmowie ze mną w Londynie, dotyczące mądrości brytyjskiej polityki wobec Chin, i aby zapytał szczerze, jakie Minister widzi praktyczne korzyści z usiłowania wprowadzenia Chin komunistycznych do Rady Bezpieczeństwa i powrotu do Rady Związku Radzieckiego w obecnej sytuacji". Rada Bezpieczeństwa była zdolna do stanowczego działania jedynie z powodu nieobecności ZSRR; powrót

Rosji do Rady spowodowałby zamieszanie. Acheson zakończył swe instrukcje zdaniem: „Chcę, by nie pozostawił Pan w Jego [tj. Bevina - przyp. red.] umyśle najmniejszych wątpliwości co do powagi, z jaką rozwaŜam implikacje Jego przesłania i ich ewentualny wpływ na przyszłość naszych wzajemnych stosunków".

11 lipca Douglas odwiedził Bevina w szpitalu i przekazał mu przesłanie Achesona. Bevin był wstrząśnięty ostrością sformułowań. UwaŜał za konieczne ustalenie sposobu traktowania ewentualnych propozycji ZSRR i rozwaŜenie w związku z tym róŜnych moŜliwości. Na temat obecności Ch komunistycznych w Radzie Bezpieczeństwa nie miał jasnego poglądu. Oświadczył, Że nigdy nie wątpił w mądrość i słuszność decyzji o uznaniu ChRL, obawiał się natomiast, czy skutki tego kroku będą dokładnie takie,

jakich by sobie naleŜało Ŝyczyć.

Douglas miał wraŜenie, iŜ Bevin nie ogarniał wszystkich implikacji swojeg przesłania, które - być moŜe - zdecydował się wysłać pod presją podwładnych. Był to pierwszy element ciągu powaŜnych napięć i nieporozumień między USA i Wielką Brytanią, powstałych w okresie wojny koreańskiej. Wynikały one zasadniczo z zastrzeŜeń Wielkiej Brytanii do ogólnego sposobu kształtowania polityki amerykańskiej w tym okresie, którą postrzegano jako przesadną i motywowaną niepotrzebnymi emocjami. Bevin nie był rozczarowany rozmowami Gromyko-Kelly. Według relacji jego osobistego sekretarza Bevin niczego więcej się nie spodziewał, uwaŜając za stosowne oczekiwać rozwoju wydarzeń. Sądził, Ŝe najlepiej byłoby pozostawić Rosjanom w tym momencie swobodę inicjatywy. Bevin „nie wierzył, Ŝe Stalin chciałby doprowadzić do rozbudowy potęŜnych sił amerykańskich na Dalekim Wschodzie. Przypuszczał natomiast, iŜ Mao Tse-tung [sic] chce wciągnięcia Stalina w wojnę z USA, wierzył jednak, Ŝe Stalin potrafi oprzeć się tej intrydze".

W sierpniu 1950 roku Związek Radziecki zdecydował się powrócić do Rady Bezpieczeństwa rozumiejąc bezsens swej przedłuŜającej się nieobecności. Powrót nastąpił w momencie przypadającej na ZSRR tury przewodniczenia;

obawiano się, Ŝe funkcja ta będzie wykorzystana do blokowania inicjatyw i tak

teŜ się stało. Do wiosny 1951 roku w sprawie Korei w stosunkach amerykańsko-radzieckich nie było istotnego postępu; wiosną doszło do spotkania George'a Kennana z Jakubem Malikiem.

Pod koniec tego rozdziału powróćmy raz jeszcze do wydarzeń w ONZ i formalnego powołania ONZ-owskiego dowództwa podporządkowanego gen. MacArthurowi. Prezydent Truman, po przejściu w stan spoczynku, wielokrotnie wspominał, Ŝe skierowanie amerykańskich wojsk do Korei był najtrudniejszą decyzją jego prezydentury. Dysponował ogromnymi zasobami odwagi i wytrwałości Ŝyjąc zgodnie ze swym ulubionym powiedzeniem: „the buck stops here". Był prostolinijny i bezpretensjonalny. Wydarzenia w Kore postrzegał jako ohydny, skandaliczny akt agresji, za który odpowiedzialność ciąŜyła na Związku Radzieckim. Podobnie jak jego współpracownicy, uświadamiał sobie błędy popełnione wobec Hitlera w latach trzydziestych i był zdecydowany nie powtarzać ich. Nie zamierzał przewodniczyć „dalekowschodniemu Monachium". Nie miał równieŜ zamiaru występować w Kongresie o oficjalne wypowiedzenie wojny; zabrałoby to sporo czasu i ograniczyło swobodę manewru. OstroŜnie i uparcie określał rolę Amerykanów w Korei jako włączenie się w charakterze policji ONZ-owskiej. ONZ miała ogromne znaczenie; jej zaangaŜowanie oznaczało, Ŝe USA nie będą działać w pojedynkę, Ŝe zasady Karty NZ bedą przestrzegane oraz Ŝe ultraprawicowa

izolacjonistyczna frakcja Partii Republikańskiej nie otrzyma politycznej zachęty.

Stanowcza reakcja rządu w sprawie Korei została bardzo dobrze przyjęta przez społeczeństwo amerykańskie. W Kongresie odezwało się niewiele głosów krytycznych. Senator Robert A. Taft (republikanin z Ohio) uwaŜał, Ŝe Truman powinien przedstawić sprawę w Kongresie, jego głos był jednak odosobniony. Korespondencja kierowana przez obywateli USA do prezydenta w krytycznych dniach do 23 czerwca, odzwierciedlająca pierwszą reakcję amerykańskiego narodu, zawierała poparcie w stosunku 9:1. Nieco inaczej wyglądał rozkład opinii wyraŜonych telegraficznie, ale i wśród nich przewaŜały głosy poparcia: 325 za, 225 - przeciw i 125 sklasyfikowanych jako „opinie róŜne”. Truman uwaŜał, Ŝe naczelne dowództwo sił ONZ w Korei powinno spocząć w rękach gen. MacArthura, poniewaŜ znaczną część tych sił stanowić miały formacje USA, a sam MacArthur był niewątpliwie najwybitniejszym amerykańskim wojskowym - legandarnym dowódcą o ogromnym doświadczeniu w Azji Wschodniej i na Pacyfiku Zachodnim. Truman znał skłonność MacArthura do niezaleŜnego działania i zdawał sobie sprawę z jego ambicji politycznych, sądził jednak, Ŝe niebezpieczeństwa z tym związane będzie moŜna opanować. Dodatkową korzyścią polityczną była przynaleŜność MacArthura do prawego skrzydła Partii Republikańskiej - przynajmniej tak długo, póki nominacja ta nie okazałaby się politycznym

bumerangiem. MacArthur dostrzegał ogrom wyzwania, był jednak pewien zwycięstwa pod warunkiem, Ŝe będzie miał do swej dyspozycji wystarczające siły i środki oraz niezbędną swobodę działania. CóŜ mogłoby być lepszym uwieńczeniem jego wspaniałej kariery wojskowej niŜ odparcie komunistycznej agresji i - być moŜe - radykalne usunięcie komunistów z Korei? Poza tym czyŜ moŜna sobie wyobrazić lepszy sposób na sukces w wyborach prezydenckich w roku 1952?

John Foster Dulles nie przejawiał zbytniego entuzjazmu w związku z proponowaną nominacją MacArthura. 7 lipca w liście do Achesona przyznał, iŜ spodziewa się jej. Biorąc pod uwagę szczególną powagę sytuacji międzynarodowej, konieczność zapobieŜenia przekształceniu się wojny koreańskiej w wojnę światową oraz utrzymania poparcia pozostałych członków Rady Bezpieczeństwa, a takŜe inne sugerowane wcześniej Trumanowi i Achesonowi kroki, dodawał, Ŝe „prezydent mógłby chcieć podkreślić w osobistym przesłaniu skierowanym do gen. MacArthura delikatny charakter obowiązków, które będzie teraz spełniał, nie tylko w imieniu Stanów Zjednoczonych, lecz takŜe w imieniu ONZ. Podkreśliłby równieŜ konieczność egzekwowania od podległego personelu skrupulatnego przestrzegania politycznych i wojskowych ograniczeń i instrukcji mogących się pojawić; ich uzasadnienia mogą nie być we wszystkich przypadkach

bezpośrednio oczywiste, ale często będą wynikać z bardzo waŜnych przesłanek politycznych".

MacArthur nie miał zwyczaju podporządkowywać się sugestiom czy nawet jednoznacznym rozkazom w wypadkach, gdy nie zgadzał się z ich treścią; sprawowanie wobec niego władzy prezydenckiej mogło okazać się nadzwyczaj trudne. Ostatecznie musiało dojść do konfrontacji z Białym Domem, dlatego nie naleŜy się dziwić decyzji Trumana z kwietnia 1951 roku o zdymisjonowaniu MacArthura; wypada natomiast podziwiać budzącą szacunek odwagę prezydenta.

7 lipca siedmioma głosami przy trzech wstrzymujących się (Egipt, Indie i Jugosławia) i jednym nieobecnym (ZSRR) została przyjęta rezolucja Rady Bezpieczeństwa stwierdzająca z zadowoleniem poparcie dla wcześniejszych działań z 25 i 27 czerwca, wzywająca Stany Zjednoczone do wyznaczenia dowódcy sił ONZ i egzekwowania od nich bieŜących raportów z przebiegu wydarzeń. Truman niezwłocznie zatwierdził nominację MacArthura; nowa funkcja nie oznaczała zwolnienia go z obowiązków dowódcy SCAP w Japonii i naczelnego dowódcy sił zbrojnych USA w Korei. W odpowiedzi gen. MacArthur skierował do prezydenta obszerny dokument zawierający serdeczne podziękowanie za okazane zaufanie i deklarację całkowitej lojalności.

W ten sposób Kim II Sung, gorąco pragnąc zjednoczyć swój kraj,

sprowokował ciąg wydarzeń, prowadzący Koreę do konfliktu wojennego z

ONZ, którego rozwój w aspektach politycznym i wojskowym był niemoŜliwy do przewidzenia. Kim II Sung i, być moŜe, równieŜ Stalin liczyli na szyb sukces i niechęć Amerykanów do powaŜnego angaŜowania się. Stało się zupełnie inaczej: ONZ usankcjonowała podział Korei i potępiła marsz na południe od 38 równoleŜnika. W lipcu 1950 roku nie było jeszcze wiadom czy ONZ zatwierdzi równieŜ wojskową akcję wyparcia komunistów siłą z zajętych terenów i zjednoczenia kraju zgodnie z polityką ONZ zaaprobowaną przez Zgromadzenie Ogólne w grudniu 1948 roku.

ROZDZIAŁ VIII

ODWRÓT I INTERWENCJA CHIŃSKA W KOREI

Decydujący wpływ na przebieg wojny koreańskiej w okresie od lipca do listopada 1950 roku miał generał Douglas MacArthur. Przywrócił on zaufanie do sił ONZ w początkowej fazie wojny, ustabilizował linię obrony wokół

przyczółka w Pusan przed dramatycznymi wydarzeniami spowodowanymi lądowaniem w Inchon 15 września oraz kontrolował posuwanie się na północ, którego kulminacją była konfrontacja nad rzeką Yalu i zdecydowane włączenie się Chin do wojny. Ostatnia faza wspaniałej kariery MacArthura pozostaje do dziś przedmiotem kontrowersji w związku z narastającymi rozbieŜnościami między
nim
a
Waszyngtonem.
Szok
wywołany
ostatecznym
zdymisjonowaniem gen. MacArthura przez prezydenta Trumana przysłonił pewne szczegóły zachowania czołowych polityków w tym czasie. Obrońcy MacArthura utrzymywali, Że stał się on kozłem ofiarnym, obciąŜonym odpowiedzialnością za skutki niezdecydowania i chwiejności prezydenta Trumana i szefów połączonych sztabów. Krytycy zarzucali mu prowadzenie własnej
polityki
strategicznej,
nie

uwzględniającej konstytucyjnych prerogatyw. Obie strony formułowały przesadne opinie, kaŜda z nich miała jednak swoje racje. Część problemów wynikała ze zbyt duŜego zakresu funkcji i odpowiedzialności: MacArthur pozostawał nadal zwierzchnikiem dowództwa SCAP w Japonii i jednocześnie głównodowodzącym sił amerykańskich i ONZ-owskich. Po wielu latach słuŜby wojskowej cieszył się ogromnym szacunkiem i autorytetem, czego dowodem było powierzenie mu nadzwyczaj waŜnej funkcji politycznej w Japonii po roku 1945. Wielu wyŜszych oficerów słuŜyło pod jego rozkazami, czując przed nim respekt. Politycy podziwiali go i bali się zarazem, niechętnie stawiając czoło sile je autorytetu.

MacArthur miał znaczną swobodę działania, niespotykaną wśród dowódców wojskowych; wykorzystywał ją wszędzie, gdzie naleŜało. Sprawa nie sprowadzała się jednak wyłącznie do samowolnego manipulowania

poleceniami, często Truman i Komitet Szefów Sztabów nie potrafili

wypracować rozkazów dostatecznie wyraźnie i jednoznacznie sformułowanych. Decydenci z Waszyngtonu w wielu wypadkach unikali definiowania celów politycznych w sposób jasny i dobitny, poniewaŝ sami nie mieli do końca określonego poglądu w podstawowych sprawach. Przemawiając do Senatu po przyjęciu dymisji w maju 1951 roku MacArthur powiedział: „Ni było
dotąd
ŝołnierza,
noszącego
amerykański
mundur,
bardziej
subordynowanego niŝ ja"
Jest wiele dowodów zaprzeczających temu twierdzeniu, z drugiej jednak strony MacArthurowi w licznych sytuacjach zezwalano na interpretację rozkazów w kierunku, w jakim sobie Życzył. W okresie od sierpnia 1950 marca 1951 roku moŜna odnotować wiele wypadków niezaleŜnych działań MacArthura; niektóre z nich nie były pozytywnie oceniane. W kwietniu 1951 roku Truman zdecydował się na stanowcze i odwaŜne rozwiązanie problemu.

MacArthur miał na swym koncie wiele zasług, związanych z działaniami o lipca do października 1950 roku, pod koniec października i w listopadzie popełnił jednak duŜe błędy w ocenach. Znaczną odpowiedzialność za nie ponosił oczywiście jego „dwór", czyli krąg bezpośrednich doradców; dotyczy to szczególnie przewidywań odnoszących się do moŜliwości interwencji Chin. NajbliŜszymi doradcami MacArthura byli generałowie Courtney Whitney i Charles Willoughby. SłuŜyli pod jego rozkazami od wielu lat i uwaŜali za swój obowiązek bronić wielkiego dowódcy przed osobami mogącymi narazić go na stratę czasu lub nieprzyjemności. Rywalizowali między sobą w codziennych zmaganiach z biurokratyczną machiną realizującą koncepcję MacArthura w sferze polityki, wojskowości i biznesu. John J. Muccio, widujący MacArthu dość często o owym czasie, uwaŜał, Ŝe był to faktycznie wielki umysł, jednak wiek nie pozwalał mu juŜ w pełni dostrzegać wszystkich waŜnych aspektó sytuacji

Zanim przejdziemy do omówienia podstawowych problemów politycznych okresu lipiec-
listopad 1950, spróbujemy szybko podsumować wydarzenia na froncie koreańskim. W lipcu 1950 roku siły północnokoreańskie znajdowały się w ciągłym natarciu; w ostatniej dekadzie lipca zagraŜały juŜ bezpośrednio południowo-wschodniej części Półwyspu, w której znajduje się waŜne miasto Taegu (Tegu) oraz porty w Pusan i Masan. W skład sił ONZ wchodziły tr

dywizje
USA;
ponadto
zdolnych
do
walk
było
pięć
dywizji
południowokoreańskich. Pierwsze oddziały amerykańskie przerzucono z Japonii; zostały one przeniesione z relatywnie luksusowych warunków stacjonarnych do cięŜkich warunków frontowych panujących w Korei, do których nie były dobrze przygotowane fizycznie i psychologicznie. Siłom ONZ-owskim groziło wyparcie z Półwyspu przez nacierające wojska KRL-D,
zanim nadejdą posiłki ze Stanów. MacArthur stanął wobec powaŜnego wyzwania, było ono jednak nieporównywalne z konfrontacją z Japończykami w roku 1942. Doświadczenia wczesnych etapów wojny na Pacyfiku dawały

mu niezbędną perspektywę oraz pozwalały dostrzec potrzeby w zakresie odbudowy dyscypliny bojowej i sprawności dowodzenia. Podstawowym

momentem był znakomicie pomyślany i wykonany desant w Inchon 15 września. Była to operacja bardzo ryzykowna; Komitet Szefów Sztabów powątpiewał w jej słuszność i powodzenie. MacArthur wierzył jednak święcie w jej sukces oraz w to, Ŝe sukces ten pozwoli mu przejąć i utrzymać inicjatywę. Nie mylił się; operacja lądowania w Inchon była oszałamiającym zwycięstwem wojskowym, załamała morale armii północnokoreańskiej i zapoczątkowała najpierw powolny, a potem szybki postęp wojsk ONZ ku północy. W początkach października siły ONZ frontu wschodniego przekroczyły 38 równoleŜnik. W tym momencie Ŝołnierzy MacArthura mogłaby powstrzymać jedynie interwencja Chin lub Związku Radzieckiego.

Jako reprezentant ONZ MacArthur korzystał z wielkiego zakresu swobody; raporty, które powinny trafić na ręce sekretarza generalnego Trygve Lie, kierowane były do Waszyngtonu, gdzie podejmowano wszystkie niezbędne decyzje. Fakt całkowitej dominacji Amerykanów w dowództwie ONZ niewątpliwie
ułatwił
MacAtrhurowi
działanie.
Względy
polityczne
przemawiały za wciągnięciem do akcji wojskowej w Korei jak największej

liczby członków ONZ. Truman stale podkreślał, Ŝe konflikt koreański wynikający z aktu agresji bezpośrednio zagraŜał pokojowi światowemu. Argument ten mógł być przekonywająco podtrzymywany, gdyby wiele państw uczestniczyło w akcji pod sztandarami ONZ. Stąd presja Trumana i Achesona. Oferty nadeszły, były jednak skromne i nie gwarantowały szybkiego przerzucenia wojsk do rejonu działań. Na początku wojny Wielka Brytania zaoferowała pomoc swej floty; Truman natychmiast ją zaakceptował, chociaŜ sekretarz obrony Louis Johnson i Komitet Szefów Sztabów nie wykazywali entuzjazmu.

Rząd Clementa Attlee nie chciał angaŜować wojsk brytyjskich w Korei przede wszystkim dlatego, Ŝe były one potrzebne do obrony terytorium europejskiego, Hongkongu i Malajów. 4 lipca gabinet zadecydował, Ŝe popiera wprawdzie reakcję Amerykanów na agresję w Korei, lecz ekspedycja wojsk nastręczyłaby trudnych problemów. Poza tym nie zgadzano się ze stanowiskiem USA w sprawie Tajwanu i przewidywano niepoŜądane implikacje dla Wielkiej Brytanii i ONZ. Ambasador w Waszyngtonie, sir Oliver Franks, otrzymał wyjaśnienie, Ŝe konsekwentna odmowa udzielenia pomocy wojskowej Korei będzie musiała wpłynąć niekorzystnie na przyszłe stosunki angielsko-amerykańskie. Attlee postawił wówczas sprawę na forum Komitetu Obrony, który zalecił rządowi wysłanie brytyjskich wojsk lądowych - mimo zaangaŜowania obronnego w innych rejonach - w trosce o konsolidację

przyjaźni angielsko-amerykańskiej i w celu uspokojenia opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych.

Do 8 sierpnia Wielka Brytania, Nowa Zelandia, Holandia, Francja i Kanada zaoferowały pomoc morską i lotniczą w róŜnych proporcjach. Wojska lądowe obiecały wysłać: Wielka Brytania, Australia, Nowa Zelandia, Tajlandia, Turcja i Tajwan (pomoc Tajwanu nie została przyjęta ze względów politycznych). Wsparcie lotnicze zaoferowały: Afryka Południowa, Belgia i Grecja. Indie postawiły do dyspozycji ONZ jednostkę szpitala polowego. Na temat wojsk lądowych trwały rozmowy z Francją, Filipinami i Pakistanem. Ostatecznie, poza Stanami Zjednoczonymi, udział w operacji koreańskiej zadeklarowało 15 państw, nie licząc dalszych pięciu, które zaoferowały pomoc medyczną. Udział wielu krajów niewątpliwie uwiarygodnił rolę ONZ, jednak niemal cały cięŜar operacji wojskowych dźwigali Amerykanie. MacArthur nie przejmował się zbytnio swą odpowiedzialnością wobec ONZ; uwaŜał się za amerykańskiego dowódcę wojsk USA walczącego w imieniu narodu amerykańskiego w wojnie przeciwko międzynarodowemu komunizmowi. Sądząc po osiągnięciach czysto wojskowych w okresie od lipca do października 1950 roku gen. MacArthur raz jeszcze okazał się dowódcą wybitnym. Jednocześnie wymiar polityczny jego osoby budził coraz większy

niepokój Waszyngtonu; pierwszym tego przejawem była sprawa Tajwanu na przełomie lipca i sierpnia 1950 roku. MacArthur był najgłębiej przekonany tym, iŜ Tajwan - ze względów strategicznych i ideologicznych - nie moŜe dostać się w ręce komunistów. Znał takŜe sytuację polityczną na wyspie i był Życzliwie usposobiony do Czang Kaj-szeka. Truman i Acheson zgadzali się całkowicie z oceną roli strategicznej Formozy, nie podzielali natomiast postawy serdeczności w stosunkach z Czangiem. Kuomintangiem gardzili uwaŜając go za formację polityczną w stanie rozkładu i rozwaŜali ewentualność neutralizacji Formozy. MacArthur widział moŜliwość zacieśnienia więzów amerykańsko-tajwańskich i aktywnie dąŜył w tym kierunku. Czang Kaj-szek dostrzegał swą szansę i zaoferował nawet wysłanie wojsk do Korei, mimo iŜ inwazja ChRL groziła mu w kaŜdej chwili. Była bardzo prosta zaleŜność i tak teŜ została potraktowana w Waszyngtonie: propozycję Czanga odrzucono. MacArthur był jednak przygotowany do rozwaŜenia innego sposobu uŜycia sił Czang Kaj-szeka: mógł nakłonić generalissimusa do zaatakowania Chin kontynentalnych, aby zniechęcić ChRL do ewentualnej interwencji w Korei. 18 lipca Truman pisał do Achesona, relacjonując przekaz otrzymany od MacArthura, datowany 16 lipca („mający bardzo groźne implikacje"), i prosząc o przedyskutowanie z sekretarzem obrony moŜliwości „poinstruowania gen. MacArthura, Że atak rządu chińskich

nacjonalistów na Chiny kontynentalne będzie traktowany jako akt agresji". Amerykańscy dyplomaci znajdujący się na Tajwanie donosili o oburzeniu rządu Kuomintang u odmową zaakceptowania pomocy wojskowej dla Korei i lekcewaŜącym traktowaniem Tajwanu przez USA w ostatnich miesiącach.

Czang miał nadzieję, Że konfrontacja koreańska przerodzi się w trzecią wojnę światową, w której wszystkie elementy wrogie komunizmowi zostaną zjednoczone pod egidą Stanów Zjednoczonych. W Taipei moŜna było równieŜ odnieść wraŜenie, Że Kuomintang chętnie widziałby poraŜkę Amerykanów w Korei; byłaby to osobliwa satysfakcja kompensująca ostry krytycyzm administracji Trumana wobec reŜimu Czanga. Niektórzy amerykańscy obserwatorzy zastanawiali się, kto jest jego prawdziwym wrogiem: chińscy komuniści czy rząd Stanów Zjednoczonych.
Władze Kuomintangu tłumiły bezlitośnie kaŜdy przejaw odmiennych poglądów zarówno wśród rdzennych mieszkańców wyspy, jak i przybyszów z kontynentu. Na Tajwanie panowała atmosfera strachu i podejrzliwości, powszechne było jednak przekonanie, Że najgorsze juŜ minęło, bo Amerykanie nie dopuszczą do inwazji komunistycznej. Znaczna część Żołnierzy armii Czang Kaj-szeka chorowała na malarię, czerwonkę lub z powodu niedoŜywienia. Wysoka była umieralność; brakowało leków. Według oceny przedstawiciela USA w Taipei, mimo słabego zdrowia Czanga i pogardy dl

jego osoby, ludzie broniliby wyspy, poniewaŜ ich wstręt do komunistów by większy niŜ do własnych przywódców.

29 lipca Strong donosił, Że Czang odwołał się do starej taktyki próbując skłócić MacArthura z Waszyngtonem i dyplomatami amerykańskimi w swoim kraju^ Sugerował twardą postawę wobec Czanga i właściwą koordynację działań politycznych przeciwdziałającą jego intrygom. Na zakończenie Strong potwierdził pesymistyczne sugestie zawarte we wcześniejszych doniesieniach: uważał, Że Kuomintang nie zdołałby utrzymać Tajwanu w razie ataku Mao Tse-tunga. Czang wzmacniał swoją władzę wykorzystując skwapliwie wszystkie swe stare, wypróbowane metody; aby zapobiec ewentualności przewrotu, lansował intensywnie swego syna Czang Ching-kuo i Chen Chenga na koszt kliki „CC".

Gen. MacArthur zdecydowany był odwiedzić Tajwan, by osobiście ocenić sytuację i natchnąć rząd Czang Kaj-
szeka duchem optymizmu. Departament

Stanu nie Życzył sobie tej wizyty upatrując w niej znaczne niebezpieczeństwo politycznej Opinia Departamentu Obrony była nieco mniej skrajna. 30 lipca przesłano upoważnienie dopuszczające wizytę na Tajwanie samego MacArthura lub jednego z jego wyŜszych oficerów; dokument ten operowa niejednoznaczną frazeologią i informował, Że kwestie polityczne odnoszące się do Tajwanu są aktualnie przedmiotem rozmów między departamentami Stanu

i Obrony oraz Ŝe stosowne instrukcje będą wydane po ich zakończeniu. 31 lipca MacArthur mógł wysłać jednego ze swych zastępców, odkładając osobistą wizytę na później, lub teŜ udać się na Tajwan osobiście, o ile uznałby to za konieczne Przeprowadzono oceny zdolności komunistów chińskich do inwazji na wyspę, według których byli oni w stanie przerzucić na Tajwan 200-

tysięczną armię. Operacja taka nie sprawiłaby im większej trudności, chyba Ŝe Stany Zjednoczone zdecydowałyby się interweniować.

MC ARTHUR skorzystał ze sposobności i osobiście udał się na Tajwan, serdecznie witany przez Czang Kaj-szeka. Dyplomatów amerykańskich przebywających w Taipei kompletnie zignorował; nie zostali oni poinformowani o wielu sprawach omawianych podczas tej wizyty. NaleŜała do nich kwestia przedłuŜenia pasów startowych lotnisk w celu ich przystosowania do obsługi samolotów odrzutowych, które MacArthur obiecał Czang Kaj-szekowi. O tym przedsięwzięciu nie wiedział równieŜ prezydent Truman.

Po powrocie do Tokio MacArthur zdał sprawę ze swej dwudniowej wizyty (31 lipca-1 sierpnia). Zgodnie z jego relacją nastąpiła wymiana poglądów między nim i Czang Kaj-szekiem, Kuomintang rwał się do współpracy z USA, a Czang skutecznie kontrolował działalność rządu. Proponował ustanowienie bezpośredniego powiązania między jego ośrodkiem dowodzenia a Taipei oraz uzupełnienie zaopatrzenia Formozy. Uzgodnili z Czang Kaj-szekiem

powołanie Grupy Łącznikowej Dowództwa Dalekiego Wschodu z siedzibą w Taipei, działającej pod jego zwierzchnictwem i przeznaczonej do szczegółowego ustalenia potrzeb sil Kuomin-tangu. UpowaŜnił dowództwo Siódmej Floty do patrolowania wód oddzielających Tajwan od lądu stałego organizowania okresowych lotów zwiadowczych i rozpoznawczych w rejonach przybrzeŜnych Chin kontynentalnych.

„Rozeszły się plotki, jakoby MacArthur przeprowadził waŜne rozmowy polityczne bez porozumienia z WaszyngtonenJOdpowiedzią na te pogłoski było gniewne oświadczenie MacArthura z 10 sierpnia dementujące oskarŜenia krytyków i wyraŜające nadzieję, Że naród amerykański nie da się zwieść „chytrym insynuacjom" dotyczącym jego rozmów z Czang Kaj-szekiem. MacArthur stanowczo zaprzeczył, jakoby prowadził jakiekolwiek rozmowy polityczne w Taipei. Swą opinię na temat znaczenia Tajwanu potwierdził zeznając przed komisją senacką w maju 1951 roku:

Jestem przekonany, Że jeśli stracicie Formozę, stracicie klucz do naszej przybrzeŜnej linii obrony na Pacyfiku. Filipiny i Japonia będą wówczas nie do utrzymania z wojskowego punktu widzenia. Jak długo USA panują na morzach i w powietrzu, Formoza nie moŜe dostać się w ręce Czerwonych Chin. [...]

Jestem przekonany, Że oddanie Formozy oznaczałoby utratę panowania na Oceanie Spokojnym".

Zapytany przez senatora Estesa Kafauvera (demokratę z Tennessee) o opinię na temat Czang Kaj-szeka, MacAthur odpowiedział:

„Jestem przekonany, Ŝe dla kaŜdego Azjaty Czang Kaj-szek jest wybitnym symbolem antykomunistycznym i kaŜdy przeciwnik komunizmu w Azji Wschodniej Ŝywi dla niego szacunek. Zwolennicy komunizmu przeciwstawiają mu się w całej rozciągłości, jednak pozostaje on symbolem niezłomnej determinacji w walce z komunizmem".

MacArthur nie naleŜał do ludzi dających się zniechęcić krytykom. Niedługo po swej kontrowersyjnej wizycie w Taipei skierował odwaŜne przesłanie do Konwencji Amerykańskich Weteranów obradującej w Chicago, w którym podkreślił znaczenie Tajwanu i potrzebę przeciwstawienia się postępom komunizmu, a takŜe pozwolił sobie na szyderstwa i połajanki pod adresem wyznawców innych poglądów. Przesłanie, które natychmiast przedrukowała

prasa, zrobiło furorę w Waszyngtonie. Dean Acheson był oburzony wywołanym przez generała zamieszaniem w delikatnej materii polityki międzynarodowej, którego implikacje szły w innym kierunku niŜ Ŝyczył sobie prezydent Truman i on sam. Truman, uwraŜliwiony juŜ na niezaleŜne działania MacArthura, poprosił sekretarza obrony Louisa Johnsona, aby polecił MacArthurowi wycofać przesłanie. Johnson odpowiedział wymijająco, wyraźnie nie chcąc spełnić Ŝyczenia prezydenta. W tej sytuacji Truman osobiście napisał do MacArthura list i zlecił Johnsonowi jego wysłanie. W liście tym prezydent prosto i jasno rozkazał generałowi wycofanie oświadczenia, ponieważ zawierało ono poglądy sprzeczne z polityką rządu USA. Weteran wydrukowali juŜ tekst przesłania MacArthura, zgodzili się jednak nie rozpowszechniać go, zapewniając jednocześnie generała, iŜ wszyscy „co do jednego" zgadzają się z nim.

Administracja z pewnością chciała utrzymać Tajwan, jednak Truman, Acheson i Dulles rozwaŜali jego neutralizację i - być moŜe - plebiscyt zorganizowany przez ONZ, umoŜliwiający ludności wybór formy przyszłych rządów. Prezydent był zirytowany postawą MacArthura, uwaŜał jednak, Ŝe w aktualnym krytycznym połoŜeniu powinien popierać jego działania w Korei. NajwaŜniejszym problemem politycznym dyskutowanym od lipca do września 1950 roku była sprawa ewentualnego przekroczenia linii 38 równoleŜnika przez wojska ONZ i dalszego losu Korei Północnej. W

początkach wojny zagadnienie to odsunięto na bok, koncentrując się na doraźnych koniecznościach wojskowych. Wielu polityków hołdowało dość niewyraźnemu przeświadczeniu, iŜ naleŜałoby przywrócić status quo ante, tj. zmusić KRL-D do wycofania się poza linię demarkacyjną. Wiele przekonywających argumentów przemawiało za przekroczeniem równoleŜnika, równie wiele - przeciwko takiemu działaniu. Podział Półwyspu Koreańskiego uniemoŜliwiał trwałe rozwiązanie problemu kraju. Zgodnie z polityką ONZ z lat 1947-1948 Korea powinna być zjednoczona przy poszanowaniu wyników wolnych wyborów, przeprowadzonych pod nadzorem z zewnątrz. Organizacja Narodów Zjednoczonych była związana wcześniejszymi decyzjami; spór z KRL-D powstał w efekcie odmowy pozwolenia nadzorowania wyborów na północ od 38 równoleŜnika. Z drugiej strony, przeprowadzenie zjednoczenia siłą przez ONZ groziło powaŜnymi

niebezpieczeństwami. Źródłem znacznych kłopotów byłby na pewno Syngman Rhee; nie taił on swych aspiracji do przywództwa ogólnonarodowego i Życzyłby sobie, aby organa ONZ działały tylko tak długo, dopóki by mu to odpowiadało. Wielką niewiadomą były ewentualne reakcje Chin i Związku Radzieckiego. Rosja mogłaby zgłosić swoje prawo do udzielenia Korei Północnej pomocy lub nawet do ponownej okupacji jej terytorium. Chiny mogłyby interweniować, poniewaŜ likwidacja państwa

komunistycznego w Korei stanowiłaby zagroŜenie ich granic. Trzeźwa analiza sytuacji i problemów z niej wynikających nakazywała ostroŜność w momencie osiągnięcia linii demarkacyjnej. Konsekwencje włączenia się Chin lub Rosji do wojny byłyby bardzo powaŜne; takiego ryzyka z pewnością naleŜało uniknąć.

W Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przewaŜał pogląd, iŜ naleŜy równoleŜnik przekroczyć, z tym Ŝe Brytyjczyków nękały większe wątpliwości niŜ Amerykanów, co niebawem miało się objawić.

Amerykańska biurokracja podzielona była na dwa obozy: bardziej wojowniczy, do którego naleŜeli John M. Allison i Dean Rusk, i łagodniejszy - związany z Wydziałem Planowania Politycznego kierowanym przez Paula Nitzego i znajdującym się wciąŜ pod przemoŜnym wpływem poglądów poprzedniego kierownika - George'a Kennana. Od lipca Allison domagał się stanowczo przekroczenia linii demarkacyjnej. UwaŜał, Ŝe Koreańczycy z Północy wpadli w swą własną sieć i naleŜałoby wykorzystać sposobność utworzenia

antykomunistycznego

państwa

koreańskiego.

Wydział

Planowania Politycznego wolałby widzieć porozumienie z KRL-D o wycofaniu wojsk poza 38 równoleŜnik, a następnie negocjowanie rozejmu.

Allison gwałtownie odrzucał taką koncepcję jako tchórzliwą:

„Agresor byłby traktowany jako równorzędny lub prawie równorzędny partner, a prawdziwy agresor - Związek Radziecki - pozostałby całkowicie bezkarny. W ten sposób dalibyśmy agresorom do zrozumienia, Ŝe mogą

bezkarnie zaczynać od początku.

ReŜim północnokoreański jest narzędziem ZSRR działającym wbrew woli większości narodu koreańskiego i istniejącym dzięki świadomemu pogwałceniu trzech rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ".

Allison uwaŜał, Ŝe jeśli Stany Zjednoczone nie będą prowadzić stanowczej polityki antykomunistycznej, ludność południowokoreańska straci do nich zaufanie. Poza tym naleŜałoby pamiętać, Ŝe celem komunistów jest podporządkowanie sobie Japonii, a podbój Korei był tylko do tego przygrywką. Poddanie Japonii wpływom komunistycznym nie moŜe nastąpić w Ŝadnych okolicznościach. Allison dostrzegał ryzyko wojny ze Związkiem Radzieckim lub Chinami, a nawet z obydwoma tymi państwami, uwaŜał jednak, Ŝe trzeba stawić czoło niebezpieczeństwu.

„Powinniśmy zdawać sobie sprawę z ogromnego niebezpieczeństwa konfliktu z ZSRR i ChRL, bez względu na to, co dalej zrobimy, nie rozumiem

jednak, jaka moŜe wyniknąć korzyść z odstępstwa od podstawowych zasad moralnych i zrzucenia z siebie obowiązku pokazania raz na zawsze, Ŝe agresja nie popłaca, Ŝe ktoś, kto nie liczy się z opiniami ludzkości, musi ponieść tego konsekwencje oraz Ŝe kto mieczem wojuje, od miecza ginie".

Na przełomie lipca i sierpnia wszystko wskazywało na to, Ŝe Rosja i Chir

przyjmują postawy obserwatorów. ZSRR wrócił do Rady Bezpieczeństwa; Jakub Malik, przewodnicząc Radzie, systematycznie utrudniał Amerykanom próby wzmocnienia roli ONZ w Korei. Przez cały sierpień trwała wymiana zjadliwych,
nudnych
wypowiedzi
między
Malikiem
i
delegatem
amerykańskim Warrenem Austinem.

Rosja była mocno zaangaŜowana w sprawę Korei Północnej, nie miała jednak najmniejszej intencji interweniować bezpośrednio. Sowieci publikowali wypowiedzi Kim II Sunga, doniesienia TASS eksponujące ohydny amerykański imperializm i powtarzające się przejawy oburzenia róŜnych „organizacji pokojowych" potępiających amerykańską agresję w Korei. Chiny ograniczyły się do ostrego werbalnego potępienia działań USA. Pierwszą reakcją Czou En-laja po wybuchu wojny było potępienie oświadczenia prezydenta Trumana z 27 czerwca; ciekawe przy tym, Ŝe najcięŜsze oskarŜenia dotyczyły wypowiedzi Trumana na temat Tajwanu, a nie Korei37. Brytyjski chargé d'affaires w Pekinie, John Hutchison, donosił

lipca, Ŝe rozszerzyły się plotki o rzekomych ruchach wojsk w kierunku granicy mandŜursko-koreańskiej oraz o rekrutacji „ochotników" z brygady międzynarodowej do walki w obronie Korei. Nie było jednak Ŝadnych powaŜnych dowodów na to, by rząd ChRL udzielał KRL-D pomocy w broni, sprzęcie i sile Ŝywej. Hutchison - jak zwykle kończy! swe doniesienia stwierdzeniem, iŜ źródła informacji, którymi dysponuje, są niezmiernie ograniczone. Według źródeł oficjalnych w Pekinie, ChRL nie miała zamiaru podejmowania interwencji zbrojnej w Korei. Tygodnik „World Culture" pisa na temat ewentualnego uczestnictwa ZSRR lub Chin w wojnie koreańskiej:

„Chiny równieŜ przyjęły zasadę nieingerencji w wewnętrzne sprawy Korei [...] Związek Radziecki, jak kaŜde nowe demokratyczne państwo i wszystki miłujące pokój narody świata, sympatyzuje z ruchem wyzwoleńczym ludu koreańskiego, nie oznacza to jednak zamiarów interwencji zbrojnej".

Hutchison uwaŜał oficjalną linię władz za bardzo jednoznaczną; potwierdza! ją równieŜ niezaleŜny informator: niŜszy rangą członek KPCh.

CIA uzasadniała potrzebę zajęcia Korei Północnej w memorandum datowanym 18 sierpnia. W wywaŜonej formie zwrócono uwagę, Ŝe działan takie przyniosłoby określone korzyści pociągając za sobą jednocześnie duŜe ryzyko. Powodzenie operacji nie byłoby całkiem pewne, gdyŜ USA mogły liczyć jedynie na bardzo ograniczoną pomoc innych członków ONZ, a naleŜało brać pod uwagę moŜliwość interwencji ze strony Chin łub ZSRR. Dalszą

komplikacją była niepopularność reŜimu Syngmana Rhee: jego przywrócenie i

ewentualne rozszerzenie na całą Koreę mogłoby się okazać trudne lub wręc niemoŜliwe. Na granicach zjednoczonej Korei utrzymywałoby się stałe napięcie wymagające permanentnej obserwacji i sił ONZ w tym kraju.

George Kennan szykował się do opuszczenia Departamentu Stanu pod koniec sierpnia; rozczarowany rządową biurokracją zamierzał poświęcić się pracy naukowej. Kennan popierał decyzję o przeciwstawieniu się agresji północnokoreańskiej, miał jednak coraz większe wątpliwości, dokąd prowadzi polityka Stanów Zjednoczonych. W samym memorandum z 21 sierpnia napisał, Ŝe USA nie prowadzą w Korei jasnej, realistycznej polityki oraz Ŝ część opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych zaczyna tworzyć emocjonalną, moralistyczną atmosferę, noszącą w sobie zarodek konfliktu z Rosją. Jego zdaniem wyposaŜenie gen. Mac Arthura w tak wielki zakres władzy, nie poddanej skutecznej kontroli Waszyngtonu, było ewidentnym politycznym błędem. Polityka wobec Chin prowokowała konflikty z innymi państwami azjatyckimi, a takŜe krajami Wspólnoty Brytyjskiej, czego rezultatem mogło być raczej zacieśnienie niŜ osłabienie więzów między Pekinem a Moskwą. TakŜe zamiar pozostawienia wojsk amerykańskich w Japonii i usankcjonowania tego stanu rzeczy traktatem pokojowym podwaŜał moŜliwość przyszłej normalizacji stosunków z narodem japońskim. W tej

sytuacji osiągnięcie porozumienia z Rosją w sprawie Korei stawało się znacznie trudniejsze niŜ być powinno. Celem Ameryki winna stać się jak najszybsza rezygnacja z zaangaŜowania na lądzie azjatyckim pod moŜliwie korzystnymi warunkami. Długofalowe interesy Stanów Zjednoczonych - zdaniem Kennana- nie uzasadniały istnienia antykomunistycznego reŜimu na całym Półwyspie Koreańskim. Państwo formalnie niepodległe, w praktyce podlegające wpływom radzieckim, moŜna by tolerować w tym rejonie, pod warunkiem, Ŝe zostałoby utworzone w drodze stopniowej transformacji, a nie gwałtownych
działań
polityczno-wojskowych;
drugim
warunkiem
zabezpieczenia interesów amerykańskich była oczywiście stabilna Japonia. Kennan podsumował swe stanowisko w sposób następujący:
„Utrzymanie Korei poza zasięgiem wpływów radzieckich przekracza nasze moŜliwości. Koreańczycy nie są w stanie utrzymać swej niepodległości w warunkach nacisków rosyjskich i japońskich. Z punktu widzenia naszych interesów dominacja japońska w Korei byłaby korzystniejsza niŜ rosyjska. Obecnie jednak Japonia jest za słaba, by rozszerzyć swe wpływy. Powinniśmy mieć nadzieję, Ŝe odzyskując siłę i prestiŜ odbuduje takŜe swe wpływy w

Korei. MoŜe to jednak trwać zbyt długo, aby zastosowane przez nas środk okazały się wystarczające w okresie przejściowym. Pewien etap dominacji rosyjskiej, choć jest ona generalnie niepoŜądana, byłby lepszy niŜ permanentne zaangaŜowanie USA w tym nieszczęsnym rejonie, chyba Ŝe metody stosowane w celu jej ustanowienia byłyby takie, jak w czerwcu tego roku - obliczone na sianie paniki i terroru wśród narodów Azji oraz zapewnienie Kremlowi

sukcesów wykraczających daleko poza obszar Półwyspu Koreańskiego. WaŜne jest zachowanie nominalnej niepodległości Korei, która mogłaby być w prz szłości elastycznym narzędziem stopniowej zmiany wpływów radzieckich na japońskie bez wywoływania niepotrzebnych reperkusji międzynarodowych". Kennan nawoływał do podjęcia wysiłków w kierunku nawiązania autentycznych kontaktów dyplomatycznych z ZSRR metodą analogiczną do rozmów Malik - Jessup, prowadzonych w roku 1949. Punktem wyjścia mogłaby być zgoda na neutralizację i demilitaryzację Japonii, która powinn zachować silne formacje policyjne, w zamian za zakończenie wojny koreańskiej i wycofanie wojsk północnokoreańskich i amerykańskich; Korea powinna pozostawać pod kontrolą ONZ przez okres Co najmniej roku do dwóch. Na Tajwanie naleŜałoby zorganizować plebiscyt pod patronatem ONZ. Idee Kennana pobudzały do alternatywnego myślenia; na ich poparci moŜna znaleźć wiele argumentów. Było to jednak zbyt chłodne spojrzenie na

Koreę w momencie, gdy ginęli tam amerykańscy Ŝołnierze w efekcie inspirowanej przez ZSRR agresji; lansowanie koncepcji akceptacji Korei poddanej wpływom radzieckim w tym czasie było zupełnie nierealistyczne. Neutralizacja Japonii, choć propagowana przez MacArthura w poprzednich latach, obecnie była równieŜ pomysłem nierealnym. Propozycja odejścia od emocji i dystansowania się od obsesji zagroŜenia radzieckiego była całkowicie prawidłowa. Jednak, jak sam Kennan słusznie zauwaŜył, nie miała większych szans w zapalnej politycznej atmosferze, podgrzewanej z niskich pobudek przez pewne odłamy Partii Republikańskiej.

We wrześniu 1950 zaplanowano rozmowy ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Spotkanie przygotowawcze przedstawicieli tych państw odbyło się 30 sierpnia w Waszyngtonie. Amerykanie zdawali sobie sprawę, Ŝe konieczność wypracowania decyzji co do przekroczenia 38 równoleŜnika i określenia przypuszczalnych reakcji Rosji i Chin postawi ich w obliczu zasadniczych rozbieŜności poglądów. Doraźnie przyjęto wariant dokładnego śledzenia zachowań tych państw w miarę postępów na froncie; gdyby ZSRR zdecydował się ponownie zająć obszar Korei Północnej, siły ONZ nie przekraczałyby linii demarkacyjnej, zanim sprawa nie zostałaby przedyskutowana na forum Rady Bezpieczeństwa. Wojska ONZ pozostałyby przez pewien czas w Korei Południowej, ONZ nie restytuowałaby reŜimu Rhee skompromitowanego słabością i korupcją.

Konieczne było wypracowanie dokładnie określonych założeń dalszej polityki; musiały też opaść emocje. Brytyjczycy zasadniczo zgadzali się z Amerykanami, ich stanowisko jednak charakteryzowało inne rozłożenie akcentów. Nie trzeba było ukrywać silnych emocji wywołanych atakiem komunistów koreańskich, należało natomiast uzyskać poparcie azjatyckich członków ONZ dla koncepcji politycznej, którą zamierzano wypracować. Wskazane byłoby jak najwcześniejsze oficjalne określenie celów ONZ. Reż

Rhee okazał się tak slaby, że aspiracji Republiki Korei do reprezentowania całego kraju nie można było traktować poważnie. Jednym z możliwych rozwiązań byłyby wolne wybory przeprowadzone możliwie jak najszybciej pod patronatem ONZ i na podstawie odpowiedniej rewolucji NZ. Nie musiałoby to oznaczać konieczności przekroczenia 38 równoleżnika przez wojska ONZ; decyzję w tej sprawie można by podjąć później. Zasadniczym zagadnieniem było zaangażowanie ONZ w tworzenie zjednoczonego, autentycznie demokratycznego państwa koreańskiego.

Wielka Brytania miała wątpliwości, czy przekroczenie linii demarkacyjnej

byłoby zgodne z rezolucją z 27 czerwca, w której była mowa o odparciu napaści zbrojnej na Koreę Południową. Związek Radziecki nie zamierzał prowokować wojny światowej, mógł jednak zdecydować się na ponowną okupację Korei Północnej. Zdaniem Brytyjczyków Komisja ONZ ds. Korei aktualnej formie nie była zadowalająca i powinna być zastąpiona przez nowy organ, reprezentujący między innymi narody azjatyckie. Nowa komisja mogłaby ogłosić decyzję o rozpisaniu wyborów powszechnych i pod jej patronatem oddziały ONZ wkroczyłyby do Korei Północnej w celu ich nadzorowania. Wybory odbyłyby się na terenach oswobodzonych na północ od 38 równoleŜnika, niezaleŜnie od tego, czy dałoby się je utrzymać.

Argumenty Brytyjczyków odnoszące się do państw azjatyckich i konieczności ich uspokojenia dotyczyły przede wszystkim Indii, gdzie konflikt koreański wywoływał silne emocje. Brytyjczycy uwaŜali, Ŝe Indie naleŜy nakłonić do udzielenia zdecydowanego poparcia polityce ONZ. Rząd Clementa Attlee uświadamiał sobie w pełni znaczenie Indii; świadczy o tym przyznanie temu państwu niepodległości w 1947 roku - akt, z którego premier Wielkiej Brytanii miał prawo być dumnym. Związki Clementa Attlee z Indiami datowały się od jego uczestnictwa w komisji Simona w latach dwudziestych.

Ernest Bevin nie był aŜ tak zaangaŜowany w sprawę Indii, pragnął jednak aby Wspólnota Brytyjska poparła inicjatywy koreańskie. Dominującą postacią w Indiach był w tym czasie Jawaharlal Nehru; brał on teŜ aktywny udział

międzynarodowym Ŝyciu politycznym. UwaŜał, ze głos państw niedawno wyzwolonych powinien być z uwagą wysłuchany i brany pod uwagę. Miał krytyczny stosunek do Stanów Zjednoczonych; wpływała na to odmowa uznania przez USA Chińskiej Republiki Ludowej. UwaŜał, Ŝe administracja Trumana postrzega świat w sposób nieco uproszczony. Osobiście powątpiewał w kompetencje Trumana i Achesona. 21 lipca Nehru skierował przesłanie do premiera Attlee, w którym podkreślił znaczenie perspektywy azjatyckiej oraz wskazał na niebezpieczeństwa związane z nieelastycznym i mało subtelnym traktowaniem przez USA spraw koreańskich. Brytyjczycy zgadzali się z premierem Indii co do tego, te polityka koreańska powinna być ostroŜniejsza i bardziej umiejętna; uwaŜali jego opinie za „umiarkowane i sensowne". Politycy amerykańscy nie mogli zrozumieć zastrzeŜeń Nehru oraz jego niechęci do jednoznacznego potępienia komunizmu.

Szybkie uznanie przez Indie komunistycznego rządu w Chinach ociepliło wzajemne stosunki między tymi państwami, choć były teŜ i napięcia, szczególnie związane z polityką Chin wobec Tybetu. Zwiększyło to moŜliwości energicznego ambasadora Indii w Pekinie - K. M. Panikkara. N początku roku 1950 Panikkar oceniany był przez brytyjskich dyplomatów jako człowiek zdolny i dynamiczny, lecz nie zawsze konsekwentny i wiarygodny. Jego doniesienia na temat stanowiska Chin wobec wydarzeń w Korei nabrały

szczególnego znaczenia w okresie od września do listopada 1950 roku, poniewaŜ Pekin i Waszyngton nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych, a brytyjski charge d'affaires był konsekwentnie lekceważony przez przywódców chińskich.

Doniesienia Panikkara na temat jego rozmów z Czou En-lajem i innymi politykami chińskimi były natychmiast przekazywane rządowi brytyjskiemu i amerykańskiemu przez ministra spraw zagranicznych Indii, którym został wtedy sir Girja Bajpai. Brytyjskie Foreign Office Ŝywo interesowało się spostrzeŜeniami Panikkara, uwaŜano jednak, iŜ jego relacje trzeba przyjmować ostroŜnie i z rezerwą. Departament Stanu USA był znacznie bardziej krytycznie usposobiony. Ambasadora Panikkara podejrzewano tam o ukryte sympatie wobec komunistycznego rządu w Pekinie. Jego doniesienia z września wskazywały na niewielkie prawdopodobieństwo interwencji chińskiej w Korei. 20 września ambasador USA w New Delhi otrzymał wiadomość o spotkaniu Panikkara z Czou En-lajem, na którym premier Chin miał zapewnić o pokojowych intencjach swego rządu. Panikkar był zdania, Ŝe Chiny nie są szczególnie zainteresowane Koreą. Zainteresowanie to miało być - według jego relacji - znacznie większe w przeszłości, od dwóch tygodni jednak zdecydowanie zmalało. Doniesienia Panikkara minister Bajpai streści następująco:

„W obecnych warunkach bezpośredni udział Chin w konflikcie koreańskim

wydaje się nieprawdopodobny, chyba Ŝe wybuchnie wojna światowa w następstwie przekroczenia 38 równoleŜnika przez siły ONZ i bezpośredniej interwencji ZSRR. Z zadowoleniem mogę stwierdzić, Ŝe Chiny nie będą interweniować w tym konflikcie, natomiast postarają się powstrzymać inne państwa od takiego działania".

Panikkar uwaŜał, Ŝe powodzenie desantu w Inchon utwierdziło przywódców chińskich w sceptycznym stosunku do radzieckiej polityki w Korei". Wszystko więc wydawało się przemawiać przeciwko moŜliwości chińskiej interwencji.

[Przez cały wrzesień w Waszyngtonie toczyły się debaty wokół problemu przekroczenia 38 równoleŜnika. Komitet Szefów Sztabów, po konsultacji z MacArthurem jeszcze przed operacją lądowania w Inchon, zalecał kontynuowanie działań na północ od tej linii, z tym Ŝe powinny to być

działania koordynowane przez armię południowokoreańską, a główne siły KRL-
D miały zostać pokonane jeszcze w strefie południowej. UwaŜano, Ŝe okupacja Korei przez siły ONZ powinna się ograniczyć do głównych miast Południa i zakończyć moŜliwie jak najwcześniej. MacAr-thur uzgodnił z Rhee, Ŝe rząd Republiki Korei z siedzibą w Seulu powinien zostać przywrócony, po czym Rhee zarządzi powszechne wybory, aby obsadzić wakujące fotele w Zgromadzeniu Narodowym. Następnie nowe Zgromadzenie powoła jeden

rząd całego kraju.

W Departamencie Stanu rozwaŜano ewentualność kampanii poparcia na forum ONZ dla nowej rezolucji dotyczącej wyborów i komisji, która zastąpiłaby dotychczasową Komisję NZ ds. Korei. John Foster Dulles odnos się krytycznie do przekonania, iŜ będzie moŜna przeprowadzić ogólnokrajowe wybory. Nie dopuszczał moŜliwości, by siły ONZ kiedykolwiek okupowały skrajne północne prowincje graniczące z Władywostokiem i Port Arthurem; stawianie zadań niemoŜliwych do wykonania byłoby nierozsądne. W odniesieniu do stanowiska Hindusów, Dulles miał pokusę powiedzieć im wprost, Że Korea jest problemem azjatyckim, powinni zatem wypracować odpowiednie rozwiązanie. Jednak zmuszenie Indii do zaakceptowania odpowiedzialności byłoby najlepszym sposobem przystosowania tego kraju do realiów polityki światowej. Generalnie Dulles optował za umoŜliwienien innym państwom podejmowania inicjatywy w określonym czasie. Dean Acheson częściowo się zgadzał, w przeciwieństwie do Dullesa utrzymywał jednak, Że istnieje skuteczna metoda koordynacji celów politycznych i wojskowych w Korei: gdyby USA miały takie szczęście, Że ani Chiny, ani ZSRR nie podjęłyby interwencji w Korei Północnej, MacArthur mógłby be trudu przeprowadzić odpowiednie reformy polityczne. Dulles zgadzał się, Że rezolucja ONZ musi być zbudowana wokół idei zjednoczenia Korei, taki je bowiem sens obecności sił ONZ w tym kraju. Ostrzegał teŜ przewidująco

przed niebezpieczeństwami:

„[Dulles]... następnie mówił, Ŝe z naszego ogólnostrategicznego punktu widzenia nie powinniśmy angaŜować się powaŜnie w wojnę w głębi Azji z Chinami i Sowietami".

Ogromny sukces operacji lądowania w Inchon wywołał w Waszyngtonie nastrój euforii; w tej atmosferze zapadła decyzja przekroczenia 38 równoleŜnika. Dokument przygotowany dla MacAthura przez Komitet Szefów Sztabów 26 września przewidywał obowiązek starannego sprawdzenia, czy operacje ONZ nie będą zagroŜone przez Chiny lub Rosję; gdyby tak było, generał miał natychmiast zawiadomić Waszyngton. Zadaniem MacArthura było zniszczenie armii północnokoreańskiej; w tym celu miał prawo prowadzić operacje lądowe, morskie i powietrzne na północ od linii 38 równoleŜnika. Instrukcja ta opierała się na załoŜeniu, Ŝe nie występuje powaŜniejsze zaangaŜowanie wojskowe ze strony Chin i ZSRR. Podwładni

gen. MacArthura nie mieli prawa w Ŝadnych okolicznościach przekraczać granic Korei z MandŜurią lub Związkiem Radzieckim, a w prowincjach północno-
wschodnich i wzdłuŜ granic z MandŜurią i ZSRR winny być uŜyte wyłącznie formacje południowokoreańskie. Działania z powietrza i z morza, skierowane na terytoria MandŜurii i ZSRR, były jednoznacznie zabronione.

W tym czasie generał George Marshall zastąpił Louisa Johnsona na stanowisku sekretarza obrony; Johnson został zdymisjonowany przez Trumana w związku z ciągłymi nieporozumieniami z Achesonem i opozycją wobec róŜnych aspektów prowadzonej polityki. Marshall miał kłopoty ze zdrowiem; przyjął ponownie funkcję sekretarza obrony jedynie ze względu na sytuację w Korei i ogromne poczucie obowiązku. Miał wielkie doświadczenie i cieszył się powszechnym szacunkiem - z wyjątkiem senatora McCarthy'ego i jego zwolenników. Jego powołanie wzmocniło bardzo powagę i stabilność administracji Trumana. Marshall powrócił na swe stanowisko po dwuletniej przerwie i nie orientował się we wszystkich zawiłościach aktualnej polityki. Zwłaszcza nie zdawał sobie sprawy z narastających róŜnic poglądów między Waszyngtonem a MacAr-thurem. Nie był w pełni świadomy istoty tego konfliktu do chwili, gdy przeczytał dokumentację na przełomie marca i kwietnia 1951 roku.

Doszedł wówczas do wniosku, Ŝe Truman rzeczywiście miał pewne powody do zdymisjonowania MacArthura.

29 września Marshall

przesłał

MacArthurowi niezbyt fortunnie sformułowaną instrukcję:

„Chcemy, by czuł się Pan nieskrępowany taktycznie i strategicznie przekraczając 38 równoleŜnik. PowyŜsze stwierdzenie moŜe wywołać zakłopotanie w ONZ, gdzie w sposób ewidentny dąŜy się do uniknięcia konieczności głosowania kwestii przekroczenia 38 równoleŜnika i stwierdzenia, Ŝe musiał Pan to zrobić z racji konieczności wojskowych".

MacArthur, powołując się później na ten dokument, twierdził, Ŝe zezwolił mu on na działanie według swego najlepszego uznania przy przeniesieniu działań na północną stronę 38 równoleŜnika. Instrukcja Marshalla była zbyt niejasna i niefortunnie sformułowana.

30 września rozpoczęła obrady sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Propozycja ZSRR dotycząca zaproszenia przedstawicieli Korei Północnej i Południowej do udziału w dyskusji została odrzucona stosunkiem głosów 46-6 przy 7 wstrzymujących się. Projekt rezolucji proponowanej przez delegację Chin Kuomintangu, zapraszającej jedynie przedstawicieli Korei Południowej, odrzucono stosunkiem głosów 50-5 przy 5 wstrzymujących się. Podczas dyskusji reprezentant USA Austin opisał 38 równoleŜnik jako sztuczną linię podziału, nie mającą Ŝadnego znaczenia, i opowiedział się za zjednoczoną, niepodległą Koreą. Acheson bronił poglądu, zgodnie z którym siły ONZ miały pełne prawo przekraczania linii demarkacyjnej bez naruszania postanowień

rezolucji z 27 czerwca. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytani

mimo wcześniejszych wątpliwości, zaakceptowało ten pogląd. Pod koniec września pojawiły się jednak oznaki zmiany postawy kierownictwa chińskiego. W Pekinie dojrzewała świadomość realnej moŜliwości przekroczenia równoleŜnika przez wojska ONZ w najbliŜszej przyszłości. Bajpai poinformował ambasadora amerykańskiego w Delhi - Hendersona, Ŝ w wypadku przekroczenia równoleŜnika Chiny mogą podjąć działanie, co ewentualnie oznaczałoby początek wojny światowej.

Doniesienia Panikkara zostały udostępnione Brytyjczykom, którzy niezwłocznie 27 września przekazali je do Waszyngtonu. Panikkar rozmawiał z generałem Nieh Jung-czenem - szefem sztabu armii chińskiej dowodzonej przez Chu Teh. Nieh potępił rajdy lotnictwa amerykańskiego nad MandŜurią i bombardowanie terytorium Chin. Oświadczył, Ŝe Chiny nie będą tolerować takiego postępowania. 21 września Panikkar spotkał się z Czou Enlajem; z

rozmowy tej wyciągnął wniosek, iŜ Chiny mogą przyjąć bardziej agresywny kierunek polityki. Nehru nawoływał do powściągliwości po obu stronach. Zdaniem Brytyjczyków oceny Panikkara naleŜało traktować ostroŜnie, biorąc pod uwagę zmienność jego usposobienia i niezbyt pewną wiarygodność. Jednocześnie ostrzeŜenia naleŜało powaŜnie rozwaŜyć.

Głupota amerykańskich pilotów bombardujących obszary MandŜurii i sporadycznie takŜe Syberii zantagonizowała Chiny i ZSRR. 24 września Czou En-łaj wystosował ostry protest do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie z wnioskiem o postawienie sprawy na forum Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego. Czou zwrócił przy tym uwagę na szereg wypadków bombardowania terytorium Chin, które spowodowały ofiary wśród ludności cywilnej i zniszczenia dóbr materialnych. Czou powołał się na swe wcześniejsze protesty z 27 i 30 sierpnia oraz 10 września, dotyczące naruszenia obszaru powietrznego i lądowego ChRL. Czou En-łaj komentował:
„Nowe zbrodnicze działania agresywnych sił powietrznych USA w Korei dowodzą, Ŝe liczba wypadków działań zaczepnych polegających na naruszeniu chińskich granic powietrznych przez agresywne siły USA w Korei stale rośnie i wyraźniej niŜ kiedykolwiek przedtem dowodzi determinacji [...] rozszerzenia agresywnej wojny z Koreą, przeprowadzenia zbrojnej napaści na Tajwan, a następnie przeniesienia agresji na Chiny".
Czou protestował równieŜ ostro przeciwko reprezentowaniu Chin przez kompletnie skompromitowany reŜim Czang Kaj-szeka. Ostrzegł członków ONZ, Ŝe jeśli będą nadal popierać amerykański imperializm w Korei, sami poniosą tego konsekwencje. Pokój na Dalekim Wschodzie mógł być -jego zdaniem - przywrócony jedynie przez wycofanie „amerykańskich agresywnych sił" z Korei.

Dla brytyjskich i amerykańskich architektów polityki zagranicznej najbardziej przekonywające ostrzeŜenie przed skutkami przekroczenia 38 równoleŜnika pochodziło z brytyjskiego Sztabu Generalnego. Szczególnie interesujący jest

fakt, Ŝe - wbrew powszechnym przekonaniom -dowódcy wojskowi najwyŜszego szczebla często odnoszą się niechętnie do działań politycznych mogących sprowokować szerszy konflikt i zmusić do znaczniejszego zaangaŜowania militarnego. W początkowej fazie wojny koreańskiej amerykańscy szefowie sztabów z wielką niechęcią odnosili się do ewentualności wysłania wojsk lądowych na Półwysep Koreański. Brytyjscy szefowie sztabów doceniali niebezpieczeństwa tkwiące w rozwoju operacji koreańskiej lepiej niŜ ich amerykańscy koledzy czy urzędnicy Foreign Office Wynikało to w szczególny sposób z przenikliwości i wiedzy wojskowej szefa sztabu lotnictwa brytyjskiego, marszałka-pilota sir Johna Slessora. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy wojny Slessor poczynił wiele istotnych spostrzeŜeń w odniesieniu do tendencji polityki amerykańskiej i zamieszania w procesie jej kształtowania. Admirał lord Fraser - szef sztabu marynarki królewskiej -podzielał poglądy Slessora, wypowiadał się jednak w sposób nieco mniej kategoryczny. Szef sztabu sił lądowych - marszałek polowy sir William Slim, wahał się wprawdzie, lecz ostatecznie poparł marszałka Slessora. Slessor sporządził w imieniu Komitetu memorandum datowane 14

września, w którym stwierdzono, Ŝe doniesienia wicemarszałka-pilota Bouchie-ra, przebywającego w kwaterze głównej gen. MacArthura, potwierdzają wraŜenie niezdecydowania Amerykanów w kwestii celów działania w Korei. Slessor obawiał się, iŜ pomyślne odzyskanie Korei Południowej moŜe paradoksalnie zaowocować „rozległymi i przewlekłymi zobowiązaniami wojskowymi, a w najgorszym przypadku spowodować powaŜne ryzyko starcia z Rosją i Chinami". W sensie politycznym akcja ONZ w Korei miała na celu ustanowienie na Półwyspie Koreańskim niezaleŜnego zjednoczonego i demokratycznego państwa. Slessor miał jednak wątpliwości, czy jakikolwiek reŜim koreański mógłby spełnić kryterium „demokracji" i całkowicie oprzeć się wpływom sąsiednich mocarstw komunistycznych.
Było całkiem oczywiste, Ŝe ani Stany Zjednoczone, ani Wielka Brytania nie chcą być zmuszone do utrzymywania znaczących sił zbrojnych w Korei w nieograniczonym czasie. Priorytetowe znaczenie miała wówczas Europa; zbytnie zaangaŜowanie na Dalekim Wschodzie byłoby niebezpieczne. Niewątpliwie utrzymywanie pewnych sił wojskowych w Korei po zakończeniu wojny było konieczne dla zapobieŜenia ponownym atakom i powtórzeniu się sytuacji z 25 czerwca 1950 roku. Kierowanie wojsk ONZ północ od 38 równoleŜnika, z wyjątkiem - być moŜe -formacji południowokoreańskich, nie miało powaŜnego uzasadnienia. Slessor nie uwaŜał za logiczne i usprawiedliwione rozpoczynanie okupacji Korei

Północnej.

Okupacja

taka

oznaczałaby

konieczność

podejmowania

kontrowersyjnych decyzji politycznych dotyczących przyszłości tego kraju; dla zapewnienia porządku i zabezpieczenia przed atakiem Chin lub ZSRR niezbędne byłoby utrzymanie na tym terytorium znacznych kontyngentów

wojsk. Slessor zaproponował zgłoszenie projektu rezolucji na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ, wzywającej do przeprowadzenia wolnych wyborów w Korei pod nadzorem ONZ. Korea Północna powinna zostać zobowiązana do wydelegowania przedstawicieli, którzy spotkaliby się w Seulu z komisją Truce'a; nowa komisja ONZ powinna następnie nadzorowa wybory wkraczając równieŜ do Korei Północnej, w razie potrzeby w towarzystwie wojsk południowokoreańskich. śadne inne wojska nie wkraczałyby na obszar Korei Północnej. Jeśliby rząd KRL-D odmówił współpracy, ONZ powinna zaakceptować status quo nie stosując środków przymusu. Korea Południowa powinna być następnie przekształcona w atrakcyjniejsze

państwo
o
wyŜszych
standardach
politycznych,
ekonomicznych i społecznych: „Syngman Rhee i s-ka nie powinni mieć moŜliwości psucia porządku, jak poprzednio; naleŜałoby wdroŜyć reformę rolną, a komisja ONZ powinna działać w Korei przez długi czas".

Slessor uwaŜał, Ŝe ONZ powinna być dumna ze skutecznego odparcia jawnej agresji i przywrócenia status quo ante: jeśli stan podziału nie mógłby być zniesiony z powodu uporu Północy, naleŜało przejść nad nim do porządku.

Na posiedzeniu Komitetu Szefów Sztabów 20 września Slessor przekonywająco uzasadnił swą analizę sytuacji. Fraser był zdania, Ŝe siły ONZ powinny posunąć się na północ tak daleko, jak będzie to konieczne, dla zapobieŜenia ponownemu natarciu. Marszałek RAF lord Tedder, zazwyczaj przebywający w Waszyngtonie w celach koordynacyjnych, zgodził się z opinią Slessora wyraŜając jednocześnie ubolewanie w związku z dewastacją gospodarczą Korei. Slim poparł swych przedmówców opowiadając się przeciwko przekraczaniu 38 równoleŜnika przez siły ONZ. Jednomyślnie stwierdzono pilną potrzebę zmniejszenia zaangaŜowania w Korei w moŜliwie jak najkrótszym czasie i skoncentrowania się na rejonach o znaczeniu

kluczowym. Generałowi MacArthurowi naleŜy powiedzieć jednoznacznie, co ma robić. „Jeśli gen. MacArthur nie otrzyma odpowiednich rozkazów, pojawi się niebezpieczeństwo kontynuowania działań po północnej stronie linii demarkacyjnej bez pełnego rozeznania moŜliwych następstw. Jednym z takich następstw moŜe być sprowokowanie rosyjskich lub chińskich komunistów do inwazji na Koreę Północną".

Szefowie sztabów podejmowali problem koreański na trzech kolejnych posiedzeniach w początkach października; obecny był przy tym przedstawiciel Foreign Office. 3 października marszałek Slim wystąpił z twierdzeniem, Ŝe w wypadku okupacji całej Korei Dowództwo Sił ONZ potrzebowałoby jedynie takich sił i środków, jakie byłyby niezbędne do likwidacji partyzantki na terytorium całego kraju. Zatrzymanie się na linii demarkacyjnej oznaczałoby - jego zdaniem - pozostawienie nie rozwiązanego problemu działalności partyzanckiej i ewentualność ponownego natarcia z Północy. Lord Fraser stał na stanowisku, Ŝe działanie na północ od

równoleŜnika powinno być zdeterminowane przez sytuację aktualną (w odpowiednim momencie) i zamknąć się w granicach niezbędnej konieczności. Slessor trzymał się z pełnym przekonaniem poglądów wyraŜonych w swym wcześniejszym memorandum.

4 października Komitet omawiał treść telegramu od Bouchiera, z której

wynikało, iŜ gen. MacArthur planuje operacje w strefie północnej. Fraser powiedział, Ŝe siły ONZ mogą zostać oskarŜone o agresję, jeśli przystąpią do wykonania tych zadań; nie było wojskowej konieczności przekraczania równoleŜnika zwaŜywszy, Ŝe Korea Północna potrzebowałaby trzech do czterech miesięcy na ponowne dozbrojenie się. Posuwanie się na północ od linii demarkacyjnej z pewnością doprowadzi do rozszerzenia wojny i wywoła krytyczną postawę Indii i innych krajów Azji Południowo--Wschodniej. Slim zgodził się z Fraserem, jego wypowiedź była jednak mocno niejednoznaczna. Zdawał sobie sprawę, Ŝe niepewność Chin co do intencji USA mogła spowodować interwencję z ich strony. Jednocześnie Amerykanie na pewno nie daliby się Chińczykom zastraszyć. Wojska południowokoreańskie powinny przekroczyć równoleŜnik, nie musiały jednak czynić tego siły ONZ, przynajmniej w ciągu najbliŜszych dziesięciu do czterdziestu dni. KRL-D powinna mieć szansę poddania się; w takim wypadku oddziały ONZ powinny zająć pozycje wzdłuŜ 38 równoleŜnika. Jeśli Phenian okazałby się uparty, wtedy siły MacArthura mogłyby ruszyć na północ. Powinno się zaoferować Pekinowi moŜliwość rozmowy. Slessor był nieobecny, a jego zastępca podkreślił, Ŝe równoleŜnik powinien być przekroczony tylko w zakresie niezbędnym do

zakończenia
rozpoczętych
operacji
wojskowych.

Przedstawiciel Foreign Office zwrócił uwagę na narastający sprzeciw członków ONZ wobec operacji w strefie północnej; minister spraw zagranicznych sugerował zaproszenie przedstawicieli ChRL do udziału w sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku i nakłaniał do tego Stany Zjednoczone. Foreign Office dysponowało juŜ informacją o ruchach wojsk chińskich wkraczających do Korei Północnej z terenu MandŜurii.

Alvary Gascoigne - szef misji łącznikowej w Tokio - spotkał się 3 października wieczorem z gen. MacArthurem. Generał odrzucił ostrzeŜenie Czou En-
laja przekazane Panikkarowi jako „czysty blef". Gdyby Chińczycy mówili serio, ich ostrzeŜenie miałoby zupełnie inną formę. MacArthur nie obawiał się jakichkolwiek interwencji ze strony Chin lub ZSRR; jego pogląd zgodne były z rzeczywistością aŜ do zmasowanego ataku Chińczyków w końcu listopada:

„Tak czy owak MacArthur uwaŜał, Że dysponuje wystarczającymi siłami, by poradzić sobie z Chińczykami, a nawet z Rosjanami, gdyby okazali się na tyle niemądrzy i włączyli do sprawy na obecnym jej etapie. Chiny - powiedział

nie mają ani wyszkolonych wojsk, ani sprzętu, ani lotnictwa w wystarczającej

ilości, by mu zagrozić. Gdyby przyszli trzy tygodnie wcześniej - to inna sprawa [...]

Gdyby Chińczycy wkroczyli, MacArthur natychmiast zaatakowałby z powietrza miasta w MandŜurii i w Chinach Północnych, nie wyłączając Pekinu - wiedział, Że Czou zdaje sobie z tego sprawę, jak równieŜ z ogromnej przewagi (MacArthura) w powietrzu, na lądzie i na morzu. Wypowiedź Czou En-laja do Pannikara [sic] była zwykłym szantaŜem".

Ambasada brytyjska w Waszyngtonie donosiła 4 października, Że -wbrew wraŜeniu przekazanemu nieco wcześniej przez Deana Ruska -rozkazy MacArthura były mętne i dotyczyły głównie warunków kapitulacji, które miały być przekazane stronie północnokoreańskiej. Zaniepokojenie szefów sztabów wzrosło, a ich obawy zostały przekazane premierowi Attlee i ministrowi obrony Emanuelowi Shinwellowi. uczestniczącym w zjeździe Partii Pracy w Margate. Jednocześnie nadeszły do Londynu poprzez Birmę raporty wywiadu, z których wynikało, Że Chiny będą interweniować, jeśli wojska ONZ przekroczą 38 równoleŜnik. Sir Roger Makins przekazał wiadomość o zaniepokojeniu Ernesta Bevina. Lord Fraser wyraził stanowcz pogląd szefów sztabów, zgodnie z którym korzyści wynikające z wkroczeni do Korei Północnej nie będą warte ryzyka z tym związanego: skoro

Amerykanie gotowi byli wkroczyć, ONZ powinna zaapelować do Phenianu o złoŜenie broni. W wypadku interwencji Chin naleŜałoby uniknąć zaostrzeni sytuacji nie dopuszczając do bombardowania miast mandŜurskich.

Stanowisko Wielkiej Brytanii zostało przekazane do Waszyngtonu 6 i 12 października. Bevin podkreślał w nim znaczenie dyskretnego działania na rzecz wykorzystania dotychczasowych sukcesów wojskowych i rezygnacji z wojowniczych postaw wobec Chin. Tymczasem rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ, uchwalona 7 października, powołała nową komisję na miejsc dotychczasowej (UNCOK) z udziałem Australii, Chile, Holandii, Pakistanu, Filipin, Tajlandii i Turcji. Nadano jej nazwę Komisji NZ ds. Zjednoczenia Odbudowy Korei (UNCURK). Zadaniem nowej Komisji było: przejęcie funkcji dotychczasowej Komisji NZ ds. Korei (UNCOK); realizacja założeń ONZ w zakresie tworzenia jednolitego, niezaleŜnego i demokratycznego rządu dla całej Korei; organizowanie procesów uzdrowienia i odbudowy na zasadach, które będą określone później; powołanie tymczasowego komitetu, który będzie działał do chwili przybycia Komisji do Korei; egzekwowanie od komitetu tymczasowego regularnych sprawozdań przeznaczonych dla Zgromadzenia Ogólnego.

10 października Chiny wydały oficjalne oświadczenie, stanowiące odpowiedź na rezolucję ONZ. Rezolucję określono w nim jako „całkowicie nielegalną" i sprzeczną z poglądami większej części ludzkości. Postrzegano ją

w Pekinie jako sankcjonującą działania wojsk amerykańskich, zmierzające d rozszerzenia wojny w Korei. Aspekty odnoszące się do odbudowy i

demokracji uznano za fasadę słuŜącą do ukrycia agresji. Stany Zjednoczone manipulowały głosowaniem na forum ONZ, którego wynik nie jest wyrazem autentycznej swobodnej opinii narodów. „Przykładowo, głos zbójów Czang Kaj-szeka jest po prostu upiorną kpiną". Ludność krajów popierających rezolucję wynosi w przybliŜeniu 660 min, ludność pięciu krajów, które się jej sprzeciwiły, na czele ze Związkiem Radzieckim - 722 min. Po uwzględnieniu 7 wstrzymujących się i jednego głosu zarezerwowanego, otrzymujemy ogólną liczbę 1196 min. Amerykanie i ich sojusznicy reprezentują zatem mniejszość w ONZ. PołoŜono nacisk na wymiar azjatycki: Indie odnosiły się bardzo krytycznie do polityki amerykańskiej, a inne kraje Azji nie Życzyły sobie dominacji USA. Stwierdzono, iŜ Chiny pragną pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, lecz moŜe ono być osiągnięte jedynie w sposób proponowany przez ZSRR. Punktem kulminacyjnym dokumentu było potępienie wrogich działań amerykańskich skierowanych przeciwko terytorium Chin i ich mieszkańcom. W zakończeniu znajdowało się ostrzeŜenie, Ŝe Chiny wkrótce przystąpią do działania: „Amerykańska wojn inwazyjna w Korei jest powaŜnym zagroŜeniem bezpieczeństwa Chin od samego początku. Amerykańskie siły inwazyjne w Korei wielokrotnie

naruszyły przestrzeń powietrzną Chin bombardując ludność cywilną, pogwałciły prawo chińskich statków handlowych do Ŝeglugi na pełnym morzu oraz przeprowadzały przymusowe przeszukania Ich wysiłki w kierunku rozszerzenia wojny na Wschodzie są powszechnie znane.

Obecnie, gdy siły amerykańskie usiłują przekroczyć 38 równoleŜnik na całej długości, naród chiński nie moŜe spokojnie przyglądać się tak powaŜnej sytuacji stworzonej przez inwazję USA oraz ich wspólników w Korei i tolerować niebezpiecznej tendencji do rozszerzenia działań wojennych".

MoŜna by traktować słowa przywódców chińskich jako buńczuczną retorykę, za którą nie pójdą czyny. Tak właśnie traktował je MacAr-thur i wielu polityków w Waszyngtonie. W Londynie przewaŜała nieco trzeźwiej sza postawa i narastało przeświadczenie, iŜ Chińczycy mogą mówić całkiem serio.

Na początku października prezydent Truman zdecydował się na podróŜ do rejonu Pacyfiku Zachodniego, by spotkać się osobiście z gen. MacArthurem. Z motywami tej misji związanych było sporo kontrowersji. Czy miała ona związek z wątpliwościami pojawiającymi się w Białym Domu w odniesieni do strategii MacArthura? Czy jej motorem była chęć zdominowania prasy i ułatwienia demokratom kampanii przed nadchodzącymi listopadowymi wyborami? A moŜe była to makiawelska intryga mająca wymanewrować MacArthura i zrzucić winę na jego Ŝołnierzy za ewentualne przyszłe niepowodzenia? Truman i Mac-Arthur nigdy dotąd się nie widzieli;

MacArthur nie był w Stanach Zjednoczonych od 1938 roku. Prezydent zapraszał go w 1948 roku w celu omówienia przyszłości Japonii, MacArthu wymówił się jednak nawałem pracy. Nie chciał spotkania z Trumanem,

zawsze bowiem dąŜył do trzymania na dystans polityków z Waszyngtonu; dotyczyło to równieŜ osoby prezydenta.

Decyzja odbycia przez prezydenta USA tak dalekiej podróŜy po to, by spotkać się z generałem - obojętnie jak zasłuŜonym - oburzyła niektórych Amerykanów, w tym Deana Achesona. Sekretarz stanu odwiedzał regularnie Europę, nigdy jednak nie bywał w Tokio, uwaŜając Ŝe lepiej unikać dworu amerykańskiego „cesarza" Japonii. Truman był bardzo przebiegłym politykiem i osiągnął to, czego chciał. John J. Muccio leciał razem z MacArthurem na wyspę Wake i był świadkiem irytacji generała, spowodowanej koniecznością oderwania się od obowiązków w Tokio celem odbycia spotkania ze swym zwierzchnikiem - prezydentem USA.

Część spornych interpretacji tego spotkania dotyczy notatek sporządzonych potajemnie przez Vernice Anderson - sekretarkę Philipa Jessupa. MacArthur podobno miał później powiedzieć, Ŝe nie był świadomy faktu sporządzania notatek, a jego zwolennicy z oburzeniem zarzucali Trumanowi nieuczciwość, niemniej jednak zachowały się dla potomności zapisy jego wypowiedzi. Swoją drogą przypuszczenie, iŜ treść tak waŜnego spotkania nie była w Ŝaden sposób

rejestrowana, musiałoby świadczyć o naiwności generała. Vernice Anderson oświadczyła, iŜ notatki powstały przypadkowo, poniewaŜ była akurat w pokoju sąsiadującym z pomieszczeniem, w którym odbywała się rozmowa. Słysząc kaŜde słowo, automatycznie zaczęła notować, poniewaŜ Philip Jessup Życzył sobie zawsze wyczerpujących notatek z kaŜdej podróŜy. Notatki były wyczerpujące, lecz nie dosłowne; panna Anderson stanowczo zaprzeczyła, jakoby intencjonalnie podsłuchiwała i zaglądała przez dziurkę od klucza, o co posądził ją gen. Courtney Whitney. Twierdziła teŜ, Że wiele osób obecnych na tym spotkaniu sporządzało notatki, które później zostały wykorzystane przy tworzeniu protokołu. Oprócz Trumana i MacArthura obecni byli: admirał Radford, gen. Bradley, ambasador Muccio, sekretarz armii Frank Pace, ambasador Jessup, podsekretarz Rusk, Harriman, pułkownicy Hamblen i Matthews oraz gen. Whitney.

W dyskusji przechodzono od tematu do tematu, omawiając róŜne aspekty kampanii wojennej. Mac Artur oświadczył, Że otrzymuje pełne poparcie z Waszyngtonu i nie ma Żadnych zastrzeŻeń. Truman poprosił go o ocenę prawdopodobieństwa chińskiej lub rosyjskiej interwencji. MacArthur określił to prawdopodobieństwo jako znikome. Chińczycy mieli 300 000 ludzi w MandŻurii, z czego około jednej trzeciej było rozmieszczone wzdłuŻ rzeki Yalu. Brak lotnictwa mocno ograniczał ich moŻliwości. Przewaga Amerykanów w powietrzu była tak ogromna, Że ewentualny pochód

Chińczyków w kierunku Phenianu musiałby oznaczać ich masakrę. Rosjanie naleŜeli do całkiem innej kategorii: dysponowali dość skutecznym lotnictwem, mieli znakomicie wyszkolonych pilotów i nowoczesne maszyny. Byli w stanie poderwać 1000 samolotów plus 200 do 300 naleŜących do lotnictwa marynarki wojennej. Mimo to MacArthur wierzył w całkowite panowanie Amerykanów w powietrzu. Twierdził, Ŝe Rosja nie ma gotowych oddziałów lądowych, które mogłyby wkroczyć do Korei Północnej, a przerzucenie jednej dywizji zajęłoby im do sześciu tygodni-tymczasem nastałaby zima.

Odpowiadając na inne pytanie Trumana MacArthur nakłaniał go do jak najszybszego podpisania traktatu pokojowego z Japonią: ZSRR i Chiny naleŜałoby zaprosić, a jeśli odmówią - podpisać dokument bez ich udziału. Truman pytał równieŜ o szanse negocjowania Paktu Pacyfiku analogicznego do NATO. MacArthur uznał ten pomysł za „znakomity", lecz bardzo trudny do realizacji ze względu na brak politycznej spójności rejonu86. W kwestii Tajwanu Truman oświadczył, Ŝe wyczerpał temat w prywatnych rozmowach z generałem osiągając pełną zgodność opinii. MacArthur podzielał pogląd Bradleya na temat niskiej jakości kontyngentów wojskowych dostarczonych do Korei przez niektóre państwa członkowskie ONZ. Wyraził Ŝyczenie wycofania wszystkich niekoreańskich wojsk z Półwyspu natychmiast po pomyślnym zakończeniu niezbędnych operacji.

Poza dyskusją w pełnym składzie odbyła się równieŜ osobista długa rozmowa MacArthura z Trumanem, z której nie zachowały się Ŝadne zapisy. Prezydent zanotował własnoręcznie parę słów na temat tej rozmowy pięć tygodni później; z notatek tych moŜna wnosić, Ŝe MacArthur przepraszał z przekaz do weteranów i wyraził nadzieję, Ŝe nie sprawił on prezydentowi zbyt duŜych kłopotów. Powiedział teŜ, Ŝe nie aspiruje do republikańskiej nominacji prezydenckiej w 1952 roku i Ŝe w 1948 roku jego wizerunek był dziełem niektórych polityków.

MacArthur uwaŜał spotkanie z Trumanem za stratę czasu i najwyraźniej nie rozumiał jego intencji. Najprawdopodobniej wizyta prezydenta miała na celu bezpośrednią weryfikację zapatrywań MacArthura na sytuację wojenną, a szczególnie moŜliwość interwencji Chin lub Rosji. Gdyby powstały trudności, Truman mógłby udostępnić prasie wypowiedzi generała. Jak wiadomo, autoryzował później tekst, który przedostał się do rąk dziennikarza Tony'ego Leviero. Innym motywem była przypuszczalnie chęć uzyskania „dobrej prasy" przed wyborami do Kongresu. Jeśli tak było, efekty nie spełniły oczekiwań republikanie zyskali bowiem znacznie w tych wyborach kosztem demokratów. "drugiej połowie października stało się jasne, Ŝe Chiny interweniują w wojnie koreańskiej. Nie było pewności co do zakresu tych działań. Trwały domysły na temat intencji: czy był to dalszy ciąg politycznego szantaŜu, czy teŜ wstęp do masowego udziału w wojnie. MacArthur ignorował ograniczone działania

armii chińskiej i parł naprzód, zdeterminowany zakończyć kampanię - moŜliwie jak najszybciej - błyskotliwym sukcesem. 5 października siły ONZ w zachodniej Korei znajdowały się wciąŜ na południe od 38 równoleŜnika, p stronie wschodniej natomiast posunęły się daleko na północ, poza port w Kansongu. Do 19 października były juŜ na przedmieściach Phenianu po

stronie zachodniej, na wschodzie natomiast zdobyły port Hungnam i posuwały się w kierunku Iwon. Następnie postęp był znacznie szybszy na zachodzie; Chosan w pobliŜu rzeki Yalu zdobyto 26 października. Na wschodzie front posuwał się wolniej: miasta Hyesanjin (nad rzeką Yalu) i Chongjin na granicy z ZSRR zostały zajęte 24 listopada.
/interwencja chińska w Korei z początku nie przysparzała kłopotów, potem znacznie się one zwiększyły. Pierwsze oznaki obecności wojsk chińskich pojawiły się na początku października, jednak dopiero pod koniec miesiąca uległy potwierdzeniu informacje o działaniach na większą skalę. Podobnie jak prezydent Truman utrzymywał, Że ONZ prowadzi w Korei działania o charakterze akcji policyjnej, tak rząd chiński twierdził, Że wysyła do Korei „ochotnikówj. Nie byli to jednak tacy ochotnicy, jak w hiszpańskiej wojnie domowej 1936-1939; wielu z nich walczyło przed 1948 rokiem pod rozkazami Kuornintangu, a po zakończeniu słuŜby w Korei odmówiło powrotu do Chin.,
Terminu

„ochotnicy"
uŜywano,
by
zminimalizować
komplikacje
międzynarodowe i uniknąć konieczności formalnego wypowiedzenia wojny.
24 października gen. MacArthur wydał dowódcom sił lądowych rozkaz prowadzenia natarcia wszystkimi dostępnymi środkami aŜ do osiągnięcia północnych granic Korei. Na zapytanie z Waszyngtonu odpowiedział, Że decyzja taka podyktowana została względami wojskowymi, poniewaŜ armia południowokoreańska nie była zdolna do wykonania zadań własnymi siłami. Komitet Szefów Sztabów zwrócił się z zapytaniem, czy była ona zgodna z dyrektywą z 27 września; MacArthur uwaŜał, Że jego działanie dało się pogodzić z warunkami zawartymi w telegramie gen. Marshalla z 29 września.
(25 października wojska Republiki Korei starły się ze znacznymi siłami chińskimi w rejonie Onjong. 2 pułk 6 dywizji został doszczętnie rozbity po zaciętej walce w dniach 25 i 26 października. Cztery inne pułki Republiki Korei zostały pokonane nieco później w tym samym rejonie.
27 października z Hongkongu napłynęły informacje, zgodnie z którymi w Korei znajdowała się chińska grupa obserwacyjna. W rzeczywistości w Kor działały dwie chińskie dywizje; jeńcy pochodzący z nich twierdzili, Że słuŜą w

armii północnokoreańskiej. UwaŜano, Że Chiny nie zamierzają kierować do Korei większej liczby wojsk. Dwa dni później w rejonie kontrolowanym przez 8 armię wzięto pięciu jeńców narodowości chińskiej, a w rejonie działań 1 korpusu - dwóch. Mieli oni na sobie kompletne lub częściowe umundurowanie północnokoreańskie. Nic nie wskazywało na obecność większej liczby wojsk chińskich. Według CIA działało w Korei od 15 000 do 20 000 Żołnierzy chińskich, zorganizowanych doraźnie w pododdziały; ich macierzyste związki taktyczne i operacyjne stacjonowały w MandŜurii. W rejonie Antung-Sinunju (Andong-SinyidŜu) zauwaŜono samoloty produkcji radzieckiej. Zgodnie z opinią CIA celem Chin było stworzenie kordonu sanitarnego na południe od rzeki Yalu dla zapewnienia bezpieczeństwa

granicy mandŜurskiej i dopływu energii elektrycznej z waŜnego systemu hydroelektrycznego w Sui-ho, zasilającego kompleks przemysłowy w MandŜurii. Nieco później stwierdzono wkroczenie do Korei w październiku sześciu armii chińskich o sile osiemnastu dywizji i 180 000 Żołnierzy.

4 listopada Chiny opublikowały oświadczenie przestrzegające, Że bezpieczeństwo Chin zostało zagroŜone przez działania imperialistów pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych. Stwierdzono agresywne działania wymierzone w ludność Chin, powodujące przypadki śmierci i obraŜeń obywateli ChRL oraz zniszczenia dóbr materialnych. Stwierdzono dalej, iŻ

wcześniejsze ostrzeŜenia zostały zlekceważone, 38 równoleŜnik przekroczono, a znaczne siły ONZ posuwają się w kierunku rzek Yalu i Tumen stwarzają zagroŜenie północno-wschodniej granicy Chin. Podkreślono mocniej niŜ kiedykolwiek bliski związek Chin z Korea Północną i powagę, z jaką władze w Pekinie traktują zaistniałą sytuację:

„Podobnie jak w przypadku imperializmu japońskiego w przeszłości, głównym celem Stanów Zjednoczonych nie jest sama Korea, lecz Chiny. Najnowsza historia poucza nas, iŜ istnienie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i jej upadek pozostają w ścisłym związku z bezpieczeństwem i zagroŜeniem Chin. Jedno nie moŜe być zapewnione bez drugiego. Wsparcie narodu koreańskiego w jego walce z Ameryką jest nie tylko moralnym obowiązkiem narodu chińskiego, lecz takŜe leŜy w bezpośrednim interesie wszystkich mieszkańców Chin i wynika z konieczności samoobrony. Musimy wspierać naród koreański i ratować naszych sąsiadów, aby uratować siebie samych i aby bronić swej ojczyzny.

W całym kraju zgłaszają się z entuzjazmem ochotnicy pragnący stawić opór amerykańskiej agresji, pomóc Korei, chronić swe domy i bronić swego kraju".

Słowom Czou En-laja, Że naród chiński nie podda się obcej agresji i nie pozwoli na podbój ziemi swych sąsiadów, towarzyszyło wyraŜenie pragnienia pokojowego zakończenia zmagań koreańskich. Na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu stała polityka amerykańska, wobec której Chiny nie miały

wyboru:

„Zostaliśmy zmuszeni do zdania sobie sprawy, Ŝe miłujący pokój na całym świecie muszą podejmować skuteczne działania dla powstrzymania agresji i przeciwstawienia się niegodziwcom. Tylko stanowczy opór moŜe dać imperialistom lekcję i sprawiedliwie rozwiązać kwestię niepodległości oraz wolności w Korei i innych rejonach, zgodnie z wolą narodu [...]".

Pekiński „Dziennik Ludowy" z 13 listopada zamieścił sąŜnisty artykuł wstępny, porównujący imperializm japoński z amerykańskim i ich następstwa od roku 1868. Źródeł działań wojennych podejmowanych przez USA dopatrywano się w generalnym kryzysie świata kapitalistycznego, spowodowanym przez II wojnę światową. Stwierdzono dramatyczne przyśpieszenie procesu rozpadu formacji kapitalistycznej, czego dowodem miało być

pojawienie się licznych „demokracji ludowych" na czele ze Związkiem Radzieckim. „Sługusi amerykańskiego kapitalizmu" szukali zatem ucieczki od kryzysu, przed którym stanęli, przyjmując agresywny kurs polityki.

Rola Związku Radzieckiego była trudniejsza do ustalenia; nastąpiło oŜywienie starego sporu o to, czy Pekin i Moskwa funkcjonują jako całość, czy teŜ naleŜy traktować te państwa jako siły rywalizujące. „The Times" w artykule z 10 listopada skłaniał się do poglądu, Ŝe między Chinami i Rosj istniały zasadnicze rozbieŜności, które powinno się raczej wykorzystać niŜ

łagodzić. Brytyjskie Foreign Office, zgodnie z zapiskami G. G. Buzzarda i A. A. E. Franklina, reprezentowało odmienny punkt widzenia: ZSRR i Chiny bardzo ściśle współdziałają i doszukiwanie się między nimi róŜnic jest bezproduktywne. Charge d'affaires w Pekinie John Hutchison uwaŜał, iŜ ostatecznie oświadczenia chińskie naleŜy traktować jako w pełni autentyczne, Buzzard z kolei zwrócił uwagę na znaczną zawartość propagandy we wszystkich publicznych enuncjacjach komunistów.

Brytyjskie obawy co do prowadzenia operacji bombowych w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki Yalu zostały przekazane Waszyngtonowi. 6 listopada Komitet Szefów Sztabów polecił MacArthurowi wstrzymanie się od bombardowań celów znajdujących się w pasie o szerokości 5 mil (8 km) wzdłuŜ granicy z MandŜurią i zaŜądał wyjaśnień na temat wydanych przez niego rozkazów zburzenia mostów granicznych na rzece Yalu. Zwrócono też uwagę MacArthura na obietnicę konsultowania z Wielką Brytanią wszystkich operacji bombowych we wraŜliwych rejonach.

Sytuacja z dnia na dzień pogarszała się i dziwne, Że w Waszyngtonie nie podjęto energiczniejszych kroków przeciwdziałających kolizji z Chinami. Rozpoznanie lotnicze przeprowadzone 8 listopada ujawniło, Że znaczne ilości pojazdów wojskowych przekraczają rzekę Yalu; wchodziło w rachubę około 700 pojazdów. John Paton Davies z Wydziału Planowania Politycznego ostrzegł, Że wojna powinna mieć charakter lokalny i naleŜy dołoŜyć starań, by

Chiny nie włączyły się w nią; w przeciwnym razie konflikt miejscowy mó łatwo przekształcić się w trzecią wojnę światową. Emmerson - doradca z Biura Spraw Dalekowschodnich, badał moŜliwość uŜycia przeciwko Chinom bomby atomowej dochodząc do wniosku, Że naleŜy rozwaŜać taką ewentualność tylko w razie ostatecznej konieczności; z praktycznego punktu widzenia w Chinach nie było zbyt wielu celów uzasadniających takie działanie: miasta luźno rozrzucone, niski poziom uprzemysłowienia i ogromne puste przestrzenie. Poza tym uŜywając broni jądrowej naleŜało się liczyć z ogromnym wstrząsem międzynarodowej opinii publicznej. 8 listopada CIA oceniała siły chińskie v MandŜurii na około 700 000 Ŝołnierzy, z czego przynajmniej 200 000 stanowiły regularne oddziały wojsk lądowych. Chiny z pewnością nie podjęłyby działań bez porozumienia z Moskwą; nie moŜna było nawet wykluczyć moŜliwośc sterowania interwencją przez ZSRR. Wielka Brytania od kilku tygodni

rozwaŜała wstrzymanie ofensywy MacArthura i utworzenie strefy zdemilitaryzowanej. MacArthur niezbyt przyjemnie reagował na wszelkie propozycje zmian w planach operacyjnych i bezwzględnie dąŜył do ich pełnej realizacji, prąc naprzód bez najmniejszego wahania. Skrytykował wspomniany plan brytyjski jako pachnący ustępstwami i przypominający zachowanie Anglików w Monachium w 1938 roku. Odsuwał konsekwentnie z pola widzenia coraz bardziej ewidentne dowody zamiarów interwencyjnych ChRL:

„Oddanie jakiejkolwiek części Korei Północnej agresorom chińskim byłoby największą klęską wolnego świata w czasach nowoŜytnych. Poddanie się tak niemoralnej propozycji oznaczałoby bankructwo naszego przywództwa i koniec naszych wpływów w Azji; nasza pozycja byłaby wówczas nie do utrzymania zarówno politycznie, jak pod względem wojskowym"— Ernest Bevin formalnie zaproponował utworzenie strefy zdemilitaryzowanej 13 listopada. UwaŜał, Że powinna być przygotowana odpowiednia rezolucja ONZ, ustanawiająca taką strefę na linii od Hyngnam na wschodzie do Chogju na zachodzie; powinna się ona rozciągać do granicy mandŜursko-syberyjsko-koreańskiej. Strefa byłaby rozwiązaniem tymczasowym, a dotychczasowe zobowiązania ONZ zostałyby utrzymane. Trzeba przyznać, iŜ ustalenie zasad administracji w tak określonej strefie nastręczałoby powaŜnych trudności, jednak powinno się podjąć wysiłki w kierunku osiągnięcia porozumienia z rządem KRL-D w sprawie zawieszenia broni i powołania tymczasowej administracji pod patronatem ONZ. Departament Stanu podjął próbne i nie zobowiązujące kroki sondaŜowe za pośrednictwem ambasadora Szwecji w Pekinie. 16 listopada na konferencji prasowej prezydent Truman wypowiedział szereg uwag pojednawczych dając do zrozumienia, iŜ nie Życzy sobie konfliktu z Chinami.

Główną przeszkodą pozostała niezłomna postawa gen. MacArthura, wobec której Waszyngton był praktycznie bezradny. MacArthur parł naprzód prosto

w objęcia Nemesis, która wkrótce miała nim owładnąć. Wierzył w ostateczne zwycięstwo w Korei nie zwaŜając na Chiny i ZSRR. Wywiad własny MacArthura nie miał pełnego rozeznania sytuacji; wynikało to z wrodzonego przekonania gen. Willoughby'ego o niŜszości Chińczyków0. MacArthur sądził, Że interwencja Chin będzie miała ograniczony charakter. Bouchier - brytyjs reprezentant Ministerstwa Obrony współpracujący ze sztabem MacArthura - poinformował Londyn 13 listopada, Że Chiny wprowadziły do Korei Północnej około 90 000 Żołnierzy, z których prawdopodobnie 50 000 posuwa się w kierunku obu linii frontowych i wiąŜe siły ONZ. Bouchier usiłował potwierdzić opinie MacArthura opisując sytuację frontową jako zadowalającą i „znacznie bardziej obiecującą niŜ wynikałoby z informacji prezentowanych w innych częściach świata.

Niezdolność Waszyngtonu do działania spowodowała, Że Bevin nawiązał bezpośredni kontakt z Pekinem poprzez Hutchisona. Wystąpiły duŜe

trudności, gdyŜ wyŜsi przywódcy chińscy unikali kontaktów z ambasadą brytyjską. Bevin nie zdecydował się postawić formalnej propozycji utworzenia strefy zdemilitaryzowanej; jeśli jednak doszłoby do rozmów przedstawicieli ChRL z Hutchisonem, miała ona być przedstawiona nieformalnie"

23 listopada Hutchison spotkał się z wiceministrem spraw zagranicznych Chin Ludowych Chang Han-

fu wręczając mu przesłanie i określając je jako nadzwyczaj pilne. Następnie odbyła się prywatna rozmowa, zgodnie z instrukcją Foreign Office. Hutchison wskazał na niebezpieczne implikacje powstałego kryzysu i ewidentny niepokój Pekinu w związku z moŜliwością zaatakowania chińskiego terytorium. Najlepszym sposobem usunięcia objawów tego niepokoju byłoby utworzenie strefy zdemilitaryzowanej po koreańskiej stronie granicy. Chang zapytał, co konkretnie oznaczałaby strefa zdemilitaryzowana i w jaki sposób utrzymano by w niej spokój. Hutchison określił ją jako rodzaj geograficznej „poduszki"; sposób administrowania naleŜałoby rozwaŜyć, z tym Że odpowiedzialność tę mogłyby przyjąć na siebie władze KRL-D". Stany Zjednoczone sprzeciwiały się oficjalnemu postawieniu takiej propozycji Ŝywiąc wątpliwości co do postawy KRL-D i podejrzewając, iŜ będzie ona podsycała upór komunistów". Tak czy owak, naleŜało jak najszybciej rozproszyć obawy Chin o MandŜurię i Rosji o Syberię ".

MacArthur odpowiadał, Że ofensywy nie da się wstrzymać, a kaŜdy przejaw braku zdecydowania będzie miał zgubny wpływ na morale w Korei Południowej i będzie zachętą do agresji w innych rejonach świata. MoŜliwość interwencji zawsze istniała i stanowiła znacznie większe niebezpieczeństwo w lipcu i sierpniu, gdy siły ONZ panowały tylko nad rejonem Pusan. Chciał zakończyć wojnę szybko i sprawiedliwie, wycofać jednostki amerykańskie do baz w Japonii, a wojska sprzymierzone odesłać do domów oraz dokonać

zjednoczenia Korei pod patronatem Komisji ONZ ,(UNCURK).

Siły dowodzone przez MacArthura były podzielone na dwie formacje; generał nie zamierzał ich przegrupowywać w związku z interwencją Chin. Po zdecydowanych natarciach na przełomie października i listopada Chińczycy nie posuwali się dalej - zapewne w nadziei na osiągnięcie kompromisu i powstrzymanie dalszego pochodu wojsk MacArthura. Nadzieje te nie spełniły się: MacArthur nie przejawiał najmniejszych oznak rezygnacji z wykonania swej misji. Rozpoczynając ostateczną ofensywę 24 listopada MacArthur błędnie oceniał siły nieprzyjaciela na 83 000 Ŝołnierzy północnokoreańskich 40 000-
71 000 Chińczyków. W rzeczywistości Chińczyków było około 300 000, z czego większa część wkroczyła na terytorium Korei w ostatnich tygodniach, nie zauwaŜona przez wywiad amerykański w pofałdowanym terenie. 25 listopada Chińczycy uderzyli całą siłą na wojska ONZ, nie przygotowane d odparcia takiego ataku, naraŜając legendarnego dowódcę na pośmiewisko. Zmianę sytuacji MacArthur skomentował następująco:

„Wszelką nadzieję na utrzymanie lokalnego charakteru konfliktu koreańskiego, w którym przeciwnikiem naszym jest armia KRL-D uzupełniona niewielkimi elementami obcymi, moŜemy obecnie ostatecznie porzucić. Chińskie siły zbrojne biorą udział w walce po stronie Korei Północnej w duŜym i stale zwiększającym się zakresie. śaden pretekst w rodzaju niewielkiego wsparcia pod płaszczykiem ochotniczym ani jakikolwiek inny podstęp nie moŜe mieć juŜ znaczenia. Stoimy w obliczu zupełnie nowej wojny".

/Historia źródeł wojny koreańskiej kończy się z chwilą przystąpienia do mej Chin. Nadzieje na szybkie zakończenie działań rozwiały się. Powstał bardzo trudny konflikt, potencjalnie znacznie groźniejszy i niebezpieczniejszy. Udziału Chin w tej wojnie moŜna było uniknąć prowadząc subtelniejszą i bardziej realistyczną politykę. Polityka ta wymagała lepszego zrozumienia specyfiki dalekowschodniej ze strony administracji waszyngtońskiej oraz ograniczenia swobody działania generała MacArthura. Administracja Trumana, mimo zastrzeŜeń do zachowania MacArthura, ulegała jego ogromnemu prestiŜowi; legendę MacArthura ugruntowało zwycięskie lądowanie w Inchon. Ponad kwestiami personalnymi pozostaje oczywiście problem amerykańskiej polityki wobec Chin. Odmowa uznania Chińskiej Republiki Ludowej i jej przyjęcia do ONZ oraz narastająca determinacja polityków amerykańskich w odniesieniu do zapewnienia sobie kontroli nad

Tajwanem spowodowały intensywny strach przed ekspansją USA i przypisywanie im nieistniejących intencji. Część odpowiedzialności za złe stosunki chińsko-amerykańskie spada teŜ na przywódców ChRL, której rząd prowadził politykę podejrzliwości i izolacjonizmu. Naładowany ogromnymi emocjami, zapalny stan opinii publicznej w USA, jak teŜ zjadliwe i brutalne ataki na Trumana i Achesona wytworzyły atmosferę, w której pojednanie było nadzwyczaj trudne, a nawet niemoŜliwe do osiągnięcia. Nikt w Waszyngtonie nie chciał być posądzony o ustępowanie „Czerwonym". Sytuacja na Dalekim Wschodzie rozwijała się więc z nieubłaganą konsekwencją, podobnie jak w przypadku tragicznych wydarzeń w Grecji.

ZAKOŃCZENIE

Wojna koreańska była osobliwym konfliktem zbrojnym, w którym pierwszy rok zmagań wypełniły gwałtowne działania zakończone znacznym sukcesem wojskowym armii północnokoreańskiej; w następnym jej etapie energiczne kontruderzenie sił ONZ zmusiło agresorów do odwrotu; interwencja Chin wyparła z kolei siły ONZ z zajętych pozycji, po czym doszło do względne stabilizacji frontu po załamaniu się ostatniej wielkiej ofensywy chińskiej w kwietniu 1951 roku.

W czerwcu 1951 roku było juŜ oczywiste, Ŝe wojna nie moŜe zakończyć militarnym zwycięstwem którejkolwiek ze stron; konieczne było znalezienie rozwiązania politycznego. Poszukiwanie takiego rozwiązania zajęło dwa lata, lecz nawet wówczas nie było moŜliwe całkowite uregulowanie sporu. Komisja rozejmowa odbywała regularne posiedzenia, podczas których obie strony wygłaszały rytualistyczne, propogandowe oświadczenia potępiające stronę przeciwną. Nic nie wskazywało na to, Ŝe sprawy przybiorą bardziej zachęcający obrót. Okresem największej niepewności był grudzień 1950 i styczeń 1951 roku; morale ONZ było wówczas wyjątkowo niskie i pojawiły się spekulacje na temat ewentualnych działań z bezpośrednim udziałem Stanów Zjednoczonych. Aluzja prezydenta Trumana na temat moŜliwości uŜycia broni atomowej, wypowiedziana podczas konferencji prasowej pod koniec listopada 1950 roku, wywołała wzrost niepokoju i energiczne działania polityczne. Jednym z nich była podróŜ premiera Wielkiej Brytanii Clementa Attlee do Waszyngtonu w początkach grudnia, zorganizowana w celu odbycia rozmów z Trumanem. Spotkanie przebiegało w napiętej atmosferze; Attlee przekazał jednocześnie ideę priorytetu Europy i ONZ w stosunku do polityki USA na Dalekim Wschodzie i roli gen. MacArthura, podkreślając pilną potrzebę politycznej i ekonomicznej odbudowy Europy Zachodniej oraz jej zabezpieczenia przed ewentualną agresją radziecką. Attlee wyraził teŜ obawy Europejczyków dotyczące zbyt duŜej władzy spoczywającej w ręku gen.

MacArthura

Truman oświadczył, Ŝe Stany Zjednoczone nie odstępują od zamiaru odparcia agresji w Korei. Było jednak oczywiste, Ŝe Amerykanie wciąŜ nie mogą wyjść z szoku, jaki wywołała interwencja Chin, i nikt nie umie przewidzieć, jak będzie się rozwijała ich dalsza polityka. MoŜna było rozpatrywać kilka wariantów rozwoju wydarzeń. Siły ONZ mogłyby starać się ustabilizować front po opuszczeniu niektórych pozycji i przygotować nową ofensywę o ograniczonych celach. Jednocześnie lub niezaleŜnie od tych działań moŜliwe byłoby podjęcie wysiłków w kierunku negocjowania rozejmu. Alternatywą byłoby wycofanie wojsk amerykańskich z Korei i zorganizowanie blokady ekonomicznej Chin z moŜliwością uŜycia broni atomowej przeciwko niektórym miastom chińskim; taką moŜliwość rozwaŜał gen. MacArthur. Nienawiść do Chin komunistycznych przybrała w Ameryce gwałtowne formy; jej przejawem były między innymi zjadliwe polityczne dyskusje w Kongresie, którym towarzyszyło potępienie administracji Trumana za utratę Chin, inspirowane przez McCarthy'ego.

Wyrazem ogromnego niepokoju Brytyjczyków była podróŜ marszałka-pilota sir Johna Slessora do Waszyngtonu w połowie stycznia 1951 roku; celem tej wizyty było uzyskanie zapewnienia, Ŝe Amerykanie nie wycofają się z Korei i

nie podejmą drastycznych kroków przeciwko Chinom. Generał Omar Bradley

zapewnił Slessora, Ŝe wojska amerykańskie pozostaną w Korei; jednocześni dodał, Ŝe osobiście wolałby widzieć wycofanie sił zbrojnych USA z teatru działań nie mającego zasadniczego znaczenia w zmaganiach „wolnego świata" z komunizmem3. USA domagały się potępienia ChRL na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ za agresję w Korei. Wielka Brytania i inni członkowie ONZ zdawali sobie sprawę, Ŝe prowadziłoby to do pełnej blokady ekonomicznej oraz niebezpieczeństwa wybuchu wojny obejmującej cały Daleki Wschód4. Stosunki angielsko-amerykańskie były bardzo napięte w związku z dąŜeniem USA do ukarania Chin. W pewnym momencie wyglądało na to, Ŝe Brytyjczycy przeciwstawią się działaniom proponowanym przez USA, jednak po dalszych rozmowach i po odrzuceniu przez rząd chiński wysiłków Indii zmierzających do znalezienia umiarkowanego rozwiązania, Wielka Brytania poparła inicjatywę Stanów Zjednoczonych podjętą na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego 1 stycznia 1951 roku.

W styczniu i lutym 1951 stało się jasne, Ŝe sytuacja wojskowa sił ONZ choć nie jest najlepsza, nie była jednak aŜ tak powaŜna, jak wynikałoby z wypowiedzi MacArthura w grudniu 1950 roku. Komitet Szefów Sztabów podjął szereg kroków w celu odzyskania pełnej kontroli nad sytuacją frontową i nawiąza bezpośrednie kontakty z gen. Matthew B. Ridgwayem, który przejął funkcj dowodzenia po śmierci gen. Waltona Walkera w grudniu 1950 roku. Staran się działać z pominięciem MacArthura; siła jego autorytetu wyraźnie zaczęł

słabnąć. Nie oznaczało to, iŜ nie mógł się stać źródłem kłopotów. Długotrwały spór między nim a Waszyngtonem osiągnął swą kulminacyjną fazę w marcu i kwietniu 1951 roku. Truman i Acheson rozwaŜali wtedy moŜliwość podjęc rozmów z Pekinem i rozpoczęcia procesu poszukiwań rozwiązań politycznych. MacArthur rozmyślnie skomplikował te wysiłki, mimo iŜ widział kopię oświadczenia groŜącego Chińczykom rozszerzeniem wojny, jeśli nie zasiądą do rozmów: przekazał stronie chińskiej swą wolę odbycia spotkania z głównodowodzącym sił zbrojnych ChRL. Zirytowany tym prezydent Truman prawdopodobnie wtedy właśnie podjął decyzję zdymisjonowania upartego generała.

Szczytem samowoli MacArthura był list skierowany do przywódcy mniejszości republikańskiej w Izbie Reprezentantów Josepha W. Martina z Massachusetts; został on opublikowany na początku kwietnia 1951 roku. W piśmie tym MacArthur wyraził jednocześnie swą niechęć do polityki azjatyckiej prowadzonej przez administrację Trumana i przedstawił bardziej radykalny pomysł ukarania Chin. Przypuszczalnie wierzył, iŜ prezydent nie zdecyduje się na wręczenie mu dymisji, wyglądało jednak na to, Ŝe było mu wszystko jedno, co się dalej stanie. Był zawsze niesamowicie próŜny i egocentryczny; do Trumana Ŝywił pogardę i - być moŜe - sądził, Ŝe konfrontacja z nim w warunkach spadającej popularności prezydenta pomoŜe

mu uzyskać republikańską nominację prezydencką w roku 1952. Truman jednak podjął odwaŜnie wszystkie wyzwania swej prezydentury i nie zawahał się zdymisjonować dowódcy wojskowego o najwyŜszym autorytecie i najdłuŜszym staŜu słuŜbowym w amerykańskich siłach zbrojnych. Prezyden konsultował swą decyzję z gen. George'em Marshallem, sekretarzem obrony, i Komitetem Szefów Sztabów. Wszyscy byli zdania, Że MacArthura naleŜy odwołać^ Marshall, po przejrzeniu szczegółowej dokumentacji rozmów i korespondencji z nim pochodzącej z ostatnich lat, uznał, iŜ odwołanie to powinno było nastąpić juŜ dawno. Sposób przekazania decyzji Mac Arthurowi był dość niezręczny, obawiano się bowiem, Że prasa przedwcześnie opublikuje tę informację. W późniejszym twierdzeniu MacArthura, Że został odwołany w wyniku nacisków dyplomatycznych ze strony państw Europy Zachodniej, szczególnie zaś Wielkiej Brytanii, było sporo prawdy. Attlee, Bevin, brytyjs Komitet Szefów Sztabów (zwłaszcza Slessor) i sir Oliver Franks wyraŜali wielokrotnie swój niepokój związany z - jak to określił Franks - „MacAr-thuryzmem". Wielki talent MacArthura do kontrowersyjnych publicznych oświadczeń bez konsultacji z członkami ONZ biorącymi udział w operacjach, a nawet z Waszyngtonem, był przyczyną narastających obaw Brytyjczyków, iŜ mógłby on podjąć nieprzemyślane działania wciągające ONZ w wojnę z Chinami lub ZSRR. Przypisywanie dymisji MacArthura wyłącznie wpływom Brytyjczyków byłoby oczywistym błędem, jednak przyczynili się oni bardziej

niŜ sam Truman i Acheson do jego odwołania. Decyzja wywołała ogromne emocje i burzliwą dyskusję. MacArthur powrócił do kraju po trzydziestu latach nieobecności, witany entuzjastycznie jako bohater narodowy. Podniecenie jednak dość szybko opadło, a umiejętne przedstawienie konfliktu przez rząd jako konfrontacji konstytucyjnej między legalnie wybranym prezydentem a krnąbrnym i nie-subordynowanym generałem wydatnie zmniejszyło społeczne poparcie dla Mac Arthura Jego polityczne ambicje n zostały zaspokojone, a podczas Konwencji Republikańskiej w roku 1952 ro generała ograniczyła się do wygłoszenia okolicznościowego przemówienia. Kandydatem Partii Republikańskiej na prezydenta został wybrany jego rywal gen. Dwight D. Eisenhower.

W kwietniu 1951 roku Chińczycy przypuścili wściekły atak; był to ich ostatni wysiłek rozstrzygnięcia konfliktu środkami militarnymi. Natarcie było całkiem niespodziewane; nastąpiło sześć tygodni wcześniej, niŜ przypuszczano. Oznaczało to, iŜ nie wszystkie pomyłki wywiadu wojskowego obciąŜały MacArthura i podległe mu słuŜby. Po zakończeniu natarcia Chińczycy objawili wolę szukania kompromisu. Związek Radziecki nie był zadowolony z przedłuŜającego się konfliktu w Korei, ponieważ w początkowej jego fazie ONZ potępiła Koreę Północną i podjęła interwencję. Stalin skłonny był tolerować krótkotrwałą wojnę, z której KRL-D wyszłaby zwycięsko, w Ŝadnym wypadku jednak nie odpowiadał mu długotrwały konflikt, w którego

rozwiązaniu Chiny będą miały głos decydujący. Nie jest wykluczone, iŜ kierownictwo ZSRR wywarło naciski na Phenian i Pekin uzyskując niechętną zgodę na rozmowy pokojowe. Stany Zjednoczone ze swej strony szukały dróg wywikłania ONZ z Korei. George F. Kennan, po opuszczeniu Departamentu Stanu i podjęciu kariery naukowej, pełnił funkcję mediatora w poufnych rozmowach z Jakubem Malikiem - przedstawicielem ZSRR w ONZ. Istotny sygnał pojawił się w wystąpieniu radiowym Malika 23 czerwca 1951 roku, w którym -wśród zwykłych, znanych wcześniej sformułowań - znalazło się stwierdzenie, iŜ Związek Radziecki pragnie pokojowego rozwiązania proble· mów światowych. Nic w tym czasie nie wskazywało na moŜliwość szybkiego zakończenia wojny. Nawiązano kontakty z KRL-D i ChRL. Pierwsze rozmowy rozpoczęły się w lipcu 1951 roku; toczyły się w chłodnej i wrogiej atmosferze. KRL-D i ChRL nie chciały przyjąć postawy kompromisowej w kwestiach zasadniczych i najwyraźniej mniej były zainteresowane szukaniem porozumienia niŜ Rosja. Chiny domagały się uznania przez ONZ prawa przedstawicieli Pekinu do zasiadania w Radzie Bezpieczeństwa na miejscu reprezentantów Tajwanu oraz odstąpienia przez USA od ochrony wyspy. Ta kwestia była przeszkodą nie do pokonania, skoncentrowano się więc bezpośrednio na zagadnieniach związanych z wojną w Korei.

Wbrew nadziejom Waszyngtonu na rychłe zakończenie rozmów pokojowych,

były one bardzo długie i trudne. Korea Północna i Chiny były przekonane, Ŝe czas działa na ich korzyść; mogły utrzymywać w nieskończoność swe wojska tam, gdzie się znajdowały, podejmując co jakiś czas działania dowodzące braku intencji wycofania się. Liczyły na to, Ŝe amerykańska opinia publicz oraz członkowie ONZ zmęczą się przewlekłym impasem i - chcąc wreszcie uciec z Korei - pójdą na ustępstwa. Korea Południowa nie była zadowolona z rozpoczęcia rozmów pokojowych, poniewaŜ Syngman Rhee - jak niegdyś - oddany był sprawie zjednoczenia kraju; moŜna było dokonać tego wyłączni przy uŜyciu siły, wobec czego Rhee uprawiał hałaśliwą propagandę antykomunistyczną adresowaną do pewnej, niemałej zresztą, części amerykańskiej opinii publicznej? Dla Stanów Zjednoczonych polityk ten by źródłem niesamowitych trudności do końca wojny i długo po jej zakończeniu. Jednym z najtrudniejszych zagadnień poruszanych w rozmowach pokojowych była kwestia przyszłego losu jeńców wojennych. W lipcu 1951 roku nikt by nie uwierzył, Ŝe trzeba będzie dokładnie dwóch lat, by definitywnie zakończyć tę wojnę, ale bez ostatecznego uregulowania problemu podziału Korei. Obie strony walnie się do tego przyczyniły: Stany Zjednoczone - swym zbyt uproszczonym podejściem i niecierpliwością, Chiny i Korea Północna - usztywnieniem stanowisk i uporem. Naiwnością byłoby przypuszczenie, Ŝe uda się natychmiast przezwycięŜyć zaciekłość powstałą w latach 1950-1951,

nie istniała jednak potrzeba przedłuŜania negocjacji aŜ do tego stopnia.

(Rozmowy dotyczące zawieszenia broni odbywały się początkowo w Kaesong; było to miejsce niezbyt wygodne, znajdujące się na terenach okupowanych przez siły komunistyczne. Panowała tam atmosfera terroru i zastraszenia. Gen. Ridgway przyznał później, Że zgoda na prowadzenie rozmów w tej miejscowości była duŜym błędem z jego strony. W październiku 1951 roku przeniesiono miejsce spotkań do Panmunjon (PanmundŜon): klimat polityczny nie okazał się wprawdzie lepszy, lecz miejsce z pewnością bardziej odpowiednie. Wiele problemów wymagało rozwiązania: zasady kontroli i wymiany wojsk, kontrola lotnisk i udział w międzynarodowej komisji nadzoru1. Powoli uzyskiwano postęp w tych sprawach. W maju 1952 roku pozostał juŜ tylko jeden, lecz za to bardzo draŜliwy problem: repatriacja jeńców. Przez dłuŜszy czas nie było sposobu porozumienia się w tej kwestii, za co odpowiedzialność ponoszą zapewne obie strony. Chiny i KRL-D wymagały pełnej repatriacji powołując się na prawo międzynarodowe i precedensy. Umowy międzynarodowe przewidywały, Że jeńcy wzięci po obu stronach powinni być przekazani stronie przeciwnej w dniu zakończenia wojny. W 1945 roku Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, by zjednać sobie przychylność Stalina, siłą deportowały jeńców białorosyjskich do ZSRR; wielu z nich znalazło się w obozach pracy i straciło Życie. Międzynarodowe uregulowania

opierały się na założeniu, że każdy jeniec chce wrócić do swego ojczystego kraju; nie przewidywano sytuacji, w której znaczna część jeńców nie akceptuje systemu rządów panującego w ich państwie. Wielu jeńców chińskich służyło w wojskach Kuomintangu przed rokiem 1948-1949; wielu z nich nie znosiło komunizmu. Obecnie otworzyła się dla nich szansa uniknięcia powrotu do Chin komunistycznych; woleliby znaleźć się na Tajwanie. Wielu jeńców północnokoreańskich nie zgadzało się z władzą Kim II Sunga i pragnęło pozostać w Korei Południowej. Dean Acheson początkowo się wahał przewidując wielkie trudności w rozmowach na ten temat. Prezydent Truman widział jednak sprawę w kategoriach czysto moralnych. Uważał, że wydanie ludzi na tortury i śmierć byłoby złem; poza tym był to dla Zachodu również poważny problem propagandowy. Polityka amerykańska opierała się więc na założeniu repatriacji ochotniczej; pogląd ten podzielali: Truman, Acheson, a także Eisenhower i Dulles po przejęciu rządów przez nową administrację w styczniu roku 1953.

W lipcu 1951 roku nie przypuszczano jeszcze, jak duże liczby ludzi nie będą skłonne wracać. Z początkiem roku 1952 oceniano, że od 10 do 25 procent nie będzie chciało powrócić; okazało się, iż było to bardzo skromne oszacowanie. Według prywatnych szacunków amerykańskich skłonnych do powrotu było od 116 000 do 132 000 jeńców i 18 000 do 38 000 osób cywilnych; spodziewano

się, Ŝe około 28 000 jeńców i 30 000 cywilów nie będzie chciało wracać, a około 16 000-20 000 stawi czynny opór przy próbie repatriacji siłą. Według oświadczeń z Panmunjon 116 000 osób Ŝyczyłoby sobie powrotu. W

rzeczywistości wracać chciało tylko 70 000 (5000 z 21 000 Chińczyków; 54 000 96 000 Koreańczyków z Północy; 4000 z 15 000 Koreańczyków z Południa; 750(z 38 000 osób cywilnych)". Odpowiedź komunistów - jak naleŜało się spodziewać - była nieustępliwa i wroga: rzucano oskarŜenia, Ŝe wyniki powyŜsze zostały uzyskane pod presją i Ŝe USA świadomie je zafałszował Niewątpliwie było w tym trochę racji, jako Ŝe Amerykanie poddali jeńców programowi indoktrynacji. Jeszcze bardziej znaczący był fakt zatrudnienia byłych Ŝołnierzy Kuomintangu w charakterze straŜników w obozach dla Chińczyków, gdzie wspólnie z hierarchią więźniarską dopuszczali się ataków brutalności i upokorzenia, by zmusić jeńców komunistycznych do deklaracji rezygnacji z powrotu.

(Rozmowy w Panmunjon latem 1952 roku wydawały się wskazywać, Ŝe Korea Północna jest bardziej skłonna do kompromisu niŜ Chiny. Jednocześnie wielu sojuszników Stanów Zjednoczonych w coraz większym stopniu okazywało swe niezadowolenie z powodu niezdolności USA do zakończenia wojny. Indie proponowały zawarcie rozejmu, zezwolenie na powrót tych jeńców, którzy sobie tego Ŝyczyli, i ustanowienie komisji, która zajęłaby si

losem pozostałych. Krishna Menon - reprezentant Indii w ONZ - przedstawił tę propozycję zręcznie, lecz niezbyt precyzyjnie.

Administracja Trumana potraktowała tę propozycję z duŜą niechęcią, poniewaŜ przewidywała ona, Ŝe jeńcy odmawiający powrotu pozostaliby w obozach. Stany Zjednoczone znalazły się jakby w politycznej izolacji, poniewaŜ ich sojusznicy jednomyślnie ją poparli. Co więcej, USA znalazły się po jedn stronie ze Związkiem Radzieckim, który propozycję indyjską potępił. Acheson zręcznie rozwiązał tę sytuację, wprowadzając poprawkę do rezolucji indyjskiej, zgodnie z którą jeńcy odmawiający powrotu byliby uwolnieni w ciągu czterech miesięcy po podpisaniu rozejmu. Stanowisko ZSRR w tej materii nie jest całkiem jasne; prawdopodobnie Rosjanie uwaŜali, iŜ propozycja Menona moŜe zadziałać jak bumerang w stosunku do ZSRR i Chin, jeśli zaakceptuje się zasadę nieprzymuszania jeńców komunistycznych do powrotu w dniu zakończenia konfliktu.

Rozmowy przeciągały się bez widocznych oznak postępu. Co jakiś czas wybuchały incydenty zbrojne, niejednokrotnie dość gwałtowne. Stany Zjednoczone intensywnie bombardowały Koreę Północną chcąc zmusić w ten sposób kraje komunistyczne, aby przyjęły podstawy negocjacji moŜliwe do zaakceptowania przez Zachód. W USA i Europie narastało zmęczenie przedłuŜającym się impasem} Popularność ekipy Trumana coraz bardziej malała; miały na to wpływ problemy ekonomiczne związane z wojną oraz

ostra krytyka ze strony środowisk republikańskich, zarzucających administracji zbytnią pobłaŜliwość wobec wojowniczości komunistycznych Chin. Od roku 1950, o ile nie wcześniej, Truman rozwaŜał moŜliwość rezygnacji z ubiegania się o nominację Partii Demokratycznej w

nadchodzących wyborach. Na początku roku 1952 podjął ostateczną decyzję ogłaszając, Że nie przyjmie nominacji.

śadna z partii nie miała wówczas wybitnego kandydata zdolnego skonsolidować jej szeregi. Nominację demokratów otrzymał powaŜny, kulturalny liberał z Illinois - gubernator Adlai Stevenson, nominację republikańską - generał Dwight Eisenhower. Tę ostatnią poprzedzało ostre starcie podczas partyjnej konwencji umiarkowanego Eisenhowera z przywódcą prawego skrzydła senatorem Robertem A. Taf tern z Ohio. Eisenhower nie zajmował się polityką wewnętrzną aŜ do początków 1952 roku. Demokraci rozwaŜali jego kandydaturę w roku 1948 i, perspektywicznie, 1952. Wielkim jego atutem były wspaniałe zasługi z czasów II wojny światowej, kiedy dowodził siłami zbrojnymi USA w Europie, i z okresu powojennego, gdy pełnił funkcję szefa sztabu armii. Po krótkim i niezbyt fortunnym engagement w charakterze rektora uniwersytetu Columbia Eisenhower został powołany w 1951 roku na stanowisko głównodowodzącego NATO w Europie. Dla republikanów był pod kaŜdym względem znakomitym

kandydatem na prezydenta: znany, popularny, zasłuŜony dla kraju, mający ogromne doświadczenie w polityce zagranicznej i obronnej. Umiarkowani republikanie widzieli w nim jedynego człowieka zdolnego odebrać Taftowi szansę na uzyskanie nominacji.

Administracja Trumana zakończyła swe urzędowanie zmęczona i sfrustrowana niemoŜnością zakończenia wojny. Reakcja ta wyraźnie się uzewnętrzniła, gdy w grudniu 1952 roku Anthony Eden poinformował swych kolegów z gabinetu o tym, jak Dean Acheson podczas przyjęcia zaatakowa poglądy Brytyjczyków na sprawy Korei, wyraŜone słowami Selwyn Lloyda brytyjskiego ministra stanu w Foreign Office. Acheson był bardziej uparty niŜ amerykańska generalicja i „bardziej papieski niŜ sam papieŜ"; miał obsesję na temat Indii, których wysiłki na rzecz normalizacji w Korei traktował z duŜ podejrzliwością. Zwykle zachowywał się arogancko, wynikało to jednak z ogromnej presji, pod jaką się znajdował będąc przedmiotem zjadliwych ataków opozycji.

Wybory prezydenckie zakończyły się przytłaczającym zwycięstwem Eisenhowera, którego ogromnej popularności i ujmującemu sposobowi bycia Stevenson niewiele mógł przeciwstawić.Poza tym demokraci byli juŜ przy władzy od dwudziestu lat i przyszedł czas na zmianę warty. Eisenhower nie miał gotowych, błyskotliwych recept na rozwiązanie "kryzysu koreańskiego; wypowiedział jednak podczas kampanii jedno odwaŜne stwierdzenie: obiecał,

Ŝe jeśli zostanie wybrany, uda się osobiście do Korei w celu dokonania na miejscu oceny sytuacji. Spełnił tę obietnicę natychmiast w grudniu 1952 roku, zapoznając się dokładnie z wojskowymi i politycznymi realiami konfliktu. Rozpoczynając urzędowanie w styczniu 1953 roku Eisenhower stanął w obliczu tych samych trudności, z którymi zmagał się jego poprzednik. Chiny i Korea Północna nie przejawiały woli porozumienia. Sekretarz stanu Eisenhowera - John Foster Dulles, wygłosił podczas kampanii wyborczej szereg wojowniczych przemówień na temat powstrzymania pochodu komunistów mimo skutków, jakie poczynania, idące w tym kierunku, wywołały w Korei w październiku 1950 roku.

Nowy prezydent podejmował osobiście kluczowe decyzje w sprawach polityki zagranicznej i skutecznie kontrolował efekty elokwencji sekretarza stanu; prowadzoną przez niego politykę zagraniczną oceniano znacznie lepiej niŜ wewnętrzną. Był zdeterminowany zakończyć wojnę w Korei i w swoich wypowiedziach nie pozostawiał wątpliwości, Ŝe dla osiągnięcia tego celu n cofnie się przed uŜyciem broni jądrowej. Być moŜe ostrzeŜenia te poskutkowały, być moŜe Chiny i KRL-D musiały w końcu pogodzić się z koniecznością zakończenia wojny. Nie bez wpływu na postawę państw komunistycznych mogła być równieŜ śmierć Stalina.

Usilne dąŜenie Eisenhowera do zakończenia wojny koreańskiej wybitnie nie podobało się Syngmanowi Rhee; w ostatniej fazie rokowań w roku 1953 Rhee stwarzał duŜe przeszkody. Prezydent USA, zirytowany jego postawą, zagroził znacznymi konsekwencjami w razie odmowy współpracy. RozwaŜano ewentualność puczu w Seulu w celu odsunięcia Rhee od władzy?)

(Wojna koreańska zakończyła się w lipcu 1953 roku podpisaniem umowy o zachowaniu linii demarkacyjnej między dwoma państwami koreańskimi; umowa ta przewidywała regularne spotkania komisji rozejmowej w Panmunjon i odroczenie pełnego rozwiązania kwestii zjednoczenia. Nowa linia demarkacyjna znajdowała się nieco na północ od 38 równoleŜnika we wschodniej i centralnej części kraju, a w części zachodniej przebiegała po jego stronie południowej. Liczbę jeńców akceptujących repatriację ustalono na 82 500 (w tym 6700 Chińczyków), a liczbę nie wyraŜających chęci powrotu - na 50 000 (w tym 14 700 Chińczyków).

Dulles poinformował Brytyjczyków w lipcu 1953, Że zgodnie z jego przewidywaniami Korea powinna zostać zjednoczona w ciągu pięciu do dziesięciu lat jako państwo neutralne. Nadzieje te nie potwierdziły się. W Korei wprowadzono w latach powojennych znaczne zmiany gospodarcze; w obu państwach nastąpił intensywny rozwój. Dotyczyło to szczególnie Korei Południowej, która na przełomie lat siedemdziesiątych i osiem-. dziesiątych zaczęła konkurować z Japonią w budownictwie okrętowym, przemyśle

samochodowym i elektronice.

Nie nastąpił jednak Ŝaden postęp polityczny w kierunku przezwycięŜenia podziału kraju. Po roku 1953 utrzymywały się napięte stosunki, obelŜywe i insynuatorskie wystąpienia, a Kim II Sung wielokrotnie straszył ponownym najazdem. W latach pięćdziesiątych Kim skonsolidował bezlitośnie swą bazę eliminując przeciwników we własnej frakcji oraz we frakcji opozycyjnej z Jenanu. Minister spraw zagranicznych Pak Hon-yong został aresztowany

niedługo po zakończeniu wojny, oskarŜony o spiskowanie ze Stanami Zjednoczonymi i dwa lata później stracony. Pod koniec lat pięćdziesiątych frakcja z Jenanu została poddana gruntownym czystkom. Kim sprawował władzę absolutną i przygotowywał do jej przejęcia swego syna Kim Jong Il, prowadził przebiegłą politykę zagraniczną zapewniającą Korei Północnej pełną niezaleŜność od Pekinu i Moskwy. Jakkolwiek Rosjanie pomogli Kim II Sungowi przejąć władzę, jego stosunki z ZSRR często bywały napięte. Na linii Phenian-Pekin panowała nieco cieplejsza atmosfera, zdarzały się jednak okresy ochłodzenia. Rozwinął się stopniowo kult osoby Kim II Sunga, podobny do kultu Stalina w Rosji i przewodniczącego Mao w Chinach.

W Korei Południowej Syngman Rhee rządził do roku 1960. W ostatnich latach jego prezydentury dał się zaobserwować negatywny wpływ podeszłego wieku prezydenta oraz brutalność i korupcja aparatu państwowego. PotęŜne,

inspirowane przez CIA demonstracje doprowadziły wreszcie do jego obalenia. Po krótkotrwałym eksperymencie z rządem liberałów w latach 1960-1961 nastąpił wojskowy zamach stanu. W latach późniejszych pojawiły się wprawdzie oznaki większej dojrzałości politycznej, jednak nadzieje na ukształtowanie systemu analogicznego do japońskiego nie spełniły się. Sukces ekonomiczny dobrze rokuje na przyszłość; jeśli będzie kontynuowany, jest nadzieja na powstanie w Republice Korei w pełni demokratycznego układu politycznego.

Czy jest jakakolwiek szansa na zjednoczenie kraju? Kluczowym zagadnieniem jest przebieg zdarzeń w KRL-D po śmierci Kim II Sunga. Nie moŜna wykluczyć dojścia do władzy wojskowych. Inną ewentualnością jest kontynuacja dzieła Kim II Sunga przez jego syna na podobnych zasadach. Cokolwiek by się zdarzyło, zjednoczenie obu państw koreańskich w przewidywalnej przyszłości wydaje się mało prawdopodobne. Zbyt wielki nastąpił rozłam ideologiczny, by zjednoczenie mogło być obecnie brane pod uwagę. USA wciąŜ utrzymują w Korei Południowej znaczne siły wojskowe pod sztandarami ONZ; Jimmy Carter mówił o ich wycofaniu podczas kampanii wyborczej w 1976 roku, jednak po objęciu urzędu i zapoznaniu się z realiami odstąpił od tego zamiaru. Krok taki zdestabilizowałby istniejącą równowagę i mógłby doprowadzić do powstania sytuacji analogicznej jak w

latach 1948-1950. Stany Zjednoczone będą więc musiały jeszcze długo pilnować Półwyspu Koreańskiego.

Na koniec tych rozwaŜań spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytanie podstawowe: dlaczego doszło do wybuchu wojny koreańskiej? Bezpośrednią przyczyną większości wojen jest mieszanina agresji bądź domniemanej agresji i błędów w ocenie zjawisk i intencji, Zwykle gorsze są skutki zamieszania dezinformacji niŜ Jawnych objawów złej woli. W latach 1945-1950 Korea była chronicznie niestabilna. Istniały głębokie podziały społeczne, pogłębione i doprowadzone do zenitu w okresie kolonizacji japońskiej w latach 1910-1945.

Pozostawiona samej sobie Korea prawdopodobnie stałaby się państwem radykalnie
lewicowym,
moŜe
nawet
komunistycznym,
lecz
nie
podporządkowanym" Związkowi Radzieckiemu i Chinom. Interwencja wojskowa Stanów Zjednoczonych i ZSRR uniemoŜliwiła narodowi koreańskiemu ukształtowanie jednolitego państwa. USA nie Życzyły sobie

włączenia Korei Południowej do komunistycznej strefy wpływów, lecz nie uznawały obrony Republiki Korei za zadanie priorytetowe aŜ do czerwca 1950 roku. ZSRR wierzył, iŜ prędzej czy później Korea Południowa znajdzie się obozie komunistycznym, a w czerwcu 1950 roku doszedł do wniosku, Ŝe moŜna zaryzykować, choć nie ma całkowitej pewności co do roli przywódców radzieckich w momencie wybuchu wojny. Chiny do czerwca, a nawet do października 1950 roku, nie były zaangaŜowane; potem podjęły działanie w związku z amerykańskim zagroŜeniem MandŜurii. Historycy podkreślają, Ŝe wydarzenia z czerwca 1950 roku naleŜy rozpatrywać w kontekście endemicznej woj iły domowej toczącej się na Półwyspie Koreańskim od sierpnia 1945 roku. Nie wiemy dokładnie, co się wydarzyło w przededniu wybuchu otwartego konfliktu na wielką skalę w czerwcu 1950 roku. Wygląda na to, Ŝe KRL-D zaatakowała, Bruce Cumings ma jednak rację podkreślając, Ŝe działanie to musi być pojmowane w kategoriach obopólnej wrogości między państwami koreańskimi oraz Ŝe Korea Południowa dopuściła się bardzo wielu prowokacji wobec Północy. Kim II Sung z pewnością się przeliczył; Syngman Rhee równieŜ się przeliczył w swej propagandzie z lat 1948-1950. Odpowiedzialność za wybuch tej wojny i jej eskalację rozkłada się na wiel podmiotów politycznych. Korea Północna i Południowa były skłócone, podobnie skłócone były Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Chiny mogły działać z większą konsekwencją i skutecznością artykułując swe ostrzeŜenia

we wrześniu i październiku 1950 roku. Korea padła ofiarą swych morderczych konfliktów wewnętrznych, na które nałoŜyły się wzajemna podejrzliwość i nienawiść wielkich mocarstw, toczących między sobą zimną wojnę.

UDZIAŁ SIŁ ONZ W WOJNIE KOREAŃSKIEJ

ŹRÓDŁO: ROBERT O'NEILL, Australia in the Korean War. I, CANBERRA 198 492.

Australia: DWA BATALIONY PIECHOTY, CZĘŚĆ 1 DYWIZJI WSPÓLNOTY DWA NISZCZYCIELE LUB FREGATY, LOTNISKOWIEC I ESKADRA MYŚ

Belgia: BATALION PIECHOTY.

Kanada: WZMOCNIONA BRYGADA PIECHOTY Z CZOŁGAMI I ARTY DYWIZJI WSPÓLNOTY BRYTYJSKIEJ, TRZY NISZCZYCIELE I ESKA TRANSPORTOWEGO.

KOLUMBIA: BATALION PIECHOTY I FREGATA.

Etiopia: BATALION PIECHOTY.

Francja: WZMOCNIONY BATALION PIECHOTY.

Grecja: BATALION PIECHOTY I SAMOLOT TRANSPORTOWY.

Luksemburg: PLUTON PIECHOTY.

Holandia: BATALION PIECHOTY I JEDNOSTKI FLOTY.

Nowa Zelandia: PUŁK ARTYLERII, CZĘŚĆ 1 DYWIZJI WSPÓLNOTY BRYT

Filipiny: BATALION PIECHOTY I KOMPANIA CZOŁGÓW.

Tajlandia: BATALION PIECHOTY, JEDNOSTKI FLOTY, TRANSPORT M(

POWIETRZNY. Turcja: BRYGADA PIECHOTY.

Związek Południowej Afryki: ESKADRA MYŚLIWCÓW.

Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii: DWIE BRYC

PIECHOTY, PUŁK PANCERNY, PÓŁTORA PUŁKU ARTYLERII, PÓŁTC

INśYNIERYJNYCH I LĄDOWYCH SŁUśB POMOCNICZYCH, RESZTA

WSPÓLNOTY BRYTYJSKIEJ; FLOTA DALEKIEGO WSCHODU: SAMOLO

Z RAF.

Stany Zjednoczone Ameryki: 8 ARMIA W SKŁADZIE OŚMIU DYWIZJI

PIECHOTY MORSKIEJ, ROTA DALEKIEGO WSCHODU (TRZY ZGRUI

LOTNICTWO DALEKIEGO WSCHODU (TRZY ZGRUPOWANIA).

Jednostki medyczne: DANIA. WŁOCHY. INDIE. NORWEGIA I SZWECJA.

Załą cz n i k II

STRATY W LUDZIACH W WOJNIE KOREAŃSKIEJ

ŹRÓDŁO: NA PODSTAWIE OFICJALNYCH PUBLIKACJI ONZ I DANY

PRZEDRUKOWANYCH W PRACY DAVIDA REE SA, Korea: The Limit(

LONDON 1964, SS. 460-461.

REPUBLIKA KOREI (KOREA POŁUDNIOWA) - 1 313 836 (SZACUNK(

PRZYBLIśONY ROZKŁAD 300 000 PRZYPADKÓW ZIDENTYFIKOWAN

ZABITYCH; 183 000 RANNYCH; 70 000 ZAGINIONYCH I JEŃCÓW

STANY ZJEDNOCZONE - 142 091

ZABITYCH OGÓŁEM 33 629; POLEGŁYCH W WALCE 23 000; RANNYCH

785; ZAGINIONYCH W WALCE 5866; POJMANYCH I INTERNOWANYCH

SIŁY ONZ (BEZ USA) - 17 260

ZABITYCH 3194; RANNYCH 11 297; ZAGINIONYCH I JEŃCÓW 2769

SZACUNKOWE STRATY KOMUNISTÓW - OD 1 500 000 DO 2 000 000 CHI

- OKOŁO 900 000; KRL-
D (KOREA PÓŁNOCNA) - 520 000; STRATY WŚRÓD

LUDNOŚCI CYWILNEJ KRL-D - SZACOWANE NA 1 000 000